

AN INTERNATIONAL JOURNAL OF THE NON PROFIT SECTOR,
COOPERATIVE AND SOCIAL ENTERPRISES
THEORY, POLICY AND PRACTICE

SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE

Badania • Praktyka • Polityka

Rocznik/
Volume

1

Grudzień/
December

2014



ZESZYTY NAUKOWE
ZAKŁADU ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO
Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego

International Advisory Board (Międzynarodowa Rada Programowa):

Prof. Włodzimierz Anioł, University of Warsaw
Prof. Edith Archambault, Professor, Paris 1 – Sorbonne University
Dr Janelle Kerlin-Basset, Georgia State University, USA
Prof. Carlo Borzaga, University of Trento
Prof. Henryk Cioch, Catholic University of Lublin
Prof. Jacek Czaputowicz, University of Warsaw
Rev. Prof. Szymon Drzyżdżyk, University of John Paul II
Prof. Stanisław Filipowicz, University of Warsaw
Dr Pavol Frič, Charles University
Prof. Piotr Gliński, Polish Academy of Science and University of Białystok
Prof. Joanna Kurczewska, Polish Academy of Science
Prof. Elżbieta Mączynska, Warsaw School of Economics
Director Jan Malicki, Centre for East European Studies, University of Warsaw
Dr Eva Kuti, Budapest College of Management
Prof. Antoni Rajkiewicz, Professor Emeritus, University of Warsaw
Prof. Andrzej Wierzbicki, University of Warsaw
Prof. Jan Zielonka, Oxford University
Prof. Cezary Żołędowski, University of Warsaw

Editorial Management Board (Rada zarządzająca):

Editor (Redaktor naczelny) Prof. Ewa Leś
Assistant Editor (Sekretarz redakcji) Dr Bartosz Pielniński
Practice paper Editor (Redaktor Działu Praktyka) Dr Małgorzata Oldak
Policy Review Editor (Redaktor Działu Polityka) Dr hab. Andrzej Zybala
Book Review Editor (Redaktor Działu Recenzji) Dr Anna Ciepiewska-Kowalik

Journal Review Board (Kolegium recenzentów):

Dr Anna Ciepiewska-Kowalik, Polish Academy of Science
Dr Giulia Galera, University of Trento
Dr hab. Paweł Hut, University of Warsaw
Dr Katarzyna Iwińska, Collegium Civitas
Dr Sławomir Nałęcz, Central Statistical Office of Poland, Polish Academy of Science
Dr Małgorzata Oldak, University of Warsaw
Dr Adam Piechowski, National Cooperative Council
Dr hab. Marek Rymśza, University of Warsaw
Dr Maria Theiss, University of Warsaw
Dr hab. Andrzej Zybala, Collegium Civitas
Director Krzysztof Więckiewicz, Department of Public Benefit, Ministry of Labour and Social Policy
Paweł Załęski, Independent researcher
Dr Tomasz Żukowski, University of Warsaw

Projekt okładki: Agnieszka Miłaszewicz

Fotografia na tylnej okładce: Grzegorz Żukowski

Tłumaczenie: Barbara Przybylska

Korekta: Hanna Januszewska

© Copyright by Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego and Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2014

ISSN 2449-6898

Wydawca Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego



REALIZACJA WYDAWNICZA:
Dom Wydawniczy Elipsa
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel./fax 22 635 04 11, 22 635 17 85
e-mail: elipsa@elipsa.pl, www.elipsa.pl

Spis treści

Od redaktor naczelnej Zeszytów Naukowych Zakładu Społeczeństwa Obywatelskiego IPS UW „Społeczeństwo obywatelskie. Badania. Praktyka. Polityka”	7
---	---

BADANIA

Uczestnictwo społeczne w erze niepewności Ewa Leś, Uniwersytet Warszawski	9
---	---

Obywatele, partie i organizacje sfery publicznej w wyborach samorządowych 2010 r. Tomasz Żukowski, Uniwersytet Warszawski	32
---	----

PRAKTYKA

Program stypendialny Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia Adrianna Binaś, Ewelina Boguś, Uniwersytet Warszawski, studentki Instytutu Polityki Społecznej	59
---	----

Działalność Stowarzyszenia Niesienia Pomocy „Humanus” na przykładzie świetlicy środowiskowej i klubu seniora Katarzyna Mazur, Mateusz Kołota, Uniwersytet Warszawski, studenci Instytutu Polityki Społecznej	70
---	----

Polityka marketingowo-fundraisingowa Polskiej Akcji Humanitarnej na przykładzie programu dożywiania dzieci Pajacyk Dorota Gawłowska, Uniwersytet Warszawski, studentka Instytutu Polityki Społecznej	80
---	----

Rola wolontariatu studenckiego Fundacji Odpowiedzialność Obywatelska na przykładzie projektu „Młodzi Pamiętają” Aleksandra Wójcik, Uniwersytet Warszawski, studentka Instytutu Polityki Społecznej	96
---	----

Rola wolontariatu osób młodych w Banku Żywności SOS w Warszawie Karolina Brańska, Uniwersytet Warszawski, studentka Instytutu Polityki Społecznej	102
--	-----

Komunikacja w internecie oraz program Pokojowy Patrol Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jako formy kontaktu ze społeczeństwem i jego aktywizacji Aleksandra Roczek, Mateusz Zieliński, Uniwersytet Warszawski, studenci Instytutu Polityki Społecznej	109
Specyfika leczenia uzależnień na przykładzie Ośrodka Stowarzyszenia Monar w Wyszowie w świetle dokumentów i opinii pacjentów Olga Siporska, Uniwersytet Warszawski, studentka Instytutu Polityki Społecznej	123
Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom (Prymasowski Komitet Pomocy). Wywiad z Marią Kulczyńską-Suchocką Maria Jęda, Uniwersytet Warszawski, studentka Instytutu Polityki Społecznej	132

POLITYKA

Nowe trendy w rozwoju trzeciego sektora i najnowsze inicjatywy na rzecz przedsiębiorstw społecznych w Europie. Wywiad z Carlo Borzaga, Jacquesem Defourny, Larsem Hulgardem i Bruno Roelantsem Anna Ciepielewska-Kowalik, Instytut Studiów Politycznych PAN; Adam Piechowski, Spółdzielczy Instytut Badawczy Krajowej Rady Spółdzielczej	143
--	-----

Contents

From the chief editor of the Academic Journal of the Civil Society Department of the Institute of Social Policy at the University of Warsaw “Civil society. Research. Practice. Policy”	8
--	---

RESEARCH

Social participation in an era of uncertainty Ewa Leś, University of Warsaw, Institute of Social Policy	9
Citizens, political parties and organizations of the public sphere in the 2010 Polish municipal elections Tomasz Żukowski, University of Warsaw, Institute of Social Policy	32

PRACTICE

“Dzieło Nowego Tysiąclecia” Foundation Scholarship Programme Adrianna Binaś, Ewelina Boguś, University of Warsaw, students of the Institute of Social Policy	59
The activities of the “Humanus” Bearing Assistance Association. The case of its community centre and seniors’ club Katarzyna Mazur, Mateusz Kołota, University of Warsaw, students of the Institute of Social Policy	70
Fundraising and marketing at the Polish Humanitarian Action. The case of the “Wooden Puppet” Programme Dorota Gawłowska, University of Warsaw, a student of the Institute of Social Policy	80
Student Volunteers at the “Civic Responsibility” Foundation. The case of the “Young People Remember” Programme Aleksandra Wójcik, University of Warsaw, a student of the Institute of Social Policy	96
The role of volunteering of young people at the SOS Food Bank Foundation in Warsaw Karolina Brańska, University of Warsaw, a student of the Institute of Social Policy	102

The Great Orchestra of Christmas Charity. Internet communications and the Peace Patrol Programme as ways of facilitating contact with society and its civic engagement Aleksandra Roczek, Mateusz Zieliński, University of Warsaw, students of the Institute of Social Policy.....	109
Specificity of substance abuse treatment. The case of the Monar Association Centre in Wyszaków in light of documentary evidence and the opinions of patients Olga Siporska, University of Warsaw, a student of the Institute of Social Policy.....	123
The Primate Assistance Committee for Persons Deprived of their Freedom and their Families. An interview with Maria Kulczyńska-Suchocka Maria Jęda, University of Warsaw, a student of the Institute of Social Policy.....	132

POLICY

New trends in third sector development and the most recent policy initiatives for social enterprises in Europe. An interview with Carlo Borzaga, Jacques Defourny, Lars Hulgard and Bruno Roelants Anna Ciepielewska-Kowalik, Institute of Policy Studies, Polish Academy of Sciences; Adam Piechowski, Cooperative Research Institute of the National Council of Cooperatives	143
---	-----

Od redaktor naczelnej Zeszytów Naukowych Zakładu Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego IPS UW „Społeczeństwo obywatelskie. Badania. Praktyka. Polityka”

Cel i zakres czasopisma

Zeszyty Naukowe Zakładu Społeczeństwa Obywatelskiego Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego to nowe międzynarodowe czasopismo naukowe, którego celem jest publikacja recenzowanych artykułów na temat teorii, praktyki i polityki dotyczących organizacji i inicjatyw społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, w państwach postsocjalistycznych oraz krajach o utrwalonej demokracji parlamentarnej. Czasopismo obejmuje szeroki zakres problematyki z zakresu studiów nad społeczeństwem obywatelskim, jak zagadnienia definicyjne i teoretyczne, wymiar historyczny, regulacje prawne, potencjał ekonomiczny, praca niezarobkowa i wolontariat, a także relacje społeczeństwa obywatelskiego z państwem, biznesem, mediami oraz zagadnienia edukacji obywatelskiej.

Zeszyty Naukowe Zakładu Społeczeństwa Obywatelskiego przedstawiają studia na temat zrzeszeń niezarobkowych, spółdzielczości, przedsiębiorstw społecznych oraz niesformalizowanych inicjatyw oddolnych z perspektywy wielu dyscyplin naukowych, w tym historii, nauki o polityce, socjologii, filozofii, etyki, ekonomii, zarządzania, polityki społecznej, psychologii oraz mediów.

W pierwszym numerze Zeszytów znajdzie Czytelnik artykuły i wywiady z ekspertami zagranicznymi. W Dziale Badania znajdują się dwa teksty poświęcone partycypacji społecznej i politycznej obywateli. W Dziale Praktyka zawarto siedem tekstów stanowiących studia przypadków dużych ogólnopolskich organizacji społeczeństwa obywatelskiego i działających w mikroskali, ich form działalności i metod zarządzania oraz rozmowę z Marią Kulczyńską-Suchocką, członkiem Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Uwięzionym i ich Rodzinom. W Dziale Polityka przedstawiamy wywiady z ekspertami zagranicznymi na temat miejsca spółdzielczości i zrzeszeń obywatelskich w refleksji naukowej i programach badawczych w ośrodkach uniwersyteckich na Zachodzie Europy. Wzbogaca to naszą wiedzę o odniesienia porównawcze nt definiowania nowych form organizacyjnych społeczeństwa obywatelskiego, jego funkcjonowania w okresie kryzysu gospodarczego i finansowego 2007–2013 i udziału struktur obywatelskich w realizacji europejskiej polityki spójności społecznej.

Ewa Leś

**From the chief editor of the Academic Journal
of the Civil Society Department of the Institute
of Social Policy at the University of Warsaw
“Civil society. Research. Practice. Policy”**

Aim and scope of the Journal

The Academic Journal of the Civil Society Department of the Institute of Social Policy at the University of Warsaw is a new international scientific journal whose aim is to publish peer-reviewed articles on the theory, practice and policies related to the organizations and initiatives of civil society in Poland, former communist bloc nations and countries with a well-established system of democratic governance. The journal covers a wide range of issues in the field of civil society, such as definitional and theoretical issues, historical dimensions, legal frameworks, economic potential, non-profit and voluntary work, as well as civic education issues and the relationship of civil society to the government, business and media.

The Academic Journal of the Civil Society Department presents studies on non-profit associations, cooperatives, social enterprises and informal grassroots initiatives from the perspective of many academic disciplines, including philosophy, history, political science, sociology, ethics, economics, management, social policy, psychology, and media.

In the first issue of the Journal, the reader will find articles and interviews, also with foreign experts. The section on Research includes two articles on the social and political participation of citizens. The section on Practice contains seven case studies of large national civil society organizations as well as those active at a micro scale, their activities and management methods, as well as an interview with Maria Kulczyńska-Suchocka, a member of the Primate's Assistance Committee for political prisoners and their families established after the imposition of martial law in December 1981. The section on Policy presents interviews with international experts on the role of cooperatives and civic associations in scientific reflection and the research programmes of university centres in western Europe. This enriches our knowledge by enabling comparative references to be made on defining new organizational forms of civil society and its functioning during the economic and financial crisis of 2007–2013, as well as the participation of civic associations in implementing European social cohesion policies.

Ewa Leś

Uczestnictwo społeczne w erze niepewności

Ewa Leś

Streszczenie: Celem artykułu jest analiza uczestnictwa społecznego w Polsce z perspektywy teorii demokratycznej (udział obywateli w kształtowaniu i implementacji polityki społecznej). Dokonana analiza dowodzi powolnego wzrostu udziału rodzimych podmiotów obywatelskich w dostarczaniu usług społecznych po 1989 r., choć pozostaje on poniżej potrzeb i oczekiwań społecznych. Natomiast niewielkie są możliwości wpływu społeczeństwa polskiego na sprawy publiczne, a w konsekwencji niska ranga wartości takich jak demokracja, interes publiczny i polityka. W konkluzjach wskazuje się na konieczność korekty modelu ustrojowego opartego na doktrynie neoliberalnej realizowanego w Polsce po 1989 r. i urzeczywistnienia konstytucyjnego modelu społecznej gospodarki rynkowej jako niekonfrontacyjnego modelu rozwojowego opartego na współpracy i równowadze społecznej odpowiedniego dla obecnej fazy przełomu cywilizacyjnego.

Słowa kluczowe: uczestnictwo społeczne, ordoliberalizm, społeczna gospodarka rynkowa, polityka społeczna, interes publiczny

Wprowadzenie

Wyzwania związane z kwestiami inkluzji politycznej i społecznej spowodowane deficytem uczestnictwa społecznego wskazuje się w literaturze naukowej jako poważne bariery rozwojowe współczesnych systemów politycznych i społecznych, zarówno w państwach dojrzałych demokracji jak i w demokracjach posttotalitarnych, jak Polska. Także w krajowych dokumentach państwowych zwraca się uwagę, że w obecnych warunkach globalizujących się rynków, którym towarzyszy duża niepewność i ryzyko, dla osiągnięcia i zachowania zrównoważonego rozwoju konieczne jest wykorzystanie „wszystkich, zwłaszcza unikatowych zasobów”¹. Do

¹ Krajowy Program Badań. Założenia polityki naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa. Załącznik do uchwały nr 164/2011 Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 2011, s. 21.

takich należy „potencjał zgromadzony w społeczeństwie w postaci norm zaufania oraz zaangażowania (zasoby kapitału społecznego i relacyjnego), który wraz z kapitałem intelektualnym stanowi nowe źródło postępu i przewag konkurencyjnych i będzie coraz mocniej wpływać na kształt rozwoju społecznego i gospodarczego państwa. Ponadto rola uczestnictwa osób i organizacji społeczeństwa obywatelskiego nabiera znaczenia także w związku ze zmianami rozwojowymi zachodzącymi pod wpływem nowych technologii. Społeczeństwo obywatelskie jest potrzebne w zapewnieniu ochrony dziedzictwa materialnego i duchowego społeczeństwa. Jak wskazuje się w dokumencie rządowym „społeczeństwu potrzebne są stałe punkty odniesienia, jakimi są: zbiorowa pamięć, poczucie tożsamości, systemy wartości i norm, wiedza społeczna, jak też poczucie związku z dziedzictwem kulturowym”².

Na znaczenie działania społecznego z perspektywy osobowej zwracał uwagę Kard. Karol Wojtyła w swoim *Zarysie teorii uczestnictwa*, wskazując, że zaangażowanie jest „właściwością osoby działającej i bytującej wspólnie z innymi”³, stanowiąc urzeczywistnienie człowieka. Podobnie, w dokumentach nauczania kościoła uczestnictwo stanowi jeden z wymiarów integralnego rozwoju ludzkiego⁴. W szczególności, w encyklice Benedykta XVI *Caritas in Veritate* oraz w dokumentach Papieskiej Rady Rady *Iustitia et Pax*, a także w *Adhortacji Ewangelii Gaudium* Papieża Franciszka uczestnictwo w życiu społecznym i politycznym stanowi jedną z zasad społecznej nauki kościoła, powinność i obowiązek moralny człowieka⁵.

W artykule przedmiotem uwagi będzie analiza zorganizowanych i indywidualnych form uczestnictwa społecznego. Przedstawię działania organizacji obywatelskich w uspołecznieniu władzy przez selektywne dzielenie jej z państwem. Uspołecznienie władzy będzie rozumiane w artykule jako uczestnictwo osób i podmiotów zorganizowanych społeczeństwa obywatelskiego w życiu publicznym i kontroli władzy oraz delegowania zadań publicznych w sferze społecznej⁶.

² Tamże, s. 21.

³ K. Wojtyła, *Uczestnictwo czy alienacja*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Kraków 1969, s. 459. Zob. także A. Szostek, *Od samostanowienia do daru z siebie i uczestnictwa. O Karola Wojtyły/Jana Pawła II koncepcji wolności*, *Nauka* 3/2005.

⁴ W. Szymczak, *Partycypacja osób zaangażowanych społecznie. Struktura. Funkcje. Modele*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.

⁵ Ojciec Święty Franciszek, *Adhortacja Apostolska Ewangelii Gaudium. O głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie*, Wydawnictwo WAM, Wyd. II poprawione, Kraków 2013.

⁶ Arnstein, S.R., *A Ladder of Citizen Participation*, „*Journal of the American Institute of Planners*”, Volume 35, Issue 4.

1. Wyzwania związane z kwestią inkluzji politycznej. Rozważania teoretyczne i przegląd badań

Analiza roli organizacji obywatelskich jako nośnika reform społecznych i mechanizmu szerszej partycypacji obywateli w nowoczesnym systemie rządzenia jest coraz częściej przedmiotem refleksji w naukach społecznych⁷. W europejskiej literaturze na temat reformowania sfery społecznej dużo miejsca poświęca się potrzebie prowadzenia nie tylko reform rynkowych i deregulacyjnych, lecz także reform partycypacyjnych⁸. Dyskurs na temat udziału obywateli w życiu publicznym i współrządzenia systemami społecznymi przy udziale organizacji społeczeństwa obywatelskiego toczy się na gruncie teorii demokratycznej i licznych współczesnych koncepcji stanowiących jej rozwinięcie. W niniejszym tekście odwołam się do koncepcji asocjacyjnej oraz perspektywy demokracji obywatelskiej. Do pierwszej z nich należy ujęcie Hirsta, według którego „Asocjatywizm zapewnia rządzenie publiczne, jednak nie jest to rządzenie państwowe”. Istotą perspektywy asocjacyjnej jest założenie o zapewnieniu publicznego finansowania i zdecentralizowanej prowizji usług społecznych, czyli uwzględnianie organizacji obywatelskich w procesie metod rządzenia i dostarczania podstawowych usług bez radykalnej zmiany samego modelu *welfare state*. Argument Hirsta brzmi: udoskonalanie demokracji wymaga odciążenia państw z nadmiaru zadań przypisanych instytucjom publicznym (*complex public service states*), jednak nie kosztem dostępu do usług publicznych i ich jakości.

Z kolei duńska badaczka Sorensen podkreśla, że ożywienie dzisiejszych instytucji demokracji reprezentatywnej dzięki udziałowi w nich obywateli pozwala ponownie przywrócić miejsce społeczeństwu obywatelskiemu w procesie rządzenia publicznego (*in the production of public governance*) oraz w sferze usług społecznych⁹. Jej zdaniem, w dłuższej perspektywie uprawomocnienie podmiotów obywatelskich w systemach społecznych może spowodować wzmocnienie ich znaczenia jako partnerów w rozwiązywaniu problemów i wyzwań społecznych. Wkład koncepcji demokracji asocjacyjnej do refleksji nad demokratyzacją systemów rządzenia i sfery społecznej polega także na podważeniu założenia, iż legitymizacja w rządzeniu publicznym przypisywana jest jedynie instytucjom tzw. demokracji terytorialnej, czyli wybieralnym władzom samorządowym. W ujęciu demokracji asocjacyjnej centralne miejsce w strukturze rządzenia mają wyróżnione ze względu na pełnione funkcje, jak m.in. obywatelskie ciała doradcze i konsultacyjne. Zараzem jednak – zdaniem przywołanej badaczki – istotą demokracji funkcjonalnej jest uzupełnianie demokracji reprezentatywnej, a nie jej zastępowanie, a to wymaga

⁷ *Jakość rządzenia w Polsce. Jak badać, monitorować i poprawiać?*, J. Wilkin (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013.

⁸ V. Pestoff, *A Democratic Architecture for the Welfare State*, Routledge, London and New York 2009.

⁹ E. Sorensen, *Active Democracy: A Post-Liberal Model of Democratic Government?*, w: *What Constitutes a Good Society?*, B. Greve (ed.), Macmillan P& Saint Martin Press, London and New York 2000.

utrzymywania równowagi między obu wymiarami – demokracją funkcjonalną i reprezentatywną¹⁰.

Z kolei w studiach nad uczestnictwem w rządaniu lokalnym argumentuje się, że bezpośrednie uczestnictwo obywateli w lokalnym systemie politycznym stanowi dylemat, gdyż może przyczynić się do rozproszenia autorytetu politycznego i osłabienia wiarygodności. Dlatego uważa się, że rozstrzygnięcie kwestii spornych winno w pierwszej kolejności następować na mocy wyborczej legitymizacji z udziałem władzy przedstawicielskiej. Jedną z propozycji rozstrzygnięcia dylematu związanego z uczestnictwem bezpośrednim we współrządzeniu lokalnym jest stanowisko Schmittera¹¹. Zgodnie z argumentacją tego autora, bezpośredni wpływ na decyzje ze strony organizacji obywatelskich jest dopuszczalny dopiero, gdy tradycyjne mechanizmy demokracji przedstawicielskiej zawodzą. Oznacza to, że do instytucji demokratycznie wybranych należy rola hegemoniczna w formułowaniu i wykonywaniu głównych obowiązków dotyczących polityki. W toku ich realizacji mogą się włączyć samorządne organizacje obywatelskie, jeśli nie podważają legitymizacji wyborczej władz publicznych.

Zdaniem Dahla dylemat między efektywnością zapewnioną przez organizacje społeczeństwa obywatelskiego biorące udział w podejmowaniu decyzji i rządzeniu kosztem demokratycznej legitymizacji może się w takich przypadkach ujawnić. W literaturze przedmiotu zauważa się także, że współdziałanie państwa i organizacji oddolnych ma swoje ograniczenia, gdyż zarówno stanowienie polityki jak i jej ocena należą do sektora publicznego (określenie zasad współdziałania i podejmowanie decyzji) oraz kontrola i weryfikacja rezultatów. W przeciwnym razie, jak argumentuje Merlo¹², oznaczałoby to pozbywanie się przez państwo odpowiedzialności za określone dziedziny życia, co oznaczałoby, że te dziedziny usług społecznych utraciłyby charakter dóbr publicznych (dóbr interesu publicznego), do których wszyscy obywatele mają prawo. Nie oznacza to jednak, że w tych fazach relacji współdziałanie państwa i obywateli jest niemożliwe. Natomiast szczebel współtworzenia polityki rodzi nowe wyzwania związane z konfliktem interesów administracji publicznej i organizacji oddolnych i wymaga istnienia określonych wymogów i standardów. Zbliżenie podmiotów publicznych i instytucji obywatelskich jest wynikiem zarówno czynników politycznych (np. kryzys legitymizacji sektora publicznego we Włoszech), co i finansowych (Polska).

Rola obywateli zrzeszonych w samorządnych organizacjach we współokreślaniu poszczególnych polityk szczegółowych jest szczególnie zaawansowana w Szwecji.

¹⁰ Tamże.

¹¹ P. Schmitter, *Participation in Governance Arrangements*, w: *Participatory Governance: Political and Societal Implications*, J.R. Grotte, B. Gbikpi (red.), Leske & Budrich, Opladen 2002.

¹² A. Merlo, *Government, Third Sector and the Standardization of the Relationships: the Case of Italy, Aosta*. Wywiad z ekspertem przeprowadziłam w sierpniu 2010 r., w: *Analiza porównawcza modeli współpracy administracji publicznej z organizacjami nonprofit w wybranych państwach Unii Europejskiej*, E. Leś (red.), Departament Pożytku Publicznego Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2012.

Dzięki praktyce szerokich konsultacji społecznych i uwzględnianiu władze państwowe rekomendacji obywateli, tamtejsze komisje rządowe stanowią rzeczywistą platformę partycypacji obywatelskiej w stanowieniu prawa¹³. Szwedzki proces polityczny z jego otwartym cyklem konsultacji (*open feedback cycle*) umożliwia komisjom uwzględnienie idei, informacji i opinii politycznych, które zostały pominięte lub niedocenione we wcześniejszych fazach prac oraz legitymizuje wypracowane rozwiązania organizacyjne lub akty prawne, dzięki umożliwieniu wysłuchania i uwzględnienia maksymalnej liczby opinii.

W Polsce poziom uczestnictwa społecznego za sprawą wpływu organizacji obywatelskich na kształtowanie sfery społecznej i podejmowanie decyzji stopniowo stopniowo poprawia się, dzięki m.in. możliwości konsultacji przez indywidualnych obywateli i w ramach organizacji projektów aktów prawnych i innych dokumentów publicznych. Szczegółowa analiza procesu konsultacji społecznych wskazuje, że 1/4 urzędów administracji rządowej i ponad 30% jednostek samorządowych przekazuje je do konsultacji. Jednak w przeciwieństwie do praktyki szwedzkiej, w Polsce do konsultacji społecznych najczęściej przedkłada się gotowe projekty ustaw, strategii i programów, a nie założenia do nich. To zdecydowanie ogranicza wpływ obywateli na tworzenie prawa i udział w procesie rządzenia publicznego. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku obowiązkowych programów współpracy władz samorządowych z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego wprowadzonych na mocy ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dziennik Ustaw nr 28, poz. 146). Zdecydowana większość władz samorządowych deklaruje uchwalanie takich programów. Jednak większość samorządów nie konsultuje ich z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, nie prowadzi dokumentacji z procesu konsultacji. Wyniki badań w gminach województwa podlaskiego dowodzą, że w przewadze udział w procesach rządzenia publicznego przybiera postać informowania i konsultowania niż delegowania zadań i uspołeczniania decyzji¹⁴. Wskazuje to na niewykorzystanie przez rządzących potencjału obywatelskości tkwiących w indywidualnych mieszkańcach i organizacjach oddolnych. Mimo to można mówić o pewnym uspołecznieniu relacji horyzontalnych między władzami samorządowymi a organizacjami obywatelskimi w lokalnym systemie politycznym. Jednak nadal brakuje perspektywicznej wizji roli obywateli i ich organizacji w życiu publicznym i politycznym. Jak piszą Dutkiewicz i Makowski współdziałania administracji państwowej i organizacji społecznych nie regu-

¹³ L. Tragardh, *Democratic Governance and the Creation of Social Capital in Sweden: The Descreet Charm of Governmental Commissions*, w: *State and Civil Society in Northern Europe. Swedish Model Reconsidered*, L. Tragardh (ed.), Berkhahn Books, New York 2007. Zob. także E. Leś, *Organizacje non profit w nowej polityce społecznej w Polsce na tle europejskim*, Oficyna Wydawnicza ASPRA, Warszawa 2013.

¹⁴ A. Kargol-Wasiluk, B. Łopaciuk-Gonczyk, J. Falkowski, *Partycypacja obywatelska w gminach województwa podlaskiego z punktu widzenia przedstawicieli władz samorządowych*, w: *Jakość rządzenia w Polsce. Jak ją badać, monitorować i poprawiać?*, J. Wilkin (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013.

lują „świadome i konsekwentnie wdrażane strategie”¹⁵. Źródła tych problemów tkwią w nadal nierozstrzygniętym sporze o model polskiej demokracji i polski system społeczny.

Jednakże, mimo barier, w ostatnich latach uczestnictwo społeczne rozwija się także w innych formach, np. demokratycznej kontroli wdrażania polityki oświatowej. Używając terminologii Joanny Howard¹⁶, można mówić o wyłanianiu się *new spaces of governance*, w których znajdują zastosowanie oba modele podejmowania decyzji, zarówno deliberujący jak i oparty na głosie większości. Wskazuje to na ożywienie zainteresowania korzystaniem z instrumentów demokracji bezpośredniej (petycje, obywatelskie inicjatywy ustawodawcze i uchwałodawcze, referenda i budżet obywatelski) i wzrost mobilizacji obywatelskiej (indywidualnej i poprzez organizacje obywatelskie) na rzecz konkretnych polityk branżowych. Jednym z przykładów nowego typu udziału obywateli w życiu publicznym i politycznym jest samoorganizacja rodziców Ratuj maluchy oraz działalność Stowarzyszenia i Fundacji Rzecznik Praw Rodziców. Ich mobilizacja doprowadziła do zawetowania ustawy o reformie oświaty ws. obniżenia wieku szkolnego (2008), przygotowania obywatelskiego projektu ustawy oświatowej (2012) i – ostatnio – odrzuconego ostatecznie przez Sejm wniosku o referendum w sprawie reformy szkolnictwa¹⁷.

Obywatelski projekt ustawy oświatowej, pod którym podpisało się prawie 350 tys. osób, podobnie wniosek o referendum w sprawie reformy szkolnictwa zostały odrzucone przez Sejm. Mimo to próby uczestnictwa rodziców w kształtowaniu reformy systemu oświaty należy uznać za wyraz dążenia do sprawowania demokratycznej kontroli nad polityką oświatową. Jak podkreśla szwedzki badacz Lundquist, obywatele winni sprawować kontrolę zarówno nad procesem tworzenia, jak i wdrażania konkretnych polityk branżowych, gdyż faza implementacji stanowi kluczowe stadium, w którym zapadają decyzje, jaki *de facto* zakres i jakość świadczeń społecznych jednostka realnie uzyska¹⁸. Zaangażowanie rodziców w sprawę reformy systemu oświaty otworzyło więc drogę do aktywności obywatelskiej w polityce społecznej zarezerwowaną dotąd wyłącznie dla władz państwowych. Aktywność publiczna rodziców z ruchu Ratuj Maluchy oraz Stowarzyszenia i Fundacji Rzecznik Praw Rodziców, a w ostatnich latach także także innych sieci zaufania, grup interesu i wspólnot oporu, jak mobilizacja obywatelska w obronie sygnatariuszy Deklaracji wiary i protest rodziców przeciw wprowadzaniu programów wychowania seksualnego opartych na ideologii płci kulturowej, czy ruchów

¹⁵ M. Dutkiewicz, G. Markowski, *Indeks jakości współpracy. Obraz współpracy między organizacjami pozarządowymi a administracją publiczną*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Biblioteka Pożytku Publicznego, Warszawa 2012.

¹⁶ J. Howard, *New Governance Spaces: what generates a participatory disposition in different contexts?*, „Voluntary Sector Review”, 2012, Vol. 2, nr 1.

¹⁷ M. Staniszewski, *Sześciolatki pokonują rząd*, tygodnik Do Rzeczy, nr 40/040, 2013, 28 października–3 listopada.

¹⁸ L. Lundquist, *Democracy and the Elite*, Lund 2001, pow. za V. Pestoff, dz. cyt.

miejskich stanowią wyraz prób uczestnictwa w rządzeniu publicznym ze strony pojedynczych obywateli i całych organizacji. I jak wyjaśniają twórcy ruchu Ratuj maluchy „Nie ma najmniejszego sensu podczepiać się pod jeden obóz, bo przez to ruch społeczny traci wiarygodność”¹⁹.

Wskazuje to na wyłanianie się nowego modelu uczestnictwa społecznego polegającego na gotowości do mobilizacji politycznej, przy jednoczesnych mniejszych skłonnościach do otwartego zaangażowania partyjnego. Przy czym, co charakterystyczne, organizacje rodziców opierają się zarówno na masowej mobilizacji oddolnej jak i są skuteczne w pozyskiwaniu sojuszników wśród opiniotwórczych elit, jak w przypadku zbierania podpisów pod referendum, do czego zachęcili młodych aktorów, którzy wystąpili w specjalnym spocie. Podobnie studia autorów duńskich nad rządzeniem demokratycznym i zaangażowaniem obywatelskim zwracają uwagę na zmianę postaw wobec partycypacji politycznej i pojawienia się nowej formy zaangażowania politycznego zwanego „Everyday Maker”, które próbuje połączyć indywidualizm i działania zbiorowe. Podobnie, Sorbom²⁰ przypomina, odwołując się do przykładu Szwecji, że w sprawach polityk polityk sektorowych „obywatele oczekują i oczekuje się tego od nich, że staną się bardziej aktywni w podejmowaniu swoich własnych wyborów”. Na początku XX w. obywatele pozostawiali odpowiedzialność za rozwój i bezpieczeństwo społeczne liderom i politykom, a członkostwo stanowiło główny wyraz politycznej aktywności. „Dziś, zwłaszcza młodzi, postrzegają swoje zaangażowanie jako istotne dla kształtowania społeczeństwa i zwykle stają się aktywni w polityce” („*Politics is not the activities and actions of others – an elite or leaders – but rather their own activities*”)²¹. W niektórych państwach skandynawskich, jak np. w Finlandii obserwuje się zmiany w typach zrzeszeń i wzrost liczby komitetów wiejskich i stowarzyszeń osiedlowych zabiegających o podstawowe dobra i usługi dla mieszkańców w związku z redukcją publicznej prowizji świadczeń społecznych. W naszym kraju społeczeństwo powoli organizuje się oddolnie. Wyniki badań GUS potwierdzają gotowość społeczeństwa polskiego do otwartego zaangażowania organizacyjnego, jak „obrona interesów określonych środowisk [...] i wpływanie na zmiany systemowe w sferze działalności społecznej”²². Wyrazem tego są zarówno wspomniane ruchy protestu, jak i inicjatywy obywatelskie ukierunkowane na mobilizację obywateli na rzecz współzarządzania usługami publicznymi (przedszkola i szkoły wiejskie, biblioteki i muzea). Wyniki badań z ostatnich lat potwierdzają, że Polacy są coraz bardziej przekonani o sensowności i skuteczności wspólnych działań i potrzebie solidarności międzyludzkiej, a nie jedynie orientacji indywidualistycznej i ma miejsce wzrost

¹⁹ M. Staniszewski, dz. cyt.

²⁰ A. Sorbom, *Vårt tar politiken vägen? Om individualisering, reflexivitet och görbarhet i det politiska engagemanget*, Stockholm: “Studies in Sociology”, N.s. 14, 2002, s. 204, pow. za V. Pestoff, dz. cyt.

²¹ Tamże.

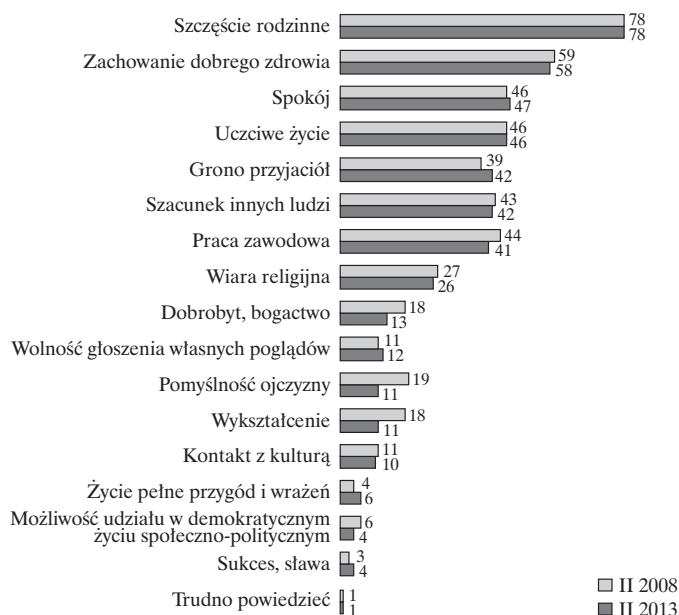
²² *Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, Fundacje, Społeczne Podmioty wyznaniowe, Organizacje Samorządu Zawodowego, Gospodarczego i Pracodawców w 2012 r.*, Studia i Analizy Statystyczne, GUS.

liczby osób o nastawieniu prospołecznym. Wzrost wiary w skuteczność wspólnego działania deklaruje 22% respondentów, wzrasta także wzrost gotowości do nieposłuszeństwa obywatelskiego²³.

Wykres 1

Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie (dane w %)

Ludzie kierują się różnymi wartościami w życiu. Z podanej listy proszę wskazać nie więcej niż pięć wartości, które uważa Pan(i) za najważniejsze w swoim codziennym życiu.



Procenty nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli wskazać więcej niż jedną wartość.
Źródło: CBOS 2013.

Jednakże realnie udział społeczeństwa polskiego w życiu politycznym i publicznym, w tym kontrola władzy w sprawach standardów dotyczących spraw publicznych i przeciwdziałania korupcji jest niska²⁴. Jak wskazywał P. Gliński na tegorocznym Kongresie Polska Wielki Projekt, zaledwie 19% badanych deklaruje, że ma wpływ na sprawy publiczne, 81% respondentów przyznaje, że nie ma poczucia sprawstwa obywatelskiego²⁵. Podobne ustalenia przynoszą wyniki badań z ostatnich lat

²³ P. Gliński, *Ruchy obywatelskie – podsumowanie – interpretacja*, Kongres Polska Wielki Projekt, Fundacja Instytut Sobieskiego, Warszawa, 7 czerwca, 2014.

²⁴ S. Nałęcz, K. Goś-Wójcicka, *Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2010 r.*, GUS, Urząd Statystyczny w Krakowie, Warszawa 2013.

²⁵ P. Gliński, dz. cyt.

nt. znaczenia demokracji, interesu publicznego i polityki w rankingach wartości i wyborach Polaków. Widać niską rangę interesu publicznego w systemie wartości społeczeństwa polskiego. Symbolicznym wyrazem tej tendencji są niskie wartości w opinii Polaków takich spraw jak pomyślność ojczyzny i polityka. Absencja polityczna i obywatelska jest najwyższa spośród państw UE – prócz Rumunii i Bułgarii. Czego wyrazem jest m.in. fakt, że możliwość udziału w demokratycznym życiu społeczno-politycznym w 2013 r. zadeklarowało zaledwie 0,2% badanych, pomyślność ojczyzny była zaś ważna dla 3% respondentów²⁶.

Tabela 1

Sprawy ważne w życiu Polaków w latach 2012 i 2007

Jak ważne są w Pana(i) życiu następujące sprawy?

	2012		2007		Ranga w 2007
	bardzo ważne	raczej ważne	bardzo ważne	raczej ważne	
1. Rodzina	92	7	88	10	1
2. Dzieci i potomstwo	75	18	74	15	2
3. Praca	67	27	58	28	3
4. Przyjaciele i znajomi	44	52	47	48	4
5. Wykształcenie	43	44	41	41	5
6. Czas wolny	41	50	38	52	6
7. Religia	37	47	41	40	5
8. Dostatnie życie	32	57	29	56	7
9. Służenie innym	29	59	29	49	7
10. Sukces i kariera	19	50	18	45	8
11. Polityka	7	30	7	21	9

Źródło: CMJPII 2007, 2012.

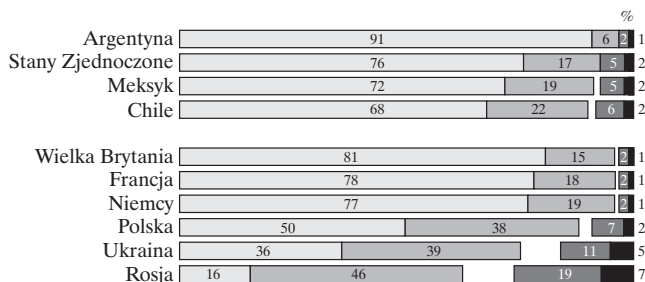
Ponadto z badań międzynarodowych nt. znaczenia demokracji w życiu jednostki wynika (wykres 2), że jedynie dla połowy obywateli polskich zamieszkiwanie w kraju rządzonym demokratycznie było bardzo ważne (CBOS/140/2009).

²⁶ *Wartości i normy*, CBOS BS/111/2013.

Wykres 2

Jak ważne są w Pana(i) osobiście jest zamieszkiwanie w kraju rządzonym

demokratycznie? Czy jest to: bardzo ważne raczej ważne raczej nieważne zupełnie nieważne



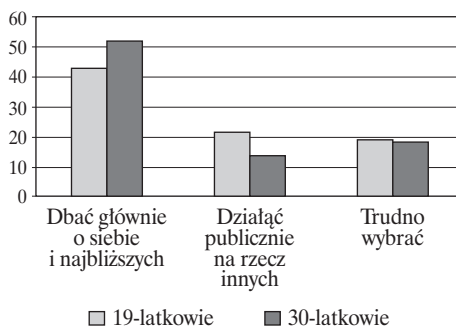
Źródło: Światowa opinia publiczna o demokracji, CBOS, 2009/140.

Podobnie, w sondażu CMJPII z lat 2007 i 2012, niezmiennie zaledwie 7% Polaków uznało politykę za sprawę bardzo ważną w swoim życiu. Choć należy podkreślić, w omawianym okresie o 9% wzrosła liczba respondentów (z 21% do 30%), dla których polityka była raczej ważna (tabela 1). Zwraca też uwagę obojętność społeczeństwa polskiego na sprawy naruszania dobra wspólnego. Prawie połowa obywateli jest obojętna wobec takich zachowań rodaków, jak unikanie płacenia podatków czy wyłudzenia świadczeń społecznych, chociaż zmniejsza się obojętność społeczeństwa wobec naruszania interesu publicznego. „W 2011 r. mniej respondentów, niż w 2007 r. i w 2009 r., deklarowało, że wykorzystywanie dóbr publicznych w ogóle ich nie obchodzi lub mało obchodzi”²⁷.

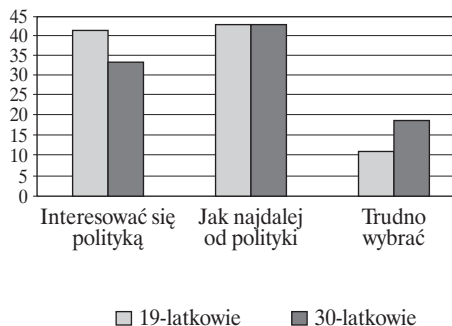
Wykres 3

Opinie młodych Polaków nt. miejsca sfery prywatnej i sfery publicznej w systemie wartości

Co lepsze: dbać głównie o siebie i najbliższych czy działać publicznie na rzecz innych?



Co lepsze: interesować się polityką, czy być jak najdalej od niej?



Źródło: K. Szafraniec, *Raport Młodzi 2011*, Kancelaria prezesa rady Ministrów, Warszawa, 2012.

²⁷ J. Hausner, *Narastające dysfunkcje, zasadnicze dylematy, konieczne działania. Raport o stanie samorządności terytorialnej w Polsce*, UEK, MSAP, Kraków 2013.

Również wyniki Raportu Młodzi 2011 dowodzą, że prawie 45% młodych Polaków w wieku 19 i 30 lat na pytanie co lepsze, interesować się polityką, czy być jak najdalej od niej, odpowiedziało – być jak najdalej od niej. Przy czym nieco większe zainteresowanie uczestnictwem w sprawach publicznych wyrażali młodzi respondenci (wykres 3).

W związku z tym, warto w tym miejscu przywołać argumenty koncepcji demokracji obywatelskiej, które pełniej interpretują i wyjaśniają, w jaki sposób należy zmieniać dotychczasowy podział ról charakterystyczny dla współczesnych systemów politycznych, w którym politycy są aktorami, a obywatele kibicami życia publicznego i bardziej „obiektem” programów rządowych niż ich uczestniczącym podmiotem oraz jak ich zachęcić do uczestnictwa w życiu publicznym i politycznym. W ujęciu perspektywy demokracji obywatelskiej krytycznie ocenia się fakt, że dotychczas niewiele uwagi poświęcono takim palącym kwestiom, jak rozrost biurokracji, wzrost wpływu rutynowych decyzji urzędników na życie przeciętnego obywatela oraz dostęp obywateli do wpływu na te decyzje. Istotnie, te kwestie nabierają obecnie szczególnej aktualności także w Polsce. Znajdują one wyraz w nasilaniu się polaryzacji dyskursu w sprawach publicznych oraz, częściej niestety, rezygnacji rządzących z dialogu z udziałem organizacji obywatelskich²⁸. Trudno więc się dziwić, że, w konsekwencji, odpowiedzialne obywatelstwo nie jest szczególnie cenioną wartością, a uczestnictwo w życiu politycznym nie jest postrzegane jako obowiązek obywatelski. Konsekwencją jest malejąca liczba członków zrzeszeń społecznych i czasu poświęcanego na ich rzecz. W praktyce, przekłada się to na niewielkie znaczenie organizacji obywatelskich w socjalizacji osób do ról obywatelskich, stanowiąc jeden z czynników utrwalających absencję polityczną, bierność publiczną i marginalizację szerokich grup społeczeństwa polskiego. W rezultacie powoduje to wciąż zbyt małe zainteresowanie obywateli udziałem w kształtowaniu dobrze funkcjonującej demokracji, począwszy od uczestnictwa w wyborach po inne formy partycypacji w życiu publicznym.

Swoistą cechą polskiego uczestnictwa społecznego jest jego koncentracja na działaniach nieformalnych wobec osób z najbliższego otoczenia spoza własnego gospodarstwa domowego w formie pracy niezarobkowej i bez udziału organizacji społecznych. Jak się okazuje, spośród 30% ogółu obywateli deklarujących pracę społeczną, większość – 20% – wykonuje ją poza sformalizowanymi strukturami organizacji społecznych, a zaledwie 10% respondentów angażuje się w działalność fundacji i stowarzyszeń²⁹. Wyniki badań wolontariatu i innych form pracy niezarobkowej umożliwiają pomiar uczestnictwa społecznego w Polsce jako źró-

²⁸ Na ten temat zob. Sonda redakcyjna z udziałem U. Budzich-Tabor, E. Ciżewskiej, M. Fałkowskiego, P. Glińskiego, J. Kurczewskiego, E. Leś, A. Łęgi, w: *Spoleczeństwo obywatelskie 25 lat później*, „Kwartalnik Trzeci sektor”, nr 32 (1/2014).

²⁹ S. Nałęcz, K. Goś-Wójcicka, *Wolontariat w organizacjach i inne formy pracy niezarobkowej poza gospodarstwem domowym – 2011*, Departament Badań Społecznych i Warunków Życia, GUS, 2014: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/gospodarka-spoleczna-wolontariat/wolontariat-i-praca-niezarobkowa-na-rzecz-innych/>

dła zasobów odnawialnych dla rozwiązywania wyzwań społeczno-ekonomicznych oraz jego pomiar jako wartości samoistnej. Wyniki tych badań wskazują na realny wpływ działań na rzecz najbliższego otoczenia na jakość życia społeczeństwa i zwracają uwagę na jego wkład materialny do gospodarki narodowej. W publikacjach z ostatniego okresu podkreśla się wagę pomiaru dobrobytu społecznego za pomocą nie jedynie wartości wyprodukowanych i zakupionych dóbr i usług, lecz uwzględniającego dobra i usługi wytworzone, przekazywane i konsumowane bez pośrednictwa pieniędzy³⁰. Badania GUS pozwalają na ocenę dobrobytu społecznego w wymiarze ekonomicznym i w wymiarze kapitału społecznego, wpisując się tym samym w nurt badań statystycznych dot. pomiaru wydajności ekonomicznej i postępu społecznego („Wyjść poza PKB” [GDP and Beyond]).

W przywoływanym badaniu GUS, dzięki odwołaniu się do średnich kosztów analogicznych prac wykonywanych w podmiotach gospodarki narodowej, udało się określić przybliżoną wartość wytworzonych bezpłatnie dóbr i usług. Ustalono też, że suma godzin pracy nieodpłatnej jest bardzo duża i odpowiada prawie 1,5 mln pracowników, a jej szacunkowa wartość wynosi aż 41 mld zł, co stanowiłoby prawie 3% PKB, gdyby wartość pracy nieodpłatnej na rzecz innych dodać do wartości PKB³¹.

W koncepcji demokracji obywatelskiej szczególny nacisk kładzie się także na potrzebę włączenia użytkowników usług społecznych do procesu demokratycznego, aby zapobiec ich wypychaniu poza system rządzenia. Ta nowa ważna kwestia demokratyzacji systemów społecznych jest rzadko podejmowana w polskim piśmiennictwie. Zgodnie z ustaleniami koncepcji demokracji partycypacyjnej słabości współczesnej demokracji parlamentarnej nie można ograniczyć przekazując określone kompetencje obywatelom zgodnie z przyjętym „podziałem pracy”. Wedle tego podziału wybieralni przedstawiciele podejmowaliby najbardziej kluczowe i dalekosiężne decyzje, natomiast obywatele w formule partycypacji bezpośredniej mogliby szerzej uczestniczyć w sferze publicznej, zwłaszcza w fazie implementacji konkretnych subpolityk i jej kontroli. W związku z tym wskazuje się na potrzebę uwzględnienia udziału użytkowników usług społecznych w podejmowaniu decyzji bezpośrednio ich dotyczących wspólnie z pracownikami służby cywilnej, którzy obecnie samodzielnie podejmują takie decyzje. Natomiast instytucje pochodzące z wyboru miałyby pełnić funkcje kontroli interesu publicznego (*watchdog*). Udział polskich organizacji obywatelskich w procesach rządzenia publicznego na przykładzie polityki opieki i edukacji przedszkolnej wskazuje, że jest on „(...)realizowany w formach bardziej ‘miękkich’, tzn. konsultacji i opiniowania, rzadziej natomiast w postaci formalnych zespołów decyzyjnych, w skład których wchodzi przedstawiciele organizacji społecznych i organów samorządu lokalnego”³². Z punktu

³⁰ J. Stiglitz, A. Sen, J.P. Fitoussi, *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza?*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.

³¹ S. Nałęcz, K. Gos-Wójcicka, *Wolontariat w organizacjach...*, dz. cyt.

³² A. Ciepielewska-Kowalik, *Rola organizacji non-profit w polityce opieki i edukacji przedszkolnej w Polsce po 1989 r.*, Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. UW dr hab. Ewy Leś, obroniona w kwietniu 2013 r., Warszawa 2013, ISP PAN.

widzenia teorii demokracji obywatelskiej analiza roli organizacji społecznych nie powinna się ograniczać do artykułowania interesów ich członków i presji na przedstawicieli wyłonionych w wyborach na rzecz realizacji programów wyborczych, lecz powinna także dotyczyć procesu implementacji poszczególnych polityk. W ujęciu koncepcji demokracji obywatelskiej kontrola wdrażania polityki społecznej należy do sfery demokracji, podobnie, jak pierwszy wymiar procesu politycznego, tj. jej inicjowanie, formułowanie, programowanie i podejmowanie decyzji³³.

Do istotnych ustaleń na gruncie koncepcji demokracji obywatelskiej należą także kwestie ich relacji z państwem, jak m.in. problem odmienności między terytorialnymi i funkcjonalnymi formami demokratycznego upodmiotowienia i wzmocnienia jednostek w ich rolach obywateli. Znaczącym wkładem koncepcji partycypacji obywatelskiej do refleksji na temat współzrządzenia systemami społecznymi jest wskazanie ograniczeń i zagrożeń płynących z racji intensywnego udziału podmiotów nonprofit w produkcji i współzarządzaniu usługami społecznymi, jak m.in. ograniczenie ich autonomii wskutek presji administracji na rzecz profesjonalizacji i standaryzacji usług. Na podkreślenie zasługuje tu krytycyzm wobec inicjatyw współdziałania administracji państwowej i organizacji społecznych, które zdaniem twórców omawianej koncepcji są idealizowane, zastawiając pułapki zarówno na organizacje obywatelskie, jak i administrację publiczną. Wyniki badań szwedzkich wskazują na negatywne opinie pracowników administracji publicznej, którzy postrzegają wzrost znaczenia organizacji nonprofit w systemach społecznych jako zagrożenie dla siebie, a same organizacje są często postrzegane przez urzędników, jako *de facto* pierwszy etap prywatyzacji sfery społecznej.

Ważne miejsce w koncepcji demokracji obywatelskiej zajmują rozważania na temat wpływu partycypacji obywatelskiej na stabilność systemów demokratycznych. Wyniki badań nie potwierdzają obaw co do negatywnego wpływu użytkowników na stabilność demokracji reprezentatywnej. Przykładowo, spośród przedstawicieli szwedzkich władz lokalnych, 4/5 nie dostrzeżało poważnych konsekwencji dla równości obywateli w związku z istnieniem rad użytkowników usług. Podobnie, nie dostrzegano konfliktu między demokracją reprezentatywną a promowaniem zwiększonego udziału użytkowników usług w systemie polityki społecznej. „Ogromna wartość dialogu między politykami a użytkownikami tkwi w tym, że pozwala unikać konfliktów”. Ponadto istotnym wkładem perspektywy demokracji obywatelskiej do studiów nad demokratyzacją sfery społecznej i wzrostem udziału obywateli w sferze publicznej jest zwrócenie uwagi na ryzyka, jakie te procesy generują. Główne ryzyko to zagrożenie dla demokracji liberalnej. Przewyciężenie tego ryzyka wymaga utrzymywania równowagi między podmiotami demokracji funkcjonalnej (rady użytkowników lub dostawcy trzeciosektorowi usług społecznych (*user boards*) a aktorami demokracji terytorialnej i ich radami miejskimi (*municipal councils*). W policentrycznym rządzeniu (*policentric gover-*

³³ L. Lundquist, *Democracy and the Elite*, Lund 2001, pow. za: V. Pestoff, *A Democratic Architecture for the Welfare State*, London–New York 2009, Routledge.

nance) zarówno rynek, jak i państwo oraz użytkownicy powinny być widziani jako instytucje komplementarne³⁴.

Warto zwrócić uwagę, że niewielkie zaangażowanie społeczeństwa polskiego w działalność stowarzyszeń i fundacji, w porównaniu do większości państw Zachodu, dowodzi nadal istniejących barier strukturalnych i kulturowych z przekształcaniem kapitału rodzinnego i sąsiedzko-towarzyskiego w zorganizowane formy kapitału społecznego. Próbując wyjaśnić przyczyny zjawiska niskiego zaangażowania obywatelskiego w Polsce, należy wskazać kilka czynników mających charakter barier systemowych, ograniczających aktywność obywatelską we współczesnej Polsce. Do nich należą bez wątpienia czynniki strukturalne i ekonomiczne, zwłaszcza wysokie bezrobocie oraz trudności z zatrudnieniem i utrzymaniem pracy oraz poziom i warunki życia, które wymuszają dbałość o zapewnienie godziwej materialnej egzystencji bliskim ponad zaangażowanie na rzecz wspólnoty politycznej. W porównaniu do obywateli państw UE Polacy obojga płci poświęcają na pracę więcej czasu tygodniowo. W przypadku kobiet wskaźnik ten wynosi 44,4 godzin (przy średniej UE 38,1 godzin), w przypadku mężczyzn – 50,4 godzin (przy średniej UE 45,5 godzin). Z kolei zagraniczne migracje zarobkowe młodego pokolenia pozbawiają liczne społeczności lokalne lepiej wykształconych i najbardziej aktywnych obywatelsko członków. Wreszcie prekariat materialny i społeczny części młodego pokolenia Polaków spowodowany brakiem możliwości wejścia na rynek pracy i utrzymania się na nim, także wyklucza młodych z wchodzenia nie tylko w role zawodowe i rodzinne, ale też wyklucza obywatelsko, gdyż ogranicza możliwość głosu i uczestnictwa w pełnym znaczeniu³⁵.

Istotny jest także wpływ systemu edukacji w socjalizacji do ról obywatelskich. Niestety, jak pisze G. Bukowska „Obecnie polskie szkoły w niewielkim stopniu budują kapitał społeczny, działania są w dużym stopniu nastawione na jednostkę, a nie na budowanie współpracy i tolerancji. Bardzo wysokie osiągnięcia polskich piętnastolatków w międzynarodowych badaniach PISA (2009) jednocześnie wskazują na słabość uczniowskich umiejętności niezbędnych do kształtowania poglądów i podejmowania działań w sferze społecznej i politycznej, do których należy zaliczyć formułowanie opinii i myślenie krytyczne”³⁶. Ponadto wpływ na poziom koniunktury obywatelskiej mają także uwarunkowania instytucjonalne, jak m.in. bariery formalne utrudniające tworzenie zrzeszeń i zbyt duże wymagania dot. liczby założycieli. Pewne znaczenie mają także czynniki kulturowe oraz polityczne. Te pierwsze, to zwłaszcza ideologia konsumpcjonizmu lansująca wśród dzisiejszej młodzieży konsumowanie wolności odnoszonej nie do sfery publicznej/politycznej, lecz jedynie do sfery życia osobistego i stylów życia i rozumianej jako dążenie do życia bez zobowiązań. Te drugie, to ideologia poprawności politycznej, która naka-

³⁴ Sorensen, dz. cyt.

³⁵ E. Leś, *Organizacje non profit...*, dz. cyt.

³⁶ G. Bukowska, *Wpływ edukacji na demokrację i jakość rządzenia*, w: *Jakość rządzenia w Polsce. Jak ją badać, monitorować i poprawiać?*, J. Wilkin (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013.

zuje pomijanie tematów, które są przedstawiane jako należące do sfery polityki, lecz nie do sfery publicznej. Ponadto, jest także kwestia zależności organizacji non profit od instytucji władzy i niemożności utrzymania niezależności.

Nawiązując do dorobku koncepcji demokracji obywatelskiej można powiedzieć, że uczestnictwo obywateli w realizacji zadań polityki społecznej wpływa korzystnie na ich szersze zaangażowanie na rzecz instytucji demokratycznych i spraw publicznych. Argumentuje się, że partycypacja w produkcji i dostarczaniu świadczeń społecznych (m.in. prowadzenie społecznych przedszkoli, szkół, edukacji pozafORMALNEJ, usług opieki środowiskowej dla osób starszych, muzeów i schronisk turystycznych) pozwala większej liczbie osób demokratycznie uczestniczyć, lepiej poznać funkcjonowanie władz samorządowych i poznać mechanizmy polityki „od środka”. Dlatego też uważa się, że zaangażowanie adresatów usług społecznych w ich prowadzenie jest ważną formę obywatelskiego uczestnictwa³⁷. Jak dowodzą niektóre studia skandynawskie przekłada się to na większą aktywność polityczną tych osób niż niemających takich doświadczeń i ich gotowość udziału w lokalnej polityce, niż skłonność do obrony wyłącznie interesów partykularnych, stanowiąc pierwszy krok na „drabinie partycypacji i wpływu”.

2. Ewolucja systemów społecznych i wyzwania związane z kwestią inkluzji społecznej a uczestnictwo społeczne. Przegląd koncepcji teoretycznych i wyników badań

W ciągu minionego ćwierćwiecza następuje powolna zmiana struktury europejskich instytucji sfery społecznej. Wcześniej dominująca perspektywa rozwiązywania problemów społecznych oparta na konwencjonalnym modelu państwo–rynek–rodzina ewoluuje w kierunku szerszego włączania obywateli i ich organizacji w produkcję dóbr i usług społecznych. Wzrost udziału indywidualnych i zbiorowych aktorów obywatelskich jako nowych narzędzi zarządzania współczesnymi ryzykami społecznymi wynika ze złożoności potrzeb zbiorowych, których skala i charakter niejednokrotnie przerastają możliwości administracji państwowej, a także rosnącego znaczenia usług w politykach publicznych. Od lat 70. XX w. w wyniku ewolucji systemów społecznych w państwach europejskich wzrasta znaczenie programów społecznych kosztem transferów finansowych. Taki kierunek rekonstrukcji współczesnych systemów społecznych stanowi reakcję na nowe ryzyka zbiorowe i konieczność wzmożonej kontroli wydatków publicznych przez państwo³⁸. Przegląd piśmiennictwa wskazuje na wielość wyzwań nurtujących współczesne reżimy asekuracji społecznej. Problemem jest dzisiaj kryzys funkcjonalności, skuteczności

³⁷ V. Pestoff, dz. cyt.

³⁸ E. Leś, *Organizacje non profit...*, dz. cyt.

i efektywności oraz deficyt partycypacji i emancypacji³⁹. Od lat 90. XX stulecia w państwach europejskich ma miejsce wzrost nowych ryzyk społecznych w związku z nasilaniem się problemów przedwczesnej dezaktywizacji i długokresowego bezrobocia oraz starzeniem się społeczeństw i postępującą deinstytucjonalizacją i niestabilnością rodziny. W rezultacie oznacza to większy popyt gospodarstw domowych na usługi społeczne dostarczane przez instytucje zewnętrzne. I mimo że, zdaniem wielu autorów, w tym G. Esping-Andersena, w fazie postprzemysłowej rozwoju państwo, rynek i rodzina nadal stanowią będą główne narzędzia amortyzacji wspomnianych ryzyk społecznych, to jednak argumentuje on, że optymalizacja świadczeń społecznych będzie wymagać rekonstrukcji dotychczasowej triady opiekuńczej⁴⁰. W związku z tym warto tu przywołać stanowisko francuskiego badacza D. Demoustiera nt. organizacji obywatelskich. Podkreśla on, że ich wartość dodana polega na tworzeniu nowych szans, redukowaniu nierówności społecznych i ekonomicznych oraz przyczynianiu się do poprawy funkcjonowania całego systemu państwa przez zmniejszanie napięć i problemów⁴¹.

Argumentuje się także, że za wzrostem roli stowarzyszeń i fundacji we współczesnych systemach społecznych przemawia ewolucja wartości, określana niekiedy jako przejście od nowoczesnego do ponowoczesnego porządku społecznego. Porządek ponowoczesny cechuje postępujące zróżnicowanie interesów oraz indywidualizacja i wzrost znaczenia indywidualnej wolności wyboru⁴². Stąd też organizacje obywatelskie z definicji ukierunkowane na bardziej zindywidualizowane zaspokajanie potrzeb mogą uzupełniać ofertę klasycznych programów publicznych, stanowiąc właściwą odpowiedź na wyzwania społeczne okresu ponowoczesności i konsolidując dotychczasowy ład społeczny. Analiza zmian w systemach społecznych państw Zachodu Europy zachodzących na przełomie XX i XXI stulecia dowodzi, że współczesny model społeczny coraz częściej tworzy nie jedynie państwo, rodzina i rynek, ale i samorządne organizacje społeczne. Wskazuje na to m.in. wzrost współdziałania między sektorem publicznym a tymi organizacjami we Francji, Niemczech, Włoszech, Wielkiej Brytanii i Szwecji w dostarczaniu zbiorowych usług społecznych (*collective welfare services*), które są finansowane z podatków i innych środków publicznych, a dostarczane na dużą skalę przez organizacje obywatelskie. Wyniki badań europejskich wskazują na wielość funkcji pełnionych przez zrzeszenia w europejskich systemach społecznych przełomu XX i XXI w.

³⁹ B. Pielniński, *Państwo, rynek i organizacje trzeciego sektora w społeczeństwie postindustrialnym. Przegląd koncepcji i synteza dorobku*, w: *Analiza porównawcza modeli współpracy administracji publicznej z organizacjami non profit w wybranych państwach Unii Europejskiej*, E. Leś (red.), Collegium Civitas, Warszawa 2010.

⁴⁰ G. Esping-Andersen, *Społeczne podstawy gospodarki postindustrialnej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWWP, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1999.

⁴¹ D. Demoustier, *L'économie sociale et solidaire. S'associer pour entreprendre autrement*, Alternatives économiques/Syros, Paris 2001.

⁴² V. Pestoff, dz. cyt.

Na Zachodzie Europy organizacje społeczeństwa obywatelskiego odgrywają największą rolę we Francji, Niemczech, Holandii i Wielkiej Brytanii. Francuskie i niemieckie organizacje świadczą usługi publiczne w dziedzinie edukacji przedszkolnej i szkolnej, opieki długoterminowej dla osób starszych, ochrony zdrowia i wielu innych dziedzinach. W polskich analizach naukowych z początku lat 90. na temat przebudowy socjalistycznego państwa opiekuńczego zwracano uwagę na wyłaniające się organizacje obywatelskie, jako na jedną z dwóch nowych instytucji sfery społecznej po 1989 r., oprócz podmiotów prywatnych⁴³. Jednakże wśród ekspertów akademickich zdania co do roli samorządnych organizacji społecznych w sferze społecznej były podzielone⁴⁴. Zgodność opinii istniała jedynie co do konieczności ożywienia ich udziału w postsocjalistycznym *welfare state*. Natomiast odmienne były stanowiska badaczy co do ich funkcji w nowo powstającym łańdźu społecznym. Część autorów opowiadała się za przebudową socjalistycznego państwa opiekuńczego, w którym organizacje społeczne pełniłyby funkcje komplementarne lub substytucyjne wobec publicznej sfery społecznej. Wskazywano, że „Podstawowym kryterium wyznaczania tych funkcji powinien być rachunek efektywności ekonomicznej i społecznej”⁴⁵. Podkreślano także, że podstawę aksjologiczną nowej polityki społecznej winna stanowić katolicka nauka społeczna oraz oparcie architektury sfery społecznej na wielopodmiotowej strukturze instytucji zgodnej z zasadą pomocniczości⁴⁶. Inni autorzy optowali za utrzymaniem publicznego modelu polityki społecznej, rolę organizacji społecznych postrzegając uzupełniająco⁴⁷.

W Polsce w latach 1989–2013, w porównaniu do okresu 1947–1989, kiedy dominowały stowarzyszenia sportowe, kulturalne i hobbystyczne, nowe fundacje i stowarzyszenia rozszerzyły zakres działalności i rozwinęły usługi opiekuńcze, socjalne, edukacyjne oraz z zakresu aktywizacji i integracji społeczno-zawodowej. W 2008 r. spośród organizacji społecznych objętych badaniem GUS 74% deklarowało świadczenie usług społecznych⁴⁸. Jednak na tle państw Zachodu Europy polskie organizacje obywatelskie spełniają rolę uzupełniającą i niszową jako realizator zadań publicznych w dziedzinie edukacji, ochrony zdrowia i usług opiekuńczych. Na przykład, w dziedzinie edukacji przedszkolnej udział organizacji

⁴³ S. Golinowska, *Nowa struktura instytucji sfery społecznej*, „Studia i Materiały”, Zeszyt 10, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 1994, s. 16.

⁴⁴ Na podstawie rozmów z ekspertami przeprowadzonych przeze mnie na początku lat 90., w których pytałam o kierunki niezbędnych zmian w modelu polityki społecznej odziedziczonym po realnym socjalizmie, zob. E. Leś, *Polityka Społeczna w Okresie Zmian Ustrojowych. Zbiór Rozmów z Przedstawicielami Świata Nauki*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1992.

⁴⁵ Rozmowa z profesorem Antonim Rajkiewiczem, w: E. Leś, *Polityka społeczna w okresie zmian ustrojowych. Zbiór rozmów z przedstawicielami świata nauki*, Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992, s. 33.

⁴⁶ Rozmowa z profesorem Julianem Aulejtnierem, tamże, s. 23–25.

⁴⁷ E. Leś, *Polityka Społeczna...*, dz. cyt.

⁴⁸ S. Nałęcz, K. Goś-Wójcicka, *Stowarzyszenia, fundacje i społeczne podmioty wyznaniowe w 2008 r.*, GUS, Warszawa 2010.

non profit w ich prowizji – mierzony liczbą dzieci korzystających z opieki przedszkolnej – wynosi 4,9% w Polsce, prawie 35% w Niemczech, ok. 40% we Francji i 82% w Wielkiej Brytanii.

Podobnie zróżnicowany jest udział organizacji *non profit* w prowadzeniu szkół w państwach europejskich, który waha się od 3,6% uczniów w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych prowadzonych przez organizacje *non profit* w Polsce, 5,3% w Niemczech, po ponad 17% we Francji i 22% w Wielkiej Brytanii.

W przypadku usług opieki długoterminowej dla osób starszych, w Polsce w placówkach prowadzonych przez organizacje *non profit* przebywało 16% mieszkańców domów pomocy społecznej, w Niemczech – prawie 50%⁴⁹.

Jeśli próbować mierzyć uspołecznienie władzy skalą delegowania zadań publicznych, to trzeba stwierdzić, że w Polsce udział sektora obywatelskiego w rynku podstawowych usług społecznych jest nieznaczny. Przy czym zdecydowana większość organizacji jest jedynie podwykonawcą zadań pozaustawowych realizowanych w trybie projektowym i jest zdana na krótkookresowe granty. Wskazuje to na niedocenianie przez rządzących znaczenia inicjatyw obywatelskich w rozpoznaniu potrzeb społecznych i ich zaspokajaniu oraz na brak długofalowego współdziałania i finansowania organizacji o ważnym dorobku w zaspokajaniu potrzeb zbiorowych.

Miarą niskiego uspołecznienia władzy w zakresie delegowania zadań publicznych organizacjom społeczeństwa obywatelskiego jest także tryb przekazywania tych zadań – głównie w formie wspierania, znacznie rzadziej powierzania. Powoduje to *de facto* subsydiowanie przez organizacje obywatelskie jednostek samorządowych, gdyż z powodu braku refundacji przez władze samorządowe kosztów operacyjnych ponoszonych przez organizacje pokrywają je one z własnych funduszy⁵⁰. Jak zauważa S. Nałęcz, charakter relacji sektora publicznego i organizacji *non profit* drenuje kapitał finansowy tych organizacji. „Od organizacji oczekuje się znacznego wkładu własnego i to zarówno przed przyznaniem finansowania, jak i w trakcie realizacji projektu. Regułą jest, że przyznane środki nie pokrywają całości kosztów, generują problemy z płynnością, są nieelastyczne i trudne do rozliczenia. A gdy wreszcie zostaną rozliczone, nie tylko nie ma mowy o tym, aby pozostała jakakolwiek nadwyżka na rozwój, ale wręcz powstaje problem, jak uzupełnić własne zasoby społeczne i materialne zużyte na potrzeby projektu”⁵¹.

O słabości pozycji organizacji oddolnych jako partnera państwa w dostarczaniu usług społecznych świadczy także fakt, że zaledwie 2% polskich organizacji *non profit* uzyskuje zamówienia publiczne w drodze przetargu. Zdecydowana większość organizacji *non profit* jest jedynie podwykonawcą zadań pozaustawowych, realizowanych w trybie projektowym i jest zdana na krótkookresowe granty.

W konsekwencji, asymetryczna relacja organizacji obywatelskich i podmiotów administracji publicznej, drenaż ich zasobów przez podmioty publiczne, a nie

⁴⁹ E. Leś, *Organizacje non profit...*, dz. cyt.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ S. Nałęcz, K. Goś-Wójcicka, *Trzeci sektor w Polsce...*, dz. cyt.

współdziałanie, to nadal nierzadka cecha relacji między państwem a organizacjami obywatelskimi.

Wyniki badań dowodzą, że zaledwie około 3% gmin miejskich i miejsko-wiejskich oraz blisko 5% powiatów zawiera jakiegokolwiek umowy wieloletnie ze stowarzyszeniami i fundacjami.

Pochodną skromnego miejsca organizacji obywatelskich jako stałych operatorów usług w konkretnych subpolitykach oraz braku wieloletnich programów współpracy ze stowarzyszeniami i fundacjami o uznanym dorobku i doniosłej roli z punktu widzenia interesu społecznego jest także ich skromny potencjał ekonomiczny i społeczny oraz znikoma baza majątkowa.

Konkluzje

Ewolucja w modelu rządzenia polegająca na przejściu od tradycyjnego rządu (*government*) ku nowoczesnemu rządzeniu (*governance*), jaką od co najmniej dwóch dekad obserwuje się we współczesnych demokracjach zachodnich oraz – na mniejszą skalę – także w Polsce sprawia, że rządy części państw europejskich włączają obywateli i ich organizacje do udziału w różnych stadiach procesu politycznego, same zachowując dla siebie bardziej funkcje koordynatora niż operatora zadań publicznych w sferze społecznej. Zwiększanie partycypacji organizacji społecznych w podejmowaniu decyzji w sprawach publicznych sprawia, że ich rola jako aktywnego aktora życia politycznego będzie wzrastać. Ich udział wynika ze złożoności współczesnych potrzeb zbiorowych, wyzwań i problemów, których zakres i charakter przerastają możliwości samej administracji państwowej. Ponadto wynika on także z kryzysu demokracji przedstawicielskiej, z jej deficytem uczestnictwa (erozja demokracji członkowskiej, utrata demokratycznej kontroli przez członków i redukcja struktur demokratycznych i stanowisk wybieralnych).

Zarówno sam charakter dóbr publicznych, jak i zmieniające się potrzeby zbiorowe uzasadniają konieczność uzupełnienia dotychczasowego modelu społecznego opartego na triadzie opiekuńczej państwo-rynek-rodzina i szersze włączenie struktur obywatelskich zarówno na etapie wpływu na decyzje z zakresu polityk publicznych, jak i w fazie ich wytwarzania i świadczenia. Wśród atutów samorządnych organizacji społecznych należy wymienić takie korzyści, jak kreowanie publicznych wartości i realizowanie interesu publicznego oraz wzmocnienie kontroli nad zasobami publicznymi. Podobnie, postępujące zróżnicowanie potrzeb społecznych oraz ich indywidualizacja, a także wzrost znaczenia indywidualnej wolności wyboru przemawiają na rzecz silniejszego włączania obywateli i ich struktur zarówno do formułowania i realizacji programów społecznych, jak i udziału w życiu publicznym i politycznym. Demokracja parlamentarna bowiem lokuje obywateli głównie w roli kibiców i biernych odbiorców polityki.

W Polsce szersze włączenie samorządnych organizacji społecznych w system polityk publicznych przebiega wolniej niż w państwach Zachodu, jednak będzie

postępować. Jednak zapewnienie im miejsca w systemach społecznych i procesach rządzenia wymaga stworzenia właściwej polityki stabilizujących ich funkcjonowanie i rozwój, w tym właściwych ram prawnych, odpowiedniej infrastruktury materialnej, wsparcia kompensującego ich działalność na rzecz grup najsłabszych oraz podobny dostęp do rynku finansowego oraz dóbr i usług jak małe i średnie przedsiębiorstwa, w szczególności do przetargów publicznych. Konieczne są nowe inicjatywy polityczne zapewniające stowarzyszeniom i fundacjom realizującym kluczowe zadania z zakresu polityk publicznych i interesu społecznego przynajmniej kilkuletnie perspektywy finansowania.

Potrzebna jest polityka finansowa dokapitalizowująca fundacje i stowarzyszenia realizujące zadania interesu publicznego.

Prognoza udziału tych organizacji jako dostawców usług społecznych w państwach Zachodu i Polsce zależy od wyboru strategii dalszych reform systemu społecznego, tj. dominacji strategii prywatyzacyjnej lub ścieżki zmodyfikowanego modelu mieszanego opartego na pluralizmie instytucjonalnym i uwzględniającym prócz „triady opiekuńczej” także organizacje społeczne oraz rosnący udział samych użytkowników usług w ich produkcji i świadczeniu. Mamy do czynienia z ewolucją systemów społecznych od dekomodyfikacji usług społecznych i uniwersalnego państwa społecznego ku prywatyzacji i alternatywnym modelom ich świadczenia. Jednak w państwach o odmiennych modelach społecznych przemiany sfery społecznej cechują duże różnice co do zakresu i dynamiki wprowadzania nowych zasad aksjologicznych, nowych instytucji i nowych narzędzi finansowania sfery społecznej. Dlatego też trudno obecnie jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy w Polsce i innych państwach europejskich będziemy świadkami rewolucji organizacyjnej w systemach społecznych, polegającej na zintensyfikowaniu prywatyzacji sfery społecznej, czy też umocni się nowy typ relacji między państwem a samorządными organizacjami obywatelskimi oparty na współdziałaniu, który różni się od dotychczasowego bazującego na relacjach hierarchicznych, zapewniając równowagę priorytetu efektywności i poczucia sprawstwa obywatelskiego, zapewniającego całościowy rozwój człowieka i wspólnoty politycznej. W przypadku Polski sprzyjałaby temu zmiana kursu rozwoju społeczno-gospodarczego i budowa modelu ustrojowego opartego na ścieżce *ordo liberalnej* strategii modernizacji kraju, która ma podstawę w konstytucyjnym modelu społecznej gospodarki rynkowej.

Social participation in an era of uncertainty

Ewa Leś

Summary: The article examines the phenomenon of social participation in Poland from the perspective of democratic theory. It focuses on citizen participation in the formulation and implementation of social policy programmes. Drawing on relevant theoretical and empirical research, the analysis shows the slow growth of civil society organizations as service delivery agents after the major political, social and economic changes of 1989. The

paper argues that while their social impact has been substantial, the civil society sector's public engagement is minor. As a result, it argues, this may explain why such values as democracy, public interest and politics rank low among Polish society.

The paper concludes with the recommendations of returning to the model of a social market economy based on cooperation and social balance, arguing that in an era of uncertainty, the system of social market economy enables threats to be reduced and creates a context for long-term socio-economic development.

Key words: uncertainty, ordoliberalism, social market economy, civil society organizations, social services, public good.

Bibliografia

- Arnstein, S.R., *A Ladder of Citizen Participation*, „Journal of the American Institute of Planners”, Volume 35, Issue 4.
- Bukowska, G., *Wpływ edukacji na demokrację i jakość rządzenia*, w: *Jakość rządzenia w Polsce. Jak ją badać, monitorować i poprawiać?*, J. Wilkin (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013.
- Ciepielewska-Kowalik, A., *Rola organizacji non-profit w polityce opieki i edukacji przedszkolnej w Polsce po 1989 r.* Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. UW dr hab. Ewy Leś, obroniona w kwietniu 2013, ISP PAN, Warszawa 2013.
- Dahl, R., *Who Governs?*, Yale University Press, London & New Haven 1961.
- Demoustier, D., *L'économie sociale et solidaire. S'associer pour entreprendre autrement*, Alternatives économiques/Syros, Paris 2001.
- Diagnoza problemów funkcjonowania organizacji pożytku publicznego*. Raport badawczy dla Departamentu Pożytku Publicznego MPiPS, Zakład Badań Naukowych PTS, Warszawa 2008.
- Dutkiewicz, M., Markowski, G., *Indeks jakości współpracy. Obraz współpracy między organizacjami pozarządowymi a administracją publiczną*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Biblioteka pożytku publicznego, Warszawa 2012.
- Esping-Andersen, G., *Społeczne podstawy gospodarki postindustrialnej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP i Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1999.
- Esping-Andersen, G., *Towards the Good Society, Once Again?*, w: *Why we Need a New Welfare State?*, G. Esping-Andersen et al. (eds), Oxford University Press, Oxford 2002.
- Evers, A., Zimmer, A., *Third Sector Organizations as Service Providers and Elements of Social and Political Integration: Main Trends and Key Observations*, w: *Third Sector Organizations Facing Turbulent Environments. Sports, Culture and Social Services in Five European Countries*, A. Evers, A. Zimmer (eds.), Volume 7, Nomos, CINEFOGO, Baden-Baden 2010.
- Evers, A., *New “Welfare Paradise” and New Language of Welfare*, referat wygłoszony podczas Konferencji Współczesna polityka społeczna, WSP TWP, Warszawa 2011.
- Franciszek, Ojciec Święty, *Adhortacja Apostolska Evangelii Gaudium. O głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie*, Wydawnictwo WAM, Wyd. II poprawione, Kraków 2013.
- Gliński, P., *Ruchy obywatelskie – podsumowanie – interpretacja*, Kongres Polska Wielki Projekt, Fundacja Instytut Sobieskiego, Warszawa, 7 czerwca 2014.
- Golinowska, S., *Nowa struktura instytucji sfery społecznej*, „Studia i Materiały”, Zeszyt 10, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 1994.

- Hausner, J., *Narastające dysfunkcje, zasadnicze dylematy, konieczne działania. Raport o stanie samorządności terytorialnej w Polsce*, UEK, MSAP, Kraków 2013.
- Howard, J., *New Governance Spaces: what generates a participatory disposition in different contexts?*, "Voluntary Sector Review", 2012, Vol. 2, nr 1.
- Jakość rządzenia w Polsce. Jak badać, monitorować i poprawiać?*, J. Wilkin (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013.
- Kargol-Wasiluk, A., Łopaciuk-Gonczaryk, B., Falkowski, J., *Partycypacja obywatelska w gminach województwa podlaskiego z punktu widzenia przedstawicieli władz samorządowych*, w: *Jakość rządzenia w Polsce. Jak ja badać, monitorować i poprawiać?*, J. Wilkin (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013.
- Leś, E., *Organizacje non profit w nowej polityce społecznej w Polsce na tle europejskim*, Oficyna Wydawnicza ASPRA, Warszawa 2013.
- Leś, E., *Polityka Społeczna w Okresie Zmian Ustrojowych. Zbiór Rozmów z Przedstawicielami Świata Nauki*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1992.
- Lundquist, L., *Democracy and the Elite*, Lund 2001, pow. za V. Pestoff, 2009, *A Democratic Architecture for the Welfare State*, London and New York, Routledge.
- Merlo, A.M., *Government, Third Sector and the Standardization of the Relationships: the Case of Italy, Aosta*. Wywiad z ekspertem przeprowadzony w sierpniu 2010 r. przez E. Leś do publikacji: *Analiza porównawcza modeli współpracy administracji publicznej z organizacjami nonprofit w wybranych państwach Unii Europejskiej*, E. Leś (red.), Departament Pożytku Publicznego Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2012.
- Nałęcz, S., Goś-Wójcicka, K., *Wolontariat w organizacjach i inne formy pracy niezarobkowej poza gospodarstwem domowym – 2011*, Departament Badań Społecznych i Warunków Życia, GUS, 2014: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/gospodarka-spoleczna-wolontariat/wolontariat-i-praca-niezarobkowa-na-rzecz-innych/>
- Nałęcz, S., Goś-Wójcicka, K., *Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2010 r.*, GUS, Urząd Statystyczny w Krakowie, Warszawa 2013.
- Nałęcz, S., Goś-Wójcicka, K., *Stowarzyszenia, podobne organizacje społeczne i fundacje w epoce funduszy strukturalnych i 1%*, GUS, Warszawa 2012.
- Nałęcz, S., Goś-Wójcicka, K., *Praca niezarobkowa poza gospodarstwem domowym w Polsce*, GUS, Warszawa 2011.
- Nałęcz, S., Goś-Wójcicka, K., *Stowarzyszenia, fundacje i społeczne podmioty wyznaniowe w 2008 r.*, GUS, Warszawa 2010.
- Pestoff, V., *A Democratic Architecture for the Welfare State*, Routledge, London and New York 2009.
- Pieliński, B., *Państwo, rynek i organizacje trzeciego sektora w społeczeństwie postindustrialnym. Przegląd koncepcji i synteza dorobku*, w: *Analiza porównawcza modeli współpracy administracji publicznej z organizacjami nonprofit w wybranych państwach Unii Europejskiej*, E. Leś (red.), Collegium Civitas, Warszawa 2010.
- Rajkiewicz, A., *Przed polityką społeczną stają zadania łagodzenia skutków recesji i nieustępliwe dążenie do harmonizowania działań gospodarczych ze strategią postępu społecznego*, w: *Polityka społeczna w Polsce w okresie zmian ustrojowych*, E. Leś (red.), Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992.
- Schmitter, P., *Participation in Governance Arrangements*, w: *Participatory Governance: Political and Societal Implications*, J.R. Grotte, B. Gbikpi (red.), Leske & Budrich, Opladen 2002.

- Sörbom, A., *Vart tar politiken vägen? Om individualisering, reflexivitet och görbarhet i det politiska engagemanget*, "Studies in Sociology", N.s. 14, Stockholm 2002, pow. za V. Pestoff, *A Democratic Architecture for the Welfare State*, Routledge, London and New York 2009.
- Sorensen, E., *Active Democracy: A Post-Liberal Model of Democratic Government?*, w: *What Constitutes a Good Society?*, B. Greve (ed.), Macmillan P& Saint Martin Press, London and New York 2000.
- Staniszewski, M., *Sześciolatki pokonują rząd*, Tygodnik "Do Rzeczy", nr 40/040, 2013, 28 października–3 listopada.
- Stiglitz, J., Sen, A., Fitoussi, J.P., *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza?*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.
- Szostek, A., *Od samostanowienia do daru z siebie i uczestnictwa. O Karola Wojtyły/Jana Pawła II koncepcji wolności*, "Nauka" 3/2005.
- Szymczak, W., *Partycypacja osób zaangażowanych społecznie. Struktura. Funkcje. Modele*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.
- Tragardh, L., *Democratic Governance and the Creation of Social Capital in Sweden: the Descreet Charm of Governmental Commissions*, w: *State and Civil Society in Northern Europe. Swedish Model Reconsidered*, L. Tragardh (ed.), Berkhahn Books, New York 2007.
- Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, Fundacje, Społeczne Podmioty wyznaniowe, Organizacje Samorządu Zawodowego, Gospodarczego i Pracodawców w 2012 r.*, Studia i Analizy Statystyczne, GUS.
- Wojtyła, K., *Uczestnictwo czy alienacja*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Kraków 1969.

Obywatele, partie i organizacje sfery publicznej w wyborach samorządowych 2010 r.

Tomasz Żukowski

Streszczenie: Artykuł dotyczy roli odgrywanej w wyborach samorządowych przez obywateli, organizacje sfery publicznej i partie polityczne. Pokazuje partycypację wyborczą Polaków wśród różnych form ich aktywności obywatelskiej. „Fotografia” wyborów samorządowych z roku 2010 obejmuje kandydatów na wójtów, burmistrzów, prezydentów miast i radnych, frekwencję, fenomen głosów nieważnych oraz wyniki głosowania i wyborów. Artykuł opisuje znaczenie lokalnych podmiotów konkurujących z partiami politycznymi, w tym komitetów budowanych przez „niepartyjnych” burmistrzów, wójtów i prezydentów miast. O ich sile decyduje przede wszystkim autonomia lokalnych systemów władzy.

Słowa kluczowe: obywatele, partie, organizacje sfery publicznej, wybory samorządowe

I. Wprowadzenie

1. Wstęp

Jak wygląda aktywność obywateli i podmiotów sfery publicznej w dzisiejszej Polsce? Jakie znaczenie wśród różnych form owej aktywności mają wybory, w tym te samorządowe? Jaką rolę w wyborach samorządowych odgrywają partie polityczne, jaką zaś podmioty niepartyjne? Jaki wpływ na aktywność obywateli w wyborach samorządowych i na jej rezultaty mają cechy miast i gmin oraz zamieszkujących je społeczności? Jaki – system wyborczy i jego praktyczne stosowanie?

Ostatnie wybory samorządowe z jesieni roku 2014 (oraz kontrowersje związane z ich przebiegiem i ogłoszonymi wynikami) uczyniły te pytania jeszcze ważniejszymi niż dotąd.

Analizy polskich samorządów, w tym toczących się w nich wyborów, są szczególnie pracochłonne, zaś dostęp do nowych, ważnych danych (tych z roku 2014)

jest ciągle niepełny. Nim powstaną pogłębione analizy niedawnych zjawisk i ciągle trwających procesów, zaś opracowania nt. wcześniejszych zjawisk i trendów¹ zostaną uaktualnione o nowe informacje, pytania i odpowiedzi, przyjrzymy się wstępnej „fotografii” wyborów sprzed czterech lat: z jesieni roku 2010. Był to czas formowania się dzisiejszego kształtu systemu politycznego i partyjnego, jego zakorzeniania się w nowej strukturze socjopolitycznej.

Tę „fotografię” uzupełni krótkie wprowadzenie poświęcone aktywności publicznej Polaków, w tym ich udziałowi we wszelkich rodzajach wyborów.

2. Uczestnictwo w wyborach a inne formy aktywności publicznej Polaków

Dobrym źródłem informacji na temat różnych form aktywności Polaków w sferze publicznej są regularne badania prowadzone w ramach Europejskiego Sondażu Społecznego².

Skalę indywidualnych prób oddziaływania Polaków na tę sferę mierzy odpowiedź na pytanie o ich kontakty „na rzecz poprawy sytuacji w kraju lub zapobiegania pogorszeniu się jej” z politykami, bądź urzędnikami na szczeblu rządowym lub samorządowym. W latach 2002–2012 odsetek osób kontaktujących się przynajmniej raz w roku z „ludźmi polityki” wynosił średnio niespełna 8.

Podmiotową, zbiorową aktywność, udział w demokracji, zwykło się mierzyć natężeniem legalnej kontestacji, społecznych protestów³. W publicznych demonstracjach uczestniczyło – wedle ESS – od niespełna półtora do dwóch procent badanych Polaków. Odsetek podpisujących petycje wynosił średnio ponad 8. W ostatnich latach stopniowo jednak rósł (w badaniach z lat 2010 i 2012 sięgał 10–11).

Inną formą zbiorowej aktywności jest działalność w partii politycznej (deklaruje ją niespełna 2,5% badanych), bądź w organizacjach lub stowarzyszeniach funkcjonujących w sferze publicznej (średnio 6% badanych). Liczne badania ukazują, że aktywność w nich wzrasta wraz z dochodami, poziomem wykształcenia i statusem społeczno-ekonomicznym. Ma więc enklawowy, „wyspowy” charakter.⁴

¹ Patrz np. interesujące prace Pawła Swianiewicza, Adama Gendźwiłła i Tomasza Żółtaka.

² Ten międzynarodowy projekt badawczy jest realizowany od 2002 r. w większości państw Europy. W Polsce – przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN Szerzej; http://www.ifispan.waw.pl/index.php?lang=pl&m=page&pg_id=97 oraz <http://www.europeansocialsurvey.org/>

³ Patrz: Henryk Domański, *Udział w protestach*, w: P.B. Sztabiński, F. Sztabiński (red.), *Polska–Europa. Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002–2012*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2012, s. 25.

⁴ Np. T. Żukowski, M. Theiss, *Obywatele wśród krewnych i znajomych: stowarzyszeniowo-obywatelski kapitał społeczny i jego związki z kapitałem rodzinnym oraz sąsiedzko-towarzystwem*, w: *Życie po zmianie. Warunki życia i satysfakcje Polaków*, K. Zagórski (red.), Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2009, s. 67. Obserwacja ta dotyczy organizacji świeckich. Inaczej rzecz się ma z organizacjami wyznaniowymi. Uczestnictwo w nich nie zależy ani od sytuacji materialnej, ani od wykształcenia.

Oprócz partii, stowarzyszeń, czy związków zawodowych aktywność Polaków organizują struktury powoływane czasowo, do załatwienia konkretnego zadania. Mogą to być grupy inicjatorów petycji lub bojkotu, komitety wyborców mające na celu wyłącznie sukces popieranego kandydata w wyborach samorządowych, czy „pospolite ruszenie” żywiotowo organizujące się w sprawach ważnych dla małych społeczności (czasami – także ogółu Polaków).

Tabela 1

Aktywność obywateli w sferze publicznej

Pytanie: „Istnieją różne sposoby działania na rzecz poprawy sytuacji w kraju lub zapobiegania pogorszeniu się jej. Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy podjął(ęła) Pan(i) ktośś z poniższych działań – tak lub nie” (dane w proc.)

Działania podjęte w ciągu ostatnich 12 miesięcy	2002	2004	2006	2008	2010	2012	2002– –2006 (śred.)	2008– –2012 (śred.)
kontakt z politykiem, urzędnikiem rządowym / samorządowym	9,6	7,1	6,2	7,2	8,7	7,3	7,6	7,7
działalność w partii politycznej lub organizacji	2,9	2,7	1,7	2,6	2,3	2,5	2,4	2,4
działalność w innej organizacji lub stowarzyszeniu	5,9	5,7	4,3	5,9	7,1	7,1	5,3	6,7
podpisanie petycji	6,9	9,3	5,4	7,5	10,8	10,4	7,2	9,5
udział w legalnej publicznej demonstracji	1,3	1,6	1,4	1,6	2,0	2,3	1,4	1,9
bojkot określonych towarów/ produktów	3,6	5,0	4,0	4,5	4,9	5,7	4,2	5,0

Źródło: Dane ESS 2002–2012. Informacja Ośrodka Realizacji Badań Socjologicznych IFiS PAN http://www.ifispan.waw.pl/pliki/ess_tabele_dla_staych_modu_w_rundy_1_-_6.pdf

Wymienione w tabeli formy aktywności angażują – w skali roku – kilka, czasem nieco ponad 10 procent, dorosłych obywateli. Są więc znacznie mniej powszechne od udziału Polaków w wyborach (głosuje w nich – w zależności od rodzaju elekcji – od 20 do 60 i więcej procent uprawnionych)⁵ oraz od pozyskiwania przez ludzi informacji o wydarzeniach politycznych poprzez media. W przeciętny, powsze-

Można powiedzieć, że egalitaryzują one dostęp społeczeństwa do sfery publicznej. Patrz: *Jakość życia, kapitał społeczny, ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*, GUS, Warszawa 2013, s. 101–110.

⁵ W badaniach ESS o swym uczestnictwie w ostatnich wyborach mówiły jeszcze wyższe odsetki pytanym, także część osób w rzeczywistości politycznie biernych, ale deklarujących zachowania zgodne z wzorem „poprawności politycznej”.

dni dzień ponad połowa (ok. 55–60%) Polaków ogląda co najmniej przez dwa kwadranse programy informacyjne lub publicystyczne poświęcone polityce i bieżącym wydarzeniom. Ok. 25–30% czyta też – więcej niż połowę godziny dziennie – gazety.⁶

Większość zmierzonych tu aktywności dotyczy codziennej, normalnej sytuacji państwa i społeczeństwa. Życie publiczne i system polityczny są wówczas względnie stabilne, zaś zainteresowanie większości ludzi polityką oraz ich obecność w sferze obywatelskiej są niewielką i niekoniecznie ważną częścią codziennej, życiowej aktywności. Problemami kraju i społeczności lokalnych zajmują się wówczas przede wszystkim elity. Napięcia w systemie ujawniają się punktowo: w niektórych środowiskach i grupach, w postaci ograniczonych w czasie i przestrzeni strajków, demonstracji, protestów, petycji, czy bojkotów.

Okresami wzrostu temperatury życia publicznego są w demokratycznych systemach wybory i poprzedzające je kampanie. Pozwalają one weryfikować wpływy głównych obozów politycznych, wymieniać rządzące ekipy (lub potwierdzać ich mandat) oraz odnawiać zaufanie społeczeństwa do elit władzy, swoich politycznych przedstawicieli i całego systemu. Społeczeństwo jest wówczas ponadprzeciętnie aktywne, zainteresowane życiem publicznym i polityczną rywalizacją, zaś elity zabiegają intensywnie o popularność.

Toczy się intensywna rywalizacja o władzę i wpływy, o możliwość prowadzenia polityki w skali kraju, regionu, czy społeczności lokalnej. Jest to jednak – w warunkach dojrzałej demokracji – proces nie destabilizujący całego systemu, skanalizowany przez demokratyczne mechanizmy wyborcze.

Ponadprzeciętnie wysoka aktywność obywateli miewa jednak także inne przyczyny niż wybory. W ostatniej dekadzie, w czasach III RP, powodem nadzwyczajnej, powszechnej aktywności społeczeństwa, obejmującej także sferę życia publicznego, były wielkie traumy związane ze śmiercią narodowych przywódców: metapolitycznego, specyficznego monarchy – papieża Jana Pawła II (kwiecień 2005 r.)⁷, zaś pięć lat później – prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki oraz całej delegacji lecącej na obchody rocznicy zbrodni katyńskiej (kwiecień 2010)⁸.

⁶ Dane ESS 2002-2012. Informacja Ośrodka Realizacji Badań Socjologicznych IFiS PAN.

⁷ Wedle badań OBOP w miejscach publicznych, na ulicach i placach polskich miejscowości swe uczucia i wspólną tożsamość demonstrowało wówczas ok. 40% społeczeństwa, a więc kilkanaście milionów Polaków. W przestrzeni życia prywatnego papieską śmierć przeżywało 93% badanych, uroczystości pogrzebowe w Watykanie oglądało 97%. Patrz: T. Żukowski, *Przeżywanie śmierci Jana Pawła II i jej rocznic*, w: *Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II*, T. Żukowski (red.), Wyd. Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2009.

⁸ Na podstawie badań OBOP można szacować, że w dniach żałoby po 10 kwietnia 2010 r. w publicznych manifestacjach w wielu miejscowościach całej Polski uczestniczyło 16% badanych, a więc niespełna 5 mln osób (nie licząc dzieci). Kilkaset tysięcy osób uczestniczyło w uroczystościach pogrzebowych pary prezydenckiej w Krakowie, prawdopodobnie ponad milion ludzi pochodzących z różnych stron kraju składało znicze i kwiaty pod pałacem prezydenckim. Patrz: T. Żukowski, *Polacy wobec tragedii smoleńskiej. Przegląd wybranych badań demoskopijnych*, w: *Katastrofa smo-*

W systemach autorytarnych ale także w demokracjach (zwłaszcza niskiej jakości) masowa aktywność obywateli polegać może na organizowaniu masowych protestów służących odrzucaniu politycznego i społecznego status quo. Tak było w ostatniej dekadzie na Ukrainie, tak w czasach komunizmu w Polsce. W roku 1980 kolejna fala pracowniczych strajków zakończyła się powstaniem wielomilionowego związku „Solidarność”.

Nadzwyczajna aktywność milionów osób towarzyszyła także kolejnym wizytom papieskim w Polsce. Zwłaszcza w czasach PRL masowy udział ludzi w spotkaniach z papieżem Janem Pawłem II miał swój wymiar pozareligijny.⁹

3. Aktywność Polaków w wyborach

Aktywności obywateli, zarówno w wyborach parlamentarnych jak i samorządowych, sprzyjają lepsze wykształcenie, wyższy status zawodowy, większe dochody oraz dłuższe doświadczenie życiowe. Miejsce zamieszkania wpływa na udział w głosowaniach w bardziej złożony sposób: w tych ogólnokrajowych – częściej od innych uczestniczą ludzie z większych miast, w tych lokalnych – społeczności wsi i miasteczek.¹⁰ Wpływ na uczestnictwo Polaków w wyborach mają również ich wspólnotowe tożsamości związane z narodem, Polską i religią oraz identyfikowanie się z organizacjami sfery publicznej.¹¹

Na aktywność wyborczą i działalność w organizacjach (szerzej: na stowarzyszeniowo-obywatelski kapitał społeczny) wpływa też pozytywnie siła więzi sąsiedzko-towarzyskich i – już słabiej – rodzinnych, a więc nieformalny, wiążący kapitał społeczny.¹²

Aktywność wyborcza Polaków zależy od rodzaju elekcji. Jest najwyższa w wyborach prezydenckich (w roku 2010 uczestniczyło w nich 55% uprawnionych, ale w głosowaniu z 1995 r. nawet 68%). Ta z wyborów parlamentarnych (od 41% do

leńska. *Reakcje społeczne, polityczne i medialne*, P. Gliński, J. Wasilewski (red.), IFIS PAN i PTS, Warszawa 2011, s. 97–99.

⁹ Wnikliwy obserwator pierwszej pielgrzymki pisał tuż po jej zakończeniu: „zarówno uczestnicy nabożeństw, jak i uczestnicy spotkań z papieżem zademonstrowali, że poza działalnością zawodową nie mają dla partii i ideologii marksistowskiej ani uznania ani wiary” (s. 324). Pielgrzymka, w jego ocenie, ukazała także „w sposób uderzający” „zdolność organizowania mas” przez Kościół (s. 323). „Dziś papież stworzył warunki dla realizacji nowej wizji politycznej katolicyzmu, która pod naciskiem mas ‘może stać się ciałem’” (s. 325). *Ocena Jana Szczepańskiego wizyty Jana Pawła II w Polsce i jej konsekwencji z 3 lipca 1979 r.*, w: *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW, ISP PAN i Więź*, Warszawa 2005, s. 322–325.

¹⁰ Np. T. Żukowski, M. Theiss, *Obywatele wśród krewnych i znajomych: stowarzyszeniowo-obywatelski kapitał społeczny i jego związki z kapitałem rodzinnym oraz sąsiedzko-towarzyskim*, w: *Życie po zmianie. Warunki życia i satysfakcje Polaków*, K. Zagórski (red.), Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2009, s. 70–71.

¹¹ T. Żukowski, *Samoidentyfikacje Polaków i ich wpływ na aktywność społeczną*, w: *Życie po zmianie. Warunki życia i satysfakcje Polaków*, K. Zagórski (red.), Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2009, s. 61.

¹² T. Żukowski, M. Theiss, *Obywatele...*, dz. cyt., s. 91.

54%) bywa nieco wyższa od tej z samorządowych (od 44% do 47%). Zdecydowanie najmniej interesują Polaków wybory europejskie (frekwencja od 21% do 25%).

W latach 2001–2014 frekwencja wyborcza w Polsce ewoluowała w sposób nie układający się w jeden, prosty wzór. W kolejnych elekcjach prezydenckich i sejmowych wahała się, spadając, a następnie rosnąc. W wyborach samorządowych (do rad gmin) stopniowo rosła z ponad 44% w roku 2002 do 46% w roku 2006 i ponad 47% w roku 2010, by ustabilizować się na prawie takim samym poziomie w wyborach z jesieni roku 2014.

Tabela 2

Frekwencja w wyborach w latach 2000–2014

	prezydenckie	parlamentarne	samorządowe	europejskie
2000-10-08	61,12			
2001-09-23		46,29		
2002-10-27 (1 t.)			44,24*	
2002-11-10 (2 t.)			35,02	
2004-06-13				20,87
2005-09-25		40,57		
2005-10-09 (1t.)	49,74			
2005-10-23 (2 t.)	50,99			
2006-11-12 (1 t.)			45,99	
2006-11-26 (2 t.)			39,56	
2007-10-21		53,88		
2009-06-07				24,53
2010-06-20 (1 t.)	54,94			
2010-07-04 (2 t.)	55,31			
2010-11-21 (1 t.)			47,32	
2010-12-05 (2 t.)			35,31	
2011-10-09		48,92		
2014-05-25				23,82
2014-11-16 (1 t.)			47,40**	
2014-11-30 (2 t.)			39,97	

* Frekwencja w wyborach do rad gmin wynosiła 44,12%.

** Wg protokołów WKW dot. sejmików wojewódzkich frekwencja wyniosła 47,22%.

Źródło: Dane PKW. Dla wyborów parlamentarnych podano frekwencję w wyborach do Sejmu, dla samorządowych – w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

Obowiązujące prawo i polityczna praktyka ostatnich dekad powodują, że podmiotami dominującymi w prawie wszystkich rodzajach wyborów są partie polityczne. Organizacje społeczne, a zwłaszcza powoływane przez kandydatów komitety wyborców, liczą się, wraz z partiami, jedynie w elekcjach samorządowych.

Analizując aktywność Polaków w wyborach samorządowych należy pamiętać, że polega ona na równoczesnym udziale w kilku (trzech lub czterech) różnych głosowaniach. Jedne są dla ludzi ważniejsze, bardziej znaczące, inne zaś – mniej istotne. To, że frekwencja w każdym z nich jest bardzo podobna, wynika z ich połączenia. Dzieją się w tych samych obwodowych komisjach wyborczych i w tym samym terminie.

4. Problem głosów nieważnych

Oddawanie w takiej sytuacji głosów bez skreśleń, „pustych” (a w konsekwencji – nieważnych) można uznać za specyficzną, częściową (selektywną) absencję, sygnał braku zainteresowania danym rodzajem wyborów.

Z kolei, wiele spośród głosów nieważnych z powodu nadmiaru postawionych krzyżyków można uznać albo za rodzaj protestu (odrzućenia konkurujących kandydatów), albo – przede wszystkim – za świadectwo dezorientacji, nieznajomości reguł głosowania. Takie omyłki są dla demokracji kosztowne, psują jej jakość. Zniekształcają bowiem polityczne preferencje, wolę wyborcy.

Nie sposób wykluczyć (zjawiska takie zna historia polityczna wielu, także demokratycznych, państw), że jakaś część głosów nieważnych z powodu zbyt wielu skreśleń jest rezultatem nieprawidłowości w pracy komisji wyborczych: błędnego informowania obywateli o prawidłowym sposobie głosowania albo nawet dostawiania dodatkowego krzyżyka „unieważniającego” głos.

Częstość pojawiania się w społeczności lokalnej głosów nieważnych można uznać za wskaźnik jej politycznej marginalizacji.¹³ Wysoki stopień natężenia tego zjawiska w skali kraju świadczyłby o złym stanie demokracji, jej niskiej jakości.¹⁴

W Polsce w latach 2005–2010 odsetki głosów nieważnych malały we wszystkich rodzajach wyborów (samorządowych, parlamentarnych, europejskich) lub pozosta-

¹³ Tezę taką prezentuje w swych analizach Jarosław Flis. Np. http://jaroslawflis.salon24.pl/612703_nieodparte-wrazenia-niezbite-dowody; opublikowane 29.10.2014.

¹⁴ Porównanie zjawiska głosów nieważnych w różnych krajach współczesnego świata pokazuje, że – w wyborach parlamentarnych – jest ich najwięcej w państwach z relatywnie krótkim, współczesnym doświadczeniem demokracji (i długoletnim – komunizmu lub autorytaryzmu). Z drugiej strony, trzeba jednak pamiętać, że wysokie odsetki głosów nieważnych odnotowuje się także w trwale demokratycznych państwach, w których egzekwuje się obowiązek głosowania. Zwiększa to frekwencję, ale kosztem przymusowego uaktywniania części obywateli, także tych polityką niezainteresowanych, często niedoinformowanych. Więcej danych o głosach nieważnych w różnych państwach: www.idea.int.

wały stabilnie niskie (elekcja prezydencka¹⁵). Można powiedzieć, że marginalizacja polityczna społeczności lokalnych zmniejszała się, zaś jakość polskiej demokracji (i sfery publicznej) poprawiała.

Wyjątek stanowił pewien, niewielki wzrost odsetka głosów nieważnych innych niż „puste”. Pomiędzy wyborami z roku 2006 i z 2010 stawianie więcej niż jednego krzyżyka stało się nieco częstsze przy głosowaniu zarówno do rad powiatów (wzrost z 4,09% do 4,63% ogółu oddanych głosów) jak i do sejmików wojewódzkich (wzrost z 2,97% do 3,39%).

Od roku 2011 we wszystkich rodzajach wyborów mamy w Polsce do czynienia ze znaczącym zwiększaniem się zjawiska głosów nieważnych. W wyborach parlamentarnych z roku 2011 ich odsetek w porównaniu z rokiem 2007 podwoił się (Sejm: wzrost z 2,04 do 4,52, Senat: wzrost z 1,73 do 3,43). W wyborach do Parlamentu Europejskiego skala wzrostu była podobna (z 1,77 w roku 2009 do 3,12 w 2014).

Wedle danych PKW, znacząco wzrosły też odsetki głosów nieważnych w wyborach samorządowych z roku 2014. W przypadku wójtów, burmistrzów i prezydentów miast z 1,66 w roku 2010 do 2,14, rad gmin z 3,66 do 5,16 (i to w sytuacji, gdy w części gmin zmieniono system wyborczy z trudniejszego, proporcjonalnego, na prostszy – większościowy), rad powiatów z 8,18 do 16,67 (a więc do 2,03 mln głosów), zaś sejmików z 12,06 do 17,53 (czyli aż do 2,53 mln głosów).¹⁶

5. Reguły prawa wyborczego

Po reformie samorządowej z roku 1990 radnych gmin wiejskich i miejskich wybierali bezpośrednio obywatele społeczności lokalnych: w gminach do 40 tys. mieszkańców w systemie większościowym, w miastach powyżej 40 tys. mieszkańców – proporcjonalnym. Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast byli wyłaniany przez rady.

Częścią reformy terytorialnej organizacji kraju z roku 1998, w tym wprowadzenia powiatów i podziału Polski na 16 województw¹⁷, były stosowne zmiany prawa wyborczego. Latem 1998 roku parlament uchwalił nową ordynację wyborczą do samorządów¹⁸. Wprowadzono bezpośrednie i proporcjonalne wybory do sejmików wojewódzkich oraz do rad powiatów (ziemskich). Inną, ważną modyfikacją

¹⁵ Wskaźniki dla obu tur wyborów z roku 2010 były tylko nieznacznie gorsze od tych z roku 2005 r.

¹⁶ Jak już wspomniano, ze względu na opóźnienia w udostępnianiu przez PKW pełnych wyników głosowania a także liczne nieprawidłowości w pracy administracji wyborczej i związane z tym możliwe odkształcenia preferencji głosujących, analizie wyborów z 2014 roku poświęcone zostanie odrębne, późniejsze opracowanie.

¹⁷ Szerzej nt. tej reformy np. G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Reforma terytorialnej organizacji kraju*, w: *Druga fala polskich reform*, L. Kolarska-Bobińska (red.), Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 1999.

¹⁸ Ustawa z 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw. DzU 1998 Nr 95, poz. 602, z późn. zm.

systemu, nie wynikającą z istoty reformy terytorialnej, było obniżenie (z 40 tys. do 20 tys. mieszkańców) progu, powyżej którego radnych gmin (i miast) wybiera się w systemie proporcjonalnym. W gminach mniejszych obowiązywała nadal ordynacja większościowa.

Nie był to koniec jakościowych zmian systemu wyborów lokalnych. W roku 2002 wprowadzono zasadę bezpośredniego wyboru jednoosobowych organów wykonawczych: wójtów, burmistrzów i prezydentów miast¹⁹. Zdecydowanie umocniło to pozycję lokalnych egzektyw, osłabiło – rad. Kilka miesięcy wcześniej zmieniono też ustrój stolicy. Jego elementem – prócz Rady Warszawy – stało się 18 rad dzielnic wybieranych przez ich mieszkańców.²⁰

Nowy system poddawano kolejnym modyfikacjom. Jego główne elementy ustabilizowały się jednak, obowiązując w kolejnych wyborach samorządowych z roku 2002, 2006 i 2010.

Na początku roku 2011 różne ordynacje, w tym samorządową, połączono (modyfikując w wielu punktach) w jeden Kodeks wyborczy²¹. Wprowadzono wówczas kolejną, znaczącą zmianę dotyczącą wyborów samorządowych. System większościowy zaczął obowiązywać w wyborach do rad wszystkich gmin niebędących miastami na prawach powiatu. Zmiana ta objęła dwieście kilkudziesięciu miast i kilkanaście gmin oraz ponad 7 milionów osób uprawnionych do głosowania.

II. Wybory samorządowe 2010: fotografia obywatelskiej aktywności

Charakterystykę aktywności obywateli oraz roli partii i niepartyjnych organizacji sfery publicznej w wyborach samorządowych z roku 2010 zacząć warto od przypomnienia, że chociaż wybory te odbywały się w jednolitym państwie, to w różnych społecznościach lokalnych wyglądały inaczej, organizowano je wedle odmiennych reguł. Można powiedzieć, że samorządowa Polska, choć jedna, dzieliła się na kilka części.

6. Cała Polska i jej części

Funkcje pełnione przez miasta i gminy, poziom ich rozwoju, miejsca zajmowane w systemie podziału terytorialnego kraju, wielkość społeczności lokalnych oraz charakter występujących w nich więzi dzielią współczesną Polskę na dwie, znacząco

¹⁹ Ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. DzU 2002 Nr 113, poz. 984, z późn. zm.

²⁰ Ustawa z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy. DzU 2002 Nr 41, poz. 361. Tu uwaga: w dalszej części opracowania praktycznie pominięto fenomen aktywności wyborczej mieszkańców stolicy i jego specyfikę. Kwestia warta jest odrębnej, szerszej analizy.

²¹ Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy. DzU 2011 Nr 21, poz. 112, z późn. zm.

różniące się części. Większą i ludniejszą „**Polskę powiatową**” (wsi i mniejszych miast) oraz bogatszą „**Polskę miejskich centrów**” (metropolii i miast posiadających prawa powiatów, na ogół dużych, pełniących funkcje centralne w skali kraju, regionu, czy subregionu).

Realne, znaczące różnice między społecznościami gmin do 20 tys. i ośrodków nieco większych oraz zapisy ordynacji samorządowej (w wersji obowiązującej w wyborach z 2010 roku) podzieliły dodatkowo „**Polskę powiatową**” na „**Polskę wsi i miasteczek**” i „**Polskę średnich miast**”.²²

Jesienią 2010 r. **przeszło 30 milionów ludzi zamieszkujących Polskę i uprawnionych do głosowania w wyborach samorządowych znalazło się w jednej, podobnej sytuacji** (mieli wybierać – wedle takich samych reguł obowiązujących w skali całej Polski – wóldarzy swych miast/gmin i radnych sejmiku w swoim województwie) **oraz – równocześnie – w trzech różnych sytuacjach.**

10 milionów obywateli z „Polski miejskich centrów”, czyli z 65 miast o poszerzonych kompetencjach, wykonujących również zadania **powiatu**²³; mogło głosować – w wyborach proporcjonalnych na listy – na radnych swego miasta. Ci z Warszawy – dodatkowo na radnych swej dzielnicy. W tych, sporych lub bardzo dużych, ośrodkach rzadkością była osobista znajomość kandydatów na radnych (także na prezydenta miasta), zaś przy podejmowaniu wyborczych decyzji równie częsta jak znajomość ze słyszenia stawała się wiedza uzyskana z plakatów, czy ulotek. To w takich miastach, szczególnie tych największych, część ludzi wybierała całkowicie nieznanym im kandydatów tylko ze względu na ich obecność na liście preferowanej przez siebie partii, czy – rzadziej – innej organizacji.

Ponad 20 milionów obywateli z „**Polski powiatowej**” mogło uczestniczyć w jednych wyborach więcej niż osoby z miejskich centrów²⁴. Dodatkowo, w wyborach proporcjonalnych na listy, mogli wyłonić radę swego powiatu ziemskiego.

Jednocześnie 13 i pół miliona spośród nich, a więc obywatele z 1559 gmin wiejskich oraz 593 małych miast („**Polska powiatowa wsi i miasteczek**”) mogło wybrać bezpośrednio swojego radnego²⁵ w wyborach większościowych. W tych, małych społecznościach okręgi wyborcze były bardzo niewielkie, kontakt wyborcy z kandydatami – bezpośredni. Ponad połowa głosujących znała wybranego przez siebie kandydata osobiście (patrz tabela 3).

²² Szytwno kryterium zawarte w ordynacji (ponad 20 tys. mieszkańców) spowodowało, że do tej ‘miejskiej’ części kraju trafiło również kilkanaście najbardziej ludnych gmin wiejskich.

²³ Jest tu dziesiątka centrów, które w roku 2010 miały ponad 300 tys. mieszkańców, wszystkie – z wyjątkiem Wałbrzycha – ośrodki ponad stutysięczne, większość kilkudziesięciotysięcznych miast – byłych stolic województw zlikwidowanych w wyniku reformy z roku 1998 r. oraz kilka innych miast stanowiących liczącą się część większych aglomeracji.

²⁴ Wyjątek stanowią mieszkańcy Warszawy z ich prawem wybierania rad dzielnic.

²⁵ Czasami kilku radnych. Nie wszystkie okręgi były jednomandatowe.

Tabela 3

Czy kandydat, którego poparł(a) Pan(i) w wyborach do rady Pana(i) miasta/gminy to osoba*:

	wieś	miasto do 20 tys. ludn.	miasto 20–100 tys.	miasto 100–500 tys.	miasto 500 tys. i więcej
znana Panu(i) osobiście	63	54	32	17	9
znana Panu(i) z widzenia, ze słyszenia	29	36	51	42	36
znana Panu(i) ale wyłącznie z plakatów, ulotek, programów przedwyborczych	4	8	13	30	39
w ogóle wcześniej nieznana Panu – poparł(a) Pan(i) tego kandydata wyłącznie za radą kogoś z rodziny znajomych	1	1	1	5	2
osoba nieznana Panu(i) – zakreślając nazwisko tego kandydata głosował(a) Pan(i) na listę popieranego komitetu wyborczego	0	0	2	1	12

* Pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”, badanie z 7–14 grudnia 2010 r.

Źródło: o wyborach samorządowych po obu turach głosowania. Komunikat CBOS nr 171/2010, Warszawa 2010.

Ponad 7 milionów obywateli z „**Polski powiatowej średnich miast**” zamieszkujących 245 miast powyżej 20 tys.²⁶, wyłaniało swego przedstawiciela w radzie inaczej: w wyborach proporcjonalnych z list kandydatów. Część tych społeczności miała ciągle charakter wspólnoty. Jednak w miastach ludniejszych lokalne więzi zmieniały swój charakter: zabiegający o głos kandydaci nie byli już osobami znanymi większości wyborców osobiście a tylko z widzenia, czy słyszenia.

7. Rola partii i lokalnych komitetów wyborców w zgłaszaniu kandydatów

Przyjrzyjmy się dokładniej ofertom, jakie obywatele całej, choć podzielonej na trzy części, Polski otrzymali od partii i pozapartyjnych organizacji sfery publicznej zgłaszających swoich kandydatów i kandydatki do lokalnych egzekutyw i rad.

²⁶ A także, jak już wspomniano, 17 dużych gmin wiejskich pow. 20 tys. mieszkańców. W większości omawianych tu miast organem wykonawczym był burmistrz, w 42 miastach – prezydent. Wszystkie (także te „prezydenckie”) były jednak włączone w skład powiatów ziemskich.

O stanowisko prezydenta miasta rywalizowało w roku 2010 średnio 5,6 osób, w tym 2,8 kandydatów lokalnych, bez logo partii. Na stanowisko burmistrza przypadało średnio 3,6 kandydatów (w tym 2,5 lokalnych), wójtów – 2,8 (lokalnych – 2,1).

Tabela 4

Kandydaci na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast wg komitetów wyborczych (w nawiasach średnia liczba kandydatów przypadających na wybierane stanowisko)

	liczba stanowisk	kandydaci razem	PO	PiS	PSL	SLD	Pozostałe komitety
prezydenci miast	107	594 (5,55)	98 (0,92)	92 (0,86)	32 (0,30)	73 (0,68)	299 (2,79)
burmistrzowie	796	2830 (3,56)	270 (0,34)	270 (0,34)	178 (0,22)	117 (0,15)	1995 (2,50)
wójtowie	1576	4414 (2,80)	167 (0,11)	409 (0,26)	492 (0,31)	88 (0,06)	3258 (2,07)
Razem	2479	7838 (3,16)	535 (0,22)	771 (0,31)	702 (0,28)	278 (0,11)	5552 (2,24)

Źródło: dane PKW i obliczenia własne.

Dwie główne partie systemu partyjnego, PO i PiS, zgłosiły swoich kandydatów w zdecydowanej większości miast prezydenckich. Niewiele ustępował im SLD (dwie trzecie miast), już wyraźniej – PSL (co trzecie miasto). Główne partie wystawiły w sumie tych kandydatów 295. „Polska miast prezydenckich” była tą częścią kraju, w której partii były powszechnie obecne mobilizując do startu podobną liczbę kandydatów jak organizacje bez partyjnego logo.

W „Polsce burmistrzów i wójtów”, „powiatowej”, większą zdolność kreowania kandydatów na szefów lokalnych egzekutyw wykazywały podmioty lokalne. W „Polsce burmistrzów” kandydaci PO i PiS zostali zgłoszeni w co trzecim z ośrodków, PSL – w co piątym, SLD – w co siódmym. Tymczasem kandydatów lokalnych na stanowisko burmistrza przypadło na jedno miasto średnio 2,5 Kandydaci PSL na wójtów wystartowali w co trzeciej gminie, PiS – w co czwartej, PO – w co dziewiątej. Kandydatów lokalnych było znacznie więcej: średnio 2,1 na jedną gminę.

Łącznie o stanowiska prezydentów miasta, burmistrzów oraz wójtów zabiegało 7,8 tys. kandydatów (z tego 5,5 tys. wystawionych przez komitety lokalne)²⁷.

Znacznie szersze możliwości wyboru własnego przedstawiciela w samorządzie a także osobistego kandydowania dały Polakom wybory do rad. Zgłoszono w nich

²⁷ Warto dodać, że pewna część kandydatów korzystających z poparcia niepartyjnego komitetu do którejś z partii jednak należała. Patrz: A. Gendźwiłł, T. Żółtak, *Bezpartyjność w powolnym odwróceniu. Analiza rozpowszechnienia bezpartyjności w wyborach lokalnych w Polsce w latach 2002–2010*, Studia Regionalne i Lokalne, nr 1/2012, s. 107–110. Szerzej na temat tego zjawiska mowa będzie w części poświęconej wybranym wójtom, burmistrzom i prezydentom.

łącznie aż ćwierć miliona kandydatek i kandydatów. Uczyniło tak kilkanaście tysięcy komitetów wyborczych, w zdecydowanej większości – komitetów wyborców utworzonych jedynie w celu zgłoszenia kandydata na radnego lub listy takich kandydatów w wyborach proporcjonalnych. 103,6 tys. spośród 254 tys. kandydatów zgłosiły komitety partii politycznych: PiS 31,1 tys., PO 28,6 tys., PSL 24,8 tys., zaś SLD 19,1 tys.

Tak masowy start w wyborach do lokalnych rad obejmował głównie „Polskę powiatową”. Zabiegano tam o ok. 44 tys. miejsc w ponad 2,7 tys. rad. W „Polsce miejskich centrów” miast było 65, radnych 1,7 tys. (z dzielnicami Warszawy – 2,1 tys.), kandydatów – po uwzględnieniu stołecznych dzielnic – ok. 24 tys.

Tabela 5

Rady, radni, kandydaci na radnych i komitety wyborcze

	Rady	radni	kandydaci na radnych	Komitety wyborcze
gminy do 20 tys. mieszk.	2.152	32.280	106.824	10.950*
gminy pow. 20 tys. mieszk.	262	5.568	53.161	873
miasta na prawach powiatu (bez Warszawy)	64	1.641	19.660	257
m.st. Warszawa	1	60	1.037	18
powiaty (ziemskie)	314	6.290	61.314	868
Województwa	16 (sejmiki)	561	8.904	48
dzielnice Warszawy	18	409	3.200	44

* W tym 10.031 utworzonych jedynie w celu zgłoszenia kandydata na radnego.

Źródło: Obwieszczenie z dnia 23 listopada 2010 o zbiorczych wynikach wyborów do rad na obszarze kraju przeprowadzonych w dniu 21 listopada 2010 r., za: Przegląd Wyborczy, nr 10–12/2010, s. 29–34, <http://pkw.gov.pl/g2/i/22/42/49/224249/10-12-10.pdf>

W sejmikach startowało 15,9 kandydatów na jedno miejsce (mandat), w miastach – powiatach grodzkich – 12,2 kandydatów, w powiatach ziemskich – 9,7, w gminach powyżej 20 tys. – 9,5, w gminach małych, do 20 tys. – 3,3. Część kandydatów (1180) nie miała konkurentów i została radnymi bez głosowania.

Cztery główne partie (PO, PiS, PSL, SLD) wystawiły listy swych kandydatów we wszystkich sejmikach, zaś trzy spośród nich (PO, PiS i SLD) w zdecydowanej większości rad miast na prawach powiatu. Kandydaci z list partyjnych byli tu równie liczni jak ci lokalni (z list komitetów niepartyjnych).

Tabela 6

Liczba kandydatów na radnych wg jednostki terytorialnej i popierającego komitetu

	mandaty razem	kandydaci razem	PO	PiS	PSL	SLD	pozostałe komitety
			(w liczbach i w proc. ogółu kandydatów danej kategorii)				
sejmiki	561	8904	1112 (12,48)	1097 (12,32)	1112 (12,48)	1034 (11,61)	4549 (51,09)
miasta na prawach powiatu	1701	20697	3296 (15,93)	3216 (15,54)	1239 (5,99)	2784 (13,45)	10162 (49,10)
powiaty ziemskie	6290	61314	9940 (16,21)	10027 (16,35)	7779 (12,69)	6406 (10,45)	27162 (44,30)
gminy pow. 20 tys.	5568	53161	8098 (15,23)	7174 (13,49)	2878 (5,41)	4729 (8,90)	30282 (56,96)
gminy do 20 tys.	32280	106824	5447 (5,10)	8834 (8,27)	11785 (11,03)	3526 (3,30)	77232 (72,30)

Uwaga: do kandydatów „pozostałych komitetów” zaliczono nieliczne osoby wystawiane przez Polską Partię Pracy, komitet Nasz Dom Polska – Samoobrona Andrzeja Leppera oraz Ligę Polskich Rodzin.

Źródło: dane PKW.

Wśród kandydatów do rad powiatów ziemskich kandydaci z list głównych partii stanowili niespełna 56%, zaś do rad gmin powyżej 20 tys. – 43%. W radach gmin małych (do 20 tys.), z systemem większościowym, było inaczej. Kandydaci bezpartyjni dominowali, stanowili ponad 72%. Na jeden okręg (na ogół jednomandatowy) przypadało ich średnio niespełna 2,4. PSL wystawiło kandydatów w 37% takich okręgów, PiS w 27%, PO w 17%, zaś SLD w 11%.

Co wynika z danych zestawionych w tabelach? Główne partie potrafiły zmobilizować wystarczającą liczbę kandydatów, by: (*) zdominować walkę o sejmiki wojewódzkie, (*) rywalizować między sobą i z komitetami lokalnymi o kontrolę nad radami miast w „Polsce miejskich centrów” oraz nad radami powiatów ziemskich, (*) zabiegać o duże wpływy w radach średnich miast „Polski powiatowej”. Jakościowo inna sytuacja występowała w miasteczkach do 20 tys. i gminach wiejskich, w których struktury głównych partii (może za wyjątkiem PSL) były słabe, zaś ich zdolności pozyskiwania atrakcyjnych kandydatów ograniczone. Jednak nawet i te, małe gminy „Polski powiatowej wsi i miasteczek” stosunkowo rzadko były całkowicie „niepartyjne”. W zdecydowanej większości nich w wyborach do rady pojawił się kandydat wystawiony choć w jednym okręgu przez którąś z dużych partii²⁸.

²⁸ A. Gendźwiłł, T. Żółtak, *Bezpartyjność...*, dz. cyt., s. 103.

Dość powszechnym zjawiskiem było zgłaszanie przez partie wyłącznie kandydatów na radnych. Można tłumaczyć to słabością partyjnych kadr w społecznościach lokalnych, można – poparciem przez ogniwa stronnictw kandydata bezpartyjnego, czy kamuflującego swe związki z partiami.²⁹

8. Frekwencja/absencja

„Polska powiatowa”, zwłaszcza jej wiejsko-miasteczkowa część, była zainteresowana wyborami samorządowymi bardziej od „Polski miejskich centrów”. Największą aktywność w wyborach (udział ponad 52% uprawnionych) przejawiały społeczności małych gmin do 20 tys. mieszkańców, zaś najmniejszą (40,6%) – mieszkańcy średnich i dużych miast grodzkich. Frekwencja była tu o prawie 12 pkt. proc. niższa niż w małych ośrodkach. Jednak w największej polskiej metropolii – Warszawie głosowało ponad 48% uprawnionych, znacząco więcej niż w pozostałej części „Polski miejskich centrów” i o prawie punkt więcej niż średnio w całym kraju.

Tabela 7

Frekwencja, głosy ważne i nieważne

	Frekwencja	gł. ważne (w tys.)	gł. nieważne (w tys.)
wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast (1 tura)	47,32	14.242,2	240,4
rady gmin do 20 tys. mieszk.	52,23	6.664,4	190,5
rady gmin pow. 20 tys. mieszk.	46,61	3.123,1	179,9
rady miast na prawach powiatu (bez Warszawy)	40,56	3.402,7	125,5
Rada Warszawy	48,28	619,4	28,4
rady powiatów (ziemskich)	50,07	9.457,3	842,0
sejmiki województw	47,26	12.721,4	1.744,6

Źródło: Obwieszczenie z dnia 23 listopada 2010 o zbiorczych wynikach wyborów do rad na obszarze kraju przeprowadzonych w dniu 21 listopada 2010 r., za: Przegląd Wyborczy, nr 10-12/2010, s. 29–34, <http://pkw.gov.pl/g2/i/22/42/49/224249/10-12-10.pdf>

²⁹ Jeśli chodzi o gminy małe (do 20 tys. mieszk.), PSL uczynił tak w 619 przypadkach (29% gmin), SLD w 575 (27%), PiS w 553 (26%), PO w 451 (21%). W gminach 20–50 tysięcznych najczęściej zdarzało się to PO (44 przypadki, czyli 19% gmin), PiS 42 i SLD (LiD) – 41. W ośrodkach większych (pow. 50 tys.) Platforma uczyniła tak w pięciu przypadkach (na 91 miast), PiS – w siedmiu, zaś SLD (albo lista LiD) aż w 18 (czyli w co piątym z takich miast). Patrz: A. Gendźwiłł, T. Żółtak, *Bezpartyjność...*, dz. cyt., s. 111–112

Ponadprzeciętnie aktywne w wyborach były osoby lepiej wykształcone, częściej praktykujące, lepiej sytuowane materialnie, w średnim wieku i starsze, kierownicy, specjaliści i technicy. Główne przyczyny absencji stanowiły – wedle deklaracji ankietowanych – brak zainteresowania polityką, nieznanomość lub brak odpowiednich kandydatów, kłopoty ze zdrowiem, wreszcie deklaracja „mam dość wyborów – ciągle są jakieś wybory i niczego to nie zmienia w sytuacji ludzi i kraju”³⁰.

8. Fenomen głosów nieważnych

Najmniej głosów nieważnych (240,4 tys., czyli 1,66% ogółu oddanych) padło w wyborach jednoosobowych organów wykonawczych samorządu (wójtów, burmistrzów i prezydentów miast). Najwięcej (1,744,6 tys., czyli 12,06% oddanych) – w wyborach do sejmików. W gminach wiejskich odsetek głosów nieważnych w wyborach sejmikowych wyniósł aż 17,1%.³¹

W wyborach do małych rad (poniżej 20 tys.) głosów nieważnych było znacząco mniej (2,78%) niż przy wyłanianiu rad w miastach średnich, pow. 20 tys. (5,45%). W miastach na prawach powiatu (a więc „w Polsce miejskich centrów”) takich głosów było 3,68%, a zatem nieco więcej niż w małych gminach.

Głównymi przyczynami nieważności głosów były nadmiar krzyżyków postawionych na karcie (a więc – głosy błędnie oddane) oraz brak jakiegokolwiek krzyżyka (głosy „puste”).

Jak tłumaczyć tak wielkie zróżnicowanie fenomenu głosów nieważnych? Najważniejsze wydają się tu: (*) znaczenie danych wyborów dla ludzi, (*) obowiązujący system wyborczy (proporcjonalny, czy większościowy), (*) poziom kompetencji głosującej społeczności oraz (*) stopień jej politycznej marginalizacji.

Nie jest przypadkiem, że odsetek głosów „pustych” (uznawany za wskaźnik braku zainteresowania danymi wyborami) był w roku 2010 najniższy w najważniejszych dla ludzi wyborach wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Nie jest też przypadkiem, że głosów takich było zdecydowanie najwięcej w relatywnie najmniej ważnych wyborach do sejmików. Że najchętniej oddawali je mieszkańcy wsi i małych miast, członkowie społeczności najbardziej oddalonych i dystansujących się wobec ogólnopolskiej polityki, politycznie zmarginalizowanych³².

Zawarte w tabeli 9 dane o głosach nieważnych z powodu nadmiaru krzyżyków pokazują znaczenie systemu wyborczego. Łatwiejsze pod względem procedury głosowania i silniej spersonalizowane wybory większościowe to niższy odsetek takich właśnie głosów (w swej większości – zapewne omyłkowych, oddanych błędnie). Stąd trzykrotnie wyższy ich odsetek w gminach pow. 20 tys. (z ordynacją propor-

³⁰ *O wyborach samorządowych po obu turach głosowania*, Komunikat CBOS nr 171/2010, Warszawa 2010. Badanie przeprowadzono 7–14 grudnia 2010 r.

³¹ Dane PKW.

³² Patrz np: <http://jaroslawflis.salon24.pl/612703,nicodparte-wrazenia-niezbite-dowody>; opublikowane 29.10.2014.

cjonalną) niż w gminach do 20 tys. (z ordynacją większościową). Ilość błędów może ograniczyć większa kompetencja lokalnej społeczności, poziom jej wykształcenia. Stąd w ośrodkach „Polski miejskich centrów” (miastach – powiatach grodzkich) głosów błędnych jest mniej niż w „Polsce średnich miast” choć ciągle więcej niż w „Polsce wsi i miasteczek” z jej ordynacją większościową i najlepszą, osobistą znajomością kandydatów na wójtów, burmistrzów i radnych.

Tabela 9

Przyczyny nieważności głosów

	głosy nieważne (w proc. ogółu głosów oddanych)	w tym:	
		nadmiar krzyżyków	głosy puste
wójtowie, burmistrzowie, prezydenci (1 tura)	1,66	0,47	1,10
rady gmin do 20 tys. mieszk.	2,78	0,96	1,69
rady gmin pow. 20 tys. mieszk.	5,45	3,07	2,26
rady miast na prawach powiatu (z Warszawą)	3,68	1,54	2,06
rady powiatów (ziemskich)	8,18	4,59	3,55
sejmiki wojewódzkie	12,06	3,23	8,67

Źródło: Przyczyny nieważności głosów oddanych 21 listopada 2010 r. według kategorii jednostek samorządu terytorialnego, w: http://wybory2010.pkw.gov.pl/Komunikaty_PKW/2/ oraz obliczenia własne na podstawie danych PKW.

Wymienione czynniki – a także specyfika aktywności Polaków w wyborach samorządowych (wyższa w mniejszych ośrodkach, niższa – w średnich i dużych) pozwalają wyjaśnić, dlaczego „Polska powiatowa wsi i miasteczek” (gmin do 20 tys. mieszkańców) stanowiła w wyborach samorządowych z roku 2010 zarówno miejsce prawdziwej eksplozji głosów nieważnych (sejmiki), jak i obszar szczególnie rzadkiego występowania tego zjawiska (wybory wójtów i burmistrzów oraz radnych małych gmin).

Zadecydowała o tym najprawdopodobniej liczna w „Polsce wsi i miasteczek” grupa wyborców zainteresowanych wyłącznie wyborami lokalnymi (wójtów lub burmistrzów oraz radnych), dystansujących się wobec ogólnopolskiej polityki, pod tym względem – politycznie zmarginalizowanych. Ich selektywna mobilizacja przyczyniła się do skali „selektywnej absencji”: oddawania nieważnych, głównie „pustych” głosów w wyborach do sejmików (w mniejszym stopniu – także do rad powiatów ziemskich).

Po wyborach z roku 2010 politycy i eksperci³³ poszukiwali przyczyn szczególnie wysokich odsetków głosów nieważnych w wyborach do Sejmiku Mazowsza. Jedna

³³ W tym m.in. Przemysław Śleszyński, Janusz Wojciechowski i Jarosław Flis.

z hipotez tłumaczyła zjawisko nieprawidłowościami w pracy komisji wyborczych. Pojawiło się też przypuszczenie, że dużą rolę mógł odegrać kształt karty do głosowania (na Mazowszu, inaczej niż w pozostałych 15 województwach, zamiast karty – jednostronicowej „płachty” – użyto w roku 2010 broszury z listami dwóch komitetów na każdej z kart).

Po doświadczeniach związanych z wyborami samorządowymi z roku 2014 analizy przedstawiane w tamtej debacie warto powtórzyć i pogłębić. Już teraz można stwierdzić, że w roku 2010 „wybory z broszurą” dawały na Mazowszu wyższe odsetki głosów nieważnych niż w innych, porównywalnych regionach, w których broszura nie obowiązywała³⁴.

10. Wyniki wyborów: prezydenci miast, burmistrzowie i wójtowie

Wybory władz wykonawczych w zdecydowanej większości miast i gmin rozstrzygnięły się już w pierwszej turze. Dotyczyło to zwłaszcza „Polski wsi i miasteczek”. Tak właśnie wyłoniono ponad 74% wójtów i 70% burmistrzów w gminach poniżej 20 tys. mieszkańców. W średnich miastach „Polski powiatowej” (pow. 20 tys.) pierwsza tura wystarczała do rozstrzygnięcia rywalizacji w niespełna połowie przypadków. Podobnie było w „Polsce miejskich centrów” (32 prezydentów wyłonionych w pierwszych turach na 65 miast – powiatów grodzkich). Najwięcej drugich tur było w mniejszych miastach „prezydenckich”, tych nie posiadających uprawnień powiatów (24 „dogrywki” przy 18 rozstrzygnięciach już w pierwszym głosowaniu).

W większości przypadków zwycięzcą okazał się urzędujący dotąd władarz miasta albo gminy. Powtórnie wybrano 76% prezydentów miast, 72% wójtów i 68% burmistrzów³⁵.

W rywalizacji komitetów partyjnych z lokalnymi, bez partyjnego logo, wygrały te drugie. Obsadziły swoimi kandydatami ponad połowę „miejskich centrów” (miast na prawach powiatów), trzy czwarte „średnich miast” (pow. 20 tys.) oraz ponad cztery piąte gmin wiejskich i miasteczek do 20 tys. mieszkańców.

³⁴ Na całym Mazowszu głosów nieważnych padło 14,03%, w województwie bez stolicy – aż 17,72%. Głosów ze zbyt wieloma krzyżkami było na całym Mazowszu 4,77%, po pominięciu Warszawy – aż 5,98%.

³⁵ J. Kwiatkowski, P. Modrzewski, D. Płatek, *Co nam powiedziały wybory samorządowe w 2010 roku, w dwadzieścia lat od wprowadzenia reformy samorządowej? Sukces? Porażka? Normalność?*, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej. Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji, Kraków 2011, str. 61. Dodać warto, że w niespełna połowie (45,7%) ogółu polskich miast i gmin wygrały osoby rządzące w nich przynajmniej od roku 2002. Sławomir Bartnicki, *Lokalna egzekutywa u progu czwartej kadencji wyborów bezpośrednich. Wnioski z analizy ilościowej*. E-politikon, nr 11-2014. <http://oapuw.pl/wp-content/uploads/2014/11/epolitikon-11-2014.pdf>

Tabela 10

Wybrani wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast wedle zgłaszającego ich komitetu.

	PO	PiS	PSL	SLD	pozostałe komitety	razem
	(w liczbach i w proc. ogółu wybranych w danej kategorii miast/gmin)					
miasta na prawach powiatu (prezydenci)	16 (24,6)	4 (6,2)	- (0)	8 (12,3)	37 (56,9)	65 (100)
gminy pow. 20 tys. (burmistrzowie, prezydenci i wójtowie)	38 (14,6)	12 (4,6)	7 (2,7)	7 (2,7)	198 (75,5)	262* (100)
w tym:						
miasta prezydenckie	10	-	1	2	29	42
pozostałe miasta (burmistrzowie)	30	12	6	5	150	203
gminy wiejskie	-	-	-	-	17	17
gminy do 20 tys.	35 (1,6)	54 (2,4)	273 (12,7)	15 (0,7)	1775 (82,5)	2152 (100)
w tym:						
miasta (burmistrzowie)	20 (3,4)	12 (2,0)	42 (7,1)	3 (0,5)	516 (87,0)	593 (100)
gminy wiejskie (wójtowie)	15 (1,0)	42 (2,6)	231 (14,9)	12 (0,8)	1259 (80,8)	1559 (100)
miasta prezydenckie razem	26 (24,3)	4 (3,7)	1 (0,9)	10 (9,3)	66 (61,7)	107 (100)
pozostałe miasta (burmistrzowie)	50 (6,3)	24 (3,0)	48 (6,0)	8 (1,0)	666** (83,7)	796 (100)
gminy (wójtowie) razem	15 (1,0)	42 (2,7)	230 (14,6)	12 (0,8)	1277*** (81,0)	1576 (100)

* W tym 203 burmistrzów, 42 prezydentów i 17 wójtów.

** W tym 9 z komitetu mniejszości niemieckiej, 1 – z komitetu innej partii.

*** W tym 14 z komitetu mniejszości niemieckiej, 2 – z komitetu Ruchu Autonomii Śląska, 2 – z komitetów innych partii.

Źródło: dane PKW.

Dodać do tego trzeba, że kandydaci lokalni zyskiwali większą przewagę konkurencyjną nad rywalami niż kandydaci partyjni.³⁶

³⁶ W roku 2010 zjawisko te występowało w miastach pow. 20 tys. mieszkańców. A. Gendźwiłł, T. Żółtak, *Bezpartyjność...*, dz. cyt., s. 114. Za wskaźnik przewagi konkurencyjnej autorzy uznali

Wśród partii w tej rywalizacji liczyły się jedynie cztery ugrupowania: PO, PiS, PSL i SLD.³⁷ Kandydaci komitetów wyborczych czterech głównych formacji wygrali łącznie w 28 miastach – powiatach grodzkich (czyli w 43% takich jednostek). Zdecydowanie największy sukces osiągnęli tu kandydaci PO (16 miast, w tym Warszawa) i SLD (8 miast). Cztery główne partie wygrały też w 64 miastach pow. 20 tys. nie będących powiatami (24,5% ogółu takich ośrodków). W 38 przypadkach wygrali kandydaci wskazani przez PO, w 12 przypadkach – przez PiS.

Wśród zwycięskich włodarzy miasteczek do 20 tys. mieszk. osoby wystawione przez główne partie stanowiły jedynie 13% (77 burmistrzów). 42 spośród nich było kandydatami PSL, zaś 20 – Platformy. Nieco większy sukces osiągnęli kandydaci komitetów głównych partii w rywalizacji o stanowiska wójtów. Wygrali w 300 gminach (ponad 19% wszystkich), w tym kandydaci PSL w 231 gminach, zaś PiS – w 42.

Zestawiając dane z tabel 4 i 10 można wyliczyć, że prezydentami miast zostało 22% osób zgłoszonych przez komitety lokalne i tylko 14% ogółu kandydatów wystawionych przez komitety czterech głównych partii. Burmistrzami wybrano 33% pierwszych i jedynie 16% drugich, wójtami – 39% pierwszych i 26% drugich. W wyborach do lokalnych egzektyw partyjne sztandary raczej przeszkadzały niż pomagały zwyciężać.

Wyjątek stanowiły barwy PSL, choć tylko w „Polsce powiatowej”. Rywalizację o urząd burmistrza wygrało 27% osób wystawionych przez komitet ludowców, zaś wójtami zostało aż 47% takich kandydatów. To odsetki wyższe niż wśród kandydatów lokalnych. Drugi wyjątek to sztandar Platformy Obywatelskiej w miastach prezydenckich. Wybory wygrało tu 27% kandydatów komitetu tej partii, co oznaczało skuteczność większą niż w przypadku osób zgłoszonych przez komitety pozapartyjne.

Przewaga podmiotów „bezpartyjnych” nad „partyjnymi” w wyborach organów wykonawczych samorządów była w rzeczywistości mniejsza niż wynikałoby to z wyników uzyskanych przez lokalne komitety. Część wójtów, burmistrzów i prezydentów wystawianych pod takimi, niepartyjnymi sztandarami należała bowiem do stronnictw politycznych.

W roku 2010 wybrano 9 takich właśnie prezydentów miast (z tego 6 z legitymacją SLD, 2 – PiS i 1 – PO), 130 burmistrzów (50 z PO, 43 z PSL, 20 z SLD, 16 z PiS i jednego z innej partii) oraz 249 wójtów (139 z PSL, 60 z PO, 25 z PiS, 21 z SLD, 4 – z innych partii). Stanowili 16% wszystkich burmistrzów i 16% ogółu wójtów.

Odsetek wybranych w roku 2010 prezydentów miast związanych bezpośrednio z partiami (wystawionych przez partyjny komitet lub należących do stronnictwa politycznego) wynosił zatem nie – jak wynikałoby z tabeli 10 – 38% a prawie 47%, burmistrzów nie ponad 16% a niespełna 33%, zaś wójtów – nie 19% a prawie 35%.

„różnicę między odsetkiem głosów oddanych na zwycięzcę I tury wyborów (...) a jego najbardziej popieranym kontrkandydatem”.

³⁷ Komitety wyborcze pozostałych partii wygrały tylko w kilku miejscach.

Tak mierzone związki z Platformą Obywatelską miał co czwarty (25%) prezydent miasta, co ósmy (12,6%) burmistrz i mniej więcej co dwudziesty (4,8%) wójt. Z Polskim Stronnictwem Ludowym związany był prawie co czwarty (23,4%) wójt i co dziewiąty (11,4%) burmistrz. Z Sojuszem Lewicy Demokratycznej – 15% prezydentów i 3,5% burmistrzów. Z Prawem i Sprawiedliwością – niespełna 6% prezydentów, 5% burmistrzów oraz 4,3% wójtów.³⁸

11. Wyniki wyborów: sejmiki i rady

W wyborach do **sejmików** dominowały partie. Komitety partii politycznych³⁹ zdobyły łącznie w tych wyborach aż 92,1% ogółu głosów ważnych, zaś cztery partie, które znalazły się w Sejmie w wyniku wyborów parlamentarnych z roku 2007 – 85,4% (PO – 30,9%, PiS 23,0%, PSL – 16,3%, zaś SLD – 15,2%).

Lokalne, pozapartyjne inicjatywy prezydentów miast, listy organizacji pozarządowych i inne inicjatywy lokalne zebrały łącznie 7,9% ogółu głosów ważnych. Tylko w trzech województwach odegrały znaczącą rolę: komitet zbudowany przez prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza zebrał 22,2% głosów w woj. dolnośląskim, lista mniejszości niemieckiej – 17,8% głosów w woj. opolskim, zaś Ruch Autonomii Śląska 8,5% w woj. śląskim⁴⁰.

W wyborach do **rad miast – powiatów grodzkich** (razem z Warszawą) na listy partyjne przypadło 71,9% ogółu głosów (na cztery główne – 70,7%, w tym na PO 33,6%, PiS 21,3%, SLD 14,2%, zaś na PSL – 1,6%)⁴¹. Na listy lokalne oddano 28,1% ogółu ważnych głosów. Ponad połowa z nich (i 15,3% wszystkich) padła na komitety budowane przez urzędujących prezydentów lub osoby zabiegające o ten urząd⁴². Najwięcej głosów zebrały listy popierane przez prezydentów miast: Rafała Dutkiewicza z Wrocławia (1,99% wszystkich ważnych głosów do rad miast – powiatów grodzkich) i Wojciecha Szczurka z Gdyni (1,30%).

W wyborach do **rad powiatów ziemskich** listy partyjne zdobyły łącznie 62,0% głosów. Ich przytłaczająca większość padła na cztery główne formacje – 61,6% (PO – 20,1%, PiS – 18,3%, PSL – 14,0%, SLD – 9,2%). Pozostałe partie zyskały niespełna 0,4% głosów. Listy lokalne zebrały 38,0% głosów. W ich nazwach dominowały odwołania do samorządności i lokalności. Do głównych nurtów politycznych i identyfikacji politycznych ludzi (pojęć „lewica”, „prawica”, „ludowy”)

³⁸ Dane PKW

³⁹ Do tej kategorii zaliczono także komitet **Ruch Wyborców Janusza Korwin-Mikke**.

⁴⁰ Po kilka proc. głosów i pojedyncze mandaty w sejmikach zdobyły też **Krajowa Wspólnota Samorządowa** w woj. pomorskim oraz **Porozumienie Samorządowe** w świętokrzyskim.

⁴¹ Przewaga PO nad PiS w tej kategorii miast wymaga podkreślenia. Od roku 2005 (kiedy to kluczowym elementem nowej struktury socjopolitycznej jest podział na „liberalną Polskę” miejskich centrów i „socjalno-solidarną Polskę” wsi i miasteczek) o zwycięstwie w skali całego kraju decyduje przede wszystkim rezultat rywalizacji w „Polsce średnich miast”.

⁴² Dane PKW, obliczenia własne.

odwołały się lokalne komitety wyborców zbierające łącznie 1,8% głosów ważnych oddanych do rad powiatów.⁴³

W wyborach do **rad gmin pow. 20 tys. mieszkańców (z ordynacją proporcjonalną i głosowaniem na listy)** – a więc głównie w średnich miastach – komitety partyjne zdobyły łącznie mniej niż połowę (46,2%) głosów. PO zyskało 19,8% ogółu głosów, PiS – 14,4%, SLD – 8,2%, PSL – 3,7%. Pozostałe ugrupowania zebrały ok. 0,2% głosów.

Listy lokalne zyskały 53,8% głosów. W swych nazwach najczęściej odwoływały się do społeczności lokalnych i samorządności. Listy z nazwiskami lokalnych liderów (burmistrzów, kandydatów na ten urząd) były rzadsze, zebrały łącznie 8,2% ogółu ważnych głosów⁴⁴. Ich znaczenie było mniejsze niż w wyborach do rad miast – powiatów grodzkich.

Taka struktura głosów przełożyła się na miejsca w radach. Radni partyjni zdominowali sejmiki. Zyskali też zdecydowaną większość miejsc w radach powiatów grodzkich i ziemskich. Z kolei kandydaci komitetów lokalnych zyskali zdecydowaną przewagę w gminach do 20 tys., z ordynacją większościową. Zdobyli też – w wyborach proporcjonalnych – przeszło połowę mandatów w gminach większych („w Polsce średnich miast”)

Tabela 11

Wybrani radni wg komitetów wyborczych i jednostki terytorialnej

	PO	PiS	PSL	SLD	pozostałe komitety
	(w liczbach i w proc. ogółu wybranych danej kategorii)				
Sejmiki	222 (39,6)	141 (25,1)	93 (16,6)	85 (15,2)	20 (3,6)
miasta na prawach powiatu	600 (35,3)	365 (21,5)	8 (0,5)	493 (12,6)	514 (30,2)
powiaty ziemskie	1315 (20,9)	1085 (17,3)	999 (15,9)	493 (7,8)	2398 (38,1)
gminy pow. 20 tys. mieszk.	1138 (20,44)	762 (13,68)	198 (3,56)	377 (6,77)	3093 (55,55)
gminy do 20 tys. mieszk.	981 (3,04)	1655 (5,13)	4175 (12,93)	596 (1,85)	24873* (77,05)

* W tym 40 radnych z listy Samoobrona Andrzeja Leppera i 3 z LPR.

Źródło: dane PKW.

⁴³ Dane PKW, obliczenia własne.

⁴⁴ Dane PKW, obliczenia własne.

Wśród partii najlepsze wyniki osiągnęła Platforma Obywatelska. Zdobyła dwie piąte mandatów do sejmików i ponad jedną trzecią – w radach miast na prawach powiatu.

W radach powiatów ziemskich jej przewaga nad konkurentami była już mniejsza: wpływy PO, PiS i PSL były zbliżone do siebie.

W zdominowanych przez komitety lokalne radach gmin do 20 tys. najbardziej wpływową partią (prawie 13% ogółu radnych) było PSL, w radach gmin pow. 20 tys. (a więc głównie w radach średnich miast) – Platforma (ponad 20%) przed PiS (niespełna 14%).

Szczególną rolę w społecznościach lokalnych odgrywały komitety związane ze zwycięskimi wójtami, burmistrzami i prezydentami. Wprowadzały one bowiem do rad miast i gmin radnych stanowiących polityczne zaplecze władarzy.

Tabela 12

Średnie odsetki mandatów zdobytych w roku 2010 przez komitety wyborcze zwycięskich wójtów, burmistrzów i prezydentów

	zwycięzcy bezpartyjni	zwycięzcy partyjni
gminy do 10 tys. mieszk.	51,3	47,9
gminy 10–20 tys. mieszk.	48,7	40,6
gminy 20–50 tys. mieszk..	36,6	37,3
gminy 50–100 tys. mieszk.	33,1	31,8
gminy powyżej 100 tys. mieszk.	33,0	44,3

Źródło: obliczenia Adama Gendźwiłła i Tomasza Żółtaka na podstawie danych PKW z: A. Gendźwiłł, T. Żółtak, *Bezpartyjność...*, dz. cyt., s. 116.

Ich wpływy w radach były największe w gminach mniejszych, w „Polsce wsi i miasteczek”. Siła komitetów związanych z „bezpartyjnymi” władzami była w radach takich gmin większa niż tych „partyjnych”.

W miastach od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców odsetki mandatów zdobytych przez komitety związane z burmistrzami i prezydentami były mniejsze. Ich pozycja w radach była więc słabsza. Dotyczy to zarówno komitetów bezpartyjnych, jak i partyjnych.

Inaczej rzecz się miała w miastach dużych (pow. 100 tys. mieszkańców). Pozycja komitetów związanych z zwycięzcami była tu silna. Dotyczyło to jednak – inaczej niż w małych gminach – władarzy partyjnych a nie bezpartyjnych⁴⁵.

W skład lokalnych, „bezpartyjnych” komitetów wyborczych wchodziło często działacze związani we wcześniejszych elekcjach samorządowych z formacjami poli-

⁴⁵ A. Gendźwiłł, T. Żółtak, *Bezpartyjność...*, dz. cyt., s. 115–117

tycznymi i partiami, których historia dobiegła końca lub uległy zdecydowanemu osłabieniu⁴⁶.

Znacznie rzadziej od środowisk zaangażowanych w lokalną politykę swe komitety wyborcze tworzyły wyspecjalizowane organizacje społeczne sfery obywatelskiej zajmujące się problematyką socjalną, gospodarczą, czy kulturalną. Własne listy w wyborach wystawiły natomiast organizacja mniejszości niemieckiej oraz Ruch Autonomii Śląska – organizacja odwołująca się do odrębności etniczno-kulturowej Ślązaków.

Rola „niepartyjnych” komitetów w lokalnym systemie władzy oraz zróżnicowana, polityczna przeszłość związanych z nimi samorządowców, powodują, że – jak wynika z badań – bezpartyjni radni są ideowo niejednorodni i nastawieni technokratycznie⁴⁷.

III. Wnioski

- Udział w wyborach samorządowych jest ważną częścią aktywności obywateli w sferze publicznej. Zależy od tych samych czynników, co uczestnictwo w innych rodzajach wyborów (w tym od wielkości kapitału ludzkiego i społecznego) ale ma też swoją specyfikę związaną z charakterem jednostki samorządowej. Udział obywateli w wyborach samorządowych w „Polsce powiatowej” – a więc w gminach wiejskich i miasteczkach do 20 tys. mieszk. oraz w średnich miastach – różni się od ich aktywności wyborczej w dużych i wielkich ośrodkach (czyli w „Polsce miejskich centrów”).
- Najbardziej aktywnymi uczestnikami wyborów samorządowych są – inaczej niż w wyborach europejskich i parlamentarnych (a także prezydenckich) – mieszkańcy wsi i miasteczek, czyli najbardziej oddalonej od centrów części „Polski powiatowej”.
- Znacząca ich część jest zainteresowana przede wszystkim (wyłącznie) wyborem wójta albo burmistrza swej gminy/miasta oraz radnego (spośród osobiście znanych kandydatów). Stąd zjawisko „selektywnej absencji” – oddawania głosów „pustych” w wyborach do sejmików i – już rzadziej – do rad powiatów.
- Inaczej niż w zdominowanych przez partie wyborach europejskich i parlamentarnych, ważnymi podmiotami organizującym aktywność ludzi w wyborach samorządowych są komitety lokalne nie posługujące się partyjnym logo. Ich działalność zależy nie tylko od ogólnokrajowych mechanizmów określających działania partii politycznych ale również – zwłaszcza na poziomie gmin/miast ale także powiatów ziemskich – od logiki funkcjonowania lokalnych systemów władzy.

⁴⁶ Komitety Obywatelskie, Unia Demokratyczna/Unia Wolności, Akcja Wyborcza Solidarność, SLD.

⁴⁷ P. Swianiewicz, *Bezpartyjni radni w samorządach gminnych*, „Samorząd Terytorialny”, nr 11/2010

- Rola komitetów niepartyjnych jest największa w gminach wiejskich i miasteczkach, duża w średnich miastach (czyli w „Polsce powiatowej”), relatywnie mniejsza – w większych miastach i metropoliach (a więc w „Polsce miejskich centrów”). Zależy też od szczebla samorządu: jest największa w gminach i miastach, znacząca w powiatach ziemskich, mała – w sejmikach województw.
- Najsilniejsze z lokalnych, „bezpartyjnych” komitetów wyborców stanowią instrument w rękach urzędujących wójtów i burmistrzów: wspierają ich w kampaniach. Tworzą też – skuteczniej od komitetów partyjnych – polityczne zaplecze włodarzy gmin i mniejszych miast⁴⁸. Taki, „**pozapartyjny**” **model lokalnej władzy samorządowej** po wyborach z roku 2010 przeważał w mniejszych gminach. Liczącą się, choć słabszą, „partyjną” alternatywą dla „bezpartyjnego” dominowania w małych ośrodkach byli w roku 2010 przede wszystkim wójtowie i (rzadziej) burmistrzowie z PSL.
- W miastach średnich (pow. 20 tys. mieszkańców) z „niepartyjnym” modelem systemu władzy (zdominowanym przez burmistrza oraz związanych z nim radnych) konkurował **model „mieszany”**: z niepartyjnym burmistrzem ale także z silną pozycją miejskich ogniw różnych, ogólnopolskich partii w radzie. Podstawą takiej konfiguracji był większy pluralizm lokalnego systemu władzy (stąd – zwłaszcza w miastach nieco większych – wysoki odsetek „drugich tur”).
- W miastach dużych i wielkich oprócz modeli „pozapartyjnego” i „mieszanego” występuje trzeci, „partyjny”: z partyjnym prezydentem i bardzo silną, popierającą go partią, w radzie.
- Fenomen niepartyjnych komitetów w wyborach samorządowych wydaje się być trwały. Jego podstawą jest autonomia lokalnych systemów władzy (największa w najmniejszych ale i w największych ośrodkach). Wzmacnia go silna pozycja prezydentów, burmistrzów i wójtów, ich bezpośredni wybór.
- W trakcie wyborów 2010 (a także przed nimi i po nich) toczyły się równoległe procesy „odpartyjniania” i „upartyjniania” samorządów. Z jednej strony lokalni włodarze (wybrani wcześniej przy poparciu swych partii) sięgali po sztandar „bezpartyjności” dający większą autonomię, szerszą podstawę rządzenia. Z drugiej strony komitety partyjne wkraczały w przestrzeń polityki lokalnej próbując zastąpić niepartyjnych (często „odpartyjnionych”) włodarzy kandydatem partyjnym⁴⁹.
- Tylko częściowo udana okazała się inicjatywa „odpartyjnienia” sejmików poprzez start w nich komitetów budowanych przez prezydentów dużych miast.

⁴⁸ Urzędujący wójtowie/burmistrzowie są w wielu takich gminach największym pracodawcą, posiadają też szczególnie duże możliwości wpływu na lokalne elity. Daje to im szczególne możliwości budowania dominujących, lokalnych koalicji obejmujących zdecydowaną większość ważnych grup interesów. Na ogół nie ma tu miejsca na silną, równorzędną opozycję. To dlatego wybory organów wykonawczych rozstrzygane są tu najczęściej w pierwszej turze.

⁴⁹ Np. w wyborach prezydentów miast-powiatów grodzkich Platforma podwoiła w roku 2010 swój stan posiadania (z 8 na 16 prezydentów). Pozwoliło to jej z nadstatkiem zrównoważyć utratę prezydentów sześciu miast, którzy wybrali bezpartyjność w trakcie kadencji 2006–2010.

- Wyniki wyborów samorządowych to setki różnorodnych, politycznych konfiguracji w mniejszych i większych społecznościach lokalnych ale także jeden, polityczny rezultat w skali całego kraju. W ich wyniku Platforma Obywatelska, budując koalicję z PSL w sejmikach wojewódzkich oraz poszerzając swe wpływy w dużych miastach (w tym – metropoliach) i mniejszych ośrodkach, umocniła znacząco pozycję w polskim mechanizmie władzy wchodząc w rolę partii predominującej.

Potwierdzona w wyborach autonomia lokalnych, „bezpartyjnych” ośrodków władzy w gminach i miastach „Polski powiatów” a także zachowanie silnej pozycji przez niepartyjnych prezydentów w „Polsce miejskich centrów” proces ten przyhamowały, „zmiękczyły”.

Citizens, political parties and organizations of the public sphere in the 2010 Polish municipal elections

Tomasz Żukowski

Summary: This article presents the findings of a study on the role played by citizens, public sphere organizations and political parties in the municipal elections of 2010 in Poland. It presents the electoral participation among Poles as one of the forms of their civic activity. The “snapshot” of the 2010 municipal elections includes the elections of the mayoral candidates of villages, townships (gmina), and cities, as well as of councillors, the turnout, the phenomenon of invalid votes, and the results of voting and the elections. The article examines the importance of local actors competing with existing political parties, among them the electoral committees established by „non-party” mayors of villages, townships and cities. The paper concludes by stating that the strength of these non-party politicians basically depends on the autonomy of local power systems.

Key words: citizens, political parties, organizations of the public sphere, local government elections

Program stypendialny Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia

*Adrianna Binaś
Ewelina Boguś*

Streszczenie: Artykuł przedstawia działalność Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, która powstała dla uczczenia i upowszechnienia nauczania Jana Pawła II. Fundacja realizuje swoją misję prowadząc program stypendialny dla utalentowanej młodzieży z niezamożnych rodzin, kształtuje wartości, więzi społeczne i tożsamość uczestników oraz przyczynia się do ich formacji obywatelskiej.

Słowa kluczowe: Organizacja wyznaniowa, fundacja stypendialna, wyrównywanie szans edukacyjnych, wartości, więzi społeczne, tożsamość, obywatelskość

Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie działalności Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia. Fundacja zajmuje się wyrównywaniem szans edukacyjnych uczniów i studentów w Polsce. Jej działania skierowane są do utalentowanej i niezamożnej młodzieży. Fundacja kontynuuje wielowiekową tradycję fundacji stypendialnych w Polsce¹.

Wybór tematu naszej pracy nie jest przypadkowy. Z Fundacją Dzieło Nowego Tysiąclecia jesteśmy związane osobiście od 2012 roku jako jej stypendystki. Zarówno my jak i nasze koleżanki i koledzy mogliśmy podjąć studia dzięki pomocy tej Fundacji. Dlatego odwołując się do kategoryzacji funkcji organizacji non-profit zdecydowałyśmy się przedstawić jej rolę redystrybucyjną, innowacyjną i na rzecz budowania wspólnoty.

Opracowanie oparte jest na źródłach zastanych (sprawozdania finansowe) oraz rozmowach z Ks. Prał. Janem Drobem, Przewodniczącym Zarządu Fundacji, pracownikami biurowymi i wolontariuszami Fundacji. Przedmiotem artykułu

¹ E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Wydawnictwo Pruszyński i S-ka, Warszawa 2001.

jest realizacją programu stypendialnego. Przy przygotowaniu tekstu korzystaliśmy także z pomocy i opinii innych stypendystów oraz uzupełniając z materiałów dostępnych na stronie internetowej Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

I. Charakterystyka celów Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia

1.1. Misja Fundacji

Inicjatywa powołania fundacji powstała w 1999 roku podczas pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Święty Jan Paweł II dostrzegał trudną sytuację materialną i edukacyjną młodzieży. Podkreślał, że zmiany społeczno-gospodarcze po 1989 r. przyczyniły się do pogłębienia różnic socjalnych. Papież wskazywał także na potrzebę wsparcia i solidarności w wyrównywaniu szans młodych Polaków.² Po roku od Jego wizyty powstała Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia. Ks. prał. Jan Drob w trakcie wywiadu udzielonego nam do niniejszego artykułu oraz przy wielu innych okazjach przypomina nadzieje Jana Pawła II związane ze stypendystami Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia. „Wiemy od kard. Stanisława Dziwisza, że Jan Paweł II nazwał Stypendystów swoim żywym pomnikiem. To bardzo piękne i jednocześnie zobowiązujące. Stypendia są znakiem wdzięczności wobec Ojca Świętego i uhonorowaniem jego nauczania. Od początku do końca dajemy im szansę rozwijania talentów i darów, które posiadają. Wychodzimy tym samym naprzeciw nauczaniu społecznemu Papieża Polaka, jego trosce o Polskę i ukochaną przez niego młodzież.³”

Ważną misją Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia jest kształtowanie systemu wartości i postaw wśród młodych ludzi. Fundacja jest organizacją o charakterze katolickim, powstała ku czci i pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II, jako jego żywy pomnik. Zatem stypendyści uczą się postępować zgodnie z zasadami nauki Kościoła Katolickiego, a za najważniejszy wzór do naśladowania stawiany jest im ich patron – Papież Polak.

Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia stara się kreować wśród stypendystów godne postawy obywatelskie i społeczne. Stypendyści uzyskują wiedzę o roli ojczyzny i patriotyzmu w naszym życiu. Przykładem takich działań jest organizacja lekcji historii z udziałem uczestników Powstania Warszawskiego i wizyty w Muzeum Powstania Warszawskiego podczas obozów stypendialnych.

Ponadto poprzez rekolekcje i zajęcia formacyjne Fundacja przyczynia się do kształtowania wartości, norm i postaw prospołecznych i wrażliwości na drugiego

² Homilia Św. Jana Pawła II z Mszy Świętej w ŁOWICZU 14 czerwca 1999 roku, w której Ojciec Święty wskazał na potrzeby rozwijania pomocy materialnej dla młodzieży w Polsce.

³ Wywiad z Ks. Prał. Janem Drobem, Przewodniczącym Zarządu Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia przeprowadzony w grudniu 2013.

człowieka. W toku procesu formacyjnego zwraca się także uwagę na zasadnicze znaczenie rodziny w życiu człowieka i potrzebę jej tworzenia zgodnie z nauką kościoła.

Fundacja realizuje trzy podstawowe cele: upowszechnianie nauczania i myśli Jana Pawła II, podnoszenie szans edukacyjnych młodzieży z małych miast i wsi oraz wspieranie rozwoju kultury i nauki chrześcijańskiej, a także chrześcijańskich mediów w Polsce. Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia działa na podstawie przepisów Ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach (Dz. U. z 1991 r. Nr 46, poz. 203 ze zm.), oraz jako osoba prawna posiadająca status organizacji pożytku publicznego, zgodnie z ustawą z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Została ustanowiona przez Konferencję Episkopatu Polski i prowadzi działalność na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, lecz, jak stanowi art. 4 postanowień ogólnych Statutu Fundacji: „Dla bardziej efektywnego realizowania swoich celów, Fundacja może prowadzić działalność także poza granicami kraju”. Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej i w całości przeznaczają swoje dochody na realizację celów statutowych.

1.2. Program stypendialny

Najważniejszym celem statutowym Fundacji są stypendia dla uzdolnionej młodzieży. Pilotażowy program stypendialny Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia został wdrożony w 2000 r. Wpłaty pierwszych stypendiów rozpoczęto od połowy listopada 2000 r., obejmując nimi 500 stypendystów. Program był kontynuowany i rozwijany w kolejnych latach, obejmując teren całej Polski i stopniowo coraz większą liczbę stypendystów. Od początku swojego istnienia program pięciokrotnie zwiększył swój zasięg. Liczba stypendystów zwiększa się rocznie o ok. 200 osób. Atutem programu stypendialnego Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia jest długookresowe przyznawanie pomocy. Może to być okres nawet 10 lat, czyli lata obejmujące edukację w gimnazjum, szkole średniej i studia wyższe. Strukturę stypendiów wypłacanych przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia w 2012 r. zawiera poniższe zestawienie:

- 1364 stypendiów wypłacanych uczniom gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych;
 - 1027 stypendiów wypłacanych studentom uczelni wyższych, w tym 72 laureatom Konkursów Akademickich: im. Bp. Jana Chrapka i o indeks na studia prawnicze.
- Łącznie: 2391 stypendiów.

W roku 2012 na wypłaty stypendiów dla gimnazjalistów i licealistów wydatkowano kwotę 4 283 524,00 zł, na wypłaty stypendiów dla studentów wydatkowano kwotę 4 099 037,00 zł.

Regulamin przyznawania stypendiów edukacyjnych uzdolnionej niezamożnej młodzieży przewiduje stypendia naukowe i socjalne. Przyznawane są na okres 9 miesięcy (od 1 października do 30 czerwca).

Celem programu stypendialnego jest zarówno pomoc materialna jak i taka formacja obywatelska młodych ludzi, aby nie obawiali się wyrażać swoich poglądów, również tych religijnych. Każdy ze stypendystów swoją postawą życiową dąży do udoskonalenia jakości swojego życia duchowego, zawodowego i prywatnego. To zaś, jak podkreślają przedstawiciele Zarządu Fundacji, czyni stypendystów atrakcyjnymi również na rynku pracy. Stąd nierzadkie propozycje ze strony firm, np. Banku PKO SA, który oferuje zatrudnienie stypendystom Fundacji.

1.3. Warunki uzyskania stypendium

Podstawą uzyskania stypendium Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia jest spełnienie następujących kryteriów.

Miejscem zamieszkania powinna być wieś, lub miasto nie przekraczające 20 tys. mieszkańców. Dzięki temu można zakładać, że grupą docelową faktycznie będzie młodzież z terenów o mniejszych możliwościach do rozwoju. Sytuacja materialna i społeczna stypendysty i jego rodziny powinna być potwierdzona, a dokumentacja powinna zawierać obowiązkowo:

- potwierdzony dochód na osobę w rodzinie (brutto) niższy od 0,7 najniższego wynagrodzenia brutto ogłaszanego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej według stanu na dzień składania wniosku;
- średnia ocen nie niższa, niż 4,8 w gimnazjum, 4,5 w szkole średniej i 4,0 na studiach; alternatywą mogą być udokumentowane inne zdolności i umiejętności;
- uzyskanie pozytywnej opinii rekomendującego katechety, nauczyciela wychowawcy, lub dyrektora szkoły, proboszcza, ewentualnie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej lub instytucji charytatywnych.

Brane jest również pod uwagę doświadczenie wolontariatu.

1.4. Obowiązki stypendystów

Stypendyści mają obowiązek pogłębiać wiedzę i zdobywać potrzebne w życiu osobistym, zawodowym i społecznym umiejętności. W zamian za pomoc finansową stypendyści mają obowiązek angażowania się w działalność Fundacji jako wolontariusze. Reprezentują Fundację w swoim środowisku lokalnym poprzez zaangażowanie społeczne i odpowiednią postawę moralną. Ponadto stypendyści podejmują także pracę nieodpłatną na rzecz swojego środowiska i angażują się w życie wspólnot, uczestnicząc w obozach wakacyjno-integracyjnych i spotkaniach diecezjalnych. Zasadą polityki stypendialnej Fundacji jest wspieranie finansowe młodzieży bez jednoczesnego uzależniania od pomocy. Stypendium pokrywa

koszty utrzymania i adaptacji w nowym miejscu, lecz nie w całości. W ten sposób program fundacyjny mobilizuje młodych ludzi do samodzielności.

II. Potencjał ekonomiczny i społeczny Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia

2.1. Personel płatny

Średnioroczny stan zatrudnienia w Fundacji w 2012 roku wyniósł 10 etatów, z tego wszyscy to pracownicy biura Fundacji. Wszystkie powołane w Fundacji organy nadzorcze wykonują swoje obowiązki bez żadnego wynagrodzenia – w tym bez wynagrodzenia za posiedzenia tych organów. Członkom Zarządu nie wypłacono żadnych wynagrodzeń, nagród i świadczeń z tytułu pełnionych funkcji. W roku 2012 wypłacono za usługę badania sprawozdania finansowego kwotę 14 760,00 na rzecz podmiotu uprawnionego do badania sprawozdań finansowych. Środki finansowe Fundacji nie były wykorzystywane w żadnej formie przez członków organów Fundacji (w tym z tytułu pożyczek i innych świadczeń). Płatni pracownicy biura odgrywają dużą rolę w pozyskiwaniu funduszy. Główne ich zadania polegają na pozyskiwaniu wsparcia wśród sponsorów. Jak mówi Katarzyna Kieler, menedżer ds. obozów stypendialnych: „Obóz stypendystów to ogromne przedsięwzięcie, na które potrzeba licznych środków finansowych. Dlatego już dużo wcześniej toczą się rozmowy z prezydentami miast dotyczące wsparcia np. poprzez zapewnienie bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską stypendystom na czas trwania obozu (2 tygodnie). Na obozie głównym licealistów i gimnazjalistów jest ok. 1500 stypendystów. To wydarzenie przygotowywane jest niemalże przez cały rok. Naszych stypendystów gościły już takie miasta jak: Kraków, Warszawa, Łódź, Trójmiasto, Poznań, Wrocław, Aglomeracja Śląska, Bydgoszcz, Lublin, Olsztyn”.⁴ Warto tutaj wspomnieć, że obóz maturzystów w 2012 roku odbył się w Harcerskim Centrum Edukacji Ekologicznej Funka w Charzykowach. Oprócz formacji duchowej i religijnej stypendyści uczestniczyli w szkoleniu ekologicznym finansowanym przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Takie pozyskiwanie dodatkowych źródeł finansowych leży w obowiązkach personelu płatnego.

2.2. Źródła przychodów i sposoby gromadzenia funduszy

Celem tej części artykułu jest przedstawienie źródeł przychodów i technik gromadzenia funduszy przez Fundację oraz roli personelu płatnego i wolontariuszy w gromadzeniu środków finansowych, a także poznanie potrzeb Fundacji dotyczących profesjonalizacji działań w zakresie strategii finansowania i fundraisingu.

⁴ Wywiad z Panią Katarzyną Kieler przeprowadziła Adrianna Binaś w grudniu 2013 r.

Podstawę źródłową stanowią sprawozdania Fundacji oraz wywiady z pracownikami i wolontariuszami odpowiedzialnymi za gromadzenie środków finansowych.

Majątek Fundacji stanowi fundusz założycielski w kwocie 700 000 zł otrzymany w postaci środków pieniężnych od Fundatora – Konferencji Episkopatu Polski na dzień założenia Fundacji. Fundusz ten nie ulegał zmianom w okresie działania Fundacji. Poza funduszem założycielskim, Fundacja nie posiada żadnych innych funduszy. Dochody pochodzą z darowizn, spadków i zapisów, dotacji, subwencji osób prawnych, odsetek bankowych, a także w związku z posiadaniem statusu organizacji pożytku publicznego Fundacja podjęła starania o uzyskanie darowizn w ramach odpisów 1% podatku dochodowego od osób fizycznych. Z tytułu odpisów na konto Fundacji w 2012 roku wpłynęło 3 736 894,62 zł.

Dochody Fundacji w całości przeznaczone są na realizację celów statutowych. Fundacja nie nabywała żadnych nieruchomości, udziałów, akcji i innych aktywów finansowych. Fundacja nie udzielała żadnych pożyczek zewnętrznych i wewnętrznych. Fundacja korzysta z pomieszczeń i wyposażenia, dzierżawionych na podstawie umów zawartych z Konferencją Episkopatu Polski – Działalność Gospodarcza.

2.3. Darczyńcy

Ofiarodawcami Fundacji są zarówno darczyńcy jednorazowi (ofiarujący drobne kwoty podczas zbiórek publicznych) jak i stali. Osoby fizyczne i prawne, które dokonują na rzecz Fundacji darowizny w wysokości równej co najmniej 100 000 zł, mogą uzyskać tytuł Honorowego Donatora Fundacji. Fundacja prowadzi Księgę Honorowych Donatorów, do której wpisuje się Donatorów, którzy w szczególnie sposób przyczynili się do rozwoju działalności Fundacji. Tytuł Honorowego Donatora ma charakter osobisty, a Rada Fundacji może odebrać tytuł Honorowego Donatora, w razie gdyby działalność danej osoby była sprzeczna z celami i charakterem Fundacji. Darczyńca będący osobą fizyczną, która dokona jednorazowej wpłaty powyżej 3 tysięcy zł lub dokona wielokrotnych wpłat w okresie roku na łączną kwotę powyżej 3 tysięcy zł otrzymuje honorowy tytuł „Przyjaciela Fundacji”. Wyróżniony honorowym tytułem otrzymuje certyfikowaną odznakę lub dyplom oraz ma m.in. możliwość odbierania comiesięcznego newslettera, w którym prezentowane są najnowsze informacje z życia Fundacji i jej Stypendystów. Pięknym przykładem darczyńcy jest ś.p. Pani Halina Derek, długoletnia pielęgniarka Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, która zapisała Fundacji 5 000 zł. Pozwoliło to na sfinansowanie dwóch rocznych stypendiów dla gimnazjalistów. Darczyńcami Fundacji zostali również Bolesław Piecha – senator PiS oraz Hubert Biskupski – zastępca redaktora naczelnego Super Expressu, którzy zostali zwycięzcami wielkiego testu historycznego, organizowanego przez Telewizję Polską. „Z historii przejdźmy jednak do przyszłości, bardzo bym życzył, by Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia była beneficjentem tego tytułu – takimi słowami senator Bolesław Piecha uzasadnił decyzje o przekazaniu 30 000 zł nagrody na rzecz Fundacji.

2.4. Partnerzy

W ostatnich latach partnerami Fundacji są tak ważne instytucje w państwie, jak Narodowy Bank Polski. W roku akademickim 2008/2009, podobnie jak w poprzednim, NBP przekazał dotację na sfinansowanie stypendiów pomostowych dla studentów. Program prowadzony wspólnie przez Fundację i NBP objął studentów I roku z całej Polski. W 2012 roku subwencja przekazana Fundacji na ten cel przez Narodowy Bank Polski wyniosła 110 273,16 zł.

Z kolei współpraca między Europejskim Funduszem Rozwoju Wsi Polskiej (EFRWP) a Fundacją Dzieło Nowego Tysiąclecia, trwająca od roku szkolnego 2007/2008, pozwoliła objąć programem stypendialnym kilkadziesiąt nowych osób. EFRWP współfinansuje stypendia dla młodzieży ze szkół średnich wyróżniającej się bardzo dobrymi wynikami w nauce i pochodzącej z małych miejscowości (do 10 tys. mieszkańców), której warunki materialne są przeszkodą w rozwijaniu talentów lub kontynuowaniu nauki. W 2012 roku Fundacja otrzymała subwencję w wysokości 100 000,00 zł na wypłatę pakietu naukowego dla 67 Stypendystów.

Cennym partnerem Fundacji jest także Zakład Narodowy im. Ossolińskich (ZNiO), który funduje stypendia w ramach Programu stypendialnego im. Andrzeja Jeziorańskiego. Współpraca Zakładu i Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia rozpoczęła się w maju 2009 r. Środki finansowe pochodzą z darowizny przekazanej ZNiO przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego i przeznaczonej na stypendia dla zdolnej i ubogiej młodzieży z małych miejscowości. Zgodnie z wolą darczyńcy, stypendia noszą imię Jego brata Andrzeja. W celu efektywnego wykorzystania otrzymanych środków, ZNiO zawarł z Fundacją umowę, na mocy której pomoc udzielana jest zgodnie z zasadami specjalnego Regulaminu. W 2012 r. subwencja ZNiO w wysokości 18 000,00 zł pozwalała na wypłatę stypendiów pięciu osobom. Stypendyści objęci są też programem formacyjnym Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

Ponadto w 2012 roku do partnerów Fundacji dołączyła *Fundacja BNP Paribas w ramach programu stypendialnego dla uzdolnionej młodzieży*. Fundacja BNP Paribas rozpoczęła działalność w 2006 roku. Głównym obszarem działania Fundacji BNP Paribas jest przeciwdziałanie wykluczeniom społecznym dzieci i młodzieży. Swoje cele statutowe realizuje poprzez wspieranie działalności partnerów strategicznych, realizowanie projektów na rzecz lokalnych społeczności we współpracy z organizacjami biznesowymi oraz szerzenie idei wolontariatu i dobroczynności.

2.5. Techniki gromadzenia funduszy: zbiórki publiczne

Jednym z głównych źródeł dochodów Fundacji są zbiórki publiczne. Zbiórki publiczne są organizowane m.in. podczas corocznego Dnia Papieskiego. Idea jego obchodów narodziła się po pielgrzymce Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski w 1999 r. Uroczystości Dnia Papieskiego przebiegają w czterech wymiarach: intelektualnym, duchowym, artystycznym i charytatywnym. W organizacji obchodów

tego wydarzenia Fundację wspiera Ogólnopolski Komitet Organizacyjny. Wtedy w całej Polsce przeprowadzana jest publiczna zbiórka pieniędzy pod hasłem „Dzielmy się miłością”. Zebrane środki przeznaczone są na fundusz stypendialny Fundacji. Ten dzień to również doskonały moment na zaprezentowanie organizacji przez samych stypendystów, co bardzo wpływa na jej wiarygodność. Jak mówi Lena Kaczmarek, stypendystka Fundacji: „Przygotowania do tegorocznego XIII Dnia Papieskiego pod hasłem *Jan Paweł II – Papież Dialogu* zaczęłam w marcu, czyli siedem miesięcy wcześniej. Na spotkaniu naszej Wspólnoty, szef – Mateusz Smoliński poinformował, że poszukuje osoby, która chciałaby zostać koordynatorem warszawskiej wspólnoty akademickiej Dnia Papieskiego. Pomyślałam sobie, dlaczego nie. W końcu każdy mógł się zgłosić. Tego samego wieczoru zgłosiłam swoją kandydaturę. I stało się. Tydzień później dostałam telefon od szefa. Zostałam koordynatorem”. Do obowiązków koordynatora należy dopilnowanie wszystkich akcji. Tradycją Fundacji jest między innymi oddawanie krwi w Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie przez stypendystów, obsługa namiotów promocyjnych, gdzie rozdawane są naklejki, *Niecodzienniki*, broszury, a także odbywa się wspólna zabawa całych rodzin z dziećmi, malowanie na szkle, tworzenie ozdób, gry etc. Na pytanie dlaczego zgłosiła się do tej roli stypendystka odpowiada: „Chciałam spróbować swoich sił, pokazać, że potrafię być odpowiedzialna. Fundacja dała mi ogromną szansę zaistnienia i udowodnienia sobie, że dam radę”⁵. Podczas ostatniego Dnia Papieskiego ogromną kreatywnością w związku z technikami gromadzenia funduszy wykazała się katowicka wspólnota stypendystów, która współorganizowała widowisko „Franciszek – wezwanie z Asyżu”. Była to estradowa adaptacja „Pieśni o św. Franciszku” gliwickiego Teatru „A”. Scenariusz przedstawienia, opowiadał historię życia Świętego, został napisany na podstawie źródeł historycznych. Barwne kostiumy, porywająca muzyka, dojrzałe kreacje aktorskie składały się na przedstawienie o niezwykle plastycznej urodzie. Widowskowość spektaklu pozostawała jednak w równowadze z intymnym wymiarem przekazu. Zysk ze sprzedaży biletów oraz zbiórki publicznej do puszek został przekazany Fundacji Konferencji Episkopatu Polski Dzieło Nowego Tysiąclecia. Dzięki ofiarności darczyńców Fundacji podczas zbiórki publicznej w 2013 r. zgromadzono kwotę 987 266,85 zł. Pieniądze zbierano podczas publicznej kwesty ulicznej do zaplombowanych puszek, a także wysyłając wiadomość tekstową SMS o treści „Pomoc” na numer 7250 za pośrednictwem operatorów telefonii komórkowej, przez połączenia telefoniczne typu audiotele oraz dobrowolne wpłaty na konto bankowe. Suma kosztów przeprowadzenia zbiórki wynosi 45 465,86 zł, co stanowi 4,6% kwoty zebranej w wyniku zbiórki.

Drugą okazją do przeprowadzania zbiórki na rzecz Fundacji jest styczniowy Orszak Trzech Króli organizowany przez Fundację o tej samej nazwie. W całej Pol-

⁵ Wywiad z Panią Leną Kaczmarek stypendystką Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, Laureatką Konkursu akademickiego o stypendium i indeks im. Biskupa Jana Chrapka przeprowadziła Adrianna Binaś w grudniu 2013 r.

sce organizowane są wtedy kolorowe orszaki i uliczne jasełka, to czas wspólnego staropolskiego kołędowania i radosnego śpiewania. Marzena Sawuła z Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia mówi: „To ważny sposób przekładania papieskiego nauczania na konkret życia. Ponad 70 procent naszych stypendystów pochodzi z rodzin, w których jest przynajmniej troje dzieci, a w ostatnim czasie do programu stypendialnego włączyliśmy również pięcioraczki. Wyrazamy nadzieję, że kolejna zbiórka związana z Orszakiem Trzech Króli przyczyni się do rozbudowania tego pomnika”⁶. Z kolei Mateusz Waszczuk, szef warszawskiej wspólnoty akademickiej przypomina: „Fundacja od samego początku jest współorganizatorem tego wydarzenia. Jako Wspólnota Warszawska corocznie angażujemy się w organizację zbiórki publicznej na trasie przemarszu orszaku. Wyjątkowo tegoroczne ofiary ze zbiórki (w 2013 r. – przyp. A.B., E.B.) zostaną przekazane na misję, a dokładnej na jedną z filipińskich wysp, która ucierpiała podczas tajfunu”⁷. Jak czytamy w sprawozdaniu finansowym Fundacji Orszak Trzech Króli z 2012 r. czysty dochód ze zbiórki w wysokości 28 873,78 zł został przeznaczony na wypłatę stypendiów dla stypendystów Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

Podsumowanie

Jak starałyśmy się przedstawić w naszym opracowaniu Fundacja jest organizacją uczciwą i wiarygodną. Dowodem tego są m.in. coroczne rozliczenia finansowe i wyniki zbiórek publicznych podawane do wiadomości publicznej. Głównym celem Fundacji jest finansowanie stypendiów dla gimnazjalistów, licealistów i studentów w całej Polsce. Ponadto Fundacja przekazuje fundusze na prowadzenie portalu stypendysta.pl umożliwiającego złożenie wniosku o stypendium, finansuje obozy stypendialne, organizację Dnia Papieskiego, Konkursu Akademickiego im. Biskupa Jana Chrapka, organizację Orszaku Trzech Króli i liczne działania promocyjne, a także wspiera media chrześcijańskie.

Fundacja w profesjonalny sposób prowadzi działania związane z fundraisingiem, organizując koncerty, zbiórki pieniężne, przedstawienia oraz Gale Totus. Fundacja docenia wszystkich swoich darczyńców i dobroczyńców, za których często odprawiane są Msze Święte dziękczynne z udziałem stypendystów, dla których jest to zawsze wyjątkowa okazja do podzielenia się swoim świadectwem, jak zostali stypendystami i w jaki sposób Fundacja jest im pomocna.

Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia jest organizacją zmieniającą niekiedy całe życie młodego człowieka. Możemy stwierdzić to na swoim przykładzie, gdyż same jesteśmy stypendystkami Fundacji i na przykładzie naszych znajomych, których dzięki tej organizacji zyskałyśmy bardzo wielu. Na początku jest to w znacznym

⁶ Marzena Sawuła, Menedżer ds. Dnia Papieskiego. Materiał zaczerpnięty ze strony www.dzielo.pl

⁷ Wywiad z Panem Mateuszem Waszczukiem, stypendystą Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia przeprowadziła Adrianna Binaś w grudniu 2013 r.

stopniu wsparcie finansowe. Jak mówi Jowita, stypendystka z Olsztyna: „Fundacja jest i będzie dla mnie bardzo ważna przez wiele kolejnych lat mojego życia. Utało się, że wszyscy stypendyści powtarzają, że organizacja ta odgrywa w ich życiu bardzo ważną rolę. I mówią najszczerzą prawdę! Tak właśnie jest. Stypendystką jestem już szósty rok. Szczerze mówiąc, gdyby nie program stypendialny nie poszłabym na studia. Po prostu nie byłoby mnie na to stać. Dzięki Fundacji studiuje i nie muszę martwić się o kwestie materialne”⁸.

Jednak potem sami stypendyści najbardziej cenią Fundację za umożliwienie kontaktów ze wspaniałymi ludźmi. To właśnie one otwierają ich na świat i ludzi, dzięki czemu mogą rozwijać swoje talenty, pasje, zyskać pewność siebie i ukierunkować dojrzewanie.

W Fundacji jest również już wielu absolwentów studiów, którzy odczuwali pewnego rodzaju pustkę kończąc „przygodę” z Fundacją. Dlatego to głównie z ich inicjatywy powstało Stowarzyszenie Absolwentów Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia o nazwie „Dzieło”. Celem statutowym Stowarzyszenia jest organizowanie i finansowanie wsparcia dla uboższej młodzieży szkolnej i studentów z małych miast i wsi w dostępie do oświaty, nauki i kultury, w szczególności stypendystów Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia. Jak mówi Katarzyna Puchacz, Prezes Stowarzyszenia: „W przyszłości – organizowanie i finansowanie wsparcia dla programów Fundacji ma mieć z jednej strony formę bezpośredniego zaangażowania finansowego członków Stowarzyszenia (im będziemy mieć dłuższy staż zawodowy, tym co do zasady nasze możliwości powinny rosnać i to umożliwić). Z drugiej strony – pozyskiwanie sponsorów dla działań Fundacji, na rzecz których Stowarzyszenie może świadczyć usługi sponsoringowe (czego nie może sama Fundacja)”⁹.

Jak mówi jedna z absolventek Fundacji, Magdalena, niegdyś stypendystka dziś zawodowo dziennikarka, prywatnie mama małej Marysi: „Z perspektywy dekady, nadrzędną wartość stypendium widzę w wejściu w środowisko Fundacji, które w pewnym sensie przejęło wówczas rolę rodziny, mentora i przeprowadziło mnie przez okres dojrzewania do dorosłego, samodzielnego życia, szukania swojego powołania, kształtowania charakteru. Stypendium podarowało mi też cudownych ludzi i zaowocowało dwiema dojrzałymi przyjaźniami. To jest dla mnie największa wartość”¹⁰.

Wdzięczność stypendystów za ofiarowane wsparcie finansowe, duchowe i mentalne najlepiej ukazuje stypendysta Seweryn, który w 2013 r. został laureatem Nagrody Dolnośląskiego Kuratora Oświaty „Orzeł Dolnośląski” dla wybitnego ucznia szkoły ponadgimnazjalnej województwa dolnośląskiego. Seweryn zapytany przez dziennikarkę TVP Wrocław o największy dotychczasowy sukces odpowie-

⁸ Wypowiedź Stypendystki Wspólnoty olsztyńskiej podczas letniego obozu formacyjnego w lipcu 2011 r. w Bydgoszczy.

⁹ Wypowiedź Prezes Stowarzyszenia Absolwentów „Dzieło” Pani Katarzyny Puchacz, styczeń 2013 r.

¹⁰ Stypendystka Wspólnoty warszawskiej w rozmowie podczas letniego obozu formacyjnego w lipcu 2012 r. w Częstochowie.

dział: „Mój największy sukces i moja największa duma to bycie stypendystą Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia”¹¹.

Jak mówią wolontariusze biura prasowego fundacji: „Dzięki studiowaniu na prestiżowych uczelniach, pomocy finansowej, możliwości uczestniczenia w oferowanych nam praktykach, czy realizacji pomysłu własnej telewizji internetowej Dzieło TV mamy możliwość rozwoju swoich umiejętności”¹².

Na koniec warto przytoczyć słowa Ks. Kard. Kazimierza Nycza, Przewodniczącego Rady Fundacji, który wypowiadając się na temat pontyfikatu Jana Pawła II określa go mianem *Magnalia Dei* – Wielkich Dziej Bożych. W hołdzie temu wielkiemu Polakowi buduje się pomnik nieco inny, niż wszystkie, bo złożony z setek młodych ludzi. Żywy pomnik zbudowany ze stypendystów i ich wolontariatu w Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia sam krzyczy o pamięć dla papieskiej myśli społecznej wyrażającej się poczuciem solidarności z ubogimi i potrzebującymi¹³.

“Dzieło Nowego Tysiąclecia” Foundation Scholarship Programme

Adrianna Binaś, Ewelina Boguś

Summary: The article presents the activities of the “Dzieło Nowego Tysiąclecia” Foundation, established by the Conference of the Polish Episcopate in 2000 to honor and promote the teachings of Pope John Paul II. The Foundation accomplishes its mission by offering a scholarship programme to gifted youth from lower income families, promoting social values, social networks and the personal development of scholarship recipients, including their involvement in civic affairs. Each year, the Foundation provides about 11 million PLN in scholarship aid to school pupils and higher education students.

Key words: faith-based organization, scholarship foundation, equal opportunities in education, values, social ties, identity, citizenship

¹¹ Seweryn Chojacki, stypendysta Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, wypowiedź dla telewizji TVP Wrocław w 2013 r.

¹² Olga Szczęsna, stypendystka Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, materiał zaczerpnięty ze strony www.dzielo.pl.

¹³ Kazimierz Nycz Arcybiskup Metropolita Warszawski, Przewodniczący Rady Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, wypowiedź z maja 2011 r. opublikowana w Raporcie 2000–2010 Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

Działalność Stowarzyszenia Niesienia Pomocy „Humanus” na przykładzie świetlicy środowiskowej i klubu seniora

*Katarzyna Mazur
Mateusz Kołota*

Streszczenie: Tekst przedstawia działalność Stowarzyszenia Niesienia Pomocy „Humanus” – lokalnej organizacji obywatelskiej w Janowie Lubelskim. Analiza dwóch programów – świetlicy środowiskowej i klubu seniora dowodzi, że Stowarzyszenie dostarcza usługi społeczne dla dzieci i osób starszych, wzbogaca ofertę władz samorządowych i umacnia wśród mieszkańców poczucie solidarności i współodpowiedzialności za los ich lokalnej wspólnoty.

Słowa kluczowe: Stowarzyszenie lokalne, bezpieczeństwo socjalne, więzi i relacje społeczne

Wstęp

Praca ma na celu przedstawienie roli organizacji obywatelskich na przykładzie Stowarzyszenia Niesienia Pomocy „Humanus” w świadczeniu wsparcia najbardziej potrzebującym grupom społecznym. Organizacje społeczne uzupełniają instytucjonalną strukturę państwa, są niezbędnym ogniwem życia zbiorowego i gwarancją pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludzkich. Są ważnym motorem rozwoju wspólnot politycznych, narzędziem osiągania celów społecznych czy grupowych nie przez indywidualne zmaganie się, walkę i ofiary, ale przez samopomoc i współdziałanie.

Zrzeszenia pełnią zatem funkcję uspołecznienia państwa przez przejmowanie części zadań „w swoje ręce”, poszerzanie pola samopomocy i zakresu samorealizacji. Stowarzyszenia są szczególnym typem zrzeszeń. Socjologowie skłonni są traktować je na równi z partiami politycznymi, związkami wyznaniowymi, niektórymi rodzajami jednostek gospodarczych, które charakteryzuje dobrowolność uczestnictwa, niezależność od państwa, trwałość, określony statutem ustrój, nie-

zarobkowy charakter co nie wyklucza możliwości prowadzenia działalności gospodarczej z myślą o samofinansowaniu zadań statutowych.

Na podstawie przepisów ustawy „Prawo o stowarzyszeniach” stowarzyszenia można określić jako dobrowolne, samorządne, trwałe zrzeszenia ludzi, którzy zamierzają realizować wspólnym wysiłkiem cele o charakterze niezarobkowym.¹ Mają one prawo wypowiadać się w sprawach publicznych i mogą prowadzić działalność gospodarczą na zasadach ogólnych z tym jednak, że uzyskiwane dochody powinny być przeznaczone wyłącznie na finansowanie zadań statutowych, co automatycznie wyklucza podział zysku pomiędzy członków stowarzyszenia. Ta forma zinstytucjonalizowanej działalności obywatelskiej ma bowiem z założenia służyć zwłaszcza pomnażaniu wartości niematerialnych i rozwojowi prospołecznie ukierunkowanej aktywności. Toteż w literaturze zachodniej ten typ zrzeszeń określa się jako *non-profit organization* i zalicza do trzeciego sektora instytucji, który jest wyraźnie oddzielony od sektora organów, urzędów i innych jednostek pozostających w gestii państwa oraz sektora prywatnej przedsiębiorczości gospodarczej. W najszerszym znaczeniu, przez stowarzyszenie J. Czerwiński rozumie dobrowolne zrzeszenie ludzi w formie organizacji dla osiągnięcia wspólnymi siłami i środkami określonego celu.²

Przykładem organizacji non profit jest Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Humanus z Janowa Lubelskiego. Członkowie Stowarzyszenia swoją działalność opierają na dobrowolnej pracy świadczonej na rzecz grup w trudnej sytuacji społecznej funkcjonujących w janowskim środowisku lokalnym, współpracując w tym zakresie z licznymi organizacjami i instytucjami. Działalność Stowarzyszenia jest uzupełnieniem działalności lokalnych publicznych instytucji integracji i pomocy społecznej.

W niniejszej pracy przedstawimy funkcjonowanie Stowarzyszenia Niesienia Pomocy „Humanus” w Janowie Lubelskim, ze szczególnym uwzględnieniem działalności Świetlicy Środowiskowej i Klubu Seniora. Praca oparta jest na biuletynach informacyjnych, wnioskach o dofinansowanie, rozmowach z członkami Klubu Seniora oraz własnych obserwacjach.

W niniejszym artykule Mateusz Kołota jest autorem genezy Stowarzyszenia, celów i form jego działalności oraz źródeł przychodów. Katarzyna Mazur jest autorką części na temat historii działalności Świetlicy Środowiskowej „Stokrotka” oraz Klubu Seniora „Sybarycy” oraz bieżącej aktywności obu placówek.

¹ Ustawa z 27.04.1989 roku. Prawo o stowarzyszeniach. DzU 1989 Nr 20, poz. 104 rozdz. 1 art. 2.

² J. Czerwiński, *Encyklopedia podręczna prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego)*, Z. Cebichowski (red.), tom 2, Warszawa 1933, s. 993.

Rozdział I

1.1. Cele statutowe Stowarzyszenia Niesienia Pomocy „Humanus” w Janowie Lubelskim i ich realizacja w świetle źródeł zastanych

Janowskie Stowarzyszenie Niesienia Pomocy „Humanus” powstało w lutym 2007 r. Misją Stowarzyszenia jest wspieranie osób i rodzin w przezwyciężaniu trudnych sytuacji życiowych oraz stwarzanie im warunków umożliwiających prawidłowe funkcjonowanie w lokalnej społeczności. Celem strategicznym Stowarzyszenia jest promocja polityki społecznej i wsparcie osób zagrożonych marginalizacją i wykluczeniem społecznym. Stowarzyszenie realizuje swoje cele przez prowadzenie działań zmierzających do udzielania pomocy osobom znajdujących się w trudnych sytuacjach życiowych.³

Główny cel, który realizuje Humanus, to rozwój właściwej pomocy społecznej, zaspokajającej podstawowe potrzeby życiowe osób w najtrudniejszym położeniu socjalnym, a także podejmowanie inicjatyw w kierunku aktywizacji do uczestnictwa w życiu społecznym tych osób. Stowarzyszenie udziela wszechstronnej pomocy i wsparcia osobom uzależnionym od alkoholu, narkotyków, dotkniętym przemocą i innymi patologiami społecznymi. Stowarzyszenie pomaga także w aktywizacji osób niepełnosprawnych w życiu społecznym i zawodowym, organizuje pomoc i wsparcie psychologiczne i prawne dla ofiar wypadków komunikacyjnych i ich rodzin, przeciwdziała wykluczeniu społecznemu oraz upowszechnianiu idei pomocy osobom pokrzywdzonym, ubogim, bezrobotnym, bezdomnym, niepełnosprawnym. W swojej działalności aktywizacyjnej Stowarzyszenie wykorzystuje narzędzia ekonomii społecznej, prowadzi pracę socjalną, rozwija ochronę i promocję zdrowia, promuje i wspiera rozwój edukacji, promuje i organizuje wolontariat oraz działa na rzecz wzajemnej pomocy i integracji członków Stowarzyszenia.⁴

Stowarzyszenie realizuje swoje cele przez organizowanie konferencji, kursów, szkoleń i konsultacji w celu podnoszenia kwalifikacji członków Stowarzyszenia, organizowanie grupowych i indywidualnych form pomocy, terapii i edukacji dla dzieci, młodzieży i dorosłych, prowadzenie Centrum Aktywności Społecznej, wspieranie organizacji pozarządowych w procesie integracji europejskiej oraz ich współpracy międzynarodowej.⁵

W 2009 r. Stowarzyszenie otrzymało status organizacji pożytku publicznego zarejestrowanej w KRS.⁶

Od początku swojej działalności Stowarzyszenie podejmuje wiele inicjatyw z zakresu polityki społecznej skutecznie wspierając osoby zagrożone wyklucze-

³ <http://www.jsnphumanus.pl/jsnp/nasza-misja> [dostęp: 13.03.2014].

⁴ Statut Janowskiego Stowarzyszenia Niesienia Pomocy „Humanus”, Rozdz. II, Cele i zadania, § 7.

⁵ Tamże, § 8.

⁶ Sprawozdanie merytoryczne z działalności Janowskiego Stowarzyszenia Niesienia Pomocy „Humanus” za 2009 r., s. 1.

niem społecznym i zawodowym prowadząc Centrum Aktywności Społecznej w skład, którego wchodzi Klub Integracji Społecznej, Świetlica Środowiskowa „Stokrotka”, Zimowy Punkt Konsultacyjny dla Osób Bezdomnych, Punkt Konsultacyjny dla Rodzin, Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej, Koło Wolontariatu, Klub „Sybaryci”.

Ponadto od 2012 r. Humanus prowadzi Niepubliczną Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną oraz we współpracy z Uniwersytetem Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie Janowski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Janowie Lubelskim. W Stowarzyszeniu są organizowane imprezy okolicznościowe, konferencje, kursy, szkolenia i konsultacje często we współpracy z administracją publiczną, sektorem prywatnym oraz organizacjami krajowymi i zagranicznymi.⁷

Organizacja, samodzielnie bądź też w partnerstwie, zrealizowała wiele projektów m.in. z zakresu budownictwa socjalnego, wsparcia osób w trudnych sytuacjach życiowych, opieki nad dziećmi, osobami niepełnosprawnymi i starszymi oraz ekonomii społecznej. Stowarzyszenie prowadzi cykliczne akcje dystrybucji artykułów żywnościowych „Podziel się posiłkiem”, „Świąteczna Zbiórka Żywności” czy „Wielkanocna Zbiórka Żywności”. Ponadto Stowarzyszenie podjęło partnerską współpracę z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Janowie Lubelskim. W ramach tej współpracy Stowarzyszenie wspiera Ośrodek w prowadzeniu Klubu Integracji Społecznej, działającego na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Dzięki formom pracy realizowanym przez Stowarzyszenie uczestnicy Klubu Integracji Społecznej mogą skorzystać z porad prawnika, psychologa oraz pedagoga. Organizowane są także terapie grupowe prowadzone przez psychologa i terapeutę do spraw uzależnień, indywidualne i grupowe zajęcia z zakresu aktywizacji zawodowej oraz grupy samopomocowe (funkcja usługowa).⁸

Stowarzyszenie Niesienia Pomocy „Humanus” swój majątek uzyskuje z darowizn, działalności statutowej, zbiórek publicznych, pracy członków Stowarzyszenia oraz z projektów. Stowarzyszenie zaczęło działalność dzięki dotacji Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Burmistrza Janowa Lubelskiego oraz licznych grantów na realizację m.in. następujących innowacyjnych projektów: „Prace Społecznie Użyteczne na Rzecz Budownictwa Socjalnego”, „Promocja aktywnej polityki społecznej poprzez wsparcie osób zagrożonych marginalizacją i wykluczeniem społecznym – rozszerzenie działalności Klubu Integracji Społecznej w Janowie Lubelskim”, „Klub Integracji Społecznej partnerem samorządu gminy w pracach społecznie użytecznych lub robotach publicznych”.

Stowarzyszenie Humanus realizuje swoje cele przez wspieranie potencjału umożliwiającego osobom zagrożonym marginalizacją wyjście z sytuacji kryzysowej i włączenie się w życie społeczności lokalnej. Oznacza to pomoc w zdobyciu umiejętności niezbędnych do korzystania ze społecznego i instytucjonalnego wspar-

⁷ Sprawozdanie merytoryczne z działalności Janowskiego Stowarzyszenia Niesienia Pomocy „Humanus” w 2007 r., s. 2.

⁸ Tamże.

cia, wspieranie rozwoju osobistego uczestników i pomoc w budowaniu poczucia własnej wartości z wykorzystaniem własnych możliwości oraz wspieranie zmiany postaw z biernej – roszczeniowej na postawę aktywnego uczestnictwa, a także pomoc w radzeniu sobie z kryzysem związanym z długotrwałym pozostawianiem bez pracy i pomoc w zdobyciu umiejętności zawodowych, które pomogą w wejściu na lokalny rynek pracy. W wyniku uczestnictwa w programach Stowarzyszenia osoby z problemami społecznymi mogą podnieść swoją samoocenę i wiarę w możliwość zmiany swojej sytuacji zawodowej, społecznej i rodzinnej. W ten sposób zwiększają swoją motywację i zaangażowanie, nabywają umiejętności interpersonalne. U osób dotkniętych marginalizacją społeczną można zauważyć poprawę poziomu funkcjonowania społecznego i adaptację do różnych sytuacji społecznych oraz zwiększanie mobilności zawodowej uczestników, a także zdobycie umiejętności pozwalających na reorientację zawodową.

Działalność Stowarzyszenia spotyka się z uznaniem władz lokalnych, wojewódzkich i rządowych. Popierają one dotychczasowe inicjatywy Stowarzyszenia. W roku 2008 i 2011 władze Stowarzyszenia otrzymały Dyplom uznania od Ministra Pracy i Polityki Społecznej, zaś w 2009 r. działania zostały dostrzeżone przez samorząd województwa lubelskiego.⁹

Działalność Humanusa popierają także władze lokalne miasta Janów Lubelski. W trakcie rozmów podczas prowadzonego przeze mnie wywiadu wskazywano, że szczególnie ważne są inicjatywy Stowarzyszenia skierowane do dzieci. Jak wynika z wywiadu, dzieci chętnie przychodzą do świetlicy prowadzonej przez Stowarzyszenie, mogą spędzić w niej pożytecznie wolny czas. Władze lokalne uważają, że takie obywatelskie inicjatywy są potrzebne w społeczności, ponieważ wcześniej brakowało miejsc w których najmłodszy mogliby odrabić lekcje i zjeść posiłek. Podobnie pozytywna jest opinia władz samorządowych Janowa Lubelskiego w sprawie działalności Klubu Seniora prowadzonego przez Stowarzyszenie Humanus. Dzięki jego działalności część seniorów zmobilizowała się do bardziej aktywnego trybu życia, niektórzy zaangażowali się społecznie.¹⁰

Rozdział II

2.1. Działalność Świetlicy Środowiskowej „Stokrotka” i Klubu Seniora Stowarzyszenia Niesienia Pomocy „Humanus” w Janowie Lubelskim

Dominującymi problemami mieszkańców Janowa Lubelskiego są bezrobocie, ubóstwo, problemy opiekuńczo-wychowawcze z dziećmi i uzależnienia.

⁹ <http://www.jsnphumanus.pl/jsnp/nagrody-i-wyroznienia> [dostęp: 14.12.2013].

¹⁰ Wywiad przeprowadzony z Burmistrzem Janowa Lubelskiego przez Katarzynę Mazur w dniu 28.11.2013 r.

Brak pracy spowodowany kryzysem panującym na całym świecie dotyka także janowskie rodziny. Wiele rodzin problemy te przerastają ich możliwości radzenia sobie. W rodzinach pojawiają się różnorodne problemy, z którymi sobie nie radzą. Często rodzinom brakuje środków na żywność lub na zaspokojenie potrzeb dnia codziennego. Bardzo trudna jest wówczas sytuacja dzieci. W rodzinach gdzie jest bieda, alkoholizm rodziców, negatywne wzorce zachowania w środowisku, brak perspektyw życiowych, brak wsparcia ze strony rodziny powodują u dzieci niskie poczucie własnej wartości i brak wiary we własne siły. Dzieci w rodzinie, gdzie występują problemy żyją w nieustającym napięciu i stresie. Trwanie w ciągłej niepewności wywołuje poczucie braku bezpieczeństwa i porządku życiowego. Dzieci najczęściej odsuwają się od rówieśników, ponieważ uważają, że są gorsze. Bardzo często izolują się od rzeczywistości lub popadają w negatywne wpływy rówieśników. Dzieci wymagają więc wielu działań mających na celu wsparcie ich w sytuacji, w której się znalazły.

Świetlica Środowiskowa „Stokrotka” i jej filia to prócz dwóch innych placówek tego typu w mieście jedyne takie miejsca na terenie gminy Janów Lubelski. Świetlica Środowiskowa „Stokrotka” i jej filia prowadzone są przez Janowskie Stowarzyszenie Niesienia Pomocy „Humanus” i podejmują wiele inicjatyw mających na celu pomoc dzieciom i ich rodzinom będącym w kryzysie. Poza świetlicami Stowarzyszenia nie ma innych miejsc, gdzie dzieci mogłyby odrobić lekcje, zjeść ciepły posiłek czy spędzić czas z rówieśnikami w bezpiecznym miejscu pod nadzorem osoby przygotowanej do pracy z dziećmi. Brak jest też placówek, które organizowałyby spotkania integracyjne, okolicznościowe czy wycieczki. W zajęciach w świetlicy bierze zwykle udział około 30 dzieci. Są to dzieci, które nie znajdują w domu rodzinnym możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb – bezpieczeństwa, akceptacji, przynależności, kontaktu, a także prawidłowych wzorców postępowania. Często wolny czas spędzają siedząc na klatkach schodowych lub spacerując ulicami miasta. Są to dzieci w wieku 5–15 lat. Dzieci są głównie mieszkańcami „bloków” lub starej części miasta. Rodzice dzieci są zarejestrowani w PUP jako bezrobotni oraz korzystają ze świadczeń pomocy społecznej.

Świetlica Środowiskowa „Stokrotka” została założona z inicjatywy osób, które działają w Kole Wolontariatu przy Stowarzyszeniu Humanus. Wolontariusze, którzy znali dzieci z ubogich rodzin na terenie miasta poinformowali je o możliwości zajęć w świetlicy. Na samym początku było ich kilkoro, potem w miarę, jak informacja o tym, że świetlica jest przytulna i rodzinna rozeszła się wśród uczniów coraz więcej było chętnych do udziału w zajęciach. Świetlica Środowiskowa „Stokrotka” i jej filia czynne są od poniedziałku do piątku w godzinach od 10 do 18. Dzieci przychodzą do świetlic po lekcjach w szkole. Mają możliwość odrabiania lekcji. W nauce dzieciom pomagają nauczyciele, wolontariusze (np. z matematyki i jęz. angielskiego). Dzieci uczestniczą też w zajęciach integracyjnych i biorą udział w zajęciach socjoterapeutycznych. Dzieci mające problemy z dysleksją korzystają z pomocy wolontariusza logopedy. Natomiast uczniowie nieradzący sobie z kontaktami z otoczeniem mogą liczyć na pomoc psychologa – również wolontariusza.

Dzieci w czasie zajęć w świetlicy otrzymują deser. Zważywszy na niedostatek i ubóstwo rodzin ta forma dożywiania dzieci ma ogromne znaczenie. Dzieci przebywając w Świetlicy korzystają też z atrakcyjnych form organizacji czasu wolnego (np. gry, bilard, puzzle, szachy).¹¹ Dla urozmaicenia zajęć doposażono świetlicę w nowe gry. Przykładowo Stowarzyszenie zakupiło gry Cymbergaj, Duży Domek dla Lalek, Plac Zabaw, klocki i radiomagnetofon.

Dzieci z rodzin ubogich w Janowie Lubelskim nie mają możliwości wyjazdów na kolonie, obozy czy wycieczki szkolne. Rodziców nie stać na opłacenie kosztu wyjazdu dziecka, ponieważ wszystkie środki finansowe, jakie posiadają są przeznaczone na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych rodziny lub na alkohol. Istnieje więc potrzeba zorganizowania wycieczek dla dzieci. Dlatego wolontariusze Stowarzyszenia starają się organizować wycieczki do kin, muzeów oraz zwiedzanie zabytków. Ważna jest także organizacja innych dodatkowych zajęć np. językowych, jak również dbałość Stowarzyszenia o rozwój zainteresowań u dzieci.

Podjęta została także inicjatywa integracji dzieci uczestniczących w świetlicy „Stokrotka” z dwoma innymi świetlicami funkcjonującymi na terenie Janowa Lubelskiego tj. Świetlicą w Ośrodku Kuratorskim oraz świetlicą w wielofunkcyjnej placówce opieki nad dzieckiem i rodziną „Promyk”.

Ponadto z okazji Dnia Dziecka Stowarzyszenie organizuje pikniki oraz olimpiady międzyświetlicowe. Olimpiada odbywa się na świeżym powietrzu i w dogodnym miejscu, aby dzieci miały możliwość ruchu. Na zakończenie olimpiady wszystkie dzieci otrzymują nagrody za uczestnictwo. Spotkanie zazwyczaj jest połączone z dniem matki, na które zapraszane są mamy dzieci uczestniczących w zajęciach świetlicy. Dzieci występowały w teatrzykach i konkursach piosenki. Dla tych dzieci było to ogromne przeżycie, czekały cały rok i sumiennie uczyły się tekstu, aby później przedstawić to przed rodzinami oraz obcymi osobami.

Ważnym elementem w życiu każdego człowieka jest pielęgnowanie tradycji rodzinnych. Czasem sprzyjającym są święta. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia świetlica organizuje dla dzieci wieczerzę wigilijną. Na spotkanie dzieci przychodzą wspólnie z rodzicami. Bardzo często zdarza się, że w rodzinach nie jest przygotowywana prawdziwa kolacja wigilijna z powodu braku pieniędzy. Brakuje też wspólnego śpiewu kolęd. Stowarzyszenie chce pokazać, że atmosfera rodzinnego ciepła jest ważna i powinna być podtrzymywana.

Na spotkanie dzieci przygotowują program słowno-muzyczny. Wieczery wigilijnej towarzyszy wspólne łamanie się opłatkiem i śpiew kolęd. Na wieczór są zapraszani seniorzy spotykający się w „Klubie Sybaryci” ok. 20 osób oraz goście zaproszeni.¹² Dzięki tym przedstawionym powyżej działaniom Stowarzyszenie działa na rzecz zapobiegania niepowodzeniom szkolnym, zmniejszenia poziomu niedożywienia u dzieci, a także integracji dzieci i ich rodziców.

¹¹ http://www.jsnphumanus.pl/jsnp/sprawozdania/sprawozdanie_merytoryczne_JSnp_Humanus_2007.pdf, data udostępnienia 26.10.2014 r.

¹² <http://www.jsnphumanus.pl/jsnp/klubseniorasybaryci>, data udostępnienia 26.10.2014 r.

Ponadto celami Świetlicy Środowiskowej „Stokrotka” jest zwiększenie aktywności społecznej wśród dzieci i młodzieży, zagospodarowanie czasu wolnego dzieci, budowanie poczucia własnej wartości, dostarczanie dzieciom podstawowych informacji o tradycji oraz organizowanie wycieczek, spotkań z ciekawymi ludźmi, wyjazdy i spotkania okolicznościowe i integracyjne.

Dzięki projektom finansowanym z Unii Europejskiej i środkom pozyskiwanym z projektów finansowanych ze źródeł krajowych świetlica mogła zakupić podręczniki dla dzieci. W ten sposób uczniowie po zakończeniu lekcji w szkole udają się do świetlicy i mogą odrobić prace domowe przy pomocy wolontariuszy.

Przez parę lat brałam czynny udział w pracy tej świetlicy jako wolontariuszka. Dlatego też wiem z własnego doświadczenia, jak trudno jest dzieciom, które nie mają dostatecznego oparcia we własnej rodzinie radzić sobie w życiu. Będąc wolontariuszką w Stowarzyszeniu Niesienia Pomocy „Humanus” pomagałam dzieciom w odrabianiu prac domowych, grałam z nimi w gry planszowe, organizowałam zabawy, a także starałam się pomóc w codziennych problemach. Wolontariat w Świetlicy był dla mnie cennym doświadczeniem. Przychodząc do świetlicy widziałam uśmiechnięte buzie dzieci, które tylko czekały na to, żeby się nimi zainteresować. Starsze dzieci prosiły o pomoc przy odrabianiu prac domowych, młodsze natomiast ciągle chciały się bawić. Czasem bardzo trudno było pogodzić te dwie rzeczy, więc została wprowadzona pewna dyscyplina. Dzieci całkowicie jej się podporządkowały. Na pierwszym miejscu stawiana była nauka ze starszymi dziećmi, młodsze w tym czasie były biernymi obserwatorami bądź też zajmowały się kolorowaniem albo pisanie literek. Po wytężonej nauce zawsze przychodził czas na zabawę. Wszyscy razem wybieraliśmy gry i zabawy, które będą odpowiednie dla wszystkich. Jednak najważniejszym momentem dla dzieci w ciągu dnia był skromny posiłek. Codziennie otrzymywały drożdżówkę lub pączek i herbatę. Widok najedzonych, szczęśliwych dzieci był dla mnie naprawdę czymś cudownym, dlatego że wiedziałam, że w domu czasami nic nie jedzą. Świetlica jest dla nich miejscem, gdzie spokojnie mogą odrobić lekcje, zjeść oraz spotkać się z osobami, które mogą z nimi porozmawiać. Najczęstszymi problemami, z jakimi się spotykałam rozmawiając z dziećmi było to, że one strasznie przeżywały fakt, że ich rodzice nigdy nie mają dla nich czasu, żeby się posiedzieć, porozmawiać, a także odrobić lekcje. Opowiadały, że mimo tego, że rodzice nie pracują, cały dzień nie ma ich w domu, po czym wracają zmęczeni albo pod wpływem alkoholu i kładą się spać. Te dzieci wychowują się same, dlatego bardzo się cieszą, kiedy mogą przyjść do świetlicy i porozmawiać o swoich sprawach z wolontariuszem. Zdarza się też tak, że w domu, w którym mieszkają przebywa także wiele innych osób, jest to liczne rodzeństwo, dziadkowie, a także rodzeństwo któregoś z rodziców i świetlica jest jedynym miejscem, do którego mogą się udać, aby odpocząć i w spokoju odrobić lekcje.

Pomagając im w nauce byłam pod wrażeniem, jak bardzo taki mały człowiek może być wdzięczny drugiemu za odrobinę poświęconego czasu.

Uważam, że moja aktywność jako wolontariuszki w Świetlicy Środowiskowej „Stokrotka” było na prawdę cudownym przeżyciem. Przy dzieciach w świetlicy

nauczyłam się cierpliwości i tolerancji. Wiem, że nawet błahe problemy małych dzieci mogą ogromnie wpłynąć na ich psychikę. Cieszę się, że chociaż w jakimś stopniu uczestnicząc w wolontariacie mogłam im pomoc rozwiązać problemy. Prezes Stowarzyszenia, z którym rozmawiałam podczas gromadzenia materiałów do artykułu powiedział, że jest dumny z tego, że działalność świetlicy spełnia tak pozytywną rolę w środowisku miasta, pomagając dzieciom, które potrzebują wsparcia. Jako była wolontariuszka Świetlicy Środowiskowej „Stokrotka” staram się zachęcać wszystkich znajomych do wspierania dzieci oraz tej Świetlicy.

W okresie ostatnich kilkunastu lat obserwujemy wśród społeczeństwa janowskiego, podobnie jak w całym kraju, wzrost liczby osób starszych. Jak wynika z badań demograficznych, społeczeństwo polskie jest społeczeństwem dość szybko starzejącym się. Osoby młode często zaraz po zdobyciu wyższego wykształcenia emigrują w poszukiwaniu pracy do większych miast lub za granicę. W kraju zostają osoby starsze i w średnim wieku. Kwestią niezwykle ważną jest zapewnienie tym osobom należytego bezpieczeństwa i godnej, spokojnej starości.

W Janowie Lubelskim od 2007 r. w odpowiedzi na zauważone potrzeby starszych mieszkańców w ramach działalności Stowarzyszenia „Humanus” powstał Klub Seniora „Sybaryci”. Klub ten skupia około 30 osób starszych, które systematycznie w każdą środę w godzinach 13:30–17:30 spotykają się w świetlicy Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowie Lubelskim, aby razem spędzić czas przy kawie lub herbacie. Spotkania w Klubie „Sybaryci” to dobry sposób poznania nowych ludzi, rozwijania swoich zainteresowań, zdolności, a przede wszystkim wzajemnego wspierania się przez dzielenie się osobistym doświadczeniem, przydatnymi informacjami i pomysłami rozwiązań. Członkowie Klubu w 2008 r. zawiązali grupę samopomocową, seniorzy otworzyli się na siebie, odważniej opowiadają o swoich problemach i potrzebach. We własnym gronie łatwiej otworzyć się na problemy, które są wspólne. Podczas cotygodniowych zebrań uczestnicy mają możliwość spotkania się ze specjalistami w zależności od potrzeb i oczekiwań grupy. Mając na uwadze wspieranie kondycji zdrowotnej i podniesienie sprawności fizycznej, seniorzy mają np. możliwość bezpłatnego korzystania z miejscowego basenu. Dużym zainteresowaniem uczestników cieszą się także zajęcia żeglarskie w Klubie Żeglarskim „Zefir”. Dodatkowo organizowane są wycieczki rowerowe i inne formy sprzyjające promocji aktywnego spędzania wolnego czasu. Wczesną wiosną odbywa się spacer ścieżką edukacyjną w pięknych lasach janowskich, zakończony zwiedzaniem wystawy w Leśnym Kompleksie Promocyjno-Edukacyjnym „Lasy Janowskie”. Wiele osób starszych nadal aktywnie chce uczestniczyć w życiu społeczeństwa lokalnego oraz korzystać z oferty rekreacyjno-sportowej Gminy Janów Lubelski.

W rozmowach przeprowadzanych z niektórymi członkami Klubu, mogliśmy dowiedzieć się, jak istotną rolę w ich życiu odgrywają wspólne spotkania. Uczestnicy bardzo wysoko oceniali możliwość wspólnych wyjazdów i udziału w imprezach kulturalnych oraz ułatwienia w korzystaniu z obiektów sportowych. Zanim powstał Klub większość osób starszych miała trudności z wartościowym zagospodarowaniem czasu wolnego i czuły się samotne, gdyż dzieci pozakładały własne

rodziny albo wyjechały za granicę, lub pracują od świtu do nocy. Wnuki z kolei to uczniowie, którzy po lekcjach uczęszczają na wiele zajęć dodatkowych i rzadko mają czas na odwiedzenie babci czy dziadka. Dopiero Klub Seniora otworzył tych ludzi wzajemnie na siebie i sprawił, że mogą wspólnie spędzać czas, w przyjemnej, ciepłej wręcz rodzinnej atmosferze, porozmawiać i polecić dobrą książkę lub podzielić się przepisem kulinarnym.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Klub Seniora „Sybaryci” jest jedynym takim klubem w całej okolicy, wypełniając bardzo ważną funkcję organizacji czasu wolnego oraz rolę afiliacyjną na rzecz środowiska osób starszych. W starzejącym się społeczeństwie polskim rośnie popyt na tego typu placówki. Jednak niewiele gmin i organizacji non profit takie działania prowadzi. Tym czasem tak niewiele potrzeba, aby zapewnić osobom starszym godną „jesień życia”. Potrzeba jedynie stworzyć osobom starszym warunki do tego, aby mogły się samoorganizować. Dlatego uważamy, że Stowarzyszenie „Humanus” i jego Klub Seniora „Sybaryci” świetnie wywiązuje się z zadań, jakie stawia przed nim demograficzna rzeczywistość naszego społeczeństwa.

Janowskie Stowarzyszenie „Humanus” zostało przez nas wybrane jako temat niniejszego artykułu nieprzypadkowo. Działalność tej organizacji dowodzi, że sektor non profit jest aktywny nie tylko w dużych ośrodkach miejskich, lecz także dobrze działa w mniejszych gminach na ścianie wschodniej. Doświadczenie Stowarzyszenia Humanus z Janowa Lubelskiego wskazuje, że lokalny sektor pozarządowy wydatnie uzupełnia i wzbogaca ofertę władz samorządowych w zakresie usług społecznych dla dzieci i osób starszych, a ponadto, co niemniej ważne, umacnia wśród mieszkańców poczucie solidarności i współodpowiedzialności za los ich małej ojczyzny.

The activities of the “Humanus” Bearing Assistance Association. The case of its community centre and seniors’ club

Katarzyna Mazur, Mateusz Kołota

Summary: The article presents the results of the case study of the “Humanus” Bearing Assistance Association – a local voluntary organization in Janów Lubelski. Drawing on documentary evidence and participant observation, the paper explores the two social programmes provided by “Humanus”: after-school therapeutic daycare and seniors’ club. The analysis shows that the non-profit organization meets a broad range of social and cultural needs of children and older persons. It concludes by reflecting on the third sector’s role as a useful complementary partner to local authorities that strengthens solidarity and a sense of responsibility for the local community.

Key words: Local third sector organization, deprivation, social services for children, leisure services

Polityka marketingowo-fundraisingowa Polskiej Akcji Humanitarnej na przykładzie programu dożywiania dzieci Pajacyk

Dorota Gawłowska

Streszczenie: Artykuł przedstawia wieloletnie doświadczenia Fundacji Polska Akcja Humanitarna w zakresie zarządzania organizacją na przykładzie innowacyjnych metod gromadzenia funduszy i marketingu społecznego dla programu dożywiania dzieci „Pajacyk”.

Słowa kluczowe: Fundacja, program dożywiania dzieci, innowacja, gromadzenie funduszy, marketing społeczny

Wprowadzenie

Każdego roku, 16 października z okazji Światowego Dnia Walki z Głodem, Fundacja Polska Akcja Humanitarna (PAH) przypomina społeczeństwu i władzom publicznym o kwestii ubóstwa dzieci i młodzieży w Polsce oraz innych państwach świata. Według danych GUS w Polsce w skrajnym ubóstwie egzystuje ok. 2 800 000 ludzi. Ponad 700 000 osób z tej grupy to dzieci i młodzież, która stanowi ok. 30% ogólnej liczby osób skrajnie ubogich¹. Życie w ubóstwie oznacza brak lub ograniczone możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb – w tym wyżywienia, tak istotnego dla psychicznego i fizycznego rozwoju dziecka.

Celem artykułu jest przedstawienie działalności humanitarnej i polityki marketingowo-fundraisingowej Fundacji PAH, ze szczególnym uwzględnieniem programu dożywiania dzieci Pajacyk. Dzięki programowi Pajacyk w Polsce codziennie prawie dwa tysiące dzieci ma możliwość zjedzenia ciepłego posiłku. Fundacja prowadzi więc bardzo pożyteczną działalność redystrybucyjną. Trudno sobie

¹ Prawie trzy miliony skrajnie ubogich Polaków, Informacyjna Agencja Radiowa. Źródło internetowe: www.polskieradio.pl [dostęp: 02.11.2014].

bowiem wyobrazić, aby bez jej pośrednictwa udało się zgromadzić fundusze na sfinansowanie posiłków dla takiej dużej liczby uczniów². W ten sposób organizacja znacząco uzupełnia zadania państwa świadcząc pomoc rzeczową dzieciom z rodzin o najniższych dochodach. Równie ważne jest też to, że PAH, uwrażliwiając opinię publiczną na kwestię ubóstwa dzieci i zachęcając do ofiarności na ich rzecz, w praktyce realizuje funkcję rzecznika praw polskich dzieci znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej³. Na podkreślenie zasługuje też nowoczesna, profesjonalna i skuteczna polityka marketingowo-fundraisingowa Fundacji. Dzięki umiejętnemu wykorzystaniu nowoczesnych narzędzi marketingu społecznego i fundraisingu kampanie społeczne PAH odbierane są z żywym odzewem przez polskie media i opinię publiczną.

Z tych względów w moim artykule postanowiłam szerzej przedstawić działalność Fundacji PAH. Praca składa się z pięciu części. W pierwszej części przedstawiono początki działalności Fundacji. Część druga dotyczy celów statutowych PAH i sposobów ich osiągania. W części trzeciej scharakteryzowano całościową politykę Fundacji w zakresie marketingu i gromadzenia funduszy, a także przedstawiono cechy działań marketingowo-fundraisingowych w przypadku programu Pajacyk. W części czwartej przedstawiono komentarz specjalisty ds. marketingu społecznego na temat działań marketingowych zastosowanych przez Fundację w przypadku programu Pajacyk. Ostatnia część obejmuje wnioski i rekomendacje.

W tekście artykułu wykorzystano dokumenty źródłowe (ustawę z dnia 15 marca 1933 roku o zbiórkach publicznych⁴, rozporządzenia ministrów⁵, sprawozdania⁶) i artykuły internetowe. Opracowanie zostało oparte przede wszystkim na informacjach zamieszczonych na stronie Polskiej Akcji Humanitarnej – wykorzystano zarówno dokumenty źródłowe (statut, raporty, sprawozdania, strategię), jak i artykuły i zdjęcia. Podstawą tekstu były też artykuły dotyczące marketingu organizacji non-profit. Pomocna okazała się również strona Polskiego Stowarzyszenia Fundraisingu, dzięki której uzyskano wiarygodne informacje dotyczące możliwości prowadzenia fundraisingu w Polsce. Istotnym elementem analizy są także wyniki

² Tamże.

³ E. Leś, *Rola trzeciego sektora w polityce społecznej*, w: *Polityka społeczna*, G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny (red.), Warszawa 2007, s. 365.

⁴ Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych, DzU 1933 Nr 22, poz. 162.

⁵ Zob. szerzej: Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 listopada 2003 r. w sprawie sposobów przeprowadzania zbiórek publicznych oraz zakresu kontroli nad tymi zbiórkami, DzU 2003 Nr 199, poz. 1947; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 marca 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobów przeprowadzania zbiórek publicznych oraz zakresu kontroli nad tymi ziórkami, DzU 2004 Nr 50, poz. 49; Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 2 czerwca 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług, DzU 2010 Nr 96, poz. 623.

⁶ Zob. szerzej: Sprawozdanie merytoryczne i finansowe z działalności Polskiej Akcji Humanitarnej za 2012 rok, źródło internetowe: www.pah.org.pl, Sprawozdanie z działalności Programu Dożywiania – Pajacyk w roku szkolnym 2011/2012. Źródło internetowe: www.pah.org.pl.

badania Fanpage Trends Polska zespołu Sotrender. Natomiast mimo starań nie udało mi się przeprowadzić wywiadu ze specjalistą PAH w zakresie ds. polityki marketingowo-fundraisingowej Fundacji.

I. Fundacja Polska Akcja Humanitarna

1.1. Początki działalności Fundacji PAH

Polska Akcja Humanitarna (PAH) jest organizacją pozarządową i organizacją pożytku publicznego (od 2004 roku), założoną przez Janinę Ochojską. Fundacja, pod obecną nazwą, funkcjonuje już od 1994 roku, jednak pierwsze działania, będące zaczątkiem PAH, podejmowano już od 1992 roku, gdy jej założyciele rozpoczęli działalność jako polski oddział Fundacji EquiLibre. Głównym obszarem działania organizacji jest pomoc humanitarna na terenach dotkniętych konfliktami zbrojnymi, katastrofami naturalnymi na świecie, a także pomoc osobom najuboższym w Polsce⁷.

Swoją działalność PAH rozpoczęła się od organizacji konwojów z darami pierwszej potrzeby (lekami, żywnością, odzieżą itp.), wysyłanymi do ogarniętego wojną Sarajewa. Pierwszy konwój został wysłany z Polski 26 grudnia 1992 roku. Była to pierwsza tego typu inicjatywa w Polsce, która dawała możliwość zorganizowania się społeczeństwa i okazania solidarności przez niesienie pomocy mieszkańcom obszarów byłej Jugosławii, dotkniętej wówczas konfliktem zbrojnym⁸.

Od tamtej pory Polska Akcja Humanitarna niosła pomoc humanitarną w 44 krajach świata – zarówno poprzez pomoc doraźną (np. konwoje pomocowe), jak i długofalową (poprzez zakładanie stałych misji i koordynację działań rozwojowych). Polska Akcja Humanitarna prowadzi misje w Sudanie Południowym, Somalii i Autonomii Palestyńskiej. Ponadto niesie aktualnie pomoc poszkodowanym w wojnie domowej w Syrii i ofiarom walk plemiennych w Sudanie Południowym⁹.

W 2012 roku została wypracowana nowa struktura organizacji, która ma na celu sprawniejsze i efektywniejsze realizowanie postawionych celów. Struktura ta funkcjonuje od stycznia 2013 roku¹⁰. Zmiana polegała na jej znacznym uproszczeniu, wynikającym ze zmniejszenia liczby działów Fundacji (poprzez połączenie komórek powstały cztery działy w miejsce dotychczasowych siedmiu). Wyodrębnione działy to: Dział Pomocy Humanitarnej i Rozwojowej, Centrum Pomocy Uchodźcom i Repatriantom, Dział Komunikacji i Edukacji oraz Dział Operacyjny. Komórka odpowiedzialna za program Pajacyk znajduje się w Dziale Pomocy

⁷ *Historia*, Polska Akcja Humanitarna. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

⁸ Tamże.

⁹ *20 lat Polskiej Akcji Humanitarnej*. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

¹⁰ *Wstęp*, w: Sprawozdanie merytoryczne i finansowe z działalności Polskiej Akcji Humanitarnej za 2012 rok, s. 2. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

Humanitarnej, natomiast komórka odpowiedzialna za pozyskiwanie funduszy i marketing podlega Działowi Komunikacji i Edukacji¹¹.

26 grudnia 2012 roku Polska Akcja Humanitarna obchodziła 20-lecie swojej działalności.

1.2. Misja Fundacji PAH i jej realizacja

Zgodnie ze statutem Polskiej Akcji Humanitarnej¹² celem Fundacji jest *organizowanie i niesienie pomocy humanitarnej i rozwojowej, dobroczynnej i charytatywnej, społecznie użytecznej i oświatowej oraz przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu*¹³. Misją organizacji jest *uczynić świat lepszym przez zmniejszenie cierpienia i promowanie wartości humanitarnych*.

Zarówno cel, jak i misję, PAH realizuje poprzez szereg zadań, w tym w szczególności: badanie i gromadzenie informacji o potrzebach pomocy; pozyskiwanie, przewóz i dystrybucję środków pomocy; tworzenie stałych i czasowych misji pomocy; tworzenie i wspieranie placówek pomocy; prowadzenie działalności wydawniczej i szkoleniowej; organizowanie imprez kulturalno-oświatowych i kampanii informacyjnych; organizowanie zbiórek publicznych oraz konferencji i seminariów; prowadzenie edukacji humanitarnej i rozwojowej, a także organizowanie wypoczynku i czasu wolnego dla dzieci i młodzieży¹⁴. Realizacja celu w dużej mierze opiera się na działaniach zachęcających społeczeństwo do aktywnej pomocy. Pomoc ta może przyjmować formę wolontariatu lub finansowego wspierania działalności fundacji.

Działania Polskiej Akcji Humanitarnej można podzielić na dwa typy: działania w sytuacjach kryzysowych (polegające na niesieniu ludziom pomocy humanitarnej w sytuacjach kryzysowych i wspieranie ich w jak najszybszym uzyskaniu samodzielności i przejęciu odpowiedzialności za własną przyszłość – m.in. poprzez zachęcanie społeczności dotkniętej kryzysem do aktywnego uczestniczenia w dostarczaniu pomocy i uniezależnianiu od jej zewnętrznych źródeł) oraz działania pomocowe w czasie pokoju i kształtowanie humanitarnych postaw i tworzenie nowoczesnej kultury pomocy¹⁵. Zadania te są realizowane poprzez współpracę rozwojową, prowadzenie programów w obszarze edukacji społecznej oraz organizowanie pomocy humanitarnej.

Zgodnie ze strategią PAH na lata 2010–2014, strategicznym celem Fundacji jest *tworzenie możliwości korzystania z niezbywalnych praw człowieka na terenach*

¹¹ *Struktura*, w: Sprawozdanie merytoryczne i finansowe z działalności Polskiej Akcji Humanitarnej za 2012 rok, s. 17. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

¹² Statut Fundacji Polska Akcja Humanitarna. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ *Strategia działania PAH 2010–2014*. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

dotkniętych konfliktami, katastrofami naturalnymi oraz ubóstwem¹⁶. W związku z tym zadania realizowane przez PAH w tym okresie skupiają się wokół działania na rzecz praw do:

- dostępu do wody i należytych warunków sanitarnych (obejmujące m.in. tworzenie infrastruktury wodno-sanitarnej i uczenie lokalnych społeczności samodzielnego zarządzania nią oraz edukowanie lokalnych społeczności na temat przestrzegania zasad higieny, ochrony zdrowia oraz odpowiedzialnego gospodarowania zasobami wody);
- dostępu do edukacji (obejmujące m.in. tworzenie dzieciom warunków do nauki (przynajmniej na podstawowym poziomie), podejmowanie inicjatyw zmierzających do ograniczenia analfabetyzmu wśród dorosłych oraz podnoszenie kwalifikacji nauczycieli i tworzenie programów nauczania);
- dostępu do żywności (obejmujące m.in. walkę z niedożywieniem dzieci – zarówno na świecie, jak i w Polsce (tu należy podkreślić szczególną rolę programu Pajacyk, który obejmuje swym zakresem również dzieci z innych regionów świata, w których występuje problem głodu), oraz zapewnianie rodzinom możliwości samodzielnego wytwarzania żywności);
- życia w godnych warunkach oraz do samodzielności i samostanowienia (obejmujące m.in. tworzenie warunków sprzyjających integracji uchodźców, repatriantów i imigrantów z polskim społeczeństwem, wzmacnianie społeczności i rodzin oraz tworzenie im warunków do usamodzielniania się i rozwoju w nowym środowisku, a także dostarczanie informacji i rozwijanie świadomości społeczeństwa dotyczącej m.in. takich zagadnień jak niedożywienie i ubóstwo dzieci, sprawiedliwy handel, czy produkty *fair trade*);
- ochrony życia i zdrowia podczas katastrof naturalnych i konfliktów zbrojnych (obejmujące m.in. natychmiastową pomoc ofiarom różnorodnych sytuacji kryzysowych w zakresie dostępu do wody i właściwych warunków sanitarnych, dostępu do żywności, ochrony zdrowia, zapewnienia schronienia i dostarczenia przedmiotów pierwszej potrzeby. Pomoc ta udzielana jest w ciągu 48 godzin od wystąpienia sytuacji kryzysowej i jest udzielana we współpracy z lokalnymi organizacjami)¹⁷.

Ponadto PAH realizuje zadania z zakresu edukacji społecznej. Działania te obejmują przekazywanie wiedzy, informowanie o kwestiach związanych z problemami humanitarnymi w Polsce i na świecie oraz kształtowanie wśród społeczeństwa polskiego postaw solidarności. Do działań w obszarze edukacji społecznej można zaliczyć:

- działania rzecznicze skierowane do polskich i europejskich decydentów, które mają na celu zapewnienie lepszego wywiązywania się przez Polskę i inne państwa członkowskie Unii Europejskiej z deklaracji i zobowiązań oraz poprawę

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Strategia działania PAH 2010–2014*. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

realizacji prowadzonych polityk, którymi odbiorcami są społeczeństwa Globalnego Południa;

- prowadzenie ogólnopolskich działań mających na celu stałe podnoszenie świadomości społeczeństwa obywatelskiego dla zaangażowania do aktywnego działania (służą temu przede wszystkim ogólnopolskie kampanie oraz współpraca z mediami i innymi grupami wpływu);
- działalność wydawniczą i informacyjną, zwiększającą dostęp do informacji z zakresu globalnego rozwoju, pomocy humanitarnej i współpracy rozwojowej skierowanej do różnych grup odbiorców;
- działania edukacyjne adresowane do młodego pokolenia, współpracę z instytucjami systemu edukacji formalnej i nieformalnej w Polsce i zagranicą, a także działania rzecznicze dla włączenia edukacji humanitarnej i globalnej do głównego nurtu edukacji w Polsce;
- współpracę ze środowiskiem akademickim w celu włączenia tematyki pomocy humanitarnej, globalnego rozwoju i współpracy rozwojowej do programów studiów oraz podnoszenie jakości nauczania w tym zakresie¹⁸.

Głównymi odbiorcami działań Fundacji są osoby potrzebujące, ze szczególnym uwzględnieniem grup szczególnie wrażliwych na ryzyka związane z sytuacjami kryzysowymi. Do grup tych należą przede wszystkim kobiety, dzieci, osoby niepełnosprawne, a także uchodźcy, uchodźcy wewnętrzni i repatrianci.

II. Polityka marketingowo-fundraisingowa PAH

2.1. Pojęcie marketingu oraz fundraisingu

Marketing i fundraising, w działaniach wielu organizacji III sektora, są ze sobą ściśle powiązane. Mówiąc o polityce marketingowo-fundraisingowej należy najpierw przedstawić co te dwa pojęcia oznaczają i jak mogą być wykorzystywane w organizacjach trzeciego sektora.

Marketing, według Słownika języka polskiego PWN, oznacza *działania mające na celu poznanie potrzeb konsumentów, ustalenie wielkości produkcji oraz metod dystrybucji, sprzedaży i reklamy towarów*¹⁹. Definicja ta, mimo pierwszego wrażenia, iż odnosi się do podmiotów komercyjnych, nastawionych wyłącznie na zysk finansowy, odnosi się także do organizacji non-profit (nastawionych na realizację celów społeczno-ekonomicznych), które coraz częściej wykorzystują w swoim działaniu strategię marketingowe. Marketing, w działaniach organizacji III sektora, ma na celu zwiększenie efektywności i skuteczności ich działań. Służyć temu może

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Marketing*, w: Słownik języka polskiego PWN. Źródło internetowe: www.sjp.pwn.pl [dostęp: 11.01.2014].

m.in. pozyskanie w drodze działań marketingowych wolontariuszy i fundatorów (środków) na działanie organizacji oraz „sprzedaż” korzyści materialnych (produktów, usług) lub społeczno-psychologicznych (np. uznania, samozadowolenia, bezpieczeństwa)²⁰. Poprzez prowadzone akcje, organizacje te dążą do dostarczenia wybranej grupie odbiorców pomocy lub społeczeństwu dóbr, które są przez nie pożądane. Mimo tego, że organizacje te nie są nastawione na zysk finansowy podczas realizacji swoich zadań ponoszą pewne koszty związane z wytwarzaniem i dystrybucją korzyści²¹. Koszty te finansowane są m.in. w drodze fundraisingu.

*Fundraising to planowe, etyczne i skuteczne zbieranie pieniędzy, które mają służyć dobru wspólnemu*²². Termin ten powstał z połączenia dwóch angielskich terminów: *fund* – fundusze i *raising* – zbieranie i oznacza poszukiwanie i zbieranie środków na realizację celów przede wszystkim charytatywnych i publicznych. Według Polskiego Stowarzyszenia Fundraisingu, istotą tego działania jest *budowanie wieloletnich, stabilnych relacji z otoczeniem: urzędami, sponsorami, członkami organizacji i jej darczyńcami*²³. Pozyskiwaniem funduszy zajmują się zawodowi fundraiserzy. Pozyskiwanie funduszy może przybierać różnorodne formy: od darowizn przekazywanych do specjalnych skarbonek podczas zbiórek publicznych, poprzez aukcje charytatywne aż do pozyskiwania donatorów, wpłacających środki pieniężne na określone cele.

W wielu państwach fundraising jest regulowany stosownymi aktami prawnymi. W Polsce są to m.in. Ustawa z dnia 15 marca 1933r. o zbiórkach publicznych²⁴, Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 listopada 2003 r. w sprawie sposobów przeprowadzania zbiórek publicznych oraz zakresu kontroli nad tymi ziórkami²⁵, Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 marca 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobów przeprowadzania zbiórek publicznych oraz zakresu kontroli nad tymi ziórkami²⁶ oraz Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 2 czerwca 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług²⁷.

²⁰ Marketing organizacji niedochodowych. Źródło internetowe: www.ffi.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

²¹ J. Sarnowski, *Zastosowanie marketingu w organizacjach non-profit, na przykładzie Parku Narodowego Yellowstone*, „Zeszyty Naukowe SGGW, Polityki Europejskie, Finanse i Marketing”, nr 3 (52) 2010, Warszawa 2010, s. 387.

²² *O Fundraisingu*. Źródło internetowe www.fundraising.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

²³ *Idea*, tamże.

²⁴ Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych, DzU 1933 Nr 22, poz. 162.

²⁵ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 listopada 2003 r. w sprawie sposobów przeprowadzania zbiórek publicznych oraz zakresu kontroli nad tymi ziórkami, DzU 2003 Nr 199, poz. 1947.

²⁶ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 marca 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobów przeprowadzania zbiórek publicznych oraz zakresu kontroli nad tymi ziórkami, DzU 2004 Nr 50, poz. 491.

²⁷ Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 2 czerwca 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług, DzU 2010 Nr 96, poz. 623.

2.2. Przegląd najważniejszych kampanii PAH i ocena ich skuteczności

Działania marketingowe PAH przybierają wiele form. Wiąże się to z szerokim zakresem działań podejmowanych w różnych obszarach aktywności Fundacji. Główne obszary to pomoc humanitarna, edukacja i rzecznictwo oraz edukacja globalna), a także z różnorodnymi odbiorcami jej działań. Polska Akcja Humanitarna realizuje szereg projektów, skierowanych zarówno do uczniów i studentów, jak i do nauczycieli, mediów i polityków oraz pozostałych osób, mających chęć i mogących zaangażować się w pomoc²⁸.

Główną formą docierania do odbiorców jest realizacja szeregu kampanii edukacyjnych i kampanii społecznych (pod pojęciem kampanii społecznej rozumiemy kampanię promocyjną, której efektem jest promocja idei, a nie osiągnięcie zysku. Celem kampanii społecznej jest zazwyczaj dążenie do zmiany postaw społecznych wobec promowanej idei czy nagłaśnianego problemu)²⁹. Kampanie Fundacji mają charakter stały lub cykliczny.

Kampanie edukacyjne skierowane są do szkół, które mogą przystąpić do nich w dowolnym czasie i same decydują jak długo będą w nich uczestniczyć. W roku szkolnym 2013/2014 PAH prowadziła dwie kampanie edukacyjne – kampanię *Świat bez Głodu* oraz *Studnia dla Południa*. Kampanie edukacyjne złożone są na ogół z dwóch elementów: działań edukacyjnych (uświadamiających uczniom problemy występujące w krajach Południa) oraz fakultatywnego zbierania środków, poprzez sprzedaż wśród uczniów gadżetów związanych z kampanią lub polegających na wpłacie dowolnych kwot na konto statutowe Fundacji³⁰.

Kampanie edukacyjne składają się z dwóch etapów, które obejmują zdobywanie przez uczniów ogólnej wiedzy na temat problematyki dostępu do wody lub żywności w różnych krajach świata, a następnie pogłębianie wiedzy w zakresie danego tematu. Etap drugi przeznaczony jest dla szkół, które zrealizowały pierwszy etap kampanii³¹.

Podczas realizacji kampanii szkoły mogą liczyć na wsparcie Fundacji, która zapewnia materiały promocyjno-edukacyjne (plakaty promocyjne i edukacyjne, broszury edukacyjne dla nauczycieli – warunkiem jest złożenie zamówienia na stronie internetowej PAH), przekazuje gadżety do sprzedaży (również po złożeniu zamówienia na stronie internetowej PAH) oraz wystawia dyplomy i zaświadczenia dla nauczycieli oraz szkół z udziału w kampanii³².

Kampanie społeczne mają na celu uświadamianie społeczeństwa i mediów o problemach występujących w Polsce i na świecie, a także stałe podtrzymywanie zainteresowania tymi kwestiami dla pozyskania zaangażowania uczniów. Wśród

²⁸ *Kampanie i rzecznictwo*. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

²⁹ *Co to jest kampania społeczna?* Źródło internetowe: www.poradnik.ngo.pl [dostęp: 11.01.2014].

³⁰ *Kampanie edukacyjne*. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

³¹ Tamże.

³² Tamże.

kampanii społecznych PAH wyróżnić można Kampanię Wodną, kampanię Akcja Edukacja oraz Modnie i Etycznie³³.

Szczególnie interesująca wśród kampanii społecznych PAH jest Kampania Wodna. Prowadzona od 2004 roku zwraca uwagę na problem niedoboru wody pitnej na świecie, zwłaszcza w Sudanie Południowym, Somalii i Autonomii Palestyńskiej. Kampania ma na celu zaangażowanie polskiego społeczeństwa w niesienie pomocy ludziom pozbawionym dostępu do bezpiecznych źródeł wody. Poprzez realizację działań związanych z kampanią, PAH dąży do stworzenia jak największej liczby miejsc z dostępem do wody pitnej (studni, zbiorników na wodę, ujęć wodnych, stacji uzdatniania wody, sanitariatów i sieci kanalizacyjnych).

W ramach kampanii prowadzone są Programy Wodne PAH w Sudanie Południowym, (hrabstwo Uror), Afganistanie, Czeczenii i Sri Lance. Informacje na ich temat rozpowszechniane są poprzez media (np. filmiki informacyjne dostępne w Internecie). Ponadto kampanię można wesprzeć poprzez wpłaty on-line, zakupy w sklepie PAH, zostanie partnerem Fundacji, kupowanie specjalnie oznaczonej wody Cisowianka oraz sprzętu AGD firmy Electrolux, oznaczonego kroplą, a także zakup perlatora firmy PGE³⁴.

Na stronie PAH znajduje się ponadto odrębna podstrona poświęcona Kampanii Wodnej³⁵, gdzie udostępnionych jest wiele informacji związanych z podejmowanymi przez Fundację działaniami w tym zakresie.

Polska Akcja Humanitarna jest organizacją prowadzącą swe działania zarówno w Polsce, jak i wielu innych krajach świata. W ciągu 20 lat swojego funkcjonowania, wypracowała szereg skutecznych metod profesjonalnego niesienia pomocy na dużą skalę, w wielu różnych zakątkach świata. Doświadczenie, jakie zdobyła Fundacja przekłada się na skuteczność prowadzonych przez nią kampanii i związanych z nimi działań marketingowych. Według Zespołu Sotrender, zajmującego się badaniami on-line i social media, w maju 2012 roku profil PAH na portalu Facebook, zajmował trzecie miejsce w kategorii „NGO i kampanie społeczne” pod względem ilości fanów, a akcja Pajacyk zajmowała szóste miejsce³⁶. W marcu 2012 roku PAH była też najczęściej wymienianą organizacją ze wszystkich, które zostały zbadane³⁷. Dodatkowo PAH prowadzi odrębny profil na Facebooku dla programu Pajacyk. W okresie przygotowywania artykułu (tj. początek 2014 roku) profil ten miał 36 295 fanów.

³³ *Kampanie społeczne*. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

³⁴ *Kampania Wodna*. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

³⁵ *Woda i sanitariaty*. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

³⁶ Fanpage Trends Polska Maj 2012. Źródło internetowe: www.sotrender.pl [dostęp: 11.01.2014].

³⁷ Fanpage Trends Polska Marzec 2012, tamże.

III. Charakterystyka programu dożywiania Pajacyk

3.1. Cele programu Pajacyk

Program Pajacyk jest sztandarowym projektem Polskiej Akcji Humanitarnej, prowadzonym od 1996 roku. Jego celem jest pomoc najbardziej potrzebującym krajom w tworzeniu warunków do samodzielnej produkcji żywności oraz zmniejszenie liczby głodnych i niedożywionych dzieci, poprzez zapewnienie dożywiania jak największej ich liczbie³⁸.

W Polsce w ramach tego programu PAH finansuje posiłki w szkołach i świetlicach dla dzieci objętych obowiązkiem szkolnym. Zebrane środki przekazywane są szkołom podstawowym, gimnazjalnym i samodzielnym świetlicom środowiskowym, które prowadzą dożywianie w trakcie roku szkolnego. W Polsce Fundacja rozdysponowała łącznie około 10 mln posiłków wśród dzieci nieobjętych pomocą społeczną, które jednocześnie potrzebują wsparcia. W ciągu ostatnich trzech lat o pomoc ubiegało się 691 szkół i świetlic środowiskowych. Ze względu na ograniczoną funduszy, wsparcie uzyskała mniej niż połowa z wnioskujących placówek³⁹. W roku szkolnym 2013/2014, PAH wspierała 92 placówki w całej Polsce i dofinansowała posiłki 1717 dzieciom z rodzin dotkniętych ubóstwem, które nie korzystają z rządowego programu dożywiania dzieci i młodzieży. Łączna kwota środków finansowych zebranych przez Fundację w roku szkolnym 2013/2014 wyniosła 1 034 825,25 zł. Pozwoliło to na wydanie 317 645 posiłków⁴⁰. Szkoły, które otrzymują od PAH środki na dożywianie uczniów, są wyłaniane w drodze otwartego konkursu. Dzieci, które otrzymują darmowe posiłki typowane są przez przedstawicieli placówki prowadzącej dożywianie wspólnie ze środowiskiem lokalnym (np. z Ośrodkami Pomocy Społecznej, sąsiadami i parafią)⁴¹. Program Pajacyk finansowany jest poprzez zbiórki publiczne oraz wpłaty od osób prywatnych i firm.

3.2. Polityka marketingowo-fundraisingowa w programie dożywiania Pajacyk

W celu zwiększenia intensywności programu Pajacyk i wielkości przekazywanego wsparcia prowadzi się szereg profesjonalnych działań promocyjnych.

³⁸ Sprawozdanie z działalności Programu Dożywiania – Pajacyk w roku szkolnym 2011/2012. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

³⁹ PCK: *ponad pół miliona dzieci w Polsce jest głodnych lub niedożywionych*, Polska Agencja Prasowa. Źródło internetowe: www.pap.pl [dostęp: 02.11.2014].

⁴⁰ *Kuchnia Pełna Serca*. Źródło internetowe: www.ngo.pl [dostęp: 11.01.2014].

⁴¹ Regulamin programu dożywiania w Polsce „Pajacyk” Fundacji Polska Akcja Humanitarna. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

Strona internetowa programu Pajacyk

Podstawową formą promocji Programu Pajacyk jest strona internetowa www.pajacyk.pl. Strona istnieje od 2001 roku, a jej głównym zadaniem jest informowanie o działaniach prowadzonych w ramach programu oraz pozyskiwanie środków na jego realizację. Internauta, klikając na brzuszek Pajacyka, przekierowywany jest na stronę z banerami reklamowymi sponsorów programu, którzy przekazują środki finansowe za wyświetlanie ich reklam. Dziennie strona odnotowuje około 50–100 tys. kliknięć. W całym 2013 roku odnotowano 24 599 579 kliknięć⁴².

Akcja Świąteczny Stół Pajacyka

Ponadto w ramach programu prowadzona jest od 2002 roku cykliczna akcja Świąteczny Stół Pajacyka. Akcja jest organizowana w wielu miastach Polski, gdzie restauratorzy, decydując się na przystąpienie do programu, przekazują 10% swojego dochodu z dnia akcji. Lokale, które uczestniczą w akcji, otrzymują plakaty informujące o ich udziale, a ich lista publikowana jest na stronie internetowej programu Pajacyk. Dodatkowym celem (oprócz zebrania środków na dożywianie dzieci i młodzieży) jest zaangażowanie środowiska restauratorów w działania przeciwdziałające niedożywieniu wśród najmłodszych. W 2013 roku Świąteczny Stół Pajacyka odbył się 6 grudnia, natomiast akcja trwa do 31 stycznia 2014 roku, który jest ostatecznym terminem wpłacania przez lokale gastronomiczne na konto programu Pajacyk środków uzyskanych w dniu akcji. Wtedy też nastąpiło oficjalne zakończenie i podsumowanie akcji. W edycji z 2012 roku udział wzięło prawie 400 lokali – kawiarni, restauracji, pizzerii i barów z całej Polski (w edycji z 2013 roku prawie 500), a łączna zebrana kwota wyniosła 36 017,69 zł, co pozwoliło na sfinansowanie ponad 9 000 posiłków⁴³. Co roku akcji towarzyszą reklamy wydawane w prasie oraz emitowane w radio i telewizji.

Kolekcja dla Pajacyka

Kolekcja dla Pajacyka to kolejny instrument wykorzystywany do promowania programu. Jego symbolem i znakiem rozpoznawczym jest drewniana kukielka Pajacyka z dziurą w brzuchu, symbolizującą głód. W 2009 roku po raz pierwszy zorganizowano projekt, w którym najwięksi polscy projektanci mody stworzyli kolekcję ubrań dla Pajacyka. Wśród kreatorów mody, którzy zaangażowali się w tworzenie Kolekcji dla Pajacyka znajdowali się: Teresa Rosati, Marcin Paprocki i Mariusz Brzozowski, Gosia Baczyńska, Dawid Woliński, Jerzy Antkowiak, PLICH, Ewa Mingę, Maciej Zień, Natalia Jaroszewska, Dorota Wróblewska, Peggy Pawłowski,

⁴² Informacja pochodzi z 3 stycznia 2014 roku, z fanpage'a programu Pajacyk na Facebooku (www.facebook.com/PajacykPL?fref=ts).

⁴³ *Świąteczny Stół Pajacyka 2012 – podsumowanie*. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

Antonina Turnau i Kamila Grzybowska. Ponadto w każdej z trzech edycji własny strój dla Pajacyka projektowała Janina Ochojska. Edycję z 2011 roku honorowym patronatem objęły prezydentowe Anna Komorowska i Jolanta Kwaśniewska, które również stworzyły ubranka dla Pajacyka. W każdej z edycji Pajacyki zostały zlicytowane podczas aukcji charytatywnych. Podczas edycji z 2009 roku uzyskano kwotę 22 800 zł, w 2010 roku uzyskano 23 300 zł (środki te przeznaczono na pomoc dla dzieci z rodzin, które ucierpiały w powodzi z 2010 roku)⁴⁴, a w 2011 roku uzyskano kwotę w wysokości 33 000 złotych⁴⁵.

Dukat Dobroci

Dukat Dobroci to nowa forma wsparcia programu Pajacyk zainicjowana w 2013 roku we współpracy z siecią sklepów E.Leclerc i Mennicą Polską. W okresie od 18 września do 28 grudnia 2013 roku w sklepach sieci E.Leclerc można było kupić tzw. Dukaty Dobroci, wybite przez Mennicę Polską. Koszt jednego Dukatu to 5 zł, a wszystkie środki uzyskane ze sprzedaży monet zostały przekazane na realizację programu dożywiania dzieci w Polsce i Somalii⁴⁶. Kampania odbyła się pod hasłem: *Następny posiłek czeka na wydanie*. Podczas trwania akcji dodatkowo w sklepach sieci E.Leclerc udostępnione zostały ulotki i materiały reklamowe, informujące o możliwości wsparcia programu Pajacyk. Ponadto w ramach działań marketingowych w stacjach radiowych emitowany był spot, przygotowano także specjalne bannery internetowe informujące o prowadzonej akcji. Kampania została przygotowana przez profesjonalną firmę marketingu zintegrowanego – Focus Media Group⁴⁷.

Kampania 1%

Kampania 1% to kampania społeczno-fundraisingowa, której głównym celem jest promocja działalności PAH i pozyskiwanie środków z przekazanego przez odbiorców kampanii 1% podatku na realizację zadań Fundacji w zakresie: pomocy humanitarnej, programu dożywiania dzieci w Polsce i na świecie Pajacyk oraz programów wodno-sanitarnych. Kampania jest realizowana poprzez emisję reklam kampanii w prasie (dziennikach, tygodnikach i miesięcznikach), w środkach transportu publicznego i w Internecie⁴⁸.

⁴⁴ *Modny Pajacyk na rzecz najmłodszych powodzińców*. Źródło internetowe: www.kampaniespoleczne.pl [dostęp: 11.01.2014].

⁴⁵ *Kolekcja dla Pajacyka*. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

⁴⁶ Kup Dukat Dobroci – pomóż nakarmić dzieci w Polsce i w Somalii. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

⁴⁷ Focus Media Group z kolejną kampanią dla PAH. Źródło internetowe: www.focusmedia.pl [dostęp: 11.01.2014].

⁴⁸ Sprawozdanie merytoryczne i finansowe z działalności Polskiej Akcji Humanitarnej za 2012 rok, s. 15. Źródło internetowe: www.pah.org.pl [dostęp: 11.01.2014].

Pozostałe metody pozyskiwania środków na realizację programu Pajacyk

Polska Akcja Humanitarna pozyskuje również środki ze zbiórek publicznych i współpracy z firmami (poprzez przekazanie PAH darowizny rzeczowej, w formie usług lub pieniężnej; payroll, czyli deklarację pracowników firmy o przekazywaniu na rzecz PAH części ich miesięcznych zarobków, czy organizację programów lojalnościowych dla klientów współpracujących z PAH firm). Ponadto Fundacja uzyskuje znaczące środki dzięki wsparciu osób fizycznych, które mają możliwość przekazania na rzecz programu Pajacyk i pozostałych kampanii darowizny pieniężnej na konto, wpłat kartą płatniczą lub kredytową poprzez stronę internetową Fundacji, udział w programie lojalnościowym, członkostwo w Klubie PAH SOS, zamówienie Karty Kredytowej Pajacyk, wydawanej przez BZ WBK, dokonywania wpłat poprzez SMS w ramach zbiórek publicznych, zakup gadżetów Pajacyk (np. biżuteria, odzież, książki i zabawki) w Sklepiku przyjaciół Polskiej Akcji Humanitarnej⁴⁹ oraz poprzez przekazanie 1% swojego podatku dochodowego na rzecz wsparcia programu Pajacyk.

3.3. Opinia eksperta ds marketingu społecznego na temat programu Pajacyk

O ocenę programu Pajacyk zwróciłam się do dra Łukasza Łotockiego, specjalisty z zakresu marketingu społecznego. Zdaniem mojego Rozmówcy: „Pozytywne w samej akcji jest to, że występuje bohater – postać trochę bajkowa – Pajacyk, która od razu identyfikuje z organizacją i programem. Pajacyk przypomina trochę Pinokia, kojarzy się z postacią dość abstrakcyjną, a jednocześnie może w tym sensie Pinokia nie przypomina, że tutaj jest to postać bardziej pozytywna. To, co jest fajne, to to, że Pajacyk ma pusty brzuszek, który od razu wywołuje pewne skojarzenie z dożywianiem dzieci. Jeśli chodzi o dystrybucję, to myślę, że bardzo pozytywną stroną tej akcji jest to, że Pajacyka można wszędzie umieszczać – na przykład na różnych stronach internetowych. Dzięki kliknięciu na brzuszek Pajacyka automatycznie włącza się strona PAH, sponsorzy płacą za naciśnięcie, a jego buzia się uśmiecha. Jest to od strony kreacji bardzo dobrze pomyślane.

Jak widać, akcja ta trwa już od kilku lat i cieszy się powodzeniem. Jest znana, co również świadczy o tym, że jest ona dobrze przygotowana i utrzymywana. Warto podkreślić również kwestię bardzo łatwej identyfikacji, a dzięki temu możliwości prowadzenia marketingu zaangażowanego społecznie, z którym również wiąże się rozpoznawalna postać. Są chyba w Polsce tylko dwa takie logotypy: Pajacyk i Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, która również jest medialna i rozpozna-

⁴⁹ Sklep przyjaciół Polskiej Akcji Humanitarnej, www.sppah.org.pl.

walna. Postać Pajacyka jest pewnym brandem, pewnym znakiem, który bardzo identyfikuje PAH i samą akcję Pajacyk.

Uważam, że akcja ta jest skuteczna i dociera do społeczeństwa, o czym świadczy fakt, że jest powtarzana i rzeczywiście identyfikowana. Odnośnie spadku pozycji PAH w rankingu Sotrender, należy wziąć pod uwagę, że może jest to związane z pewnym „zmęczeniem” kampaniami. Facebook jest tylko jednym z kanałów docierania do społeczeństwa, to też nie jest tak, że jeśli organizacja ma mniej lajków, to jest mniej skuteczna. Może po prostu wykorzystują inne kanały, jak chociażby sprzedaż produktów różnego typu i właśnie w ten sposób docierają do ludzi. Rozpoznawalność tej akcji jest dosyć duża, natomiast na Facebooku funkcjonują być może inne, bardziej konkurencyjne oferty marketingowe, które cieszą się większą popularnością”⁵⁰.

Wnioski i rekomendacje

Polska Akcja Humanitarna jest organizacją obywatelską posiadającą ogromne doświadczenie w przeprowadzaniu kampanii skutecznych marketingowo, przyciągających uwagę wielu odbiorców. Jest także organizacją pozyskującą fundusze na swoją działalność w pełni profesjonalny sposób. Prowadząc wiele kampanii w zakresie pomocy humanitarnej i na rzecz walki z głodem i niedożywieniem w Polsce i na świecie, skutecznie pomaga ludziom w wielu rejonach świata. Skuteczność prowadzonych przez PAH działań została także doceniona przez specjalistę ds. marketingu społecznego, z którym przeprowadziłam wywiad. Niestety, mimo usilnych starań, nie udało mi się uzyskać informacji od osób bezpośrednio odpowiedzialnych w Fundacji PAH za politykę marketingowo-fundraisingową. Dlatego można rekomendować Fundacji stworzenie w przyszłości zbioru najczęściej zadawanych pytań (FAQ), na temat funkcjonowania PAH, co służyłoby doskonaleniu działań komunikacyjnych Fundacji z otoczeniem i sprzyjały ofiarności na jej cele.

Prowadząc różnorodne kampanie, skierowane do wielu grup odbiorców, PAH skutecznie dociera do ofiarodawców i osób potrzebujących pomocy. O efektywności działalności PAH oraz skuteczności jej strategii marketingowo-fundraisingowej najlepiej świadczy opisany program Pajacyk.

Polska Akcja Humanitarna może być wzorem dla tego typu organizacji w Polsce i na świecie.

⁵⁰ Rozmowę z dr Łukaszem Łotockim z Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadziłam 29 stycznia 2014 r.

Fundraising and marketing at the Polish Humanitarian Action. The case of the “Wooden Puppet” Programme

Dorota Gawłowska

Summary: The article reviews how a major Polish charity – the Polish Humanitarian Action – has made successful use of two management functions – fundraising and marketing. Drawing on the Foundation's “Wooden Puppet” Programme aimed at raising funds to feed children, the paper offers in-depth insight into the innovative practices of its social campaigns and funds-generating activities.

Key words: foundation, programme to feed children, innovation, fundraising, social marketing

Bibliografia

Dokumenty i materiały źródłowe

- Fanpage Trends Polska Maj 2012, Sotrender, www.sotrender.pl.
Fanpage Trends Polska Marzec 2012, Sotrender, www.sotrender.pl.
Regulamin programu dożywiania w Polsce „Pajacyk” Fundacji Polska Akcja Humanitarna, Polska Akcja Humanitarna, www.pah.org.pl.
Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 2 czerwca 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług, DzU 2010 Nr 96, poz. 623.
Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 listopada 2003 r. w sprawie sposobów przeprowadzania zbiórek publicznych oraz zakresu kontroli nad tymi zbiórkami, DzU 2003 Nr 199, poz. 1947.
Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 marca 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobów przeprowadzania zbiórek publicznych oraz zakresu kontroli nad tymi ziórkami, DzU 2004 Nr 50, poz. 491.
Sprawozdanie merytoryczne i finansowe z działalności Polskiej Akcji Humanitarnej za 2012 rok, Polska Akcja Humanitarna, www.pah.org.pl.
Sprawozdanie z działalności Programu Dożywiania – Pajacyk w roku szkolnym 2011/2012, Polska Akcja Humanitarna, www.pah.org.pl.
Statut Fundacji Polska Akcja Humanitarna, Polska Akcja Humanitarna, www.pah.org.pl.
Strategia działania PAH 2010–2014, Polska Akcja Humanitarna, www.pah.org.pl.
Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych, DzU 1933 Nr 22, poz. 162.

Artykuły i prace zbiorowe

- Leś, E., *Rola trzeciego sektora w polityce społecznej*, w: *Polityka społeczna*, G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny (red.), Warszawa 2007.
Marketing organizacji niedochodowych, Fundacja „Fundusz Inicjatyw”, www.ffi.org.pl.
Sarnowski J., *Zastosowanie marketingu w organizacjach non-profit, na przykładzie Parku Narodowego Yellowstone*, „Zeszyty Naukowe SGGW, Polityki Europejskie, Finanse i Marketing”, nr 3 (52) 2010, Warszawa 2010.

Źródła internetowe

Focus Media Group, www.focusmedia.pl.

Informacyjna Agencja Radiowa, www.polskieradio.pl.

Kampanie społeczne, www.kampaniespoleczne.pl.

NGO.pl, www.ngo.pl.

Polska Akcja Humanitarna, www.pah.org.pl.

Polska Agencja Prasowa, www.pap.pl.

Polskie Stowarzyszenie Fundraisingu, www.fundraising.org.pl.

Sklep przyjaciół Polskiej Akcji Humanitarnej, www.sppah.org.pl.

Słownik języka polskiego PWN, www.sjp.pwn.pl.

Rola wolontariatu studenckiego Fundacji Odpowiedzialność Obywatelska na przykładzie projektu „Młodzi Pamiętają”

Aleksandra Wójcik

Streszczenie: Artykuł przedstawia realizację misji Fundacji Odpowiedzialność Obywatelska na przykładzie projektu edukacyjnego „Młodzi Pamiętają” nt. wydarzeń stanu wojennego. Tekst zwraca uwagę na wkład studentów – wolontariuszy projektu – w przywracanie wśród licealistów zainteresowania najnowszą historią Polski oraz uwypukla znaczenie organizacji obywatelskich jako narzędzia współkształtowania kultury pamięci.

Słowa kluczowe: Fundacja, wolontariusz, historia najnowsza, stan wojenny, kultura pamięci

Wprowadzenie

Pomysł przedstawienia działalności Fundacji Odpowiedzialność Obywatelska zrodził się, gdy osobiście zetknęłam się z pracą wolontariuszy Fundacji w centrum Warszawy. Okazało się wtedy, że ludzie ubrani w mundury ZOMO odtwarzali scenki, które mogły mieć miejsce w dniu 13 grudnia 1981 r., w czasie ogłoszenia stanu wojennego w Polsce. W celu zdobycia szerszych informacji dotyczących tego projektu Fundacji zgłosiłam się do niej osobiście. Informacji na temat funkcjonowania organizacji jak i realizowanych przez Fundację działań udzielił mi członek Zarządu – Pan Michał Kalinowski, który od kilku lat bierze czynny udział w działalności Fundacji.

Podczas spotkania z Nim zdałam sobie sprawę, że działania Fundacji, które polegają na próbie odtwarzania tamtych wydarzeń w obecnych czasach, to nie tylko ochrona przed zapomnieniem, ale przede wszystkim wielka lekcja historii dla młodych pokoleń. Jedną z inicjatyw członków Fundacji jest apel do władz i instytucji oświatowych o przywrócenie dawnego wymiaru godzin historii w szko-

łach średnich, ze szczególnym uwzględnieniem okresu historii najnowszej. Zauważyłam, że sukces organizacji pozarządowej, a szczególnie takiej jak ta, jest ściśle uzależniony od współdziałania i wsparcia organów rządowych i samorządowych.

Po rozmowie z Panem Kalinowskim sądzę, że największym osiągnięciem Fundacji jest dotarcie do dużej grupy młodych i zainteresowanie ich niedawną historią Polski.

I. Cele statutowe Fundacji Odpowiedzialność Obywatelska

Przyczyną założenia Fundacji Odpowiedzialność Obywatelska w 2003 r. były widoczne od wielu lat problemy w kraju, a w szczególności słaba kondycja społeczeństwa obywatelskiego oraz bardzo niska jakość życia społecznego Polaków. Zmotywowało to wielu ochotników do utworzenia organizacji pozarządowej, która podjęłaby próbę poprawy tej sytuacji.

Ze względu na szeroki zakres tematyczny swoich działań, Fundacja skupia specjalistów z wielu obszarów życia społecznego, między innymi: nauczycieli, prawników, przedsiębiorców, pracowników naukowych szkół wyższych, a także studentów i uczniów. Ich liczba ulega częstym zmianom, ponieważ zależy to na przykład od rodzaju przeprowadzanego projektu. W poszczególne działania Fundacji angażuje się zarówno wiele firm, organizacji jak i pojedynczych osób, które widzą sens w uspołecznianiu Polaków. Od kilku lat Fundacja współpracuje także z mediami, które nagłaśniają wszystkie wydarzenia związane z jej funkcjonowaniem.

Według międzynarodowych badań organizacji non profit, organizacje pozarządowe zwykle pełnią kilka podstawowych funkcji: usługową, innowacyjną, wspólnototwórczą oraz obrony praw i reprezentowania interesów. Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska od początku swej działalności realizuje część z nich, a zwłaszcza funkcję wspólnoto-twórczą. Rola ta cechuje się między innymi budowaniem poczucia przynależności do wspólnoty politycznej i uczenia się współodpowiedzialności za nią¹.

1.1. Misja Fundacji i jej realizacja

Do głównych zadań Fundacji należy promowanie aktywności obywatelskiej i wspieranie powstających nowych, dobrowolnych zrzeszeń. Fundacja poświęca im szczególną uwagę, gdyż ich istnienie wpływa na poprawę jakości życia społecznego w naszym kraju i daje nowe perspektywy. Z tego też powodu Fundacja od wielu lat dba o integrację środowiska działaczy społecznych oraz przedstawicieli innych organizacji pozarządowych, z którymi organizuje debaty publiczne, wykłady

¹ Dr. hab. prof. UW Ewa Leś, Trzeci sektor w polityce społecznej, wykład 1 Definicje i funkcje III sektora, Instytut Polityki Społecznej WDiNP UW, r. ak. 2013/14.

i szkolenia. Fundacja stara się pełnić także funkcję kontrolną wobec władz publicznych, wspomagając obywateli w kontrolowaniu podmiotów (wszystkich szczebli) wykonujących funkcje publiczne oraz odpowiadających za dysponowanie środkami publicznymi.

Dzięki wolontariuszom o tak różnorodnych kompetencjach, Fundacja skupia się także na ochronie praw człowieka i udzielaniu pomocy humanitarnej w formie wspierania akcji charytatywnych i zbiórek publicznych. Fundacja organizuje także regularne spotkania dla młodych bezrobotnych osób w celu pomocy im w jak najszybszym podjęciu pracy.

Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska inicjuje również działania legislacyjne. Polegają one m.in. na przygotowaniu obywatelskich inicjatyw prawodawczych. Fundacja, jak wspomniano pełni także rolę rzecznika praw, udzielając bezpłatnych porad prawnych. Fundacja zachęca do edukacji w zakresie prawa i jego znaczenia w życiu społecznym. Duży nacisk kładzie się też na monitoring obowiązujących regulacji prawnych i badania ich jakości. Wyniki przeprowadzanych analiz Fundacja przedstawia i upublicznia w formie sprawozdań na swojej oficjalnej stronie internetowej www.odpowiedzialnosc.org.

Fundacja wykonuje założone cele we współdziałaniu z wieloma instytucjami publicznymi Rzeczypospolitej Polskiej i organami Unii Europejskiej. Wszystkie przedstawione dotąd przedsięwzięcia organizowane są dzięki pomocy niezastąpionych wolontariuszy. Bez nich realizacja projektów nie miałaby szans. W 2014 r. w okresie gromadzenia materiałów do niniejszego artykułu Fundacja utrzymywała kontakt z około pięćdziesięcioma wolontariuszami. Fundacja od początku istnienia przygotowała i przeprowadziła wiele projektów, których pozytywne skutki możemy zobaczyć dzisiaj. Tematem, który najbardziej mnie zainteresował jest projekt „Młodzi Pamiętają”, któremu poświęcam dalszą część pracy².

II. Cele Projektu „Młodzi Pamiętają”

2.1. Cele Projektu

Idea stworzenia projektu „Młodzi Pamiętają” zrodziła się w 2005 r. w Warszawie. Studenci działający w Fundacji Odpowiedzialność Obywatelska zwrócili uwagę na problem edukacji historycznej w polskich szkołach. Wskazywano, że od wielu lat uczniowie nie nadążają z realizacją programów szkolnych w tym zakresie i swą edukację kończą zwykle na historii wydarzeń z okresu II wojny światowej. Przez nieprzemysłany program nauczania i słabą organizację czasu podczas lekcji uczniowie nie mają szansy zdobyć wystarczających informacji, a ich wieloletni proces nauki historycznej staje się niekompletny.

² www.odpowiedzialnosc.org Statut Fundacji.

Ze względu na dużą skalę problemu głównym celem działań wolontariuszy Fundacji Odpowiedzialność Obywatelska jest zachęcanie do samodzielnej nauki historii Polski, zwłaszcza historii najnowszej oraz edukacja młodego pokolenia na jej temat, w tym m.in. przekazywanie ludziom młodym niezbędnej wiedzy dotyczącej stanu wojennego. Realizacja projektu „Młodzi Pamiętają” służy także promowaniu patriotyzmu i kształtowanie postaw obywatelskich. We współczesnym świecie działania te mają niezwykle ważną funkcję, ponieważ nie wszyscy dzisiaj pamiętają, czego musieli doświadczyć nasi przodkowie, abyśmy dziś mogli żyć w demokratycznej Polsce. Z tego powodu w każdorocznej akcji prezentowane są konkretne sylwetki ludzi, którzy byli bezpośrednio związani z wydarzeniami okresu Polski Ludowej. Za sprawą Fundacji biografie tych osób są przypominane, aby stały się przykładem i wzorem do naśladowania dla obecnie żyjących pokoleń.

Przez kilka pierwszych edycji akcja „Młodzi Pamiętają” była organizowana tylko w Warszawie. Od kilku lat Fundacja rozszerza swój projekt na inne miasta. Ze względu na bogatą historię walki opozycjonistów w 2013 r. do stolicy dołączył Włocławek i Radom. Tam przygotowano między innymi projekcję filmów odzwierciedlających życie Polaków w stanie wojennym, inscenizacje dla przechodniów oraz galerię zdjęć z tamtego okresu. Pomysł przeprowadzenia akcji w tym miejscu spotkał się z bardzo pozytywnym przyjęciem władz miasta.

2.2. Portret wolontariuszy Fundacji wolność Obywatelska

Wolontariuszami, którzy angażują się w realizację projektu „Młodzi Pamiętają” są głównie studenci kierunków humanistycznych, takich jak historia, prawo czy politologia. Ich zadaniem jest szerzenie wiedzy historycznej wśród młodzieży szkolnej, a przede wszystkim udostępnienie uczniom szkół średnich rzetelnej wiedzy na temat okresu stanu wojennego. Wolontariusze od dawna dostrzegają deficyt wiedzy w tym zakresie. Dlatego też od 9 lat organizują akcję „Młodzi Pamiętają”, która ma dostarczyć młodym ludziom rzetelnej informacji i wiedzy o okresie stanu wojennego. Dodatkowym powodem, dla którego wolontariusze Fundacji biorą udział w tym działaniu, są ich zadaniem niekorzystne zmiany w nauczaniu przedmiotu najnowszej historii Polski w szkołach, w tym zmniejszenie liczby godzin lekcji historii. Wpływa to bardzo niekorzystnie na poziom wiedzy uczniów na temat najnowszej historii Polski. Ograniczona liczba zajęć powoduje nierzetelne przekazywanie informacji i wiedzy na ten temat. Wolontariusze domagają się pełnowymiarowego nauczania najnowszej historii Polski w szkołach.

Projekt „Młodzi Pamiętają” przeprowadzany jest dzięki zaangażowaniu wszystkich członków Fundacji. Ich działania prowadzone są w na najrozmaitszych formach aktywności obywatelskiej, metodach przekazywania wiedzy oraz dotarcia do odbiorców. Fundacja organizuje różnorodne wydarzenia związane z realizacją Projektu „Młodzi Pamiętają” – inscenizacje, gry miejskie jak i spotkania edukacyjne dla licealistów. Organizatorzy współpracują z pracownikami naukowymi,

m.in. z prof. historii Antonim Dudkiem, dr Piotrem Gontarczykiem oraz wieloma opozycjonistami, na przykład z p. Adamem Borowskim.

Praca wolontariuszy wiąże się z poświęcaniem swojego wolnego czasu, wyjazdami związanymi z reprezentacją Fundacji, a także regularnym uczestnictwem w spotkaniach prowadzonych w siedzibie Fundacji. Dodatkowo, coroczna akcja wymaga od wolontariuszy przygotowania się do kontaktów z mediami a także przygotowania scenariuszy do przeprowadzanych działań miejskich, do filmów i opracowania innych materiałów dydaktycznych. Nieodłącznym elementem organizacji projektu „Młodzi Pamiętają” są także spotkania z władzami lokalnymi oraz mediami. Dzięki informacjom przekazywanym do telewizji i Internetu Fundacja ma szansę zabiegać o sponsorów. Udział sponsorów umożliwia realizację kolejnych edycji Projektu i zwiększanie ich zasięgu w kraju.

Od wolontariuszy Fundacji Odpowiedzialność Obywatelska oczekuje się również kreatywności. Innowacyjne formy edukacji historycznej, np. w postaci tworzenia quizów czy konkursów zachęcają do aktywności społecznej od najmłodszych lat. W ostatniej edycji Projektu „Młodzi Pamiętają” z 2013 r. został ogłoszony ogólnopolski konkurs dla szkół średnich, w którym zadaniem uczniów było przygotowanie reportażu pt.: „Stan wojenny w moim mieście”. Konkurs cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży. Dodatkową zachętą są przygotowane przez fundatorów nagrody.

Projekt „Młodzi Pamiętają” od wielu lat cieszy się zainteresowaniem i zjednuje sobie kolejnych wolontariuszy. Spotkania organizowane w Fundacji dają możliwość nawiązania przyjaźni i poznania ludzi o podobnych poglądach oraz zainteresowaniach. Wspólne działanie w Fundacji umożliwia im realizację swoich pomysłów i projektów. Zaangażowanie wolontariuszy pokazuje także, że działalność na rzecz społeczeństwa staje się dla wielu z nas coraz ważniejsza. Projekt „Młodzi Pamiętają” daje organizatorom możliwość przekazania swojej wiedzy i kompetencji oraz zachęcenia innych do większej aktywności obywatelskiej. Przedstawiana inicjatywa jest także niezapomnianym przeżyciem dla samych wolontariuszy, ponieważ dostarcza wielu wrażeń i wartościowych spotkań z bohaterami wielkich wydarzeń historycznych.

Efektom projektu jest przede wszystkim znacznie większe zainteresowanie historią oraz dostrzeganie wartości różnorodnych źródeł historycznych. Spotkanie na ulicy z ucharakteryzowanymi działaczami Fundacji ciekawi przechodniów i zachęca do dalszego zgłębiania wiedzy na temat 13 grudnia 1989 roku. Bezpośrednie spotkania na ulicy trafiają też do coraz większego grona odbiorców, a w szczególności dzieci i młodzieży. Także galerie zdjęć prezentowane w ramach akcji „Młodzi Pamiętają” pomagają lepiej zrozumieć młodym osobom ówczesne czasy, wpływając na emocje młodych Polaków. Z kolei rozdawanie w ramach akcji „Młodzi Pamiętają” ulotek i informatorów ma uświadomić młodzieży, że okres stanu wojennego to historia bliska, która często dotyczy naszych rodziców. To z kolei sprawia, że młodzieży łatwiej wtedy nawiązać wspólny język z najbliższymi i dowiedzieć się czegoś więcej na temat tamtych wydarzeń od nich samych.

Wnioski

Jak wynika z Raportu przygotowanego w 2012 r. przez Centrum Badania Opinii Społecznej³ z roku na rok przybywa zwolenników inicjatyw obywatelskich. Docenia się też coraz bardziej ich znaczenie w kształtowaniu charakteru i postaw obywatelskich. Podobnie analiza przedstawiona przeze mnie w niniejszym tekście wskazuje, że aktywność społeczna młodych ludzi na rzecz przywracania zainteresowania najnowszą historią Polski i przygotowywanie konkretnych wydarzeń na ten temat uczy odpowiedzialności i patriotyzmu. Często takie kilkuletnie zaangażowanie obywatelskie w realizację misji organizacji społecznej okazuje się doświadczeniem niezapomnianym na całe życie.

Student Volunteers at the “Civic Responsibility” Foundation. The case of the “Young People Remember” Programme

Aleksandra Wójcik

Summary: The article presents the formal volunteering of students in the field of history education. The paper uses the case of the “Civic Responsibility” Foundation and its educational programme “Young People Remember” to explore the volunteering activities they carry out for school pupils to supplement their knowledge of the imposition of martial law in 1981 and to increase their interest in recent Polish history.

Key words: foundation, volunteer, recent history, martial law, historical remembrance

³ Raport Centrum Badań Opinii Społecznej „Aktywność społeczna w organizacjach obywatelskich”, Warszawa 2012.

Rola wolontariatu osób młodych w Banku Żywności SOS w Warszawie

Karolina Brańska

Streszczenie: Artykuł przedstawia znaczenie wolontariatu osób młodych w działalności Fundacji Banku Żywności SOS w Warszawie. Tekst omawia metody rekrutacji wolontariuszy przez Fundację, przedmiot ich aktywności oraz prawa i obowiązki wolontariuszy.

Słowa kluczowe: Banki żywności, wolontariusz, prawa i obowiązki

Wstęp

W literaturze przedmiotu trzeciemu sektorowi przypisuje się szerokie znaczenie w życiu społecznym. Trzecim sektorem określa się organizacje pozarządowe, które działają na rzecz dobra wspólnego, nie są nastawione na dystrybucję zysku i reprezentują prawa i interesy określonych grup społecznych¹. Znaczenie trzeciego sektora w kształtowaniu życia społecznego ma odzwierciedlenie w funkcjach, jakie ten sektor pełni. Można wymienić m.in. funkcję redystrybucyjną, ponieważ organizacje non profit świadczą np. pomoc rzeczową, w tym żywnościową, uzupełniając istotnie działania sektora publicznego i komercyjnego w tym zakresie. Wyróżnić należy także funkcję innowacyjną, poprzez którą za pomocą niekonwencjonalnych rozwiązań, otwartości na nowe potrzeby i wyzwania społeczne organizacje te starają się na nie odpowiadać. Istotne są również funkcje: ekspresyjna umożliwiająca ludziom realizację potrzeb wyższego rzędu, np. samorealizacji².

Spośród problemów, na które odpowiada trzeci sektor warto zwrócić uwagę na kwestię społeczną niedożywienia i ubóstwa w Polsce. Jak wynika z badań, 2,5 miliona rodzin w Polsce egzystuje na granicy ubóstwa. Głównymi przyczynami takiej sytuacji jest zwłaszcza wysokie bezrobocie i duża skala pracy tymczasowej oraz niskie wykształcenie, a także liczba dzieci przypadająca na rodzinę. Rodziny

¹ Strona internetowa www.ngo.pl

² dr hab. prof. UW Ewa Leś, Wykłady z przedmiotu Trzeci sektor w polityce społecznej, Instytut Polityki Społecznej, WDiNP UW, r. ak. 2013/14.

dotknięte ubóstwem mają problem z zapewnieniem podstawowych potrzeb swoich najmłodszych członków. 160 tys. polskich dzieci w wieku 7–12 lat cierpi z powodu niedożywienia³. Na rzecz ograniczania problemu niedożywienia w Polsce prowadzą działalność m.in. Banki Żywności.

Idea Banków Żywności narodziła się pod koniec lat 60 w Stanach Zjednoczonych. Jej głównym pomysłodawcą był drobny przedsiębiorca John van Hengel⁴. Za własne pieniądze rozpoczął on zbiórkę i dystrybucję żywności wśród ubogiej ludności Phoenix. W kolejnych latach udało mu się zaangażować do współpracy kościoły a następnie władze rządowe. W kolejnych dziesięcioleciach sieć Banków Żywności rozwijała się, obejmując swym zasięgiem całe terytorium Stanów Zjednoczonych, a później rozszerzając się na cały świat, w szczególności na kraje europejskie.

W Polsce w 1993 r. z inicjatywy Jacka Kuronia przy Fundacji „Pomoc Społeczna SOS” stworzono program „Bank Żywności SOS”. Była to odpowiedź na problem niedostatku i ubóstwa w Polsce w okresie transformacji ustrojowej. W 1994 r. jego realizatorzy założyli samodzielną fundację o tej samej nazwie. W kolejnych latach na terenie całego kraju powstawały następne Banki Żywności. W roku 1997 utworzona została Federacja Polskich Banków Żywności SOS (FPBŻ). Obecnie Federacja zrzesza 30 banków w Polsce, aktywnie współpracując z innymi tego typu organizacjami w kraju i na świecie.

Autorka podjęła próbę analizy działalności wolontariatu na rzecz Fundacji Banku Żywności SOS w Warszawie (BZSOS), ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania potencjału wolontariuszy dla realizacji misji Banku. Wybierając temat pracy autorka kierowała się dwoma motywami. Po pierwsze, jako aktywnej wolontariuszce bliska jest jej ta problematyka. Po drugie, działania prowadzone przez BZSOS, a realizowane przy współudziale wolontariuszy, są ważne z punktu widzenia społecznego i dlatego zasługują na szczególną uwagę. Na potrzeby artykułu wykorzystano w szczególności materiały własne BZSOS (statut, foldery reklamowe), artykuły prasowe, a także źródła internetowe. Aby uzupełnić pozyskane w ten sposób źródła zastane przeprowadziłam także wywiad z Prezes Fundacji Banku Żywności SOS w Warszawie Magdaleną Krajewską, którego fragmenty cytuję w pracy.

I. Cele statutowe Fundacji Banku Żywności SOS i ich realizacja

Podstawą skutecznego funkcjonowania każdej organizacji jest odpowiednie zdefiniowanie celów jej działalności. Określenie ich pozwala na właściwy dobór środków i metod, które umożliwiają z kolei osiągnięcie założonych celów. Cele

³ GUS, 2012 r.

⁴ Strona internetowa www.bzsos.pl

Fundacji BZSOS zawarte są w jej statucie w rozdziale II § 8: „Celemi Fundacji jest inicjowanie, wspieranie i prowadzenie działalności społecznej zmierzającej do zmniejszenia obszarów niedożywienia najuboższych grup społecznych oraz niedopuszczenia do marnotrawstwa żywności”⁵. Za podstawowe zadanie uznano zorganizowanie systemu, który umożliwi gromadzenie i dystrybucję niewykorzystanej żywności. Taki system jest kluczowy dla magazynowania bardzo dużej ilości żywności, jak również żywności, która wymaga przechowywania w szczególnych warunkach.

Zgodnie ze swoją misją Fundacja skierowała działania przede wszystkim na pomoc wobec osób i rodzin najuboższych, z naciskiem na obszary zagrożone bezrobociem przez wsparcie w postaci żywności. Kolejnym celem statutowym jest wsparcie organizacji oraz instytucji, które zajmują się osobami będącymi w trudnej sytuacji życiowej, ale również prowadzą programy opieki nad dziećmi, osobami niepełnosprawnymi lub też bezrobotnymi i bezdomnymi.

Ważnym celem Fundacji ze względu na skalę problemu niedożywienia w Polsce jest wypracowanie reguł współpracy z administracją rządową, samorządami terytorialnymi, organizacjami społecznymi i innymi osobami prawnymi w zakresie zapobiegania marnotrawstwu żywności.

Jak powiedziała podczas rozmowy ze mną Pani Prezes: „Nasza misja jest prosta. Pomóc tym którzy mają mało lub właściwie nic. Sposobem na tony marnowanej żywności jest przekazanie jej osobom ubogim”⁶.

Dlatego też Fundacja prowadzi działalność informacyjną i edukacyjną oraz zajmuje się promowaniem świadomości obywatelskiej i konsumenckiej zwłaszcza wśród młodych osób na temat konieczności ograniczania skali marnotrawstwa żywności w Polsce.

II. Wolontariat w Fundacji BZSOS w świetle danych BZSOS i wywiadu z Panią Prezes Magdaleną Krajewską⁷

2.1. Podstawowe informacje na temat kadry BZSOS

Fundacja BZSOS w Warszawie zatrudnia 7 pracowników etatowych, z których każdy jest odpowiedzialny za ściśle określone zadania związane z realizacją celów organizacji. Fundacja dla przeprowadzenia zbiórek i dystrybucji żywności pozyskuje partnerów z branży transportowej. Warto podkreślić, że firmy transportowe nieodpłatnie przewożą żywność. Fundacja zabiega także o wsparcie mediów w celu promocji akcji i zwiększenia zasięgu jej oddziaływania. Dodatkowo współpracuje

⁵ Strona internetowa www.bzsos.pl; Statut Fundacji BZSOS.

⁶ Wywiad z Panią Magdaleną Krajewską, Prezes BZSOS przeprowadziłam w Warszawie w styczniu 2014 r.

⁷ Tamże.

z licznymi organizacjami pożytku publicznego, a także administracją rządową i samorządową. Na potrzeby realizacji poszczególnych zadań Fundacja angażuje także wolontariuszy. Należy zaznaczyć, że rola wolontariuszy w organizacjach non profit ma ogromne znaczenie ze względu na pracę nieodpłatną, którą prowadzą, ale też z uwagi na możliwość uczenia się odpowiedzialności i wrażliwości obywatelskiej na problemy społeczne.

Na podstawie literatury przedmiotu wiadomo, że spośród 30% ogółu osób, które podejmują pracę społeczną, większość, bo aż 20% wykonuje pracę na rzecz innych poza strukturami sformalizowanymi organizacji non profit, a 10% Polaków angażuje się i wspiera fundacje oraz stowarzyszenia⁸. Nie jest to zbyt dużo w porównaniu z innymi państwami Unii Europejskiej, jednakże jeśli chodzi o czas oferowany nieodpłatnie innym osobom zgodnie z wynikami badań międzynarodowych, Polska jest liderem światowym⁹.

2.2. Metody rekrutacji wolontariuszy i współdziałanie z nimi

Fundacja prowadzi rekrutację wolontariuszy za pomocą kilku komplementarnych metod:

1. Ogłoszenie na stronie internetowej Fundacji oraz portalu ngo. Ogłoszenia zamieszczane są na stronie internetowej na okres około miesiąca przed rozpoczęciem akcji. Osoba chętna do pomocy zapraszana jest na krótkie spotkanie organizacyjne, odbywające się najczęściej na około tydzień przed rozpoczęciem akcji.
2. Informacja bezpośrednia przekazywana pomiędzy osobami. Osoby już zaangażowane w wolontariat starają się zachęcać innych ludzi do pomocy w działaniach Fundacji.
3. Współpraca ze szkołami. W zbiórki żywności prowadzone przez Fundację BZSOS angażuje się wiele szkół. W szczególności prowadzi się zbiórki żywności na terenie szkół ale także poszczególne klasy angażują się w działania promocyjne lub też zbiórkę żywności w sklepach.
4. Przekazywanie informacji na uczelniach (biura karier, koła naukowe) o zapotrzebowaniu Fundacji na nowych wolontariuszy.

„Właściwie proces rekrutacji wolontariuszy jest bardzo prosty Umieszczamy ogłoszenie a następnie spotykamy się z chętnymi. W zależności od wykonywanego zadania, wolontariusz jest przydzielany do odpowiedniego pracownika Fundacji. Niezbędne kwalifikacje są proste: chęć do pomocy innym, sumiennosc i uśmiech. Więcej nie potrzeba!”¹⁰.

⁸ S. Nałęcz, K. Goś-Wójcicka, *Praca niezarobkowa poza gospodarstwem domowym w Polsce*, GUS, Warszawa 2011. Publikacja dostępna na: <http://www.stat.gov.pl>.

⁹ L. Salamon, 2012, przytaczam za dr hab. prof. UW Ewa Leś, Wykład z przedmiotu Trzeci sektor w polityce społecznej, Instytut Polityki Społecznej, WDiNP UW, r. ak. 2013/14..

¹⁰ Wywiad z Panią Magdaleną Krajewską, Prezes BZSOS.

Ogólnie współpracę z wolontariuszami należy podzielić na dwa rodzaje: stałą i okazjonalną. W pierwszym przypadku współpraca taka zakłada stałą pomoc przy realizacji zadań Fundacji, np.: prace magazynowe, pomoc w prowadzeniu dokumentacji, organizacji szkoleń, promocja i kontakt z mediami, przygotowywanie materiałów itp. W drugim przypadku pomoc wolontariuszy ogranicza się do czynnego wsparcia akcji zbiórki żywności, a także jej promocji (np.: kolportaż ulotek) czy segregacji zebranej żywności.

2.3. Przedmiot aktywności wolontariuszy, ich prawa i obowiązki na przykładzie świątecznej zbiórki żywności w listopadzie i grudniu 2013 r.

Omówione w poprzednim podrozdziale formy współpracy z wolontariuszami autorka przedstawi na przykładzie Świątecznej Zbiórki Żywności 2013. Wcześniej jednak należy szeszej scharakteryzować przebieg samej akcji ŚZŻ. Akcja zaczyna się na początku listopada, kiedy to określana jest lista sklepów, w których będzie zbierana żywność. Następnie załatwiane są wszelkie sprawy formalne. Właściwa akcja zbiórki trwa trzy dni – od piątku do niedzieli. Rozpoczyna się konferencją prasową z udziałem przedstawicieli władz samorządowych. Żywność zbierana każdego dnia trafia do magazynu w miejscowości Reguły. Tam jest liczona i sortowana. Żywność posortowana jest pakowana i rozdysponowywana według potrzeb. Nie trafia ona tylko do osób indywidualnych i rodzin, ale także do domów dziecka, placówek dla osób bezdomnych czy innych ośrodków pomocy.

Wśród około 3000 wolontariuszy zaangażowanych corocznie w akcję należy wydzielić dwie grupy. Do pierwszej należą szeregowi wolontariusze odpowiedzialni w szczególności za zbiórkę żywności w wybranych marketach, sklepach i giełdach żywności na terenie województwa mazowieckiego. Drugą grupę stanowią wolontariusze legitymujący się konkretnymi kompetencjami, do których zadań należy w szczególności „Pomoc w pracach biurowych, promocji, a także koordynacja całej akcji. Angażujemy blisko 50 koordynatorów odpowiedzialnych za właściwy przebieg akcji w każdym sklepie. Czasem zdarza się, że taka osoba opiekuje się więcej niż jednym punktem zbiórki”¹¹.

Koordynatorzy kontaktują się z centralą zbiórki głównie za pomocą telefonów komórkowych. Trzeba zaznaczyć, że praca koordynatora zbiórki w danej dzielnicy bądź sklepie jest trudna i odpowiedzialna, ponieważ to od takiej osoby zależy odpowiednia organizacja, czuwanie nad pracą wolontariuszy (rozdzielenie zadań) i rozwiązywanie wszystkim problemów i nieprzewidywanych sytuacji.

Kwestię praw wolontariusza Fundacja rozwiązuje w ten sposób, że z osobą, która współpracuje doraźnie (np. przy zbiórkach publicznych) nie podpisuje umowy. Osoby takie w żaden sposób nie są obligowane do wykonywania poszcze-

¹¹ Tamże.

gólnych czynności jak i nie ponoszą odpowiedzialności za opuszczenie miejsca zbiórki. Ich praca jest w miarę swobodna, a największą trudnością jest konieczność pełnienia swoich zadań przez około 4–5 godzin, ale mimo zmęczenia większości wolontariuszy nie brakuje zapału i motywacji. Problemem, który pojawił się kilka razy w trakcie zbiórki w 2013 r., ale pojawiał się także w przeszłości, była niesłowność wolontariuszy. W kilku przypadkach nie stawili się oni we wskazanym miejscu bądź też dotarli ze znacznym opóźnieniem. Oczywistą konsekwencją takiego zachowania jest utrata możliwości odebrania ofiarowanej żywności, co oznacza że pomoc nie dotrze do niektórych z potrzebujących. Mimo wszystko są to wyjątki i wdzięczność należy się za poświęcenie swojego wolnego czasu i każdą pomocną dłoń.

Inaczej wygląda sytuacja wolontariuszy, którzy wykonują prace w samym biurze Fundacji, jak również zdalnie. Z takimi osobami podpisuje się umowę o współpracy, w której zawarte są wszelkie zadania, których powinien się podjąć wolontariusz oraz zostaje określony wymiar czasu pracy. Tego typu umowa przydatna jest chociażby przy staraniu się o rekomendację od władz Fundacji, która może stanowić cenną pozycję w CV wolontariusza.

„Nasi wolontariusze to głównie osoby młode, i może dlatego czasem nie zdają sobie sprawy ze skutków swojego zaniedbania. To zwyczajnie przykre, gdy któraś z osób nie przychodzi bez uprzedzenia, a my nie możemy uruchomić któregoś z punktów zbiórki. Taka nieodpowiedzialność to czyjś pusty talerz. W większości przypadków rodzice są świadomi zaangażowania dzieci, ale często zamiast zachęcić do pomocy innym wybierają dla nich inne zajęcia.”¹²

Wnioski i rekomendacje

Fundacja BZSOS w Warszawie pełni ważną rolę społeczną. Spełnia funkcję redystrybucyjną udzielając pomocy żywnościowej osobom dotkniętym niedostatkiem oraz ubóstwem. Przez większość roku Fundacja współdziała z 72 stałymi wolontariuszami, którzy współpracują z Fundacją przez co najmniej dwa tygodnie. Ponadto funkcjonuje Zespół akcji społecznych, który współdziała z Fundacją ponad dwa lata. Aby skutecznie realizować misję niezbędne jest jednak ciągle pozyskiwanie dużej grupy wolontariuszy. Na podstawie doświadczeń Fundacji należy stwierdzić, że:

- 1) W kwestii profesjonalizacji wolontariuszy Fundacja dostosowuje zakres powierzanych im zadań do ich kompetencji. W przypadku, gdy wolontariusze są odpowiedzialni za zbiórkę i segregację żywności uczestniczą oni w krótkich szkoleniach. Gdy współpraca z Fundacją ma obejmować dłuższy okres, wolontariusze wysyłani są na odpowiednie warsztaty i szkolenia, które mają im pomóc w lepszym wypełnianiu obowiązków.

¹² Tamże.

- 2) Problemem trudnym do rozwiązania pozostaje sprawa tych osób, które pomimo deklaracji udziału w akcjach społecznych Fundacji, nie stawiają się w wybranym punkcie zbiórki.
- 3) Warto również wskazać, że wolontariat w Banku Żywności SOS w Warszawie pomaga w zdobyciu cennego doświadczenia zawodowego (choćby w sekcji Promocji i PR), które bardzo może się przydać w poszukiwaniu pracy.
- 4) Co zachęca wolontariuszy do dłuższego kontaktu z organizacją społeczną? Przede wszystkim udział w szkoleniach, m.in. z zarządzania organizacjami non profit, możliwość zdobycia wiedzy nt pozyskiwania przychodów z 1% w Fundacji oraz możliwość uczestniczenia w realizacji innych działań Banku Żywności i poznania jego relacji z otoczeniem. Pozyskanie tej wiedzy nie byłoby możliwe bez posiadania statusu wolontariusza Banku Żywności SOS w Warszawie.

Podczas wywiadu Pani Prezes Magdalena Krajewska tak podsumowała sprawę działalności Fundacji: „Czy widzę potrzebę zmian? Oczywiście, zawsze można próbować coś usprawnić. Nasz system działa od paru lat i mimo tego, że ma pewne braki, to zawsze pozwala nam osiągnąć postawiony cel”¹³.

The role of volunteering of young people at the SOS Food Bank Foundation in Warsaw

Karolina Brańska

Summary: The paper explores the formal and informal volunteering of young people for the most vulnerable populations, presents the recruitment procedures, activities performed by volunteers and the rights and responsibilities of young volunteers.

Key words: Foundation, food banks, volunteer, rights and responsibilities of volunteers

¹³ Tamże.

Komunikacja w internecie oraz program Pokojowy Patrol Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jako formy kontaktu ze społeczeństwem i jego aktywizacji

*Aleksandra Roczek
Mateusz Zieliński*

Streszczenie: Artykuł przedstawia korzyści płynące z innowacji technologicznych w postaci internetowego marketingu społecznego na przykładzie Fundacji WOŚP. Autorzy przedstawiają dwa programy Fundacji – gromadzenie funduszy na zakup sprzętu medycznego do szpitali publicznych oraz prowadzenie szkoleń pierwszej pomocy.

Słowa kluczowe: Fundacja, zaawansowane technologie, sprzęt medyczny, Program Pokojowy Patrol, pierwsza pomoc medyczna

Wprowadzenie

Organizacje pozarządowe pełnią istotne funkcje w polityce społecznej. Do nich należą rola redystrybucyjna, innowacyjna, usługowa, ekspresyjna i kreowania liderów, wspólnototwórcza oraz reprezentacji i rzecznictwa interesów. Każdą z nich w pewnym stopniu wypełnia przedstawiona w niniejszym tekście Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (dalej – WOŚP). Głównym działaniem Fundacji jest funkcja usługowa, która polega na dostarczaniu sprzętu medycznego oraz organizacji szkoleń pierwszej pomocy, których nie gwarantuje na odpowiednim poziomie ani państwo ani rynek. Pozostałe funkcje są wypełniane jako dodatkowe aktywności wspierające. W dalszej części artykułu skupiono się przede wszystkim na funkcji redystrybucyjnej WOŚP, natomiast opis działalności w internecie odnosi się do szerszej gamy funkcji pełnionych przez Fundację WOŚP.

Celem artykułu jest opis i analiza sposobów realizacji dwóch działań Fundacji (dostarczanie sprzętu i medycznego oraz prowadzenie szkoleń pierwszej pomocy) spośród różnorodnej aktywności, która składa się na całoroczną działalność Fundacji WOŚP. Praca bazuje na materiałach zastanych Fundacji (dostępne na stronie <http://www.wosp.org.pl/>), wynikach badań Instytutu Monitorowania Mediów, *BrandAsset Valuator*, *Google Analytics*, *Gemius*, danych statystycznych zawartych na portalach społecznościowych *Facebook*, *Instagram*, *Twitter*, *G+*, *NK.pl* i *YouTUBE*. W artykule wykorzystano także wywiady przeprowadzone z pracownikami Fundacji.

I. Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

1.1. Powstanie Fundacji

Fundacja WOŚP została założona w Warszawie 2 marca 1993 przez Jerzego Owsiaka, Lidię Niedźwiedzka-Owsiak, Bohdana Maruszewskiego, Piotra Burczyńskiego, Pawła Januszewicza, Waltera Chelstowskiego oraz Beatę Bethke.

Początki działalności Fundacji sięgają roku 1992. W tymże roku kardiochirurgzy z oddziału dziecięcego kardiologii w Warszawskim Centrum Zdrowia Dziecka wydali rozpaczliwy apel, wskazując na fatalny stan polskiej kardiologii dziecięcej, brak sprzętu potrzebnego do ratowania życia dzieci i ogólnej sytuacji w „dziecięcej części” Ministerstwa Zdrowia. Na apel odpowiedział Jerzy Owiak, ówczesny dziennikarz programu III Polskiego Radia, który zaapelował do słuchaczy o przysyłanie datków na rzecz Warszawskiego Centrum Zdrowia Dziecka. Wobec zwiększającej się liczby datków Owiak pracujący także dla programu 2 Telewizji Polskiej jako prowadzący programu „Róbta co chceta” przeprowadził happening dnia 3 stycznia 1993 roku. Na antenie swojego programu ogłosił finał zbiórki pieniędzy i przedstawił jej wyniki. Łączna zebrana kwota była ogromnym zaskoczeniem dla Owsiaka jak i samych kardiologów, gdyż zebrane wówczas 1,5 mln dolarów pozwoliło nie tylko na wyposażenie oddziału kardiologii dziecięcej w Centrum Zdrowia Dziecka, ale także 10 innych specjalistycznych oddziałów kardiologicznych w całej Polsce.

Sam Jerzy Owiak tak wspomina tamten pierwszy finał i początek akcji WOŚP: „Wcześniej w ogóle nie myśleliśmy o tym, żeby zakładać Fundację, a pierwsza zbiórka pieniędzy była organizowana w oparciu o potrzeby kardiologii dziecięcej Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. To właśnie tam istniała fundacja, która już od pewnego czasu zbierała pieniądze na zakup specjalistycznego sprzętu medycznego. Kiedy ogłosiliśmy w telewizyjnym programie Róbta co chceta zaproszenie do pierwszego Finału, myśleliśmy o jednorazowym happeningu i wielkiej zabawie, która miała przynieść wymierne korzyści. Ale jakie? Tęgo nikt nawet nie przewidywał. Sukces pierwszego Finału pozwolił na podział zebranych pieniędzy pomiędzy wszystkie ośrodki kardiologii dziecięcej w Polsce. Tym samym akcja

nabrała **znaczenia ogólnopolskiego**, a nasze pierwsze zakupy w sposób istotny wpłynęły na poprawę pracy polskich kardiochirurgów dziecięcych”¹.

1.2. Cele Fundacji WOŚP

Celem Fundacji jest działalność w zakresie ochrony zdrowia, polegająca na ratowaniu życia chorych osób, w szczególności dzieci i działanie na rzecz poprawy stanu ich zdrowia, jak również na działaniu na rzecz promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej². Fundacja najczęściej kojarzy się ze styczniową publiczną zbiórką pieniędzy zwaną Finałem WOŚP. Do tej pory Fundacja zbierała fundusze m.in. dla kardiochirurgii dziecięcej, na ratowanie życia dzieci poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych, ratowanie życia niemowląt i dzieci młodszych, ratowanie życia dzieci z chorobami nerek, ratowanie życia dzieci z wadami wrodzonymi oraz na nowoczesne metody diagnostyki i leczenia w neonatologii i pediatrii.

1.3. Formy działalności Fundacji

Jak wspomniano wcześniej, Fundacja WOŚP kojarzy się głównie ze styczniową zbiórką pieniędzy, zbiórką organizowaną cyklicznie w drugą niedzielę stycznia, podczas której zbierane są pieniądze na cel finałowy. Co roku „Finał WOŚP” zbiera pieniądze na inny cel główny, zwany także tematem finału. Przykładowo 22. Finał WOŚP „Na ratunek” przeprowadzony w styczniu 2014 r. miał na celu zebranie funduszy na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów. Jest to wykonywanie roli statutowej Fundacji, określonej jako wspieranie finansowe i przekazywanie specjalistycznego sprzętu na rzecz instytucji i placówek mających chronić zdrowie i życie obywateli, oczywiście nieodpłatnie, pełniąc tym samym funkcję redystrybucyjną.

Poza corocznymi Finałami Fundacji WOŚP, podczas których zbierają się pieniądze na cele medyczne, Fundacja zorganizowała w 2010 roku specjalny finał „Stop powodziom!”, podczas którego zbierano pieniądze na dofinansowanie jednostek Państwowej Straży Pożarnej.

Fundacja WOŚP prowadzi także stale sześć programów medycznych:

- Narodowy Program Wczesnej Diagnostyki Onkologicznej Dzieci,
- Program Powszechnych Przesiewowych Badań Słuchu u Noworodków,
- Program Leczenia i Zapobiegania Retinopatii Wcześnieiaków,
- Program Nieinwazyjnego Wspomagania Oddychania u Noworodków *Infant Flow*,

¹ Źródło internetowe: www.wosp.org.pl [dostęp: 16.04.2014].

² Tamże.

- Program Leczenia Osobistymi Pompami Insulinowymi Kobiet Ciężarnych z Cukrzycą
- Program Leczenia Dzieci Osobistymi Pompami Insulinowymi (zamknięty, po wprowadzeniu refundacji przez NFZ)

Ponadto Fundacja prowadzi także Program edukacyjny pn. Ratujemy uczymy ratować. W jego ramach odbywają się szkolenia z zakresu pierwszej pomocy dla dzieci w wieku szkolnym oraz przedszkolnym. Pozwala to na osvajanie dzieci z technikami udzielania pierwszej pomocy, a także prawidłowej reakcji wobec sytuacji zagrażającej życiu.

Fundacja zajmuje się też organizowaniem corocznie Przystanku *Woodstock*, imprezy masowej, którą Owsiak określa jako podziękowanie wolontariuszom za pracę i wkład w Finał WOŚP. Jest to impreza rozrywkowa promująca muzykę, życie w trzeźwości, potępiająca narkomanię i agresję. Podczas Przystanku *Woodstock* można też dowiedzieć się o Fundacji WOŚP, wspierać jej działalność i zapoznać z promocją działań w zakresie ochrony zdrowia.

Fundacja współdziała także z innymi organizacjami pozarządowymi, wspierając ich rozwój, organizując konferencje mające na celu dzielenie się doświadczeniami Fundacji. Statutowo Fundacja promuje i wspiera finansowo, organizacyjnie i intelektualnie przedsięwzięcia mające na celu promocję dorobku z zakresu medycyny i ochrony zdrowia. Fundacja utrzymuje też stałe kontakty z organami samorządowymi i instytucjami administracji rządowej mającymi w swoich obowiązkach ochronę zdrowia i życia.

W szczególnych wypadkach Fundacja wspiera indywidualnie leczenie i organizowanie leczenia osób chorych w tym osób cierpiących na skutek wypadków komunikacyjnych³.

II. Internet w Fundacji WOŚP jako instrument komunikacji ze społecznością i budowania marki

Internet jest rzeczą niezwykłą – powiedział Owsiak. Jest rzeczą niezwykłą głównie ze względu na możliwości, jakie ze sobą niesie, a te powiększają się z każdym dniem. Po 22 latach Fundacja WOŚP mieści się w czołówce wśród organizacji, które sprawnie wykorzystują Internet, dając przykład innym organizacjom *NGO*, jak i dzieląc się z nimi swoją wiedzą.

2.1. Odpowiedzialni za komunikację Fundacji WOŚP

Nad całą komunikacją Fundacji WOŚP, także tą internetową, pieczę sprawuje Krzysztof „Milkee” Dobies – rzecznik prasowy Fundacji. Razem z główną postacią

³ Tamże.

odpowiedzialną za komunikację w Internecie Fundacji WOŚP, którą jest Anna „Aniołowa” Orzech – specjalistka ds. komunikacji w Internecie Fundacji WOŚP, oboje tworzą i realizują strategię działania w Internecie.

Obydwoje są członkami Pokojowego Patrolu – przeszli szkolenie z zakresu m.in. pierwszej pomocy i obsługi imprez masowych. Krzysztof ukończył dziennikarstwo, pasjonuje go Internet i nowe technologie. Ania studiowała socjologię ze specjalnością komunikacja społeczna i multimedialna oraz filozofię. Brała udział w wielu konferencjach i szkoleniach na temat nowych technologii i ich wykorzystania przez organizacje pozarządowe oraz na temat zarządzania projektami i budowania partnerstw. Tworzy razem z Karoliną Rojek konferencję *WOŚP Now! Go Online*, której celem jest propagowanie dobrych praktyk i rozpowszechnianie wiedzy na temat nowych technologii i ich zastosowania w codziennej pracy organizacji pozarządowych. I dla Krzysztofa jak i dla Ani najważniejsze jest rozwijanie samych siebie przez ciągłą naukę, wymienianie informacji z osobami o podobnych potrzebach, zainteresowaniach i tworzeniu dzięki temu czegoś dobrego.

2.2. Tworzenie polityki komunikacji w Internecie Fundacji WOŚP

Polityka komunikacji w Internecie ewoluowała razem z rozwojem ogólnej komunikacji Fundacji. Oparto ją na doświadczeniach 22 lat działania, na bieżąco rozwiązując problemy. Wszelkie pomysły powstawały w wyniku dotychczasowych doświadczeń, zdobytej wiedzy, tego co przynosi współczesny świat oraz jak rola internetu zarówno na świecie jak i w działalności Fundacji. Pracownicy Fundacji w zakresie komunikacji wyznaczają sobie nieodległe cele i starają się je konsekwentnie realizować (profile na portalach społecznościowych, zbiórki). Zasady komunikacji zewnętrznej Fundacja tworzyła przez lata, starając się być blisko społeczności, które interesują się jej działalnością, angażują na jej rzecz i wspierają Fundację.

2.3. Strategia komunikacji w Internecie Fundacji WOŚP

Kanały komunikacji w Internecie Fundacji WOŚP służą głównie do informowania o poczynaniach Fundacji i do budowania zaufania. Ukazują transparentność rozliczeń Fundacji i Finału, konkretne efekty Finału, pracy Fundacji i Przystanku *Woodstock*. Służą także do zwiększania zasięgu – docierania do jeszcze większej liczby osób, wskazywania dróg ofiarności na cele Fundacji, ale przede wszystkim angażowania społeczności do „grania” z Fundacją przez cały rok. Przez 22 lata istnienia Fundacja wypracowała strategię działania, która opiera się na pozytywnym przekazie, iż pomaganie innym jest źródłem dobrych emocji, daje radość i satysfakcję.

Z roku na rok Internet staje się coraz bardziej istotnym kanałem informacji (w 2010 – 6 379 publikacji w prasie i 41 688 publikacji o WOŚP w Internecie, zaś w 2012 r. było to odpowiednio: 5 287 i 50 476⁴). W Polsce dostęp do Internetu ma ponad 60% osób, co zapewnia Fundacji coraz większą grupę odbiorców w różnych grupach wiekowych i społecznych nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

Strategia komunikacyjna Fundacji WOŚP opiera się na trzech filarach: informacja, interakcja i wprowadzanie innowacji.

1. Informacja

Informacje przekazywane są dzięki rozbudowanemu serwisowi internetowemu – stronie WWW – którą w ciągu roku (od 14 stycznia 2013 do 11 stycznia 2014 – pominięto daty 21 i 22 Finału WOŚP dla uzyskania miarodajnych wyników statystycznych) odwiedzono prawie 9 milionów razy i uczyniło to 2 miliony użytkowników. Przykładowo w dniu 22 Finału liczba ta wynosiła 1 milion – strona gościła 330 tysięcy użytkowników⁵. Stronę prowadzi redakcja WWW, która oprócz pracowników Fundacji współpracuje także z wolontariuszami. Jest ona na bieżąco uaktualniana, zapewnia nowe informacje, jest domeną żywą, ciekawą, kolorową, jednak gorzej przystępną dla osób starszych⁶.

Oprócz strony WWW Fundacja jest też obecna na wszystkich najpopularniejszych kanałach społecznościowych:

- Facebook (WOŚP – 796 833 fanów, Przystanek Woodstock – 180 293 fanów, pozostałe portale łącznie 56 192 fanów)⁷,
 - Google+ (WOŚP – 61 497 osób)⁸,
 - Twitter (WOŚP – 5 032 obserwujących, Przystanek Woodstock – 1 583 obserwujących)⁹,
 - Instagram (WOŚP – 1 985 osób obserwujących)¹⁰,
 - NK.pl (WOŚP – 682 008 osób)¹¹,
 - YouTube (WOŚP – 10 058 subskrybentów, jedno z pierwszych zweryfikowanych kont w Polsce, 10 876 025 wyświetleń od 2006 roku)¹².
- Całość przekazu jest ze sobą spójna i zintegrowana.

⁴ Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. *Porównanie publikacji z prasy i internetu na przestrzeni lat 2010–2013*, Instytut Monitorowania Mediów, Warszawa 2013, s. 2.

⁵ Źródło: *Google Analytics, Gemius*.

⁶ Źródło: *Usability Tools*, 2013.

⁷ Źródło: Facebook – Statystyki stron – stan wszystkich danych w tekście aktualny na dzień 29.01.2014 r.

⁸ Źródło: *Google Analytics*.

⁹ Źródło: *Twitter*.

¹⁰ Źródło: *Instagram*.

¹¹ Źródło: *NK.pl*.

¹² Źródło: *Google Analytics*.

2. Interakcja

Przekaz jest tworzony tak, by zachęcić użytkownika do interakcji, zapewnić szybki dostęp do informacji. Kontakt z Fundacją jest możliwy na wiele sposobów – mailowy, w komentarzach na społecznościach, przez komunikator Gadu-Gadu, SMSami.

Kanały Fundacji pokazują to, dzięki czemu wszystkie wydarzenia wokół Finałów i *Woodstocku* istnieją: siłę ludzi, ich chęci, energię i zapał. Strategia przy Finale skupia się na Sztabach, 120 000 wolontariuszy, czyli ukazywaniu tego, że bez ludzi Fundacja nie mogłaby istnieć.

3. Wprowadzanie innowacji

Tak szeroko skonstruowana komunikacja w Internecie, a także ciągły jego rozwój sprawia, że jest też łatwiej angażować się w nowe inicjatywy, eksperymenty i projekty nie tylko samodzielnie (konferencja *Now! Go Online* dla organizacji pozarządowych o wykorzystaniu nowych technologii w codziennej aktywności NGO), ale także wspólnie z partnerami. Wśród internetowych projektów tego typu należy wymienić *MasterCard gra z WOŚP (Twitter)*, *Zostań Superbohaterem WOŚP – PLAY*, *E-Serce*, *Wirtualne Serce na Wspieram.to* oraz *Wirtualne Skarbonki na Siepomaga.pl*.

Przekaz wirtualny zawiera także informację co do możliwości wsparcia Fundacji i Finału. Nie jest to jego głównym celem, jednak jest także wykorzystywany do zachęcania do ofiarności na rzecz Fundacji.

Komunikacja jest zbudowana tak, by ci, którzy z niej korzystają mogli podzielić się z innymi informacją o tym, że pomagają. Fundacja pokazując, że „pomaganie jest fajne” zachęca do dzielenia się tym z innymi, szerzenia idei pomagania – nie tylko samej Fundacji, ale innych organizacji pozarządowych. Komunikacja w Internecie Fundacji WOŚP ma za zadanie trafić głównie do osób zaangażowanych społecznie, aktywnie korzystających z Internetu, ale także do młodzieży, użytkowników urządzeń mobilnych i pokazywać odpowiednie wartości, takie jak dbanie o własne bezpieczeństwo, zdrowie, nauka pierwszej pomocy, sprzeciw młodych ludzi wobec narkotyków. Grupą docelową działań wokół Przystanku *Woodstock* są głównie osoby między 15 a 35 rokiem życia.

Internet jest jedynym narzędziem, które przy niewielkim nakładzie kosztów lub całkowitym jego braku jest w stanie zapewnić zasięg umożliwiający powyższe działania. Na podstawie danych portalu Facebook możemy dowiedzieć się, że zasięg publikacji Fundacji w dniu 22 Finału WOŚP wynosił aż 2,7 miliona użytkowników przy liczbie 14 milionów użytkowników portalu w kraju¹³.

¹³ Facebook – Statystyki stron.

2.4. Trudności

Oczywiście występują trudności w zakresie koordynacji i kontroli działań, jednak dzięki dobrze przygotowanemu, niedużemu zespołowi, ograniczającemu zlecenie zadań firmom zewnętrznym do zera zadania wykonywane są sprawnie. To też zasługa bardzo dobrej komunikacji wewnątrz Fundacji, zaangażowaniu i znajomości tematu. Także dzięki kontroli i monitoringowi wewnętrznemu odpowiednie komórki Fundacji reagują w porę. Głównym problemem jest niejednorodna grupa odbiorców. Fundacja próbuje dotrzeć do osób z całej Polski, a także sympatyków ze świata. Często liczba osób pracujących przy komunikacji jest zbyt mała – szczególnie w okresie przedfinałowym i przedwoodstockowym, trudno jest nadażyć nie tylko ze stałym kontaktem ze społecznością, jaką stworzyła Fundacja i prowadzeniem wszystkich kanałów na raz, ale także reakcją na „mowę nienawiści” jaką przejawiają pewne grupy społeczne wobec Fundacji, często posługując się funkcją „kopiuj, wklej”. Na takie działania Fundacja reaguje spokojnie, odpowiada na zarzuty, pokazując transparentność rozliczeń i ich dostępność. WOŚP dużo zyskuje dzięki zwykłym ludziom, którzy bronią jej imienia, stają się ambasadorami marki.

W Internecie Fundacja stara się komunikować językiem zrozumiałym dla przeciętnego odbiorcy. Godziny publikacji stają się ważne ze względu na grupę docelową, jakiej jest przypisana konkretna publikacja (jeśli jest taka). Także dzięki wolontariuszom Pokojowego Patrolu, Fundacja zyskuje dodatkowe osoby do pracy jako wolontariuszy. Przykładowo specjalnie wybrana grupa osób-wolontariuszy Centrum Prasowego pracuje razem w Biurze Prasowym i Redakcji WWW podczas Finału i *Woodstocku*. Przechodzi ona także szkolenia w ośrodku szkoleniowym Fundacji WOŚP Pomocy Szadowo-Młyn. Podczas szkoleń pod hasłem „Internet i media w organizacji wydarzeń” wolontariusze uczą się jak najlepiej wykorzystywać nowe technologie w swojej pracy przy wydarzeniach Fundacji, jak i w ich prywatnym życiu. Na szkolenie zapraszani są także eksperci. Podczas takich spotkań dyskutuje się m.in., w jaki sposób poprawiać wizerunek Fundacji, relacje między członkami grupy i jak wzmocnić efektywność działań podczas wydarzeń organizowanych przez Fundację. Na trzecim takim spotkaniu, w marcu 2014 r. specjalnymi gośćmi byli pracownicy Biura Rzecznika Praw Dziecka. Razem stworzyliśmy warunki do lepszego zapoznania się z celami obydwu organizacji, a także zastanawialiśmy się, jak możemy pomóc sobie nawzajem w codziennej pracy.

Inwestując w wolontariuszy Fundacja WOŚP pomaga im zdobywać wiedzę do działania na jej rzecz, co często owocuje dalszym rozwojem i kontynuacją współpracy z Fundacją, ale także ma znaczenie w ich prywatnym i zawodowym życiu.

2.5. Skuteczność

Skuteczność przedstawionych działań komunikacyjnych Fundacji można łatwo dowiedzieć samą liczbą osób obserwujących profile Fundacji na kontaktach społecz-

nościowych, ale także potwierdzają to wyniki badań. Przykładowo, w 2013 roku WOŚP została po raz drugi wybrana najsilniejszą marką w Polsce. Według autorów badań marka WOŚP cechuje się tym, że jest: zdrowa, wyjątkowa, z osiągnięciami, odpowiedzialna społecznie, najlepsza, przyjazna, śmiała, odważna, wyróżniająca się, niezawodna, postępową. W Raporcie czytamy także, że potęga WOŚP jest zrodzona z empatii – to pierwsza organizacja charytatywna, która wyciąga rękę po pomoc, ale też się odwdzięcza, pierwsza akcja na tak masową skalę, jest wydarzeniem, w którym Polacy chcą brać udział, chcą się identyfikować¹⁴. W ciągu zaledwie jednego tygodnia przed Finałem Fundacja WOŚP zyskała 100 tysięcy nowych polubień na *Facebooku* całkowicie za darmo. Wszystko to dzięki sile marki Orkiestry, o czym można się też przekonać po corocznej zbiórce pieniędzy. W 2014 r. kwota zadeklarowana w dniu Finału to 35 489 735 złotych, a kwota zebrana to 52 448 765,49 złotych¹⁵.

2.6. Przyszłość

W Fundacji dostrzega się nieprzerwaną potrzebę dalszej profesjonalizacji działań w zakresie polityki komunikacji w Internecie. Opiera się to głównie na systematycznym poszerzaniu wiedzy, horyzontów, byciu na czele – nie pozostawianiu w tyle. Dobies uważa dalszą profesjonalizację za bezwzględny element działań prowadzących do skuteczności. Anna zauważa, jak istotne są możliwości, jakie zapewniają Fundacji nowi partnerzy, tacy jak *MasterCard*, którzy oferują narzędzia ułatwiające pracę, oraz rola wolontariuszy i ludzi, którzy dzielą się i tworzą energię jaka płynie w Fundacji.

III. Pokojowy patrol jako narzędzie aktywizacji społeczności, propagowania zdrowego trybu życia i nauki pierwszej pomocy

3.1. Początek działalności

Działalność Pokojowego Patrolu rozpoczęła się wraz z organizacją pierwszego Przystanku *Woodstock* w 1994 r. Zostało to zainspirowane wydarzeniami z 25-lecia legendarnego amerykańskiego festiwalu *Woodstock* z 1969 r. Podczas tej imprezy nad bezpieczeństwem gości czuwali ludzie w charakterystycznych koszulkach z napisem *Peace Patrol*. Wobec inspiracji oryginalnym festiwalem postanowiono, iż w 1994 roku nad Przystankiem *Woodstock* czuwać będą wolontariusze Pokojowego Patrolu, w tym samym roku ruszyły zapisy i w nieformalny sposób powstała

¹⁴ Young&Rubicam, *BrandAsset Valuator 2013, Kondycja Marek w Polsce*, Warszawa, 03.12.2013 r.

¹⁵ Źródło internetowe: www.wosp.org.pl [dostęp: 16.04.2014].

grupa wolontariuszy Pokojowego Patrolu. Z początku Pokojowy Patrol wykonywał czynności ochrony podczas Przystanku *Woodstock* i dbał o bezpieczeństwo uczestników festiwalu.

Pokojowy Patrol od samego początku swojego istnienia pełni rolę służby informacyjnej i jak zaznacza sam twórca polskiej wersji tego wolontariatu przyczynił się on do powstania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych¹⁶. Wraz z rozrastaniem się Festiwalu Przystanek *Woodstock* rosła liczba członków Pokojowego Patrolu, a więc jednocześnie rosła liczba osób które posiadały odpowiedzialność za zdrowie i bezpieczeństwo uczestników imprezy. W 2000 r. kiedy nie odbył się Festiwal Fundacja na czele z Owsiakiem zorganizowała zjazd członków Pokojowego Patrolu, na którym okazało się, iż duża część wolontariuszy to także instruktorzy PCK, GOPR czy ratownicy medyczni. Osoby te po namowach innych wolontariuszy przeprowadzały podstawowe szkolenia z zakresu pierwszej pomocy, co zapoczątkowało organizację szkoleń dla wszystkich członków Pokojowego Patrolu. Od 2000 roku takich szkoleń odbyło się ponad 100¹⁷.

3.2. Szkolenie Pokojowego Patrolu

Aby zostać członkiem Pokojowego Patrolu trzeba zarejestrować się na specjalnej stronie internetowej (<http://www.patrol.wosp.org.pl>), na której przedstawione są możliwe terminy szkoleń wraz z dokładnymi danymi w sprawie dojazdu oraz kosztów. Zwyczajowo w ciągu miesiąca odbywają się dwa szkolenia Pokojowego Patrolu, po których można zostać członkiem wolontariatu. Miejscem, w którym obecnie odbywają się wszystkie kursy i szkolenia jest Uniwersytet WOŚP¹⁸, ośrodek szkoleniowy znajdujący się w miejscowości Szadowo pod Kwidzynem. Ośrodek ten jest własnością Fundacji WOŚP i realizuje się w nim zadania statutowe Fundacji. Szkolenia Pokojowego Patrolu prowadzone są przez specjalnych instruktorów, którzy również są członkami wolontariatu, a także przez wybranych specjalistów w danych dziedzinach, takich jak pierwsza pomoc.

Od roku 2005 ośrodek Szadowo-Młyn, zwany też Uniwersytetem WOŚP przeprowadza szkolenia z pierwszej pomocy w standardzie *AHA – American Heart Association*¹⁹, organizacji działającej w Stanach Zjednoczonych, a także poza granicami tego kraju. Poza Polską prawa do organizacji szkoleń z pierwszej pomocy mają podmioty w krajach takich jak: Wielka Brytania, Arabia Saudyjska, Islandia czy Kanada. Standardy *AHA* obejmują naukę posługiwania się defibrylatorem automatycznym AED i każdy kursant, który przejdzie takie szkolenie otrzymuje dwuletni certyfikat uprawniający go do posługiwania się tym urządzeniem.

¹⁶ Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych została uchwalona przez Sejm 20 marca 2009, DzU 2009 Nr 62, poz. 504.

¹⁷ Źródło internetowe: www.wosp.org.pl [dostęp: 16.04.2014].

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

Dodatkowo każda osoba odbywająca kurs w standardzie AHA posiada wiedzę o udzielaniu pierwszej pomocy podczas wypadków komunikacyjnych, postępowania w razie zawałów, udarów, zakrzuszeń czy resuscytacji, w tym resuscytacji dzieci oraz niemowląt.

Szkolenie składa się z podstawowych zajęć terenowych, które odbywają się jeszcze przed przybyciem do ośrodka Szadowo-Młyn. Zajęcia te mają na celu integrację wolontariuszy, naukę działania z nowo poznanymi osobami i rozwój zdolności interpersonalnych. Wraz z tym uczestnicy uczą się współpracować i wykonywać zadania w stresie. Podstawowe zajęcia terenowe odbywają się na samym początku szkolenia, gdyż mają zbliżyć uczestników do siebie i pokazać im, iż warto współpracować, a wszyscy uczestnicy powinni sobie pomagać, gdyż łączy ich jeden cel. W kolejnych dniach kursu odbywają się dodatkowe zajęcia terenowe, podczas których trzeba wykorzystać nabyte informacje oraz umiejętności zdobyte podczas szkoleń z pierwszej pomocy. Celem tego jest przećwiczenie podstawowych umiejętności ratowania życia w momencie wystąpienia zagrożenia.

W związku z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych z 20 marca 2009 roku powstało pojęcie „służby informacyjnej”, której zadania polegają informowaniu uczestników imprez masowych o przyjętych rozwiązaniach organizacyjnych. Zadania te Pokojowy Patrol wypełniał jeszcze przed powstaniem ustawy i jak wspomniałem wcześniej przyczynił się do powstania takowego zapisu w ustawie. W związku z nałożeniem nowych ustawowych obowiązków szkolenia w ośrodku Szadowo-Młyn zostały poszerzone o zakres działań służby informacyjnej na Przystanku *Woodstock*. Po przebyciu trzydniowego szkolenia każdy wolontariusz zobowiązany jest do odbycia służby w ramach służby informacyjnej na najbliższym Przystanku *Woodstock* organizowanym przez Fundację WOŚP.

Warto zaznaczyć, iż szkolenia odbywające się w Uniwersytecie WOŚP wypełniają statutową rolę Fundacji z rozdziału II ust. 9. Gdzie celem Fundacji jest *przeprowadzanie szkoleń w zakresie ratownictwa medycznego i udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej ofiarom wypadków, ze szczególnym uwzględnieniem ofiar wypadków komunikacyjnych i innych nagłych zdarzeń noszących znamiona katastrof*²⁰.

3.3. Działania Pokojowego Patrolu

Pokojowy Patrol został stworzony w celu prowadzenia działalności służby informacyjnej oraz opieki przedmedycznej podczas Przystanku *Woodstock*, a szkolenia, które odbywają członkowie tej służby mają ich przygotować na jak najlepsze wypełnianie tego obowiązku. Podczas Przystanku *Woodstock* każdy członek Pokojowego Patrolu jest zobowiązany do noszenia czerwonej koszulki wraz z datą szkolenia (lub specjalnej czerwonej koszulki Przystanku *Woodstock*) oraz identyfikatora wraz

²⁰ Tamże.

z danymi personalnymi i zdjęciem. Wolontariusze znajdują się przez 24 godziny na dobę na służbie w związku z czym obowiązuje ich całkowity zakaz spożywania alkoholu. Osoby działające w ramach Pokojowego Patrolu podczas Przystanku *Woodstock* działają na zasadzie wolontariatu, a więc nie pobierają żadnego wynagrodzenia za wykonywane przez siebie obowiązki. W zamian za to Fundacja zobowiązuje się do zapewnienia oddzielnego miejsca pod namiot na czas Festiwalu oraz przygotowania posiłków dla wolontariuszy²¹.

Warto zaznaczyć, iż podczas Festiwalu członkowie Pokojowego Patrolu przydzielani są do odpowiednich grup, którymi zarządzają liderzy Pokojowego Patrolu. Dokładne godziny służby są zależne od przynależności do grupy i wewnętrznego grafika, najczęściej grupy te pracują w triadach, skupiając 3 liderów i dzieląc między sobą 24 godzinny czas służby. Najpopularniejszą metodą jest podział 8-godzinny, który pozwala na odpoczynek dwóch grup w trakcie pełnienia służby przez jedną grupę. Pozwala to na niezbędną regenerację każdego z wolontariuszy przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniej opieki uczestników Festiwalu.

Podczas Przystanku *Woodstock* członkowie Pokojowego Patrolu mają możliwość zgłoszenia się do różnych liderów, którzy zarządzają własnymi grupami. Grupy te mają zróżnicowane zadania, a ich typ znany jest jeszcze przed zapisami. Wyróżnia się w szczególności grupy: „sklepik” – grupa zajmująca się pracą w oficjalnym sklepie Fundacji WOŚP na terenie Przystanku *Woodstock*, grupy „lotne” – zajmujące się pilnowaniem porządku na całym terenie, prowadzenie patroli i udzielanie pomocy przedmedycznej w wypadku zagrożenia życia, grupy medyczne – składające się z ratowników medycznych i lekarzy, osób z odpowiednim wykształceniem, które będą pracować w Szpitalu Polowym, grupa „ASP” – zajmująca się obsługą Namiotu ASP, miejsca gdzie odbywają się warsztaty dla uczestników Festiwalu, a także spotkania z gośćmi PW, grupa „Centrum Prasowe” – zajmująca się działaniem w mediach i relacjonowaniem na bieżąco tego wydarzenia. Są to tylko niektóre z typów grup, do których mogą zapisać się wolontariusze, a zadaniami kolejnych są m.in.: obsługa sceny, zajmowanie się zwierzętami, przygotowanie terenu pod Festiwal, współpraca z wykonawcami.

Jednak Pokojowy Patrol działa nie tylko na Przystanku. Z roku na rok wolontariuszy Pokojowego Patrolu można spotkać na coraz większej liczbie imprez nie związanych z Fundacją WOŚP. Dzieje się tak, ponieważ Pokojowy Patrol stanowi największą bazę wolontariuszy w całej Polsce i coraz chętniej korzystają z tego organizacji nie powiązane z WOŚP. I tak na przykład wolontariuszy w czerwonych koszulkach Patrolu można było spotkać podczas „Biegu Mikołajkowego” w Warszawie, „III Międzynarodowej Gali Parowozów” w Jaworzynie Śląskiej, „35 maratonu Warszawskiego”, rajdu „Beskidy Ultra Trail” czy „Herbalife Triathlon Gdynia”, gdzie pełnili obowiązki służby informacyjnej i zabezpieczenia trasy. Jak wspominałem liczba imprez, podczas których służbą informacyjną jest Pokojowy Patrol rośnie także z uwagą na to, iż wolontariusze sami tworzą kolejne

²¹ Tamże.

imprezy, korzystając z zebranego podczas wolontariatu doświadczenia i zgłaszając się po pomoc do Fundacji. Jest to możliwe, ponieważ Fundacja jest otwarta na współpracę z innymi organizacjami w celu aktywizacji społeczeństwa i promowania zdrowego trybu życia, co także jest zapisane w statucie Fundacji.

3.4. Koordynowanie działań

W Fundacji WOŚP wyznaczona jest jedna specjalna osoba, która zajmuje się koordynowaniem działań Pokojowego Patrolu podczas Przystanku *Woodstock* oraz Finałów WOŚP. Tą osobą jest Katarzyna „Owieczka” Baran, która sama należała do Pokojowego Patrolu od samego początku jego istnienia. W jej obowiązkach jest tworzenie i zarządzanie terminami szkoleń Pokojowego Patrolu, nadzór merytoryczny tychże, a także przyjmowanie zgłoszeń kandydatów. Jej zadaniem jest także koordynowanie zgłoszeń wolontariuszy na Przystanek *Woodstock* czy Finał WOŚP w Warszawie. Podczas PW czy Finałów WOŚP „Owieczka” jest osobą, która wybiera zadania dla poszczególnych grup i zarządza nimi z centrum dowodzenia. Instrukcje dotyczące zadań przekazuje wolontariuszom za pośrednictwem liderów grup, którzy zarządzają członkami Pokojowego Patrolu. Liderzy to osoby wyróżniające się żółtą koszulką Pokojowego Patrolu, przechodzą oni dodatkowe szkolenia w ośrodku Szadowo-Młyn, wyróżniają się jako członkowie Pokojowego Patrolu i wykazali umiejętności niezbędne do dowodzenia grupą. Najczęściej liderami zostają osoby specjalizujące się w kontaktach interpersonalnych, ratownicy medyczni, wysokośćowi, pedagodzy czy osoby, które zarządzają grupami w swojej pracy zawodowej.

Dodatkowo do komunikacji z wolontariuszami „Owieczka” posiada wydzielonego pracownika, Anię „Loki” Michałowską. Jej głównymi zadaniami jest przyjmowanie zgłoszeń na imprezy, w których uczestniczyć będzie Pokojowy Patrol, pomoc przy rejestracji na portalu <http://www.patrol.wosp.org.pl>, zbieranie propozycji imprez w których miałyby uczestniczyć Pokojowy Patrol, czy rozsyłanie newslettera do wolontariuszy.

Wnioski

Działania Fundacji WOŚP cechują się różnorodnością – część dotyczy samej zbiórki, część tego, co dzięki niej Fundacja kupuje, jakie prowadzi programy, co organizuje. Jednak główne cele dotyczą każdego elementu. Wśród nich widzimy takie, jak niesienie pozytywnego przekazu, propagowanie wolontariatu, wspieranie ludzi, organizacji pozarządowych. Pozytywny przekaz widać dokładnie w działaniach komunikacji w Internecie, ale także w takich projektach jak Pokojowy Patrol. Np. Letnia zadyma w środku zimy jest także okazją do promowania idei zdrowego trybu życia, dbania o siebie, swoje bezpieczeństwo, rozwijania się. Fundacja po

22 latach wypracowała techniki pracy, które nie wymagają ani dużych nakładów pieniężnych ani etatowych. Dzięki temu może stać się przykładem odpowiedniego zarządzania w organizacji pozarządowej. Dodatkowo w ramach Fundacji wytworzono szeroką sieć ogólnopolskiego wolontariatu, z którego korzystać mogą inne organizacje pozarządowe. Jest to miejsce, do którego przystąpić może każda osoba chcąca mieć coś wspólnego z Fundacją, lub mająca po prostu ochotę zrobić coś dla innych. Godnym uwagi jest fakt, iż Pokojowy Patrol to organizacja, która stopniowo rozrasta się i zaczyna obejmować coraz większy obszar kraju, jej działania zaczynają być coraz szerzej widoczne i doceniane, co promuje nie tylko działania Fundacji, ale także samą instytucję wolontariatu. To także okazja do poznania wielu ciekawych ludzi i spędzania aktywnie wolnego czasu, co obecnie zaczyna przyciągać coraz większą liczbę osób.

Wśród rekomendacji dla działań Fundacji jest znalezienie stałego sponsora dla Pokojowego Patrolu i szersza informacja na temat finansowania Fundacji w mediach społecznościowych. Dzięki sponsorowi Fundacja będzie mogła użyć większych środków by rozpromować działanie Pokojowego Patrolu, a także zapewnić jeszcze wyższy poziom szkoleń. Szersza i jeszcze bardziej widoczna informacja na temat finansowania odetnie część fali krytyki, ułatwi pracę wolontariuszom i pracownikom Fundacji zajmującym się komunikacją w Internecie.

The Great Orchestra of Christmas Charity. Internet communications and the Peace Patrol Programme as ways of facilitating contact with society and its civic engagement

Aleksandra Roczek, Mateusz Zieliński

Summary: The article offers an analysis of the technological and organizational innovations of the Great Orchestra of Christmas Charity, a major voluntary organization in Poland. Drawing on a range of documentary evidence and participant observation, the authors demonstrate how the online social marketing of the Charity contributes to its successful fundraising for medical equipment provided to public hospitals. The paper also shows the outstanding role of the Foundation in promoting volunteering and delivering training courses in first aid.

Key words: foundation, high technology, medical equipment, Peace Patrol Programme, first aid

Specyfika leczenia uzależnień na przykładzie Ośrodka Stowarzyszenia Monar w Wyszkowie w świetle dokumentów i opinii pacjentów

Olga Siporska

Streszczenie: Artykuł omawia metody leczenia uzależnień i ich skuteczność w Ośrodku Stowarzyszenia Monar w Wyszkowie. Na podstawie dokumentów źródłowych i opinii pacjentów przedstawiono m.in. efekty leczenia, wskazując, że na sukces terapii złożyły się zarówno surowa dyscyplina w procesie leczenia, jak i zrozumienie okazywane przez wychowawców.

Słowa kluczowe: Stowarzyszenie, uzależnienia, dyscyplina

Wprowadzenie

Organizacje trzeciego sektora w Polsce zajmują bardzo ważne miejsce w prowadzeniu usług społecznych na rzecz osób uzależnionych. Pierwszą organizacją non profit w kraju, która podjęła działalność na rzecz osób uzależnionych był MONAR – Stowarzyszenie założone przez Marka Kotańskiego w 1978 r. Biorąc za podstawę międzynarodową klasyfikację funkcji sektora non profit¹, Stowarzyszeniu Monar można przypisać zarówno realizację funkcji usługowej, gdyż pełni ono rolę uzupełniającą wobec sektora publicznego i prywatnego w zakresie terapii uzależnień, ale również funkcję innowacyjną (elastyczne metody leczenia, terapia dostosowana do przypadku), a także wspólnototwórczą (w każdym ośrodku Monar tworzona jest społeczność). Stowarzyszenie Monar wypełnia lukę usługową w dostępie do tego typu ośrodków terapii dla osób uzależnionych, których, jak wskazują dane statystyczne, przybywa. Problem rozprowadzania i zażywania narkotyków w Polsce

¹ Dr hab. prof. UW Ewa Leś, Wykład Trzeci sektor w polityce społecznej, Instytut Polityki Społecznej WDiNP, UW, r. ak 2013/14.

i w innych krajach narasta. Około 25% dorosłych Europejczyków, czyli co najmniej 85 milionów osób, zażywało narkotyki w ciągu swojego życia. Używanie konopi indyjskich wśród młodych dorosłych w Polsce od 2006 r. stale rośnie, podobnie jest w Finlandii, podczas gdy w pozostałych krajach europejskich tendencja jest stabilna bądź malejąca. Również używanie amfetaminy w naszym kraju wzrasta – w latach 2006-2011, 3,9% młodych dorosłych zażywało amfetaminę. Niepokojącym zjawiskiem jest również odurzanie się bardzo młodych ludzi – 3% młodzieży w wieku 15, 16 lat przynajmniej raz użyło kokainy, 4% amfetaminy, 2% ecstasy i aż 23% konopi indyjskich.² Jak dowodzą badania naukowe, narkotyki najczęściej zażywają osoby od szesnastego do dwudziestego czwartego roku życia. Pierwszy kontakt z narkotykami w tak młodym wieku powoduje bardzo szybkie uzależnienie młodej osoby z jeszcze nieukształtowaną osobowością, dlatego też bardzo ważne jest skuteczne leczenie, które może uratować życie³. Działalność placówek terapeutyczno-rehabilitacyjnych, takich jak Monar stanowi odpowiedź na ten narastający problem społeczny.

Przedmiotem mojego artykułu jest przedstawienie specyfiki leczenia uzależnień na przykładzie wyszkowskiego Ośrodka Leczenia, Terapii i Rehabilitacji Uzależnień Stowarzyszenia Monar. Omówię jego cele statutowe, metody działania, charakterystykę osób uzależnionych pozostających na terenie Ośrodka oraz specyfikę ich leczenia. Ośrodek ten znajduje się w odległości 50 km od Warszawy, został założony zaraz na początku działalności Stowarzyszenia, bo już w 1982 roku przez Marka Kotańskiego.⁴ Przy wyborze organizacji i ośrodka kierowałam się przede wszystkim uprzednią wiedzą na jego temat. Ośrodek Monaru w Wyszkowie współpracował ze szkołą, której byłam uczennicą i przeprowadzał zajęcia profilaktyczne.

I. Charakterystyka celów statutowych Stowarzyszenia MONAR i ich realizacja

1.1. Początki działalności i misja Stowarzyszenia

Założyciel Marek Kotański, kiedy zakładał Monar musiał zmierzyć się nie tylko z problemami natury organizacyjnej, ale również z przełamaniem tabu i zakłamania dotyczącego nieistnienia problemu narkomanii i innych uzależnień w Polsce Ludowej. Pierwszy ośrodek dla osób uzależnionych utworzony został w październiku 1978 r. w Głuskowie. Po sukcesach, które zaczął odnosić, powstało wiele innych ośrodków Monaru na terenie całej Polski. Zakładano także i inne

² Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii, *Europejski raport narkotykowy. Tendencje i osiągnięcia* [dostęp: 27.10.2014].

³ Janusz Sierosławski, *Używanie alkoholu i narkotyków przez młodzież szkolną. Raport z ogólnopolskich badań ankietowych*, Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2007.

⁴ www.monar.org/kim-jestesmy/historia [dostęp: 11.12.2013].

organizacje jak na przykład Towarzystwo Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych „Powrót z U”, Fundacja na rzecz zapobiegania narkomanii „Maraton”, Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii TZN czy Towarzystwo Zapobiegania Patologiom Społecznym „Kuźnia”. Stowarzyszenie Monar działa zarówno na rzecz dzieci i młodzieży, jak i dorosłych.

Głównymi celami statutowymi organizacji jest przede wszystkim ochrona i promocja zdrowia. Stowarzyszenie prowadzi także działania z zakresu pomocy społecznej i przeciwdziałania patologiom społecznym. Monar prowadzi także działania wspierające na rzecz mniejszości, osób niepełnosprawnych oraz pomaga osobom bezrobotnym, bezdomnym i zagrożonym wykluczeniem społecznym, a także rodzinom w trudnej sytuacji życiowej. Stowarzyszenie działa też na rzecz równouprawnienia kobiet i mężczyzn, dba o prawa i równe szanse dzieci, organizuje im wypoczynek. Ponadto organizacja zajmuje się promocją kultury fizycznej i sportu. Wspomaga rozwój gospodarczy i społeczny, organizuje wolontariat.

1.2. Realizacja zadań statutowych

W 2012 r. Stowarzyszenie Monar prowadziło 31 ośrodków rehabilitacyjno-readaptacyjnych dla osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych, 37 poradni profilaktyki i terapii uzależnień, 46 placówek dla osób bezdomnych. Od 2002 r., tj. od śmierci założyciela Marka Kotańskiego przewodniczącą Zarządu Głównego Stowarzyszenia MONAR jest Jolanta Łazuga-Koczurowska, psycholog kliniczny, związana z MONAREM od jego powstania.

Monar realizuje swoje cele przez takie działania, jak np. prowadzenie świetlic socjoterapeutycznych, poradni, punktów informacyjnych, ośrodków rehabilitacji, noclegowni, zakładów opiekuńczo-leczniczych, placówek dla osób bezdomnych, samotnie wychowujących dzieci, ofiar przemocy domowej. Stowarzyszenie powołuje i prowadzi Centra Integracji Społecznej, Centra Pomocy Bliźniemu, Centra Kształcenia. Tworzy i realizuje programy profilaktyczne, terapeutyczne i aktywizacyjne. Prowadzi także działalność badawczą, publikacyjną i wydawniczą. Współdziała z mediami, z jednostkami ochrony zdrowia, placówkami oświatowymi, organizacjami społecznymi, z administracją państwową i samorządową (np. realizuje zlecone zadania administracji publicznej).⁵ Wskazane cele realizują wszystkie ośrodki monarowskie. W 2012 r. Stowarzyszenie Monar prowadziło 31 ośrodków rehabilitacyjno-readaptacyjnych dla osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych, 37 poradni profilaktyki i terapii uzależnień, 46 placówek dla osób bezdomnych. Od 2002 r., tj. od śmierci założyciela Marka Kotańskiego przewodniczącą Zarządu Głównego Stowarzyszenia MONAR jest Jolanta Łazuga-Koczurowska, psycholog kliniczny, związana z MONAREM od jego powstania.

⁵ Statut Stowarzyszenia Monar. Źródło internetowe [dostęp 28.10.2014].

II. Ośrodek Monar w Wyszkwowie

2.1. Cele i formy działalności Ośrodka Monar w Wyszkwowie

Podstawowym celem programu NZOZ MONAR OR w Wyszkwowie jest prowadzenie pracy terapeutycznej z osobami uzależnionymi od substancji psychoaktywnych i przywrócenie ich do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Placówka w Wyszkwowie prowadzi też hostel, umiejscowiony niedaleko Ośrodka, w którym pacjenci mogą zamieszkać po ukończeniu terapii na okres readaptacyjny, zwykle przebywa w nim od dwudziestu do trzydziestu osób. Metoda leczenia w ośrodkach Monaru polega przede wszystkim na wytworzeniu silnej społeczności, której członkowie dążą do jednego celu – stworzenia warunków do skutecznego leczenia i resocjalizacji. Konkretnie metody i sposoby terapii w różnych ośrodkach mogą się różnić, są one uzależnione m. in. od bazy lokalowej czy od samej lokalizacji.

Ośrodki Monaru, na tle innych placówek, np. zakładów państwowych tego typu, różnią się specyficznym sposobem leczenia i przydzielaniu pacjentom takich zadań i funkcji, jakie będą musieli wykonywać w normalnym życiu. Metoda społeczności terapeutycznej, którą wykorzystuje się w pracy terapeutycznej w Ośrodku Monaru w Wyszkwowie, była już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku stosowana w Stanach Zjednoczonych oraz w Europie Zachodniej i to właśnie jej skuteczność przyczyniła się do rozpowszechnienia jej w ośrodkach Monaru. W procesie leczenia bardzo ważne jest przestrzeganie określonych zasad. Jedną z nich jest współprowadzenie placówki, które polega na wykonywaniu codziennych czynności, jak sprzątanie, gotowanie, pranie. Poza tym uczestnicy programu Ośrodka zobowiązani są do absolutnej abstynencji narkotykowej, alkoholowej oraz seksualnej, do przestrzegania zasad domu oraz planu dnia. Zabronione jest stosowanie przemocy, zarówno fizycznej jak i psychicznej. Pobyt w Ośrodku jest dobrowolny. Osoba uzależniona, decydując się na udział w programie, jednocześnie staje się współodpowiedzialna za przebieg terapii – musi czynnie uczestniczyć w zajęciach terapeutycznych i sportowych. Pacjenci chorzy mają możliwość kontynuowania leczenia. Mają również zapewnioną pomoc asystenta socjalnego przy rozwiązywaniu swoich innych problemów życiowych (np. konflikty z prawem, brak dokumentów). Istotną sprawą jest również prowadzenie tzw. Kasy Społeczności. Dzięki temu pacjenci uczą się odpowiedzialnego wydatkowania środków finansowych. W przypadku nieprzestrzegania zasad, pacjent może być wydalony z Ośrodka bądź może mu być przydzielone zadanie, które ma na celu zwiększyć jego wysiłek a w efekcie poprawić jakość terapii.

2.2. Charakterystyka osób oraz procesu leczenia

Bardzo trudno jest scharakteryzować osoby trafiające do wyszkowskiego Ośrodka na terapię, ponieważ każda z nich jest inna. Pochodzą z różnych środo-

wisk, są to zarówno ludzie z „marginesu społecznego” jak i z dobrze sytuowanych rodzin. Ich historie różnią się od siebie. Jedni sami się zgłaszają na terapię, inni zostają zmuszeni do tego przez rodzinę czy przyjaciół. Są też osoby, które już wcześniej były w ośrodkach tego typu i kolejny pobyt to dla nich nic nowego.

Proces leczenia jest w porównaniu do innych ośrodków stosunkowo długi – terapia refundowana przez NFZ trwa zazwyczaj od sześciu tygodni do 3 miesięcy, rzadziej pół roku lub dłużej. Prywatne kliniki z kolei chwalą się krótkim okresem leczenia uzależnień. W Monarze jest nieco inaczej, pobyt w Ośrodku dzieli się na pięć etapów, z którymi można się dokładniej zapoznać na stronie wyszkowskiej lecznicy⁶. Pierwszy z nich, to okres wstępny, w którym pacjent zaznajamia się z zasadami panującymi w domu. Przydzielony mu opiekun, obserwuje go i sprawdza, czy osoba jest zmotywowana do terapii odwykowej, jeżeli tak jest, po siedmiu dniach przechodzi do kolejnego etapu. Ten następny okres to „nowicjat”. W tym czasie osoba uzależniona pogłębia swoją motywację do leczenia. Ma ona wtedy ograniczony kontakt z osobami z zewnątrz, pozbawiona jest także praw i przywilejów, które posiada się w późniejszych etapach leczenia. Wyrabia w sobie nawyki estetyczne, postawę pokory wobec swojego nałogu, a także nabywa wiedzę na temat mechanizmów uzależnienia. Gdy osoba uzależniona czuje się gotowa na przejście do następnego etapu, jej postępy zostają poddane ocenie społeczności i uzyskuje ona tytuł Domownika. W tym czasie pełni wyznaczone role społeczne, takie jak gospodarz domu, szef kuchni, „egzekutor”, prezes, kierownik Służby Ochrony Monaru, kierownik pracy i kierownik kulturalno-oświatowy (poza tymi funkcjami istnieje wiele innych, mniej odpowiedzialnych, dla osób, które nie przebywają długi okres w Ośrodku, są to np. kronikarz, bibliotekarz, „siłowy”).

Wypełnianie tych funkcji ma za zadanie podwyższenie poczucia odpowiedzialności osoby za wykonywane zadania. Od niej zależy, czy społeczność będzie dobrze funkcjonować. Podopieczny na tym etapie ma prawo do korzystania z przepustek, wyjść poza placówkę czy odwiedzin. Osoby takie uczestniczą także w warsztatach więzi rodzinnych i warsztatach konstruktywnych zachowań. Okres ten trwa do dziewięciu miesięcy. Następnie odbywa tzw. nowicjat monarowski, trwający dwa tygodnie. Polega on na utracie dotychczasowych przywilejów, osiągnięć, jest poddany kontroli innych pacjentów. Jeżeli pomyślnie przejdzie ten test, jego status z Domownika zmienia się w status Monarowca. Ten ostatni etap terapii podstawowej jest indywidualnie dostosowany do każdego pacjenta. Głównym celem jest przygotowanie podłoża do samodzielnego funkcjonowania. W tym okresie osoba normuje swoją sytuację prawną, uczestniczy w kursach zawodowych, nawiązuje nowe kontakty oraz co najważniejsze – poszukuje pracy. W razie problemów i trudności ma możliwość konsultacji z terapeutami bądź z grupą wsparcia. Jednocześnie cały czas jest oceniana za swoje postępy przez społeczność. Po zdobyciu pracy i uzyskaniu statusu neofity, pacjent opuszcza Ośrodek lub stara się o uzyskanie miejsca w hostelu, w którym następuje okres readaptacji. Pierwszy

⁶ www.monarwyszkow.pl [dostęp: 12.12.2013].

miesiąc przebywania tam jest nieodpłatny, za pozostałe jedenaście miesięcy, które może tam przebywać pacjent musi uiścić opłatę w wysokości ustalonej przez społeczność. Uczy go to gospodarowania zarobionymi pieniędzmi. W tym czasie ma cały czas możliwość uczestniczenia w różnego rodzaju warsztatach. W przypadku problemów najczęściej natury formalno-prawnej w sytuacji niektórych pacjentów realizowana jest opieka postresocjalizacyjna. W tym czasie pacjent wyjaśnia swoje problemy prawne czy dotyczące zobowiązań wobec innych instytucji czy osób oraz ma obowiązek informowania Ośrodka o zmianach adresu i sytuacji życiowej.

Praca w Ośrodku nie ogranicza się jedynie do wypełniania przez pacjenta określonych zadań wewnątrz placówki. Czasem pacjenci pracują na zewnątrz (np. hurtownie, obiekty publiczne). Pieniądze zarobione „na zewnątrz”, w połowie oddawane są do Kasy Społeczności. Możliwe jest również podjęcie odpłatnej edukacji na etapie Domownika, które ułatwi późniejsze znalezienie pracy poza Ośrodkiem.

Bardzo ważną rolę w leczeniu odgrywa sam proces terapeutyczny, a mianowicie terapia indywidualna, zajęciowa, edukacja prozdrowotna, zajęcia warsztatowe, sportowe, edukacyjne, arteterapia, jazda konna i hipoterapia. Przy tych dwóch ostatnich warto podkreślić rolę, jaką pełnią w leczeniu uzależnionych w wyszkowskim Ośrodku. Stadnina koni, położona tuż obok, umożliwia nie tylko poprawę sprawności fizycznej poprzez jazdę konną, ale również poprawę sprawności psychicznej, odbudowę uczuciowości poprzez opiekę nad zwierzętami. Osoby chore, biorą odpowiedzialność za życie i zdrowie innej istoty. Ważną rolę dla pacjentów Ośrodka odgrywają również zajęcia hipoterapii z dziećmi z porażeniem mózgowym i zespołem Downa z Dziennego Centrum Aktywności, Środowiskowego Domu Samopomocy Soteria oraz osobami niepełnosprawnymi z Wyszkowskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Ważna Róża”.

W Wyszkowie działa również Drużyna Rycerska, która została założona w 2000 r. przez pacjentów wyszkowskiego Ośrodka. Ma ona swój kodeks rycerski, który zawiera takie zasady, jak „czystość w miłości i prawdzie”, honor, sprawiedliwość oraz obrona słabych. Przestrzeganie tych zasad powoduje w nich zakorzenienie tych wartości i wspomaga walkę z nałogiem. Drużyna ta jest zapraszana przez właścicieli sklepów, organizatorów imprez lokalnych by pokazać swoje niecodzienne umiejętności posługiwania się średniowiecznym orężem. Efektywne pokazy sztuki rycerskiej przyciągają zainteresowanych z całej Polski.

Interesującą monarowską instytucją jest Parlament Pacjentów, który zajmuje się zmienianiem zasad panujących w ośrodkach, tak by były one przyjazne osobom leczącym się. Składa się on z delegatów wybranych spośród pacjentów z ośrodków z całej Polski i spotyka się co miesiąc w innym ośrodku – pozwala to pacjentom poznać nowych ludzi, nowe historie, nabyć nowych doświadczeń. Uczą się przełamywać swoją nieśmiałość oraz poprawiają swoje umiejętności interpersonalne.

Specyfika pracy z osobami uzależnionymi wzbudza wiele emocji i wymaga bardzo dużo zrozumienia, elastyczności, a przy tym również silnego charakteru i asertywności. Na początku działalności Stowarzyszenia wiele osób krytykowało

metody leczenia wprowadzone przez Marka Kotańskiego. Krytykę wzbudzały ostre odnoszenie się do młodzieży, bardzo surowa dyscyplina z żelaznymi zasadami, za które nieprzeprzeganie groziło natychmiastowe wydalenie z ośrodka oraz nierzadko też spartańskie warunki. Wszystkie te czynniki powodowały liczne rezygnacje, bądź też nawet ucieczki. Jednak po pewnym czasie owe metody zaczęły się sprawdzać. Absolwenci Monaru dostrzegają jak dużą rolę w leczeniu odgrywały te czynniki.

2.3. Skuteczność terapii

Skuteczność metod leczenia stosowanych w ośrodkach Monaru została zbadana przez A. Augustowską w 1988 roku i przywołana w raporcie na ten temat.⁷ Ocena została dokonana na podstawie opinii byłych mieszkańców. Brano pod uwagę ich własne odczucia sprzed terapii i po terapii. Przed terapią opisywali siebie jako niedostosowanych do przyjętego ładu społecznego, obojętnych na innych, egoistycznych, wrogo nastawionych do drugiego człowieka. Natomiast po terapii czuli się pełni energii i chęci do pomagania innym, wykazywali się tolerancją i wyrozumiałością w kontaktach z innymi. Skuteczności tych metod leczenia po ponad 20 latach działalności placówek Monaru dowodzą obecne wpisy na forach internetowych. Byli pacjenci podkreślają rolę surowej dyscypliny w procesie leczenia, są wdzięczni swoim wychowawcom za pilnowanie przestrzegania zasad, a przy tym za serce i zrozumienie, jakie im okazywali. Część absolwentów ośrodków jest do tego stopnia zżytych ze swoimi opiekunami i samym ośrodkiem, że wracają do niego, już nie jako pacjenci, ale jako organizatorzy, pomocnicy przy różnego rodzaju akcjach. Wyszowski Monar współpracował też z miejscowymi szkołami w wprowadzeniu zajęć mających na celu uświadamianie uczniów, jakim złem są narkotyki czy alkohol. Zajęcia te były prowadzone nie tylko przez wychowawców, ale przede wszystkim przez wychowanków. Opowiadali swoje historie, opisywali swój proces marginalizacji – te opowieści były dużo lepszą metodą zapobiegania uzależnieniom młodych osób niż program godzin wychowawczych z nieciekawymi slajdami, zawierające jedynie mało interesujące informacje.

Przygotowując niniejszy artykuł skontaktowałam się z ośrodkiem wyszkowskim i poprosiłam o komentarz na temat prowadzonej terapii i jej skuteczności jednego z pacjentów Ośrodka. Pacjent, który pełnił rolę administratora strony internetowej Ośrodka, pan Andrzej Tołysz, niedługo kończy proces leczenia. Opowiedział mi o swoich doświadczeniach z pobytu w Ośrodku wyszkowskim. Podkreślał, jak duże znaczenie miały zadania, jakie musiał tam wypełniać (był m.in. „egzekutorem”, prezesem, szefem pracy), kiedy na każdym tym stanowisku musiał zmierzyć się z innymi problemami, a na koniec również z obiektywną oceną około trzydziestu

⁷ C.M. Cekiera, *Skuteczność programu Monar w leczeniu uzależnień*, www.monar.org [dostęp: 12.12.2013].

osób, które na stałe przebywają w ośrodku. Poza sprawami organizacyjnymi nabył też umiejętności mówienia i wyrażania swoich uczuć, bycia asertywnymi i zdecydowanym. Najważniejszym czynnikiem, decydującym o powodzeniu terapii, według jego obserwacji, jest motywacja. Bardzo dużo osób przyjeżdża i wyjeżdża z ośrodka, nie będąc w nim nawet miesiąc i choć takie osoby deklarują pełne wyleczenie i chęć zmiany swojego życia, bardzo szybko wracają do nałogu. Natomiast osoby, które ukończyły terapię i opuszczają Ośrodek zostają szybko poddani weryfikacji – niektórzy wygrywiają. Ich Marek Kotański nazywał „prawdziwymi mistrzami”, ale inni wracając do swoich dawnych, często patologicznych środowisk, po pewnym czasie łamią abstynencję i albo nadal żyją w nałogu albo sami, świadomie wracają do Ośrodka na przyspieszone leczenie. Wiele osób, które wyszły z nałogu i od lat wytrzymują w trzeźwości, wracają do Monaru, już nie jako pacjenci, ale jako pomocnicy. Podkreślają, jak wiele zawdzięczają Monarowi, jak wiele się tam nauczyli i czują się częścią tej wielkiej monarowskiej społeczności.

O przywiązaniu i wdzięczności za wyprowadzenie z nałogu świadczyć może zorganizowany w 2003 r. Zlot Absolwentów Ośrodków MONAR. Stowarzyszenie również w marcu tego samego roku było organizatorem rozgrywek eliminacyjnych do Mistrzostw Świata w Piłce Ulicznej Ludzi Bezdomnych.

Wnioski

Nie ma uniwersalnego lekarstwa na uzależnienia, jest to sprawa indywidualna, dlatego wyszkowski Ośrodek Monaru działa na tak wielu płaszczyznach, prowadzi tak wiele metod leczenia. Istnieje potrzeba nowych ilościowych badań naukowych pacjentów i absolwentów, Monaru, które dostarczyłyby rzetelnych danych na temat liczby osób, które wyszły z nałogu w wyniku terapii w ośrodkach Monaru w okresie po 1989 r. Użytkownicy portali internetowych dotyczących uzależnień⁸ pozytywnie oceniają metody leczenia i uznają te monarowskie jako jedne z nielicznych godne polecenia i najbardziej skuteczne. ”. Ośrodki państwowe czy prywatne kliniki leczenia uzależnień nie cieszą się taką dobrą opinią, jak te stowarzyszeniowe. Należy zatem postawić pytanie – czy metody stosowane w państwowych instytucjach leczenia uzależnień należy upodabniać do tych monarowskich, czy może inwestować i rozwijać Stowarzyszenie Monar. Rodzinna atmosfera, jaka panuje we wszystkich ośrodkach, role, jakie wychowankowie wypełniają, umiejętności, jakich się uczą – wszystko to pozwala im na normalne funkcjonowanie w życiu już poza ośrodkiem, które jest dla nich największym sprawdzianem pracy, jaką włożyli w trakcie terapii. Ośrodki monarowskie pełnią uzupełniającą i komplementarną funkcję wobec polityki państwa na rzecz pomocy osobom uzależnionym. Tak jak powiedział założyciel Marek Kotański: „W kraju, gdzie bardzo głośno mówi się o miłości człowieka, jest jej coraz mniej. Ci, którymi się opiekuję, są jak wyrzut

⁸ www.narkotyki.pl, www.narkomania.org.pl [dostęp: 13.12.2013].

sumienia naszego społeczeństwa”. Warto na koniec podkreślić, jak trudne jest świadczenie takich usług społecznych niezależnie od tego, czy są one prowadzone przez organizację pozarządową, czy przez instytucje państwowe. Równocześnie moja analiza wskazuje, że kwestia uzależnień nie musi być nieodwracalnym wyrokiem losu, lecz jest czymś, z czym „[...] należy się uporać i z czym uporać się można”⁹. Wypowiedź pacjenta Ośrodka Monar w Wyszkowie, z którym miałam przyjemność rozmawiać gromadząc materiały do niniejszego artykułu niech będzie dowodem skuteczności pracy terapeutycznej tej placówki i źródłem nadziei na możliwość przezwyciężenia nałogu.

„Przez moją terapię nauczyłem się jeździć na nartach, gotować dla trzydziestu osób obiady, robić witraże ze szkła, wróciłem do swojej pasji fotografowania. Poznałem ogrom świetnych ludzi, nauczyłem się trzymać porządek, słuchać i bawić się przy muzyce innej niż moja, mogę teraz także przełamywać lęk przed ludźmi – teraz nie straszne jest rozmawianie z nieznanymi... Ale co najważniejsze, to nauczyłem się życia bez narkotyków”.

Specificity of substance abuse treatment. The case of the Monar Association Centre in Wyszków in light of documentary evidence and the opinions of patients

Olga Siporska

Summary: Based on desk research analysis, the author demonstrates the methods of substance abuse treatment and their results. It casts a fresh light on the crucial role of strict rules in a successful process of treatment, and the importance of the supportive assistance of professional staff during the treatment process.

Key words: association, substance abuser, measurement, strict rules, support

⁹ J. Danecki, *Leksykon polityki społecznej*, Warszawa 2002.

Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom (Prymasowski Komitet Pomocy). Wywiad z Marią Kulczyńską-Suchocką

Maria Jęda

Streszczenie: W pierwszych dniach stanu wojennego, z inicjatywy Prymasa Józefa Glempa, powstał Prymasowski Komitet Pomocy. W niniejszym wywiadzie Maria Kulczyńska-Suchocka – uczestnik Komitetu daje świadectwo na temat jego funkcjonowania, sposobów udzielania pomocy materialnej i duchowej osobom internowanym, więźniom i ich rodzinom oraz swojego udziału jako delegat Komitetu w rozprawach sądowych osób internowanych.

Słowa kluczowe: Stan wojenny, Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, pomoc humanitarna, solidarność

Wstęp

Historia Polski pokazuje umiłowanie Polaków do wolności. Przedstawia gotowość do jej ratowania, odzyskiwania i bronienia. To przywiązanie Polaków do zasad wolnościowych często wydaje się być zaskakujące, niewyobrażalne, ale także nielogiczne, niepraktyczne i nieracjonalne, ponieważ nie przynosi żadnych korzyści materialnych. Właśnie w imię takiego rozumienia wolności działała, w okresie stanu wojennego i później, oddolna organizacja obywatelska, która służyła osobom uwięzionym i ich rodzinom. Organizacja, która powstała w wyniku reakcji na ograniczanie wolności Polaków. Organizacja, która swoim zasięgiem obejmowała cały kraj, która nosła pomoc jej potrzebującym, a która nie jest do dzisiaj powszechnie znana. Niestety powoli zacierą się pamięć o tych, którzy kierowani miłością bliźniego bezinteresownie im pomagali. Należy jak najczęściej wracać pamięcią do tych wydarzeń, rozpowszechniać wiedzę na ten temat po to, abyśmy dziś mogli zachwycać się szybkością reakcji, sprawnością organizacyjną oraz pomysłowością tych, którzy brali udział w pracach Prymasowskiego Komitetu Pomocy

Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom. Potrzeba nam tej wiedzy, byśmy dziś mogli korzystać z doświadczenia pokoleń, które bez pomocy Internetu, dobrodziejstw informatycznych i szybkich samochodów, potrafili organizować pomoc w najróżniejszych zakamarkach Polski

Moja praca składa się z trzech części. Pierwsza część poświęcona jest kontekstowi historycznemu działalności Komitetu. W drugiej, głównej części przedstawię rozmowę z działaczką komitetu p. Marią Kulczyńską-Suchocką. Trzecia część to biografia mojej rozmówczynie. Mam nadzieję, że ta praca nie tylko zaskoczy czytelników, ale zachęci ich do aktywności społecznej lub w niej umocni.

I. Powstanie Komitetu i jego zadania

Fala strajków, które w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wybuchły w dużych zakładach pracy, ogarnęła kraj, przybrała wymiar niebezpieczny dla ekipy rządzącej. Przykładem szczególnym stała się stocznia Gdańska i pozostałe stocznie na Wybrzeżu. Tam też rząd, zaniepokojony masową akcją strajkową, poczuł się zmuszony do podpisania porozumień, w wyniku których, zgodził się na rzecz niebywałą: na powstanie w skali kraju Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Zobowiązał się także m.in. do zwolnienia więźniów politycznych, przywrócenia do pracy osób zwolnionych z przyczyn światopoglądowych a także do przyjęcia ponownie na studia osób usuniętych z tychże przyczyn. Do strajkujących w stoczni pracowników dołączyli wtedy doradcy spośród kręgu znanych opozycjonistów. Pomogli oni w negocjacjach z przedstawicielami rządu w tym we wprowadzeniu do podpisanego porozumienia punktów o których wyżej, a które nie wchodziły uprzednio w skład żądań robotników. Tworzenie NSZZ Solidarność we wszystkich szczególnie większych zakładach kraju przerosło wszelkie oczekiwania. Liczbę członków NSZZ Solidarność szacowano na ok 10 milionów¹. Powstały też inne towarzyszące sprawie inicjatywy społeczeństwa obywatelskiego. Władze komunistyczne poczuły się zagrożone, z czego pragnący zmian obywatele nie zdawali sobie sprawy. Jedni naiwnie radośnie oczekiwali szybkiej poprawy stosunku państwa do społeczeństwa. Drudzy, bardziej świadomi sytuacji Polski w układach międzynarodowych, wierzyli, że zrobiliśmy pierwszy znaczący krok na długiej drodze do zmian ustrojowych. Tym nie mniej wszystkich cieszył ten okres pełen nadziei, a także dokonywania doraźnych, choćby niewielkich zmian. Nikt nie wiedział, że zaczęto przygotowywać wprowadzenie w kraju stanu wojennego. Podobno przygotowania te rozpoczęto już w kwietniu 1981². Stan wojenny ogłoszono 13 grudnia 1981. Oprócz wprowadzenia na ulicę oddziałów wojskowych, wyłączenia telefonów, zarządzenia wczesnej godziny milicyjnej, po której nie wolno było wychodzić na ulicę, zakazano przemieszczania się do województw innych, niż te w których było

¹ A. Albert, *Najnowsza Historia Polski 1914–1993*; tom 2; wyd. Świat Książki, Warszawa 1995.

² Tamże.

się zameldowanym. Można było starać się o odpowiednią przepustkę, ale tylko w sprawach uzasadnionych. Szczególnie jednak bulwersującą wiadomością było to, że te same nocy 13 grudnia 1981 r. aresztowano tysiące osób mających autorytet w społeczeństwie. Rodziny aresztowanych informowały, że wyciągano ich dosłownie z łóżek i częściowo tylko ubranych, a niektórych tylko w piżamach i pakowano do podstawionych samochodów. A był to mroźny grudzień. Powstał też dojmujący niepokój dokąd wysłano aresztowanych i co się z nimi stanie. Dekret o stanie wojennym zawieszał działalność wszelkich organizacji społecznych. Nie mogły one zatem nieść żadnej pomocy. Jediną organizacją, której działalności nie ośmielono się zawiesić, był Kościół, który natychmiast stanął na wysokości zadania. Osoby pragnące zorganizować pomoc dla aresztowanych gromadziły się w Warszawie głównie w kościołach św. Anny na Krakowskim Przedmieściu i św. Marcina przy ul. Pivnej. Uzyskały tam możliwość zbierania odzieży dla aresztowanych, przynieszonej przez rodziny i spontanicznie przez wiele innych osób. Przynoszono także pieniądze, które należało przechować do czasu uzyskania wiadomości, gdzie są aresztowani i ja można im pomóc. Jakim sposobem, przy braku łączności telefonicznej i wszelkich trudnościach poruszania się po kraju, wiadomość na czym może polegać pierwsza pomoc docierała szeroko – zawdzięczano szczególnym zdolnościom społeczeństwa polskiego do działania w trudnych i niebezpiecznych warunkach.

Odpowiadając na potrzeby chwili, już 17 grudnia 1981 r. Prymas Kardynał Józef Glemp wydał dekret powołujący Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionych Wolności i Ich Rodzinom, tzw. Komitet Prymasowski. Na razie dekret dotyczył Archidiecezji Warszawskiej. Działalność niesienia pomocy osobom pozbawionym wolności i ich rodzinom podjęły szybko inne diecezje, klasztory a także parafie. Warszawski Komitet na Pivnej działał w ścisłej współpracy z placówkami terenowymi, korzystając wzajemnie z koniecznej pomocy a czasem przejmując funkcję nieformalnej centrali. Do pracy w Komitecie zgłosiło się wiele osób. Część z nich przyszła z wielkiej potrzeby niesienia pomocy poszkodowanym. Inni aby dać wyraz swemu oporowi wobec przemocy władzy. Po półtorarocznym okresie nadziei i radości zapoczątkowanych zmian ogłoszenie w 13 grudnia 1981 stanu wojennego było straszliwym wstrząsem dla społeczeństwa i duża jego część czuła potrzebę okazania w jakiejś formie swojego sprzeciwu. Można sobie wyobrazić trudności organizacyjne w pracy Komitetu, nie było przecież żadnych wzorów takiej działalności. Na szczęście była rzecz najważniejsza – ogromna wola zorganizowania pomocy i prawdziwa solidarność wyniesiona z poprzedniego okresu, pozwalająca we wspaniałej atmosferze pokonywać wszelkie trudności. Świadczą o tym liczne wspomnienia z tego okresu, zamieszczone w książce Władysława Rodowicza pt. „Komitet na Pivnej”³. Uruchomienie telefonów nastąpiło dopiero 10 stycznia 1982 r., zaś rozmowy były podsłuchiwane. Po podniesieniu słuchawki

³ W. Rodowicz, *Komitet na Pivnej – fakty, dokumenty, wspomnienia*, przedmowa bp B. Dąbrowski, wyd. Biblioteka Więź, Warszawa 1994.

odzywał się głos „Rozmowa kontrolowana” i było wiele dowodów na to, że pod słuch działał naprawdę.

Trzeba tu koniecznie wspomnieć, że powstanie Komitetu Pomocy sprawiło, że zaistniał ważny adres dla pomocy z zagranicy, w pierwszych latach stanu wojennego bardzo obfitej i znaczącej. Były to głównie leki, odzież, żywność, a także pomoc finansowa. Jeżeli chodzi o pieniądze, to wpływały one także od zubożałego przecież społeczeństwa polskiego. Głównym jednak ratunkiem w akcji niesienia pomocy był Kościół. Udział w tym miały również organizacje kościelne z zagranicy, w każdym razie można było na nie liczyć w trudnych sytuacjach. Komitet Prymasowski w odpowiedzi na natychmiastowe potrzeby dokonał podziału prac pomiędzy powołane sekcje:

- 1) informacji
- 2) pomocy prawnej
- 3) pomocy materialnej uwięzionym
- 4) pomocy materialnej rodzinom
- 5) pomocy duszpasterskiej
- 6) pomocy medycznej
- 7) administracyjnej ogólnej.

W następnych latach, w miarę konieczności wypełniania nowych zadań, powoływano kolejne sekcje. I tak np. powstały: sekcja współpracy z komitetami diecezjalnymi oraz innymi ośrodkami pomocy działającymi na terenie kraju oraz sekcja wakacyjna umożliwiająca wypoczynek po miesiącach a nawet latach pozbawienia wolności. *Z czasem* zmieniał się także charakter pracy Komitetu dla uwięzionych ograniczając się do zadań charytatywno-społecznych. Liczba osób współpracujących bezpośrednio z Komitetem sięgała kilka setek, a liczbę osób świadczących pomoc w pracach Komitetu trudno policzyć. Był to powszechny, jedynie wtedy możliwy protest przeciwko stanowi wojennemu. Władze zdawały sobie sprawę, że na Pivnej jak i w innych Komitetach dzieje się coś więcej niż zaspokajanie potrzeb materialnych, że zaistniała tam możliwość kontaktu pomiędzy internowanymi, ich rodzinami i resztą społeczeństwa. Komitet stanowił także symbol oporu przeciw zamierzeniom władzy, która chciała zastraszyć i sparaliżować społeczeństwo. Społeczeństwo jednak nie dało się zastraszyć, wręcz odwrotnie wszystkie akcje Komitetów pomocy znajdowały szeroki oddźwięk i daleko idące wsparcie w całym kraju. Próby zastraszania Komitetu polegały na wzywaniu jego pracowników na przesłuchania do słynnego pałacu Mostowskich, ówczesnej siedziby Służby Bezpieczeństwa. Doszło nawet do napadu na Komitet w dniu 3 maja 1983 r. w czasie którego niszczone z premedytacją leki przysłane w ramach pomocy zagranicznej. Zabrano także wtedy czterech młodych pracowników Komitetu, których pobito a następnie wyrzucono z samochodu w lesie. Praca w komitetach w kraju stała się niebezpieczna. Nie zniechęciło to nikogo. Dalej zgłaszali się nowi ochotnicy do współpracy. Komitet na Pivnej i cała obejmująca kraj organizacja pomocy dowiodły, jak wiele mogą zdziałać inicjatywy obywatelskie. Powinno to być zachętą

do nowych inicjatyw społecznych w sprawach które poszczególne grupy społeczne lub całe społeczeństwo uważa obecnie za ważne. Trzeba tu dodać jeszcze jedno: wszyscy pracownicy Komitetów, a także wspomagające je społeczeństwo działali bez wynagrodzenia. Przeczy to ogólnie teraz modnemu twierdzeniu, że za każdą podejmowaną akcją kryje się chęć uzyskania korzyści materialnych. Wtedy na pewno nie było to prawdą, a jak byłoby teraz?

II. Pracowałam w przedsionku nieba – wywiad z p. Marią Kulczyńską-Suchocką członkiem Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom⁴

Dlaczego zaangażowała się Pani w prace Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom?

Głównym motywem zgłoszenia się do pracy w Komitecie była, na pewno nie tylko moja, ale powszechna chęć przeciwstawienia się złu, które wprowadził stan wojenny. Wiadomo było o internowaniach, wiadomo było o zrozpaczonych rodzinach, które zupełnie nie wiedziały co dalej robić. Trzeba było działać, żeby ci poszkodowani wiedzieli, że się jakoś temu złu przeciwstawia. Chodziło też o chęć wynagrodzenia tym ludziom, którzy cierpieli. Przecież my wszyscy korzystaliśmy z tej solidarności a tylko oni tak ciężko za to odpowiedzieli. Stąd wynikała u mnie chęć opieki nad aresztowanymi i ich rodzinami.

Był też drugi powód, wynikający z moich doświadczeń łączniczki już w latach 1939–1940. Dla mnie ta praca miała szczególne znaczenie. Była dla pomocy wielu ludziom. Od zawsze miałam to w naturze, w moim harcerskim wychowaniu. Mój ojciec był społecznikiem, więc te wartości wyniosłam z domu. I satysfakcja, świadomość że tu komuniści nas gnębią, walczą z narodem, a my przeciwko nim.

Od czego trzeba było zacząć?

Trzeba było upominać się u władz gdzie są ci internowani i czym jest to internowanie. Zorientować się jak im pomóc. To oczywiście nie od razu się udawało, ale z czasem rozdzielono role. Niektóre panie jeździły do różnych zakładów karnych. Tam upominały się, że chcą pomóc ludziom, dowiedzieć się, co im jest potrzebne. Trafiały różnie. Niektóre władze więzienne zgadzały się na tę pomoc, inne nie. Dzięki temu Komitet miał już jakieś rozeznanie, w których więzieniach było gorzej, w których był słabszy reżim i jak to wyglądało. Trzeba było dotrzeć do tych chorych z lekami, właśnie ze względu na wszelkie choroby nerwicowe, jak również cukrzyce, czy choroby serca. W związku z tym pracował z nami profesor

⁴ Wywiad przeprowadziłam w Warszawie 19 grudnia 2013 r.

farmacji, wcale już niemłody pan, mający dwoje dorosłych synów, którzy też u nas działali. On sprawdzał leki, które nam przysyłało.

Skąd pochodziły te leki?

Jak już się dowiedziano, że istnieje Komitet, przysyłało nam leki z całego świata. Różne lekarstwa i o różnym terminie ważności, takie blisko przeterminowania, albo już przeterminowane. A ten profesor sprawdzał je i segregował. Jeśli na przykład było powiedziane, że kończy się ważność danego leku, to on wiedział, że jeszcze miesiąc można używać ten lek, albo dwa miesiące, albo absolutnie nie. Niby starszy pan, a naprawdę nadzwyczajny. Właśnie dzięki niemu wiadomo było, które lekarstwa można używać i w jakim terminie użyć.

Komu służył Komitet?

Komitet był potrzebny między innymi tym, którzy wychodzili z więzienia. Przeważnie wracali w fatalnym stanie psychicznym. Nie wiedzieli, co z rodzinami, co z nimi będzie. Poza tym nie żałowano im tortur, może nie fizycznych, ale psychicznych.

Potrzebny był również ich rodzinom, które były zdezorientowane, zostawione w trudnych sytuacjach materialnych. Wcześniej mężowie pracowali, zarabiali na utrzymanie domu. Teraz te kobiety zostały same. W dodatku te choroby na tle nerwowym, szczególnie dzieci, które szalenie przeżywały aresztowania swoich rodziców. Zwykle te zatrzymywania były wykonywane w bardzo brutalny sposób. Jednym słowem opieka nad tymi rodzinami była szalenie potrzebna. Oni przychodzili do Komitetu wiedząc, że mogą się tam wyžalić, znaleźć pocieszenie. A przecież oni byli cały czas prześladowani. Stale ich nachodzili funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Skąd oni brali tylu tych ludzi do pilnowania to nie wiem. Ubecy stali pod domami, zaczepiali ludzi. Robili wszystko co mogli, żeby tych ludzi zmaltretować, żeby marzyli tylko o spokoju, żeby nic nie robili, bo za aktywność ciężko się płaci.

I dlatego, przy pomocy Kościoła, postanowiliśmy wysyłać ich na wypoczynek, żeby się trochę oderwali od trudnej rzeczywistości. I to właśnie było między innymi moje zadanie. Załatwiałam wyjazdy rodzinom, żeby odpoczęły od tych przeżyć i choć przez chwilę oderwały się od „opieki”.

Na czym polegało Pani zadanie?

Wszystko odbywało się przy pomocy organizacji Kościoła. Z parafii zgłaszano mi gdzie są jakieś miejsca wypoczynkowe: Borach Tucholskich, na Suwalszczyźnie. W Rabce był ośrodek dla dzieci. Ja robiłam tak: jeżeli ktoś był z Dolnego Śląska, to wysyłałam go na Suwalszczyznę. Jeżeli ktoś był z północnej Polski, to właśnie gdzieś na Południe. Chodziło o to, ażeby ci ubowcy nie od razu na nich trafili, żeby nawet ich sąsiedzi nie bardzo wiedzieli, gdzie oni przebywali. Teraz proszę sobie wyobrazić, jak to wyglądało. Trzeba było przecież umówić się z nimi przez telefon. Ja tych ludzi nie widziałam. I trzeba było umówić się z tymi ludźmi, którzy

mieli ich przyjąć. Więc ja mówiłam tak: „Czy Państwo byli kiedyś na Suwalszczyźnie? Nie? Aha. Rozumiem, że chcielibyście Państwo zobaczyć te strony”. Wtedy w parafiach podawano liczbę osób, ale nie można było mówić, że są rodzice i troje dzieci, tylko mówili 2+3, tzn. dwoje dorosłych i troje dzieci. Jednym słowem takie umowne rzeczy, ale nie zawsze one wychodziły. Trudno było przewidzieć wszystkie sytuacje. Żaden stały szyfr nie obowiązywał. To było czasem coś naprawdę trudnego. Musiałam mówić: „A Pan na pewno bardzo lubi czytać taką gazetę. To niech Pan sobie weźmie na drogę”. I to nie miała być najpopularniejsza gazeta. Nie mogłam powiedzieć zwyczajnie, ponieważ wszystkie telefony były na podsłuchu. Ja rozmawiałam z nimi tylko wieczorami. I tylko tyle ile miałam możliwości. Robiłam bilans ile osób chciałoby gdzieś wyjechać, żeby urwać się z tego pilnowanego domu i ile osób zgłasza mi wolne miejsca, gdzie mogą przyjąć. I naprawdę przy załatwianiu tych czasów przynajmniej było mi bardzo trudno ze względu na trudności tych rozmów. Musiałam skozarzyć jednych z drugimi i jeszcze żeby zrozumieli o co chodzi. Powiedzmy; wysłałam jakąś rodzinę gdzieś spod Wrocławia do Borów Tucholskich, bo tam były akurat miejsca i dobra pora roku. I nagle telefon z Borów Tucholskich, że tam w leśniczówce przebywali wtedy funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i tamci absolutnie nie mogą pojechać. A oni mieli jechać tego dnia wieczorem. Więc zadzwoniłam do tych, którzy mieli jechać i mówiłam: „Państwo mieli jechać, ale tak to się dziwnie zdarza, że wcale państwo tam nie pojadą, tak się państwo późno rozmyślili. Pojadą państwo do Rabki”. A jeszcze w międzyczasie musiałam sprawdzić, gdzie było wolne miejsce. „Ależ nie! My chcemy tam jechać”. Ja wówczas mówiłam: „No tak, ale państwu się tylko zdaje, że państwo chcą”. Nie mogłam powiedzieć tego, co naprawdę wiedziałam. „Ale my mamy bilety!” „No trudno, to państwo te bilety sprzedadzą, albo wyrzucą. Ale teraz państwo kupią sobie bilety do Rabki i tam na państwa czekają” „My nie rozumiemy” „Nic nie szkodzi”. Ja to wszystko logistycznie musiałam rozplanować; bilety, odjazdy, godziny. Mnie ratowało przede wszystkim wrodzone poczucie humoru, bo mnie to w końcu chwilami bawiło. Było też raz tak, że ktoś zadzwonił z Góralczyzny. Chciał przyjąć wszystkie dzieci Wałęsów. Miały być serki, dobry klimat itp. No więc ja powiedziałam, że oczywiście nic nie mogę powiedzieć, dopóki się nie porozumiem z Wałęsową. Z tym że ja jej nie znałam. Zadzwoniłam, powiedziałam, że jestem z Komitetu i ona na to: „Proszę Pani, nigdy w życiu. Czy pani rozumie, że jeśli oni się dowiedzą, że wszystkie moje dzieci tam są, jak mi je zagarną i zaczną szantażować? Nie mogę tego zrobić. Możliwe, że im tam by było świetnie, ale to jest ryzykowne. I jeszcze akurat mówią, że wszystkie dzieci”. Od tego czasu, kiedy rozmawiałam z Wałęsową miałam pewność, że byłam na podsłuchu. Ja to dosłownie słyszałam, zaczynałam mówić i nagle pstryk i pogłos.

Czy Służba Bezpieczeństwa starała się szukać te rodziny?

Starała się, ale tak od razu nie udawało im się namierzyć. Sami wczasowicze nie bardzo wiedzieli dokąd jadać. Dopiero na dworcu się dowiadywali. Tam ktoś na nich czekał z jakąś gazetą, czy z czymś (za każdym razem coś nowego wymyślałam).

Wyjeżdżając nie mogli nikomu przekazać żadnych wiadomości gdzie jadą, bo sami nie do końca wiedzieli. Bywało tak, że po tygodniu znajdowano ich, ale też obcy teren, ci miejscowi nie bardzo wiedzieli co, kto. Nie było to takie proste. I bywało tak, że oni na te 2 tygodnie uciekali od tej opieki, a przynajmniej przez tydzień mieli wolne. Oddychali, mogli od tego wszystkiego jakoś odpocząć.

Jak wyglądały te wyjazdy od strony finansowej? Kto za to płacił?

Gospodarze przyjmowali za darmo. Myśmy tylko wyposażali ich w to, cośmy dostawali z zagranicy, jakieś puszki z jedzeniem, konserwy. Nie chcieliśmy obciążać tamtych ludzi. Przecież oni też nie byli nie wiadomo jak bogaci. Tu warto wspomnieć o góralach, którzy byli kapitalni. Mówi się, że górale są tacy chciwi na pieniądze. To nieprawda, zachowywali się nadzwyczajnie. Jeszcze nam dawali prezenty, choć to oni świadczyli swoje usługi.

A jak odbierali te wyjazdy sami wczasowicze?

Ja zawsze prosiłam „wczasowiczów”, żeby po takim wyjeździe przyszedli do mnie i mówili mi, jak było, żebym wiedziała, kogo gdzie mogłam posyłać. Gdzie było jakoś spokojnie, przyjaźnie, a gdzie wszystko było zapewnione, tylko brakowało serdeczności. Przychodzili ze swoimi dziećmi. Pamiętam jak opowiadali z entuzjazmem, że było fantastycznie. Miałam jeszcze wiadomości od tych, którzy dawali kwatery: „Przysyłajcie nam dalej”.

Czy angażowała się Pani w inne prace Komitetu?

Tak. Każdy z nas miał co pewien czas dyżury na rozprawach sądowych, bo przeciwko niektórym toczyły się sprawy sądowe. I zawsze na takiej rozprawie ktoś z nas musiał być. Mało, musiał to protokołować, chociaż tego nie wolno było robić. Jeśli zobaczono u kogoś np. notes to natychmiast to konfiskowali. Nie pozwalano na robienie notatek na procesie. Trzymało się w ręku gazetę i na pustych marginesach się notowało.

Dwa lata temu widziałam jakąś audycję dotyczącą młodzieży niedostosowanej społecznie. Opiekowała się nimi pani sędzia, która dawniej skazywała niewinne osoby. Teraz udaje wielką społecznice.

Jak widzi Pani swoją działalność z perspektywy czasu?

Pracowałam w przedsiönku nieba. Tyle chęci pomocy, to było coś nadzwyczajnego. Wtedy był taki kapitalny zryw prawdziwej solidarności między ludźmi i taka chęć pomocy. I jak mówię, wszyscy ci, którzy ich przyjmowali byli nadzwyczajni. Jeśli ktoś mówi źle o ludziach, to wtedy ja go nie słucham, ponieważ plecie głupstwa. Nie spotkał się z tym. Nawet ci, którzy zazwyczaj uchodzili za najbardziej chciwych, np. górale. Górale zachowywali się nadzwyczajnie. I ci ludzie rzeczywiście odpoczywali. Wiedzieli, że ktoś o nich myśli. Był to dla mnie ładunek optymizmu w ocenie ludzi, dożywotni.

III. Biografia p. Marii Kulczyńskiej-Suchockiej

Pani Maria Suchocka jest absolwentką Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W II RP odbywała służbę harcerską. Podczas okupacji niemieckiej była łączniczką AK w obwodzie Grójec–Głuszec. W czasie PRL pracowała w przedsiębiorstwach państwowych, następnie kierowała działami organizacyjno-prawnymi. Od 1983 r. działała w Prymasowskim Komitecie Pomocy Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom. W 1987 r. została członkiem koła Towarzystwa Brata Alberta, sprawując w imieniu Zarządu Stowarzyszenia opiekę nad domem samotnej matki w Laskach. Dzięki swojej rzadko spotykanej cesze, jaką jest umiejętność pozyskiwania sobie ludzi połączona ze zdolnościami organizacyjnymi i przedsiębiorczością rozbudowała dom sprawiając, że znajduje w nim przyjazną przystań kilkanaście młodych matek z niemowlętami. Należy podkreślić, że dzieła tego dokonywała korzystając głównie z dotacji prywatnych sponsorów, skupiając wokół domu oddanych i kompetentnych pracowników. Po śmierci Przewodniczącej Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Brata Alberta p. Maria Suchocka przejęła także opiekę nad schroniskiem dla mężczyzn bezdomnych w Warszawie w Warszawie przy ul. Knyszyńskiej. Dzięki jej inicjatywie terapia antyalkoholowa w schronisku została uznana za konieczny element pomocy osobom bezdomnym oraz dostosowana do szczególnych potrzeb tych osób. Stanowiło to istotny wkład Pani Prezes Suchockiej w tworzenie systemowych rozwiązań dla skutecznej polityki pomocy osobom bezdomnym. W 2000 roku p. Maria Suchocka założyła nową organizację – Stowarzyszenie im. św. Franciszka w Warszawie ze schroniskiem w Legionowie. W latach 2000–2005 z Jej inicjatywy i pod Jej kierunkiem Stowarzyszenie rozbudowało program usamodzielnienia osób bezdomnych, zapewniając im możliwość lokum przez rok po odbyciu terapii i udzielając absolwentom terapii rekomendacji wobec pracodawców, co miało ogromne znaczenie dla możliwości podjęcia przez nich pierwszej pracy po okresie bezdomności. Rocznie korzystało z pomocy i terapii średnio od 70–100 osób. Działalność Pani Prezes Suchockiej przyczyniła się do ratowania godności ludzi zepchniętych na margines, a także uświadamiania społeczeństwu istnienia problemu bezdomności i potrzeby szukania konkretnych form jego rozwiązania.

Za ponad 3 letnią działalność jako łączniczka AK przy Komendzie Obwodu Grójec–Głuszec oraz kilkuletnią pracę społeczną w Komitecie Prymasowskim Maria Kulczyńska-Suchocka została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Za działalność społeczną otrzymała dwa Listy Gratulacyjne za wybitne osiągnięcia w dziedzinie pomocy społecznej od Ministrów Pracy i Polityki Społecznej Jerzego Hausnera i Longina Komołowskiego.

The Primate Assistance Committee for Persons Deprived of their Freedom and their Families. An interview with Maria Kulczyńska-Suchocka

Maria Jęda

Summary: The Primate of Poland, Cardinal Józef Glemp, established the Primate's Assistance Committee immediately after martial law was imposed in December 1981. In this interview, Maria Kulczyńska-Suchocka, a member of the Committee, testifies about the daily functioning of the Committee, the ways material and non-material aid were provided to help imprisoned persons and their families. The interview also records her experiences as a delegate of the Committee at the trials of detained persons. The text is accompanied by a brief biography of Ms. Kulczyńska-Suchocka.

Key words: martial law, Primate's Assistance Committee for Persons Deprived of their Freedom and their Families, humanitarian aid, Solidarity Trade Union

Nowe trendy w rozwoju trzeciego sektora i najnowsze inicjatywy na rzecz przedsiębiorstw społecznych w Europie. Wywiad z Carlo Borzaga, Jacquesem Defourny, Larsem Hulgardem i Bruno Roelantsem¹

Rozmowa z Carlo Borzaga²

Anna Ciepielewska-Kowalik: Proszę opowiedzieć o obecnych trendach w kształtowaniu europejskiej polityki w stosunku do przedsiębiorstw społecznych oraz jaką rolę w ich kształtowaniu odgrywa EMES³?

Carlo Borzaga: Moim zdaniem, najistotniejszy wpływ EMES-u na poziomie europejskim dotyczył stworzenia definicji przedsiębiorstwa społecznego. Aktualnie Komisja Europejska wybrała organizację, która ma stworzyć mapę przedsiębiorstw społecznych w Europie i aby nie dopuścić do pojawienia się nieścisłości, powołany został komitet, którego jestem przewodniczącym, mający za zadanie sprawować pieczę nad tym projektem. Jest więc to przykład roli EMES-u w kształtowaniu polityk dotyczących ekonomii społecznej na poziomie europejskim. Co więcej, działania Komisji Europejskiej są ustalane wspólnie z grupą około sześćdziesięciu osób – naukowcami i przedstawicielami przedsiębiorstw społecznych z państw wspólnoty. Tak więc, tak mniej więcej wygląda wpływ, jaki mamy na politykę

¹ Szerzej na ten temat zob. *Przewagi konkurencyjne i bariery rozwoju przedsiębiorstw społecznych w Polsce i Europie w opinii krajowych i zagranicznych ekspertów akademickich i praktyków*, E. Leś, A. Korycki (red.), MPIPS, Warszawa 2015 (w druku). Wywiady z ekspertami zagranicznymi przeprowadzili w 2013 r. Anna Ciepielewska-Kowalik i Adam Piechowski. Tłumaczenie z j. angielskiego Stefan Kałucki.

² Carlo Borzaga jest profesorem ekonomii na Uniwersytecie w Trento, Włochy, Przewodniczącym Europejskiego Instytutu Badawczego ds. Spółdzielczości i Przedsiębiorstw Społecznych – European Research Institute on Cooperative and Social Enterprises (ERICSE).

³ EMES Network to Europejska Sieć Badawcza Przedsiębiorstw Społecznych (*The Emergence of Social Enterprises in Europe*) utworzona w 1996 r. Członkami EMES Network są indywidualni badacze, a także międzynarodowe i krajowe organizacje oraz sieci badawcze, które prowadzą badania spółdzielczości, towarzystw ubezpieczeń wzajemnych, stowarzyszeń i fundacji oraz przedsiębiorstw społecznych. Zob. <http://www.socialeconomy.eu.org>

kształtowaną na poziomie europejskim. Mogę tu przywołać taką anegdotę, iż grupa ta była tworzona pod hasłem „biznesu społecznego”, gdyż miała na nią duży wpływ Francuska Komisja do spraw Rynku, która opierała się na podejściu Yunusa. W ostatniej chwili – dzień przed formalnym utworzeniem grupy, udało się zmienić nazwę na „przedsiębiorstwo społeczne”. Dosłownie, w ostatniej chwili udało mi się przekonać osobę reprezentującą włoskie stanowisko odnośnie projektu. Jest to więc kolejny przykład wpływu jaki wywiera EMES na poziomie europejskim. Z drugiej strony, wpływ na poziomie polityk krajowych jest jeszcze większy: proponowane są zmiany w ustawodawstwie, na przykład – we Francji wprowadzane są zmiany w prawie spółdzielczym dotyczącym zlecenia zadań publicznych. Wracając jednak do tematu europejskiej polityki w stosunku do przedsiębiorczości społecznej, obecnie staramy się położyć nacisk na istotę wspierania przedsiębiorstw społecznych za pomocą krajowych i europejskich funduszy społecznych i funduszy strukturalnych. Nie chodzi nam by to był jeden program, jak to było w przypadku EFS-u, lecz wskazaliśmy dwanaście celów dotyczących przedsiębiorczości społecznej, które kraje członkowskie mogą wykorzystać przy tworzeniu krajowych programów operacyjnych. Jest to bardzo istotne, by wsparcie przedsiębiorstw społecznych było traktowane jako jeden z celów europejskiej polityki tworzenia funduszy strukturalnych. Oczywiście, w dużym stopniu zależy to także od działań samych państw członkowskich – tego czy i w jakim stopniu wprowadzą te cele do swoich programów operacyjnych.

A.C.-K.: A czy nie funkcjonują ogórne ramy działań wyznaczone dla rządów na poziomie krajowym?

C.B.: W tym momencie nie ma żadnych ustalonych ram działań, ponieważ nastąpiło opóźnienie w ustaleniu europejskiej definicji programu operacyjnego. Jednakże, z tego co wiem, definicja ta została już ustalona i możemy się spodziewać przyspieszenia działań związanych z utworzeniem ram działań dla państw wspólnoty. Jednakże, na dzień obecny, nie zostały one jeszcze ustalone. Mogę jedynie pokazać przykład działań włoskiego rządu, który w celu przeciwdziałania bezrobociu wśród ludzi młodych, wydzielił kilka milionów euro na dofinansowanie inicjatyw o charakterze non-profit, co w gruncie rzeczy oznacza dofinansowanie tworzenia nowych przedsiębiorstw społecznych.

A.C.-K.: Czy mógłby Pan wskazać nowe trendy w ewolucji przedsiębiorstw społecznych w Europie – takie jak nowe formy organizacji, nowe obszary działalności, nowe formy zarządzania?

C.B.: Głównym trendem rozwoju przedsiębiorstw społecznych jest obszar ich działalności. Początkowo, obszar ten dotyczył głównie sektora usług społecznych związanych z integracją społeczną. Obecnie następuje rozlewanie się przedsiębiorstw społecznych na obszary takie jak mieszkalnictwo – mieszkania społeczne,

świadczenie usług na poziomie lokalnym, rozwija się idea przedsiębiorstw regionalnych jako przedsiębiorstw społecznych. W efekcie następują zmiany w strukturze własności w przedsiębiorstwach regionalnych, gdyż w ich skład wchodzi więcej członków niż pracowników. Bardzo widoczny jest trend zamiany pracowników na rzecz członków czy wolontariuszy. Przykładem może być sytuacja w Wielkiej Brytanii, gdzie władze lokalne powierzają publiczne zasoby mieszkaniowe ludziom, którzy sami muszą się zorganizować, stworzyć spółdzielnie by sprawować opiekę nad domem. Zazwyczaj są to budynki bardzo zniszczone, wymagające remontu czy renowacji, więc mieszkańcy odnawiają je jako kooperatywa.

Z mojego punktu widzenia, bardzo ważne jest także spojrzenie na wsparcie finansowe dla przedsiębiorstw społecznych. W kilku państwach, tak jak na przykład w Wielkiej Brytanii, zostały utworzone rządowe fundusze wsparcia przedsiębiorstw społecznych, których głównym zadaniem jest zmniejszenie ryzyka finansowego podejmowanego przez te podmioty. Szczególnie jest to istotne w przypadku przedsiębiorstw prowadzących szpitale czy posiadających rozbudowaną infrastrukturę. W Europie toczy się aktualnie debata dotycząca sposobu wspierania przedsiębiorstw społecznych. Prowadzone są dyskusje na temat klauzul społecznych przy zamówieniach publicznych, włączenia do nich przedsiębiorstw społecznych oraz dostosowania wysokości wymaganego procentu pracowników niepełnosprawnych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym. Jak widać w tym podejściu wiele się czerpie z włoskiego dziedzictwa przedsiębiorczości społecznej. Jest to duże ułatwienie, gdyż ścieżka ta została już przetarta i wystarczy dostosować teraz krajowe ustawodawstwo, nie po to by otworzyć nowe możliwości świadczenia usług dla przedsiębiorstw społecznych, ale by je zamknąć dla pewnej grupy przedsiębiorstw prywatnych. Jest to kolejny trend, który można zaobserwować na poziomie europejskim.

A.C.-K.: A czy zaobserwował Pan jakieś zmiany w roli wolontariuszy w przedsiębiorstwach społecznych?

C.B.: Nie do końca. Wolalbym nie wypowiadać się na temat poziomu europejskiego, gdyż nie czuje się do tego wystarczająco kompetentny, lecz mogę powiedzieć jak wygląda to we Włoszech. Mianowicie, liczba wolontariuszy w przedsiębiorstwach społecznych się zmniejsza – w ich skład wchodzi raczej profesjonalści. Jednakże, myślę, że jest to naturalny proces. Rola wolontariuszy i organizacji wolontarnych jest bardzo istotna, ale w sferze innowacyjności. Kiedy trzeba wymyśleć nową formę organizacji, czy nową usługę, wolontariusze są bardzo ważni, gdyż wnoszą oni swój czas oraz zasoby ludzkie. W momencie, kiedy organizacja przekształca się w przedsiębiorstwo, staje się bardziej profesjonalna, zaczynają się pojawiać problemy we współpracy z wolontariuszami. Wyjątkiem jest sytuacja gdy wchodził oni w skład zarządu przedsiębiorstwa.

Rozmowa z Jacquesem Defourny⁴

Anna Ciepielewska-Kowalik: Czy mógłby Pan wskazać nowe trendy w ewolucji przedsiębiorstw społecznych w Europie, takie jak np. nowe formy organizacji, nowe obszary działalności, nowe formy zarządzania?

Jacques Defourny: Można powiedzieć, że w rozwoju przedsiębiorczości społecznej w Europie dominują klasyczne trendy takie jak na przykład: rozwój przedsiębiorstw społecznych zajmujących się pomocą osobom wykluczonym. Nie są one nowe, lecz w wielu krajach pojawiają się nieznanne dotąd formy organizacyjne, przedsiębiorstwa społeczne wkraczają na nowe obszary takie jak dostarczanie usług społecznych, czy związane z ochroną środowiska – w szczególności związane z odnawialnymi źródłami energii i społecznie odpowiedzialną produkcją rolną. Na tych obszarach można zauważyć w wielu europejskich krajach znaczący wzrost aktywności przedsiębiorstw społecznych. Co do trendów związanych z formą organizacji, dostrzegalny jest duże oddziaływanie tradycji spółdzielczości. Początkowo myśleliśmy, że spółdzielnie będą jedynie jedną z form przedsiębiorstw społecznych, lecz coraz więcej państw implementuje ustawodawstwo regulujące działalność spółdzielni socjalnych. Poza Europą następuje duży wzrost liczby przedsiębiorstw społecznych w wschodniej Azji i w Indiach. Tereny te są bardzo przyszłościowe dla rozwoju przedsiębiorczości społecznej na świecie. Z drugiej strony, zauważam w państwach Europy Wschodniej coraz większe zainteresowanie tematyką gospodarki społecznej. Przeprowadzanych jest coraz więcej badań na ten temat. Podczas moich wizyt w Czechach czy w Rosji i podczas rozmów z przedstawicielami państw Europy Wschodniej bardzo często słyszę głosy, że gospodarka społeczna cały czas jest w pewnym sensie dla nich zagadką, lecz są świadomi co dzieje się w tym zakresie i że następują zmiany w sektorze obywatelskim. Tak, więc państwa Europy Wschodniej posiadają z pewnością także potencjał rozwojowy dla przedsiębiorstw społecznych.

A.C.-K.: Co Pan sądzi o nowych formach finansowania przedsiębiorstw społecznych?

J.D.: Moim zdaniem, kiedy mówimy o rynku, musimy rozróżnić pomiędzy rynkiem prywatnym, w którego skład wchodzi produkty sprzedawane prywatnym gospodarstwom domowym oraz rynek zleceń publicznych. W krajach takich jak Włochy, Polska czy Japonia władze lokalne mają możliwość stosowania klauzul społecznych, dzięki czemu duża część usług związanych z opieką nad osobami starszymi, a także duża ilość dostarczanych innych usług społecznych jest przekazywana przez samorządy organizacjom społecznym. Władze lokalne zauważają, iż lepiej jest zlecić wykonanie zadania przedsiębiorstwu społecznemu niż firmie prywatnej, gdyż przy okazji realizowane są dodatkowe cele społeczne.

⁴ Jacques Defourny jest profesorem ekonomii na Université de Liège, Belgia, Dyrektorem Centrum Badawczego Gospodarki Społecznej oraz byłym Prezesem Europejskiej Sieci Badawczej Przedsiębiorstw Społecznych (EMES).

A.C.-K.: Obecnie toczy się dyskurs na temat nowych kryteriów EMES. Co Pana zdaniem jest najważniejsze w tym nowym podejściu?

J.D.: Chciałbym zaznaczyć, że nie mówimy o zmianie kryteriów, lecz o ich uaktualnieniu. Oznacza to, że niektóre ze wskaźników zostały lepiej zoperacjonalizowane, gdyż prawdą jest, że kiedy mówimy o ryzyku ekonomicznym podejmowanym przez przedsiębiorstwo społeczne, jest ono bardzo trudne do określenia. Co więcej, kiedy definicja EMES była tworzona, nie były brane pod uwagę różne możliwości, różne konteksty, różne pola działania przedsiębiorstw społecznych. Obecnie postanowiliśmy, by zostało włączone kryterium współzarządzania, choć mamy świadomość, iż uczestniczące zarządzanie, czy też demokratyczne zarządzanie, nie jest kluczowym wyznacznikiem dla przedsiębiorstwa społecznego. Najważniejszy jest prymat celu społecznego oraz podejmowanie ryzyka ekonomicznego. Oczywiście EMES promuje ideę bardziej lub mniej formalnego współzarządzania przedsiębiorstwem społecznym przez współwłaścicieli, tak aby lepiej osiągać wyznaczone cele społeczne, a także aby kreować lepszy wizerunek, w szczególności pod kątem potencjalnych donatorów.

A.C.-K.: Co jest Pana zdaniem najważniejszym obszarem badawczym dotyczącym przedsiębiorstw społecznych w Europie?

J.D.: Moim zdaniem, najważniejsze jest utworzenie systematyki modeli przedsiębiorstw społecznych funkcjonujących w różnych krajach. Kluczowym jest, by w krajach nie dążyć do stworzenia jednej definicji przedsiębiorstwa społecznego, gdyż ich organizacja i funkcjonowanie zależy od wielu zróżnicowanych czynników. Potrzebujemy różnorodności modeli, a z punktu widzenia badacza tworzenie jednej jedynej definicji krajowej przedsiębiorstwa społecznego jest czymś niepożądanym. Logicznym jest opieranie się na wielu różnych podejściach, zależnych od rodzaju działalności przedsiębiorstwa społecznego. Tak więc, określenie i opisanie różnych modeli przedsiębiorstw społecznych jest kluczowym zadaniem. Drugim w kolejności priorytetem, moim zdaniem, jest stworzenie innowacyjnych instrumentów wsparcia finansowego przedsiębiorstw społecznych. Toczy się wiele dyskusji na ten temat, ale jak dotąd, nie zostało jeszcze nic ustalone. Jednakże, w najbliższej przyszłości zostaną one utworzone, a także powstanie nowy model filantropii.

A.C.-K.: W Polsce cały czas zapoznajemy się z ideą przedsiębiorczości społecznej. Kluczowym obecnie aspektem jest próba zdefiniowania przez naukowców i prawników państwowej definicji przedsiębiorstwa społecznego.

J.D.: Muszę powtórzyć to, co już wiele razy mówiłem, a mianowicie, że nie zgadzam się ze stwierdzeniem, iż została już wystarczająco opisana systematyka modeli przedsiębiorstw społecznych, a z drugiej strony uważam, że nieproduktywnym jest szukanie, próba wypracowania, czy też rywalizowanie w ustaleniu jednej właściwej definicji. Moim zdaniem taka definicja nie istnieje i nigdy nie będzie istnieć, a dużo lepiej jest wierzyć w zróżnicowanie modeli przedsiębiorstw społecznych w zależności od tego jaką działalność one prowadzą, jakie podejmują wyzwania czy w jakim państwie działają.

Rozmowa z Larsem Hulgardem⁵

Anna Ciepielewska-Kowalik: Obecnie, bardzo często dyskutowane są kwestie związane z nowym zestawem kryteriów EMES definiujących przedsiębiorstwo społeczne. Czy mógłby Pan w kilku słowach powiedzieć co zostało zmienione i dlaczego? Jakie są główne przyczyny tej zmiany?

Lars Hulgard: Jest to bardzo dobre pytanie. Po pierwsze, chciałbym zauważyć, że stara definicja przedsiębiorstwa społecznego została utworzona ponad dziesięć lat temu, około piętnastu lat temu, podczas naszego pierwszego projektu dotyczącego przedsiębiorstw społecznych w Europie. Jest to więc naturalne, a także bardzo istotne, by definicje były zmieniane, uaktualniane tak, aby były adekwatne do zachodzących zmian w zakresie rzeczywistości. Jednakże, uważam, że w międzyczasie udało nam się zbliżyć do utworzenia bardzo dobrej definicji przedsiębiorstwa społecznego, składającej się z trzech kryteriów: kryterium ekonomicznego, kryterium celu społecznego oraz kryterium uczestniczącego zarządzania. Tak naprawdę jedyną różnicą w stosunku do poprzedniej definicji jest rozdzielenie kryterium organizacji na dwie części, ponieważ chcieliśmy położyć większy nacisk na zarządzanie oraz uczestnictwo. Z drugiej strony muszę także przyznać, że to kryterium uczestniczącego czy nawet demokratycznego zarządzania nie zawsze jest kryterium najważniejszym – przykładowo w krajach wschodniej Azji. Jednakże, z europejskiego punktu widzenia jest ono bardzo istotne, z tego powodu, iż przedsiębiorstwa społeczne wyrosły z trzeciego sektora. Jest, więc to bardzo istotne by poszukiwać nowych definicji adekwatnych do zmieniającej się rzeczywistości, choć osobiście nie lubię mówić o jednej jedynej definicji przedsiębiorstwa społecznego, gdyż istnieje wiele różnych podejść do tego tematu.

A.C.-K.: Podczas wywiadów przeprowadzanych z Carlo Borzagą i Julią Galera rozmawialiśmy o niewymagalności kryterium ekonomicznego w stosunku do przedsiębiorstw społecznych. Co Pan sądzi na ten temat?

L.H.: Uważam, że Carlo Borzaga i Julia Galera są jednymi z najważniejszych badaczy ekonomii społecznej i ich zadanie jest bardzo istotne by zrozumieć ewolucję definicji przedsiębiorstw społecznych.

A.C.-K.: Czy mógłby Pan wskazać nowe trendy w ewolucji przedsiębiorstw społecznych w Europie – takie jak nowe formy organizacji, nowe obszary działalności, nowe formy zarządzania?

L.H.: Zauważamy, że powstaje wiele nowych przedsiębiorstw społecznych, które absolutnie nie zawierają się w definicji EMES – przykładowo: przedsiębiorstwa tworzone przez jedną osobę, która ma dobry pomysł na zatrudnienie osób niepeł-

⁵ Lars Hulgard jest profesorem przedsiębiorczości społecznej i zarządzania na Uniwersytecie Roskilde, Dania, specjalistą przedsiębiorczości społecznej i Prezesem Europejskiej Sieci Badawczej Przedsiębiorstw Społecznych (EMES).

nosprawnych czy zagrożonych wykluczeniem społecznym. Przedsiębiorstwa te nie wpisują się w klasyczną definicję, jednak spełniają cel społeczny. Dlatego musimy dostosować definicję, gdyż zmiana nie nastąpi poprzez utworzenie definicji, lecz to definicja powinna być dostosowana do następującej zmiany. Tworzone definicje oraz przeprowadzane badania powinny odnosić się do tego co się w rzeczywistości dzieje. Dla przykładu, w Danii obserwujemy coraz więcej przedsiębiorstw tworzonych przez jednego kreatywnego społecznika, który jednocześnie zauważa możliwość czerpania przychodów z takiej działalności.

A.C.-K.: W Polsce trend ten nie jest jeszcze zauważalny. Cały czas rozumiemy przedsiębiorstwa społeczne głównie jako spółdzielnie.

L.H.: Także w obszarze spółdzielczości w Europie zauważalny jest nowy trend. Coraz więcej młodych osób interesuje się ideą kooperatywu. W Kopenhadze mamy przykład jednego z najciekawszych przedsiębiorstw społecznych – Copenhagen Food Company. Kooperatywy która została utworzona jako wielka spółdzielnia konsumentów, w której konsumenci są także producentami.

A.C.-K.: Wpisuje się więc ona także podejście koprodukcji.

L.H.: Dokładnie tak. Co więcej, jest to hybrydowe podejście, gdyż realizowane jest wiele różnych celów, które były wcześniej były zadaniami różnych organizacji.

A.C.-K.: Jaki Pana zdaniem obszar badawczy dotyczący przedsiębiorstw społecznych w Europie jest aktualnie najważniejszy?

L.H.: Moim zdaniem jest to monitorowanie rozwoju przedsiębiorstw społecznych w Europie. Monitorowanie jaki mają one wpływ na rozwój społeczny. Jaka jest relacja między przedsiębiorczością społeczną a rozwojem dobrobytu, wpływ przedsiębiorstw społecznych na rynek pracy.

Rozmowa z Bruno Roelantsem⁶

Adam Piechowski: Jak ocenia Pan potencjał przedsiębiorstw społecznych w okresie kryzysu?

Bruno Roelants: W latach 2008–2013 CECOP przeprowadzała badania na ten temat, dzięki czemu jesteśmy dziś w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Ogólny trend pokazuje, że spółdzielnie w naszym sektorze usług przemysłowych, są dużo bardziej odporne na efekty kryzysu. Spółdzielnie socjalne wykazują jeszcze większą odporność, większą nawet niż spółdzielnie pracownicze. Oczywiście są co do tego wyjątki, lecz mamy do czynienia z takim trendem. Co więcej, zauważyliśmy, że siła

⁶ Bruno Roelants jest Sekretarzem Generalnym Międzynarodowej Organizacji Spółdzielni Przemysłowych, Rzemieślniczych i Producentów Usług (CICOPA).

odporności spółdzielni jest bardzo mocno skorelowana z tym czy w kraju jej funkcjonowania system ram instytucjonalnych działania spółdzielni jest silniejszy czy słabszy. Jest to także skorelowane z tym, czy spółdzielnia działa w jakimś związku czy grupie, takich jak na przykład CGM czy Mondragon. Spółdzielnie zrzeszone w organizacjach wykazują dużo większą odporność od spółdzielni niezrzeszonych. Wraz z pogłębianiem się kryzysu trend ten wydaje się nasilać. Wynika to z tego, iż każda spółdzielnia na początku funkcjonowania posiada pewne rezerwy finansowe, jakiś zapas tlenu, by przetrwać przez pewien czas. Po kilku latach zapas ten się kończy, a spółdzielnia staje w obliczu dużych kłopotów finansowych. W roku 2011, w związku z pogłębianiem się kryzysu, nastąpił znaczący wzrost liczby zamykanych spółdzielni, jednakże nie dotyczył on kooperatyw zrzeszonych w związkach. Z tego co wiem, w Mondragonie zamknięta została jedna spółdzielnia, lecz żaden z pracowników nie stracił pracy, gdyż zostali oni przyłączeni do pozostałych spółdzielni. Trwałość spółdzielni zależy także od tego jak dobrze grupa jest zintegrowana. Przykładem mogą być związki spółdzielni w regionie Emilia Romana we Włoszech, w których to spółdzielnie nie funkcjonują dobrze, gdyż zarząd związku nie ma zbyt dużego wpływu na współpracę pomiędzy kooperatywami.

A.P.: Czy poza Mondragonem zna Pan jeszcze inne przykłady dobrych praktyk w zrzeszaniu się spółdzielni?

B.R.: Tak. Oczywiście Mondragon jest jednym z najlepszych przykładów, jednakże należy także wspomnieć o regionalnych konsorcjach spółdzielni socjalnych. Można podać przykład regionu północnych Włoch, okolic Mediolanu. Mondragon nie jest jedynym przykładem, od 2011 we Włoszech spółdzielnie zrzeszone w Concorzio Nazionale Servizi dużo lepiej sobie radziły od tych niezrzeszonych. CNS jest przykładem bardzo dużego konsorcjum, posiadającego większą liczbę pracowników niż Mondragon. Z drugiej strony, CNS jest mniej zintegrowana niż Mondragon, lecz i tak można zauważyć wiele pozytywnych efektów wynikających z pozostawania w konsorcjum. Można przedstawić też inne przykłady, lecz nie jest ich zbyt wiele i głównie pochodzą z państw takich jak Włochy czy Hiszpania.

A.P.: Następne pytanie dotyczy roli spółdzielni jako podmiotu zatrudniającego oraz jako dostawcy usług społecznych.

B.R.: Mówiąc o wszystkich spółdzielniach, nawet funkcjonujących poza sektorem naszej działalności, należy zaznaczyć, iż są dużo lepszym pracodawcą w tym sensie, iż trudno sobie wyobrazić spółdzielnie zamykaną od tak czy przenoszoną w inne, bardziej opłacalne do produkcji miejsce na świecie, takie jak na przykład Indie. Nawet w przypadku banków spółdzielczych, trudno sobie wyobrazić, by przenosiły one swoje siedziby w bardziej opłacalne miejsca na świecie, tak jak robi to wiele kapitalistycznych przedsiębiorstw. Tak więc, nawet poza naszym sektorem działalności dostrzegalny jest trend do nie tylko tworzenia nowych miejsc pracy, ale do silniejszego ich utrzymywania. W naszych, specyficznych spółdzielniach, w których pracownicy są jednocześnie członkami, sytuacja związana z zatrudnieniem

niem jest zupełnie inna. Pracownik-członek spółdzielni ma wpływ na swoje miejsce pracy, czego nie ma w normalnych przedsiębiorstwach. Tworzy to pozytywne nastawienie pracownika w stosunku do działalności przedsiębiorstwa, co skłania do tendencji większej dbałości o jakość wykonywania przez siebie pracy i do zachowania miejsca pracy. Oczywiście nie chodzi mi o utrzymanie miejsca pracy za wszelką cenę, lecz o konieczność wpływu członków na rozwój i ekspansję spółdzielni. Tak to ogólnie wygląda z punktu widzenia zatrudnienia. W spółdzielniach socjalnych typu B – działających na rzecz integracji społecznej – zasada ta ma jeszcze silniejsze znaczenie, dlatego, że zatrudniając osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, wymuszają na nich wzięcie odpowiedzialności za swoje miejsce pracy.

A.P.: Czy mógłby Pan powiedzieć coś na temat jakości zatrudnienia w spółdzielniach?

B.R.: Tak. Ogólnie mówiąc, spółdzielnie zrzeszone w federacjach, mają lepsze warunki pracy lub są one przynajmniej porównywalne do tych w normalnych przedsiębiorstwach. Jednakże, pracodawcy prywatni, niezwiązani zbiorowymi układami pracy często wykorzystują swoich pracowników. Oczywiście, w spółdzielniach zdarzają się także zgłoszenia dotyczące wykorzystywania pracowników, ale jeżeli są one prawdziwe, oznacza to, że istnieje pewien problem. I problem ten tkwi wyżej – u władzy, a tak nie może być. W tym kontekście rola zrzeszeń spółdzielni wydaje się nad wymiar istotna, gdyż spełniają one także funkcję nadzorcą nad warunkami pracy z zrzeszonych kooperatyw. W szczególności widoczne jest to na przykładzie Francji czy Włoch, gdzie funkcjonuje system rewizji. Wracając do tematu świadczenia usług społecznych przez spółdzielnie, uważam, że definicja tych usług powinna być dopracowana. Możemy mówić szerzej lub wężej o usługach społecznych. Nawet jeżeli trzymać się definicji usług społecznych w węższym znaczeniu, można zauważyć wśród spółdzielni rosnące zainteresowanie prowadzenia działalności wielobranżowej. Trend ten prawdopodobnie utrzyma się przez najbliższe lata a jego efektem będzie wzmocnienie efektywności spółdzielni oraz zwiększenie jakości usług przez nie świadczonych. Dlaczego? Ponieważ wielobranżowe spółdzielnie będą posiadać większą liczbę dostawców i użytkowników świadczonych usług. Posiadanie dużej liczby dostawców jest kluczowe dla funkcjonowania spółdzielni, ponieważ, w przypadku ich braku, bardzo trudne jest zagwarantowanie wysokiej jakości ich świadczenia.

A.P.: Następane pytanie dotyczy głównych przeszkód uniemożliwiających pełne wykorzystanie przewagi konkurencyjnej przez spółdzielnie.

B.R.: Pierwszą z głównych przeszkód jest fakt, iż w prawodawstwie UE spółdzielnie nie są uznawane. Mówię tu o spółdzielniach w ogóle, nie o europejskich spółdzielniach socjalnych, które jak na razie są bardziej wyjątkiem niż regułą. Funkcjonuje ich około 21, co jest nieporównywalne z dziesiątkami tysięcy spółdzielni funkcjonujących w Europie. Mamy problem z brakiem uznania konkretnych modeli biznesowych. Gdyby ta zasada została spełniona, znacznie łatwiej by było dostosować w ustawodawstwie UE przepisy szczegółowe dotyczące spółdzielni, co

by zrównało i wyposażyło kooperatywy w podobne cechy formalne co przedsiębiorstwa kapitalistyczne. Obecnie, jest to nierówna gra, gdyż działając w ramach rynku bazującym na konkurencji opartej na modelu biznesowym, spółdzielnia ma mniejsze szanse, co w rzeczywistości jest zaprzeczeniem konkurencji. Z drugiej strony, próby zrównania pozycji spółdzielni na rynku może zostać odebrane jako zakłócenie wolnej konkurencji. Jak widać, jest to błędne koło – jest to problem, który w najbliższym czasie trzeba będzie rozwiązać. Oczywiście, zajmie to trochę czasu, jednakże będzie to duży krok w kierunku rozwoju przedsiębiorczości społecznej. Następnie, należy wspomnieć o wyjątkach takich jak dyrektywa o klauzulach społecznych w zamówieniach publicznych. Przedsiębiorstwa zatrudniające co najmniej 30% pracowników niepełnosprawnych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym, mogą być specjalnie traktowane przy wyborze wykonawcy zlecenia publicznego. Klauzule społeczne są przełomem w europejskiej koncepcji wolnej konkurencji. Jest to bardzo ważny precedens i należy śledzić jego realizację, by upewnić się czy właściwie działa. Mam nadzieję, że precedens ten pomoże Komisji Europejskiej w podjęciu decyzji co do uznania spółdzielni jako odrębnego modelu biznesowego. Oczywiście, istnieje też wiele innych przeszkód. Problemem jest często sam system funkcjonowania spółdzielni. W Europie, ponad 50 tysięcy kooperatyw nie jest zrzeszone w związkach i z tego powodu są bardziej odizolowane, mają więcej trudności z tym, aby stać się bardziej europejskimi, czy bardziej międzynarodowymi. Tworzenie związków, zrzeszeń, nawet na poziomie krajowym jest bardzo dobrym sposobem by umiędzynarodowić przedsiębiorstwa społeczne, aby tworzyć międzynarodowe zrzeszenia. Jest to bardzo trudna praca do wykonania i nadal muszę powiedzieć, w tym kierunku nie zostało zrobione zbyt wiele.

A.P.: A jak Pan ocenia działania w tym kontekście podejmowane w Europie Środkowej i Wschodniej

B.R.: W Europie Środkowej i Wschodniej najgorszy kryzys już minął – tak twierdzą rządy państw. Przy okazji wspomnienia o władzach państwowych, chciałbym zauważyć, iż rządy takie jak polski, jest bardzo ważną siłą w Europie i niezwykle ważne jest by wywierał on naciski na Komisję Europejską, gdyż KE szanuje głosy wszystkich państw członkowskich. Co do spółdzielczości, w niektórych krajach, tak jak na przykład w Polsce, zmieniło się sporo w tej kwestii, jednakże nadal niewystarczająco dużo. Nadal trzeba dążyć by władze państwowe były bardziej przychylnie spółdzielniom i jeżeli to nastąpi, to będzie duża zmiana, która może mieć także wpływ na wyrównanie nierówności między krajami centralnej i wschodniej Europy. Europa zachodnia jest także zróżnicowana, a w niektórych państwach członkowskich, w strefie euro tj. Słowacji, Estonii czy Rumunii, dzięki wsparciu dla ruchu spółdzielczego nastąpił duży postęp w porównaniu do stanu sprzed piętnastu lat. Sam system spółdzielni uległ zmianie i muszę przyznać, iż jest to prawdopodobnie największa restrukturyzacja jaka miała miejsce w historii spółdzielczości. Mam tu na myśli nie tylko zmiany historyczne, ale i zmiany gospodarcze lat 90., które były bezprecedensowe w historii świata, a także w historii spółdzielczości. Nigdy nie

byliśmy świadkiem tak radykalnej zmiany, w tak krótkim czasie i musimy oddać hołd spółdzielniom i związkom spółdzielczym, którym udało się przetrzymać tę burzę. Tak naprawdę było to dużo trudniejsze do przetrwania niż obecny kryzys. Z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę, iż właśnie te doświadczenia historyczne ruchu spółdzielczego w Europie środkowej i wschodniej naraża bardziej spółdzielnie tych państw na negatywne efekty obecnego kryzysu. Są one w dużo trudniejszej sytuacji niż kooperatywy we Francji, Włoszech czy Niemczech. Co więcej, dużo trudniejsze przetrwanie kryzysu jest dla spółdzielni nowych państw. Duże kroki w celu poprawy tej sytuacji już zostały podjęte, jednakże jest jeszcze duża, duża praca do wykonania, prawdopodobnie większa w przypadku państw Europy Zachodniej.

A.P.: Czy może Pan powiedzieć o zaleceniach dotyczących ruchów spółdzielczych adresowanych do władz publicznych?

B.R.: Po pierwsze, jak już wspominałem wcześniej, jestem za nakłonieniem rządów państw do uznania spółdzielni jako modelu biznesowego. Są one w dokładnie takiej samej sytuacji prawnej jak inne przedsiębiorstwa, jednakże należy wziąć pod uwagę ich specyfikę. Nie można mieć ciastka i zjeść ciastka. Nie można z jednej strony wymagać od spółdzielni dostawy usług na które zgłasza się zapotrzebowanie, a z drugiej strony traktować je jak prywatne przedsiębiorstwa. To jest jak zatrzymanie i zjedzenie ciastka w tym samym czasie. Trzeba uznać specyficzny model spółdzielni, gdyż niesie on ze sobą pewien koszt. To co spółdzielnia dostarcza w zakresie rozwiązywania problemów społecznych, w zakresie integracji społecznej i w zakresie świadczenia usług społecznych, niesie za sobą dodatkowe koszty. Jest to zarówno duży koszt energii, jak i finansowy, koszt, który należy uznać. To jest moje pierwsze zalecenie. Drugie zalecenie odnosi się także do poziomu europejskiego. Podczas polskiej prezydencji w Brukseli, nasz parlament będzie drugim w kolejności. Jest to najlepsza możliwość by rozpocząć działania na rzecz uznania specyfiki spółdzielni na poziomie europejskim. Będzie to miało bardzo pozytywny wpływ na poziomie krajowym, gdyż obecnie polityka gospodarcza i polityka konkurencji odbywa się nie na poziomie narodowym, ale na poziomie europejskim. Rządy narodowe jeżeli chcą wspierać spółdzielnie, mają obowiązek robić to na poziomie wspólnoty. To by było moje drugie zalecenie.

A.P.: Czy ma Pan jakieś zalecenia dla krajowych organizacji spółdzielczych, takich jak NCC?

B.R.: Tak. Zalecam przedstawianie spółdzielni jako modelu biznesowego, o jednocześnie określonej formie prawnej. Na poziomie krajowym i europejskim spółdzielnie mają określone formy prawne, jednakże niepokój budzi problem właściwej ochrony praw spółdzielni. Brak standaryzacji form prawnych spowodował zamieszanie, ale z drugiej strony redukcja ich może spowodować zbanalizowanie spółdzielni. Dlatego tak kluczowym jest, by pokazać, iż kooperatywy są oddzielnym modelem biznesowym, a model biznesowy musi być objęty ustawo-

dawstwem. Uważam, że w regulowaniu prawnym modelu biznesowego spółdzielni trzeba być bardzo ostrożnym ponieważ, działając w pośpiechu, pod naciskiem władzy państwowej, można nie do końca precyzyjnie wyrazić swoje stanowisko. Moim zaleceniem było by, więc w pierwszej kolejności upewnienie się, że jesteśmy uznawani za model biznesowy, a następnie żądać szczególnych rozwiązań prawnych. Moim zaleceniem jest, by dążyć do jak największej integracji pomiędzy spółdzielniami, co jest bardzo trudne, gdyż system spółdzielczy nie jest doskonały. Z drugiej strony historia wskazuje na tendencję, iż lepiej zintegrowane systemy uzyskują więcej od ważnych instytucji. Kolejną moją rekomendacją jest poprawa koordynacji całego ruchu spółdzielczego w Polsce. W Polsce, tak jak w każdym innym kraju, w którym nie jest idealnie, jeżeli uda się bardziej zintegrować ruch spółdzielczy, zwiększy się siła nacisku kooperatyw na władze państwowe i da wiele więcej możliwości do poprawy konkurencyjności naszych przedsiębiorstw.

A.P.: Jakie ma Pan rekomendacje dla badaczy spółdzielczości i instytucji gospodarki społecznej?

B.R.: Chciałbym na wstępie wyróżnić dwie grupy badaczy: pierwszą, która koncentruje się na badaniach nad spółdzielczością i organizacjami gospodarki społecznej oraz drugą, która stoi na stanowisku, iż nie są to ważne tematy. Rekomendacją dla badaczy należących do pierwszej grupy byłoby, aby starali się problematykę spółdzielczości i ekonomii społecznej włączać do głównego nurtu badań społeczno-ekonomicznych. Jest to bardzo trudne, gdyż wymaga wyjścia poza własne środowisko badawcze, które jest specjalistami w zakresie tej problematyki – i jest to pierwsza rzecz. Druga bariera, którą należy usunąć dotyczy badaczy. Badacze powinni znaleźć sposób na włączenie do dyskusji na temat ekonomii społecznej środowiska naukowe z innych dyscyplin. Dopiero wtedy problematyka spółdzielczości i gospodarki społecznej może znaleźć się w głównym nurcie badań społeczno-ekonomicznych. Mam tu na myśli takie nauki, jak ekonomia, socjologia, zarządzanie, biznes i administracja. Powinniśmy przełamać tę sytuację, w której funkcjonujemy jak sparaliżowani: mamy główny nurt badań i badania dotyczące spółdzielczości oraz ekonomii społecznej, które są od niego bardzo odizolowane. Jest to bardzo duże wyzwanie do pokonania i uważam, że nad tym należy pracować. Aby osiągnąć ten cel należy prowadzić więcej badań porównawczych nt. roli spółdzielczości i gospodarki społecznej oraz przedsiębiorstw prywatnych w gospodarce narodowej. Odnosząc się do drugiej grupy badaczy, skupionych wyłącznie na badaniu podmiotów gospodarki rynkowej mających na celu maksymalizację rentowności, należy zauważyć, iż w ostatnich pięciu latach pojawiło się w badaniach ekonomicznych wiele nowych paradygmatów, co daje podstawę do redefinicji dotychczasowych ujęć obowiązujących w naukach ekonomicznych i biznesie. Oczywiście spółdzielczość nie jest doskonała, jest bardzo niedoskonała, ale czyni wiele dobrych rzeczy i one są realne. Dlatego można i należy rozwijać badania nad spółdzielczością, bo może nam to pokazać, jak wiele kryzysów ruch spółdzielczy przetrwał.

New trends in third sector development and the most recent policy initiatives for social enterprises in Europe.

An interview with Carlo Borzaga, Jacques Defourny, Lars Hulgard and Bruno Roelants

Anna Ciepiewska-Kowalik, Adam Piechowski

Wymagania redakcyjne dla autorów publikacji w Zeszytach ZRSO IPS UW

1. Artykuł należy przekazać do redakcji w wersji elektronicznej – plik w formacie .doc (MS Word) na konto e-mailowe: e.les@uw.edu.pl
2. Objętość artykułu powinna wynosić maksymalnie 22 strony (40 000 znaków z uwzględnieniem odstępów między znakami).
3. Do artykułu należy dołączyć oświadczenie, że przekazany tekst nie był uprzednio publikowany i został przekazany wyłącznie do redakcji Zeszytów ZRSO IPS UW.
4. Redakcja przyjmuje także teksty artykułów w języku angielskim i rosyjskim.
5. Do artykułu należy dołączyć streszczenie (do 1000 znaków z odstępami) i słowa kluczowe w języku polskim i angielskim. Należy także podać tytuł artykułu w języku angielskim.
6. Redakcja przyjmuje wyłącznie artykuły, w których przygotowano przypisy bibliograficzne według następującego schematu:
 - Strona tekstu (format A4), jak i przypisów, powinna zawierać około 30 wierszy, z których każdy powinien mieć około 60 znaków, wliczając odstępów międzywyrazowe (łącznie około 1800 znaków na stronie). Tekst powinien być pisany z interlinią 1,5; czcionką Times New Roman 12; marginesy 25 mm. Tekst musi być wyrównany do prawego i lewego marginesu (wyjustowany); paginacja w prawym dolnym rogu; numeracja stron ciągła. Tytuł pracy (i tytuły podrozdziałów) muszą być pisane pogrubioną czcionką i wyrównane do lewego marginesu. Akapity należy zaczynać od wcięcia (odstęp standardowy, wprowadzony automatycznie, bez wykorzystywania tabulatorów). Nad schematami, rysunkami itp. muszą być podane: kolejny numer i tytuł, zaś pod nimi musi być wskazane źródło.
 - Nad tytułem całego tekstu należy umieścić w prawym górnym rogu imię i nazwisko autora (autorów).
 - Przypisy bibliograficzne należy umieszczać w tekście pracy w następującej formie: (Weber 2002), (Weber 2002, s. 238). W innych przypadkach stosujemy przypisy dolne. Na końcu tekstu musi znaleźć się bibliografia zawierająca wszystkie publikacje wskazane w przypisach literaturowych w formie następującej:
 - Crapanzano V. (1991), *The Postmodern Crisis: Discourse, Parody, Memory*, „Cultural Anthropology”, 6 (4), s. 431–446.
 - Kamińska A. (2012), *Dania kieruje Unią w kryzysie. Co nas czeka?*, Polskie Radio, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/517625,Dania-kieruje-Unia-w-kryzysie-Co-nas-czeka> [dostęp: 30.11.2012].

- *Leksykon polityki społecznej* (2001), B. Rysz-Kowalczyk (red.), Warszawa, ASPRA-JR.
 - Szacki J. (2004), *O tożsamości*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 9–40.
 - Świątek T. (2007a), *Scenariusz „Gry atutami”*, w: *Edukacja i szkolenie w krótkoterminowej terapii skoncentrowanej na rozwiązaniach*, N.S. Thorana (red.), Kraków, Uniwersytet Jagielloński.
 - Tyler S. (1986), *Post-Modern Ethnography: From Document of the Occult to Occult Document*, w: *Writing Culture: The Poetics and Politics of Ethnography*, J. Clifford, G.E. Marcus (red.), Berkeley, University of California Press.
 - Znaniecki F. (1988) [1922], *Wstęp do socjologii*, Warszawa, PWN.
 - Odwołania do aktów prawnych i innych dokumentów urzędowych należy umieścić w przypisach dolnych. Akty prawne należy opisywać w formie następującej:
 - Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie środowiskowych domów samopomocy, DzU 2010 Nr 238, poz. 1586.
 - *Program „Świetlica – Dzieci – Praca” na rzecz wsparcia dziecka i rodziny w gminie w latach 2011–2015*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Warszawa, grudzień 2010.
 - Cytaty i tytuły publikacji są zaznaczane w treści artykułu cudzysłowem, zwroty obcojęzyczne należy pisać kursywą.
7. Ghostwriting (brak wykazania współautorów publikacji) i guest authorship (dołączanie do autorów publikacji osób, które nie przyczyniły się do jej przygotowania) jako wyraz nierzetelności naukowej będą demaskowane, z powiadomieniem instytucji zatrudniających Autorów łącznie.
 8. Przyjęcie tekstu do druku nastąpi po pozytywnej opinii recenzenta, po uwzględnieniu uwag recenzenta i redaktor naczelnej i w wyniku jej decyzji.
 9. Redakcja nie zwraca przesłanych tekstów i tekstów niezamówionych.
 10. Wersja papierowa pisma jest wersją pierwotną.

